

ISSN 1897-4716

**Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie
Wydział Zarządzania w Ciechanowie**

**ROCZNIK NAUKOWY
Wydziału Zarządzania w Ciechanowie**



Zeszyt 1-4

Tom VII

Ciechanów 2013

Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie
Wydział Zarządzania w Ciechanowie

ROCZNIK NAUKOWY
Wydziału Zarządzania w Ciechanowie

RESEARCH YEARBOOK
Faculty of Management in Ciechanów



Zeszyt 1-4

Tom VII

Ciechanów 2013

RADA REDAKCYJNA: Andrzej Grzebieniak, Lech Jaczynowski (red. nacz.),
Marek Kowalski, Dariusz Makiła, Jerzy Omieciński,
Jan Rusinek, Wiesław Szczęsny

sekretarz redakcji Emilia Jaczynowska
native speaker Piotr-Peter Wierzchowski

Recenzenci zewnętrzni: Ryszard Banajski, Wojciech Chojnacki, Łukasz
Goryszewski, Radosław Brzeski, Maciej Łuczak,
Elżbieta Mączyńska, Mirosław M. Michalski,
Paweł Omieciński, Zbigniew Pawlak, Andrzej Smoleń

© *Copyright by* Oficyna Wydawnicza im. prof. Leszka Krzyżanowskiego
WSM Warszawa i Wydział Zarządzania w Ciechanowie

ISSN 1897-4716

Adres wydawnictwa:
Wyższa Szkoła Menedżerska
ul. Kawęczyńska 36
03-772 Warszawa

Adres redakcji:
Wydział Zarządzania WSM
ul. Żórawskiego 5
06-400 Ciechanów

e-mail: dziekanat@wsm-ciech.com
www.wsm-ciech.com

Korekta techniczna – Ewa Świerkosz
Tłum. na j. angielski – Rafał Zadrozny

Druk i oprawa: „Graf-Druk”
06-400 Ciechanów, ul. Gostkowska 39

SPIS TREŚCI

Laudacje

Zengin Sergej Semënovič; <i>Nadanie tytułu doktora honoris causa Państwowego Krasnodarskiego Uniwersytetu Kultury i Sztuki profesorowi doktorowi Stanisławowi Dawidziukowi</i> [Awarding the Title Doctor Honoris Causa of Krasnodar State University of Culture and Art to Professor Doctor Stanisław Dawidziuk]	5
Radżab Radżabov Kučakovič; <i>Uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa Tadżyckiego Państwowego Uniwersytetu Handlowego profesorowi Andrzejowi Buszko</i> [Tajik State University of Commerce Doctor Honoris Causa to Professor Andrzej Buszko Celebration]	9
Stanisław Dawidziuk; <i>Nadanie tytułu profesora honorificum Wyższej Szkoły Menedżerskiej w Warszawie profesorowi nauk medycznych doktorowi habilitowanemu Vladimirowi Krčmery'emu</i> [Awarding the Title of Professor Honorificum of Warsaw Management Academy to Professor of Medical Sciences Vladimír Krčméry]	15

Ekonomia i finanse [Economy and Finances]

Wiesław Szczęsny; <i>Funkcja redystrybucyjna państwa w świetle podstawowych mierników rozwoju gospodarczego</i> [Redistribution of National Income in the Light of the Indicators of Economic Development]	21
Marian Daniluk; <i>Źródła finansowania rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw (teoria i praktyka)</i> [The Source of Financing Small and Medium-Sized Companies (Theory and Practice)]	33
Roman Goryszewski; <i>Wokół poglądów na rolę pieniądza w historii i teorii ekonomii (część V: Poglądy na pieniądź Karola Marksa)</i> [the Views on the Role of Money in the Economy in the History and Theory of Economics (Part v: Karl Marx's Views on Money)]	43
Dorota Sitnik; <i>Skuteczność polityki makroekonomicznej w ujęciu wybranych ekonomistów głównego nurtu i ekonomii keynesowskiej</i> [The Efficiency of Macroeconomic Policy – the Approach of the Main Stream Economists and the Keynesian Economy]	63

Prawo i zarządzanie [Law and Management]

Dariusz Makilla; <i>Kontrola decyzji administracyjnych marszałka województwa przewidziana w Prawie ochrony środowiska</i> [The Control of Administrative Decisions Taken by Marshals of Voivodships Within Environmental Protection Regulations]	81
Roman Lusawa; <i>Sprzeciw Kościoła katolickiego wobec komunizmu i faszyzmu</i> [Church Opposition to Communism and Fascism]	93

Spis treści

Katarzyna Szymańska; <i>Przegląd poglądów na rolę komunikacji w organizacji</i> [The Outline of view on the Role of Communication in Organization]	113
Informatyka i matematyka [Information Technologies and Mathematics]	
Jan Rusinek; <i>Warunkowa wartość oczekiwana zastosowana do oceny testów</i> [Conditional Expected Value Applied for Tests Assessment]	133
Przegląd piśmiennictwa [Review of the Literature]	
Adam Szafarczyk; <i>Recenzja książki Mariana Daniluka „Rynki finansowe w zglobalizowanej gospodarce</i> [The Review of Book by Marian Daniluk „Financial Markets in a Globalized Economy”]	143
Ku czci [In Memory of]	
Agnieszka Król; <i>Wspomnienie o doktorze Stanisławie Dłużniewskim</i> [Memory of Doctor Stanisław Dłużniewski]	147
Kongresy, konferencje, sympozja [Congresses, Conferences and Symposia]	
Mirosław Sułek, Lech Jaczynowski; <i>IX Kongres Ekonomistów Polskich (odkry- wać naturę i przyczyny zjawisk gospodarczych</i> [9 th Congress of Polish Econo- mists (Explore The Nature and Causes of Economic Phenomena)]	151
Lech Jaczynowski; <i>XIII Konferencja Prakseologiczno-Etyczna. „Nie Nieodpo- wie-dzialni”</i> [13 th Praxeological and Ethical Conference „Not Irrespon- sible”]	167
Streszczenia w języku angielskim [Abstracts in English].	179
Informacja o autorach opracowań zamieszczonych w niniejszym nu- merze [Information on the Authors]	187
Instrukcja techniczna dla autorów opracowań [Technical Instructions for Authors of Articles]	189

Szanowni Autorzy
Drodzy Czytelnicy

Niniejszym informujemy, że nasz Rocznik Naukowy znajduje się na liście „B” czasopism punktowanych MNiSzW. W 2013 roku poddaliśmy się ewaluacji IC Journal Master List i uzyskaliśmy ICV 2012: 3,78.

Redakcja

Ciechanów 2013 r.

LAUDACJE

Zengin Sergej Semënovič

NADANIE TYTUŁU DOKTORA HONORIS CAUSA
PAŃSTWOWEGO KRASNODARSKIEGO
UNIwersYTETU KULTURY I SZTUKI PROFESOROWI
DOKTOROWI STANISŁAWOWI DAWIDZIUKOWI

[**słowa kluczowe:** laudacja, biogram, nauki humanistyczne, działalność organizatorska]

Streszczenie

W laudacji przywołano życiorys prof. dr Stanisława Dawidziuka, jego karierę naukową i dokonania organizatorskie. Wspomniano o zasługach dla jednoczącej się Europy, o odznaczeniach państwowych i akademickich, członkostwie w organizacjach biznesowych. Podkreślono zasługi w zbudowaniu „Kampusu XXI wieku”, obecnej siedziby Wyższej Szkoły Menedżerskiej w Warszawie.

* * *

Prezydent Rektor Honorowy Wyższej Szkoły Menedżerskiej w Warszawie, jej wieloletni Rektor. Profesor doktor nauk humanistycznych w zakresie historii o specjalności historia współczesna. Obszar zainteresowań badawczych: dydaktyka, zarządzanie, przedsiębiorczość oraz teoria kształcenia. W 1953 roku ukończył Gimnazjum Ogólnokształcące w Zamościu – Akademia Jana Zamoyskiego. W latach 1960-1964 studiował na Uniwersytecie Warszawskim (Wydział Pedagogiczny, kierunek dodatkowy biologia). W roku 1971 ukończył studia podyplomowe na Uniwersytecie w Belgradzie w zakresie zarządzania, w roku 1974 uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych.

Wieloletni nauczyciel, wykładowca akademicki, pełniący funkcje kierownicze w szkołach i uczelniach. W 1992 roku przewodniczący Komitetu Założycielskiego Stowarzyszenia i prezes Stowarzyszenia Inicjatyw Gospodarczych. W roku 1993 założyciel Policealnego Studium Menedżerskiego. W 1995 roku współzałożyciel i rektor Wyższej Szkoły Menedżerskiej w Warszawie.

W 2005 roku, jako jedyny naukowiec z Polski, otrzymał w Oxfordzie Złoty Medal z szarfą „Zjednoczona Europa” w dowód osobistych zasług w propagowaniu integracji europejskiej, również w 2005 roku Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Aleksander Kwaśniewski odznaczył rektora profesora Stanisława Dawidziuka Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Profesor Dawidziuk jest członkiem Złotej Łoży Business Centre Club. Uzyskał w 2011 i 2012 roku nominację Business Centre Club do Złotej Statuetki Lidera Polskiego Biznesu. Również w 2011 roku prezydent Wyższej Szkoły Menedżerskiej w Warszawie profesor Stanisław Dawidziuk został uhonorowany Statuetką Floriana przyznana przez Zarząd Dzielnicy Praga-Północ w Warszawie oraz burmistrza w uznaniu wybitnych zasług na rzecz promocji Pragi-Północ w Warszawie. Profesor Stanisław Dawidziuk jest corocznym fundatorem Pucharu Rektora Wyższej Szkoły Menedżerskiej w Warszawie w Piłce nożnej, sponsor drużyny piłki nożnej UKS „Orzeł” Warszawa.

W 2007 roku Senat Uczelni Wyższej Szkoły Menedżerskiej w Warszawie przyznał profesorowi Stanisławowi Dawidziukowi tytuł Honorowego Rektora Wyższej Szkoły Menedżerskiej w Warszawie. Jest autorem licznych publikacji w kraju i za granicą na temat dydaktyki, zasad pisania prac dyplomowych, zarządzania, przedsiębiorczości oraz marketingu politycznego.

Jest inwestorem budowy nowoczesnego kampusu Wyższej Szkoły Menedżerskiej w Warszawie zwanego „Kampus XXI wieku” (w 2006 roku inwestycja ta otrzymała medal za najlepszą inwestycję w niepublicznych uczelniach w Polsce), 3 miejsce w Varsoviadzie 2002 roku, w 2004 III lokata w rankingu tygodnika „Newsweek” wg kryterium zatrudnienia absolwentów wyższych uczelni.

W 2012 roku profesor Stanisław Dawidziuk otrzymał w Bratysławie w Republice Słowackiej Złoty Medal św. Elżbiety nadany przez rektora profesora nauk medycznych Vladimira Krčméry Vysokej škola zdravotníctva v socjálnej práce sv. Alžbety v Bratislave za całokształt pracy i wkładu w rozwój edukacji i szkolnictwa wyższego.

Rektor prof. dr Stanisław Dawidziuk w 2012 roku otrzymał tytuł professor visiting od Vysoká škola medzinárodného podnikania w Presove w Republice Słowackiej.

W uznaniu zasług prof. dr Stanisława Dawidziuka, Państwowy Krasnodarski Uniwersytet Kultury i Sztuki uhonorował go tytułem doktora honoris causa.



Рис. 1. Dyplom doktora honoris causa dla prof. Stanisława Dawidziuka.

Radžab Radžabov Kučakovič

UROCZYSTOŚĆ NADANIA TYTUŁU
DOKTORA HONORIS CAUSA TADŹYCKIEGO
PAŃSTWOWEGO UNIwersYTETU HANDLOWEGO
PROFESOROWI ANDRZEJOWI BUSZKO

[**słowa kluczowe:** Andrzej Buszko, laudacja, handel zagraniczny, ekonomia, organizacja]

Streszczenie

W laudacji profesora Andrzeja Buszko wygłoszonej podczas uroczystości nadania tytułu doktora honoris causa Państwowego Uniwersytetu Handlu i Finansów w Duszanbe, wypunktowano przede wszystkim jego osiągnięcia w pracy naukowej oraz dyplomatycznej, zwłaszcza jako konsula handlowego w Konsulacie RP w Hongkongu.

* * *

Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia sylwetki pana Andrzej Buszko, doktora habilitowanego, profesora Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie oraz Wyższej Szkoły Menedżerskiej w Warszawie, któremu zostanie nadany tytuł doktora honoris causa Tadżyckiego Państwowego Uniwersytetu Handlowego w Duszanbe. Buszko urodził się w Olsztynie i w tym mieście ukończył szkołę podstawową oraz liceum ogólnokształcące z rozszerzonym programem nauki języka angielskiego. W roku 1979, po zdaniu egzaminów, podjął studia dzienne magisterskie na Wydziale Ekonomiki Transportu Uniwersytetu Gdańskiego w zakresie Ekonomiki i Organizacji Handlu Zagranicznego. Jednocześnie uczęszczał na wykłady i ćwiczenia na Politechnice Gdańskiej – Wydział Budownictwa, kierunku Hydrotechnika. Osiągane wyniki w nauce (średnia z egzaminów 4,76), pozwoliły mu od trzeciego roku studiów na Uniwersytecie Gdańskim studiować w trybie indywidualnym z rozszerzonym programem nauczania. Studia ukończył z wynikiem bardzo dobrym. W dniu 1 czerwca 1983 roku po spełnieniu wymogów uzyskał tytuł magistra ekonomii.

W okresie 1984-1989 pracował w Przedsiębiorstwie Robót Inżynieryjnych (PRI) w Olsztynie. Pierwsze stanowisko – asystent d/s eksportu. Od 1986 roku został dyrektorem d/s eksportu. W latach 1984-1985 odbył Studia Podyplomowe Eksportu Budownictwa przy Wydziale Handlu Zagranicznego w Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie. Studia te ukończył w dniu 21 czerwca 1985 roku z wynikiem bardzo dobrym. Dzięki studiom i nabytej wiedzy był w stanie przedstawić oraz opracować koncepcję reorganizacji przedsiębiorstwa budowlanego. W konsekwencji PRI Olsztyn osiągnęło specjalizację eksportową – budowa kontenerowych oczyszczalni ścieków. Jednocześnie nawiązał współpracę z holenderską firmą konsultingową Mercator, która przedstawiała nowe (w wyżej wymienionym zakresie) rozwiązania technologiczne. PRI Olsztyn jako jedna z pierwszych firm budowlanych w Polsce otrzymała koncesję na samodzielne prowadzenie zadań eksportowych przełamując monopol Centrali Handlu Zagranicznego (CHZ). Eksport PRI stanowił ok. 30% całkowitych obrotów przedsiębiorstwa. Obiekty referencyjne: Mesteczko Trnavka, Dolny Pržim – Czechy. PRI Olsztyn uczestniczyło również w budowie (jako podwykonawca) oczyszczalni ścieków w Czechach – Cesky Krumlov. Wartość kontraktu 100 mln USD. Do tej pory jest to jedna z największych pod względem wartości i zakresu prac zagranicznych budów, jakie realizowały krajowe firmy wykonawcze. W 1989 roku PRI Olsztyn zostało przekształcone w oddział Budimex Warszawa.

W latach 1989-1990 pracował za granicą dla Polimex-Cekop na stanowisku dyrektor d/s ekonomiczno-finansowych budowy w Iraku w miejscowości Szarkat. W tym czasie Andrzej Buszko opracował koncepcję ekspansji eksportowej krajowych firm budowlanych w Iraku oraz w Kuwejcie. Polegała ona na powiązaniu firm polskich z zagranicznymi koncernami (np. Skanska, Buique) i wykorzystywała regulę rozliczeń – ropa za usługi budowlane.

W latach 1990-1992 Andrzej Buszko był zatrudniony w Przedsiębiorstwie Zagranicznym TWD jako dyrektor Biura Handlu Zagranicznego. W tym podmiocie odpowiadał za:

- opracowywanie strategii eksportowej,
- kreowanie polityki produktowej,
- analizę konkurencji (zarówno produktowej jak i firmowej w ujęciu statycznym oraz dynamicznym),
- realizowanie polityki sprzedaży,
- nadzór nad funkcjonowaniem BHZ.

W czasie jego zatrudnienia TWD uzyskało obroty na poziomie 25 mln USD. Zdobyło rynki Europy Zachodniej – Niemcy, Włochy, Grecja i osiągnęło specjalizację – sprzedaż gotowych domów drewnianych „pod klucz”.

W roku 1992 Andrzej Buszko przeszedł przeszkolenie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w zakresie specyfiki pracy oraz wymogów stawianych zatrudnionym w pionie handlowym Konsulatów i Ambasad RP. Od 1992 do 1996 roku pracował w Hongkongu na stanowisku konsula handlowego w Konsulacie RP. Oprócz typowej pracy konsula handlowego, dużą wagę przywiązywał do podniesienia swojej wiedzy w zakresie funkcjonowania podmiotów na rynkach Dalekiego Wschodu oraz zbierania informacji nt. źródeł i ich przewagi konkurencyjnej. Uczestniczył w seminariach gospodarczo-naukowych organizowanych m.in. przez Hong Kong Trade Development Council, Hong Kong Chamber of Commerce, Chinese Chamber of Commerce. Dokonywał analiz rynkowych i stosowne opracowania kierował nie tylko do Ministerstwa Współpracy Gospodarczej z Zagranicą, ale także do Krajowej Izby Gospodarczej oraz bezpośrednio do potencjalnie zainteresowanych przedsiębiorstw np. Elektrim, Polimex-Cekop, Przedsiębiorstwo Budowy Kopalń (PBK) w Lubinie. W opracowaniach przedstawiał możliwości i konkretne rozwiązania w zakresie nawiązania współpracy z podmiotami z rejonu Azji Południowo-Wschodniej. Przy udziale Andrzeja Buszko dokonano szeregu inwestycji w Polsce. Firma Host Diskette podjęła próbę budowy zakładu produkującego dyskiety komputerowe w Dobrym Mieście k/Olsztyna. Ming Hoong Development rozpoczęła inwestycje budowlane (i nadal je realizuje) – rejon Szczęśliwic w Warszawie. Przyczynił się do nawiązania współpracy pomiędzy Hong Kong Bank a Kredyt Bank Polska. Ponadto brał udział w negocjacjach handlowych (pomoc w zdobyciu kontraktów np. Elektrim – sprzedaż kabli dla Hong Kong Telecom, firmie PBK Lubin przy pracach budowlanych – projekt lotniska Chep Lap Kok). W czasie jego zatrudnienia odnotowano wzrost obrotów handlowych pomiędzy Polską, a Hongkongiem z poziomu 34 mln USD w 1992 do 241 mln USD w 1996 roku.

W trakcie pracy dyplomatycznej Andrzej Buszko nawiązał ścisły kontakt z University of Hong Kong i rozpoczął pisanie rozprawy doktorskiej pt. *Rozwój gospodarczy Hongkongu w latach 1950-1994. Dynamika, kierunki i uwarunkowania*. Na podstawie publicznej obrony w dniu 16 maja 1996 roku na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu Gdańskiego, Rada Wydziału jednomyślnie nadała mu stopień doktora nauk ekonomicznych. Celem pracy było ustalenie kluczowych czynników rzutujących na wzrost gospodarczy Hongkongu. W okresie 1996-1997 pracował w firmie Chem Trans Logistic, na stanowisku dyrektor/konsultant. W tym czasie doprowadził do nawiązania współpracy w zakresie przewozów kontenerowych pomiędzy Polską a Dalekim Wschodem.

W latach 1997-2001 Andrzej Buszko był zatrudniony w Uponsor Polska Sp. z o.o. jako dyrektor d/s eksportu, a następnie prokurent firmy. Uponsor Polska Sp. z o.o. jest częścią międzynarodowego koncernu o rocznych obrotach ok. 1.7 mld USD.

Posiada 56 fabryk na całym świecie (głównie w Europie Zachodniej i Północnej, ale także w USA, Kanadzie, Ameryce Płd.). Koncern specjalizuje się w produkcji rur z tworzyw sztucznych na potrzeby budownictwa, zatrudnia ponad 5000 ludzi. Do jego podstawowych obowiązków należało:

- tworzenie oraz realizacja polityki eksportowej w skali koncernu,
- analizy rynkowe z uwzględnieniem sektora budowlanego w różnych krajach,
- badania marketingowe.

Za główne osiągnięcia w czasie pracy w Uponor należy uznać:

- podniesienie wiedzy w zakresie zarządzania przedsiębiorstwem oraz zwrócenie uwagi na konieczność zwiększenia tych zasobów, które decydują o przewadze konkurencyjnej firmy. Z tego względu Uponor ściśle współpracuje z ośrodkami naukowo-badawczymi i jest pionierem w branży w zakresie innowacji technologicznych,
- wybudowanie fabryki rur z tworzyw sztucznych w Sochaczewie. Wartość inwestycji 35mln PLN. Green field investment. Projekt został zrealizowany w ciągu 14 miesięcy. Był odpowiedzialny za zakup gruntów, dokumentację techniczną, przetarg, dostawy urządzeń oraz budżet finansowy wspomnianego projektu,
- stworzenie efektywnej sieci dystrybucji, głównie na terenie Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP) i Półwyspie Iberyjskim.

W trakcie zatrudnienia Andrzej Buszko sukcesywnie brał udział w szkoleniach w dziedzinie marketingu prowadzonych przez firmę MTS Szwajcaria. Od 2001 roku pracował jako adiunkt, a od 2007 roku jako profesor nadzwyczajny w Katedrze Makroekonomii na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, gdzie 16 kwietnia 2007 roku na podstawie oceny ogólnej dorobku naukowego i przedstawionej rozprawy habilitacyjnej pt. *Zarządzanie przedsiębiorstwem budowlanym w warunkach transformacji społeczno-gospodarczej*, uzyskał stopień doktora habilitowanego nadany uchwałą Rady Naukowej Instytutu Organizacji i Zarządzania w Przemśle. W 2008 roku został wybrany do Rady Naukowej we wspomnianym instytucie na lata 2008-2012. Wykładał również na Międzynarodowych Studiach Doktoranckich prowadzonych przez Instytut Organizacji i Zarządzania „Orgmasz” w Warszawie.

Aktualne jego zainteresowania naukowo badawcze dotyczą:

- procesów transformacji gospodarki,
- finansów międzynarodowych,
- pomiaru i modelowania zjawisk oraz procesów ekonomicznych,

Nadanie tyt. doktora honoris causa dla prof. A. Buszko

- projektowania systemów zarządzania,
- analizy strategicznej,
- zachowań organizacyjnych w warunkach transformacji.

Andrzej Buszko jest autorem 8 książek 280 artykułów recenzowanych w czasopismach krajowych i zagranicznych. Wypromował 2 doktorów i był recenzentem 3 prac doktorskich. Ścisłe współpracuje z naszym Uniwersytetem w zakresie pomocy dydaktycznej, naukowej oraz eksperckiej. Uwzględniając powyższe zasługi nasz Uniwersytet nadał w 2013 roku profesorowi Andrzejowi Buszko tytuł doktora honoris causa.



Ryc. 1. Dyplom doktora honoris causa dla prof. Andrzeja Buszko.

Stanisław Dawidziuk

NADANIE TYTUŁU PROFESSORA HONORIFICUM WYŻSZEJ SZKOŁY MENEDŻERSKIEJ W WARSZAWIE PROFESOROWI NAUK MEDYCZNYCH DOKTOROWI HABILTOWANEMU VLADIMÍR'OWI KRČMÉRY'EMU

[**słowa kluczowe:** laudacja, professor honorificum, nauki medyczne, pomoc humanitarna, Team Tropic]

Streszczenie

Na początku grudnia 2012 roku w Wyższej Szkole Menedżerskiej w Warszawie odbyła się podniosła uroczystość nadania tytułu *professora honorificum* profesorowi Vladimír'owi Křméry'emu. W laudacji przedstawiono dokonania profesora na gruncie medycyny pracy naukowej oraz działalności humanitarnej i charytatywnej.

* * *

Wasza Magnificencjo, Panie Rektorze, Magnificencje, Spectabilis, Honorabiles, Wasza Ekscelencjo Panie Ambasadorze, Szanowny Panie Marszałku, Cives Academici, Szanowni Goście, Drodzy Studenci.

Jest dla mnie wielkim zaszczytem, że na dzisiejszym uroczystym posiedzeniu Dostojnego Senatu Wyższej Szkoły Menedżerskiej w Warszawie mogę przedstawić osobę cieszącą się uznaniem na całym świecie, jako autorytet w dziedzinie medycyny, opieki zdrowotnej, pracy socjalnej, humanizmu oraz publicystyki naukowej – pana profesora Vladimíra Krčméry, któremu Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie nadaje najwyższą akademicką godność, tytuł *professora honorificum* WSM. Profesor Krčméry jest niezwykle interesującą osobistością, człowiekiem wykształconym i obdarzonym dociekliwym umysłem, należy do ludzi, o których możemy powiedzieć, że spotkanie z nimi wzbogaca nasze życie.

Vladimír Krčméry urodził się w 1960 roku w Bratysławie. Jego matka była lekarką, a ojciec naukowcem. Ukończył Wydział Lekarski Uniwersytetu

J. A. Komenský'ego w Bratysławie (Lekárska fakulta na Univerzite Komenského w Bratislave). Tuż po ukończeniu studiów poświęcił się medycynie tropikalnej, której pozostał wierny do dziś. Studia podyplomowe odbywał nie tylko na Słowacji, ale także na uniwersytetach w Republice Czeskiej, Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych. Specjalizuje się w chorobach zakaźnych, chorobach onkologicznych, farmakologii klinicznej oraz chorobach tropikalnych. Żona profesora Vladimíra Krčméry – Teresa, jest lekarzem i nauczycielem akademickim, mają czworo dzieci. W czasach komunistycznych Pan Profesor był aktywnym członkiem podziemnych kościelnych ruchów młodzieżowych. Po upadku „żelaznej kurtyny” wielokrotnie uczestniczył w prywatnych audiencjach u papieża Bł. Jana Pawła II. Jako wierzący rzymskokatolik od wielu lat publicznie angażuje się w walkę o prawa tych, którzy znajdują się na marginesie zainteresowania społecznego i nawołuje do tego, że pod żadnym warunkiem nie można ingerować w życie drugiego, a szczególnie w życie człowieka bezbronnego.

Profesor V. Krčméry zaczął pracować na Oddziale Chorób Zakaźnych Kliniki Akademickiej w Bratysławie (*Klinike infekčných chorôb vo Fakultnej nemocnici v Bratislave*), skąd przeszedł do Instytutu Onkologii św. Elżbiety (*Onkologického ústavu sv. Alžbety*), gdzie pracował jako ordynator Oddziału Farmakologii Klinicznej (*Oddelenia klinickej farmakológie*). Uczestniczył w zakładaniu Wydziału Opieki Zdrowotnej i Pracy Socjalnej w Trnawie (*Fakulty zdravotníctva a sociálnej práce v Trnave*) oraz Słowackiego Uniwersytetu Opieki Zdrowotnej w Bratysławie (*Slovenskej zdravotníckej univerzity v Bratislave*). Jest założycielem niepublicznej Wyższej Szkoły Nauk o Zdrowiu i Pracy Socjalnej św. Elżbiety w Bratysławie (*Vysokej školy zdravotníctva a sociálnej práce svätej Alžbety v Bratislave, WSOZiPS*), gdzie dziś piastuje godność rektora. Prowadzi wykłady na licznych uniwersytetach oraz w instytucjach medycznych na Słowacji i za granicą. Jest członkiem krajowych i zagranicznych rad redakcyjnych, komisji i grup roboczych w dziedzinach, w których się specjalizuje. Jest również członkiem wielu znaczących ogólnoswiatowych organizacji medycznych. Można tu wspomnieć na przykład przynależność do Królewskiego Kolegium Lekarzy Wielkiej Brytanii oraz Amerykańskiego Kolegium Lekarzy. Otrzymał liczne nagrody, np. Naukowca Roku za rok 1999 za wprowadzenie planowanego progresywnego leczenia przeciwnieinfekcyjnego pacjentów onkologicznych z komplikacjami po chemioterapii cytostatystycznej, stworzył algorytmy, które stały się częścią zaleceń europejskich (EORTC). Następnie otrzymał Nagrodę Funduszu Literackiego Słowackiej Akademii Nauk za 2006 rok (*Cena literárneho fondu Slovenskej akademie vied*), Nagrodę Prezydenta Bratysławy (*Cena primátora Bratislavy*) za rok 2010, Nagrodę Klubu Gospodarczego (*Hospodárskeho klubu*) Złoty Biatec za rok 2010, Kryszta-

łowe Skrzydło (*Krišťal'ové krídlo*) w 2010 roku oraz szereg innych. Jest autorem wielu monografii. Jego artykuły są często cytowane w najbardziej znaczących publikacjach i czasopismach specjalistycznych. Profesor Krčméry otrzymał dwa doktoraty honoris causa: na University of Scranton w USA w 2007 roku oraz Uniwersytecie w Czeskich Budziejowicach w roku 2006. Był nominowany do Nagrody Nobla. Opublikował ponad 200 artykułów w czasopismach na listach filadelfijskich oraz jest 1097 razy cytowany w publikacjach z listy filadelfijskiej.

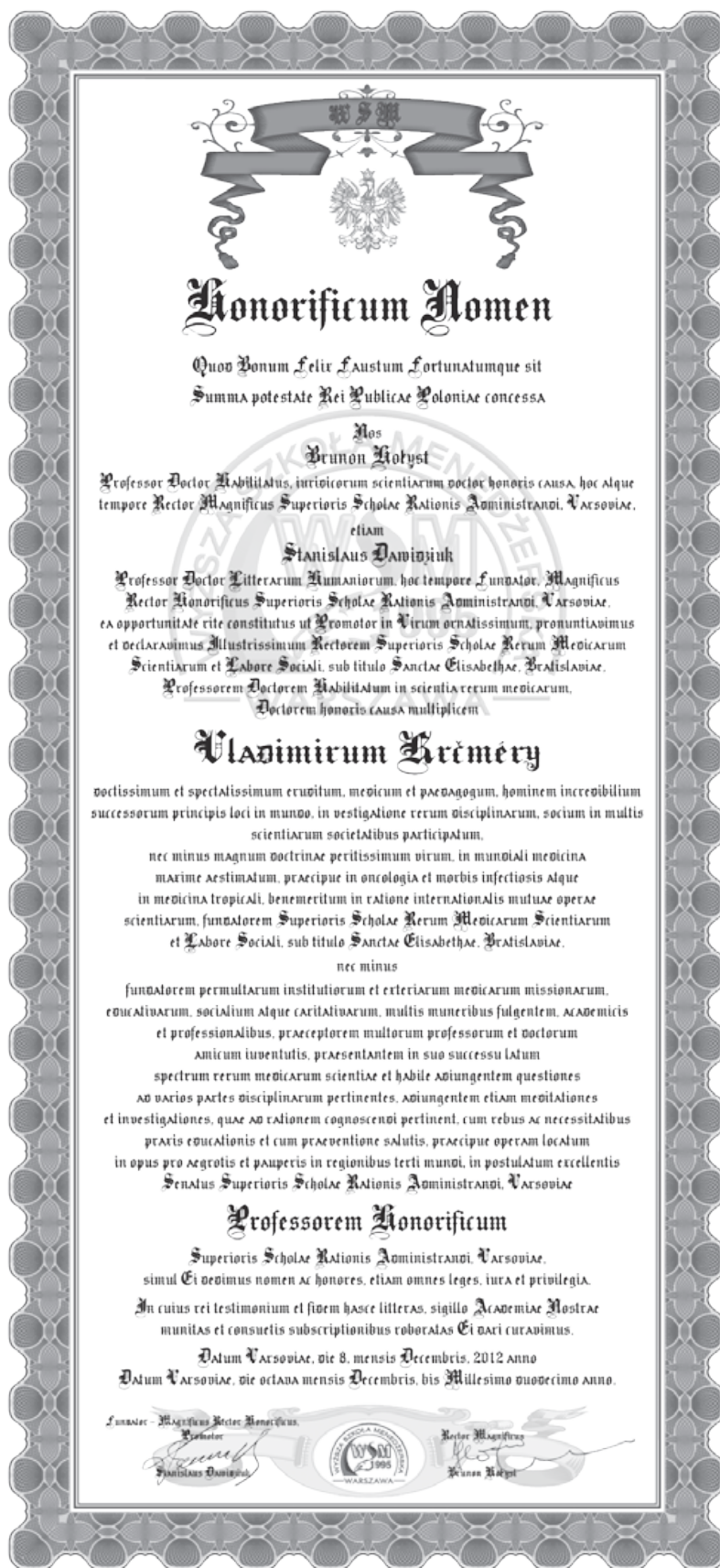
Wyższa Szkoła Nauk o Zdrowiu i Pracy Socjalnej św. Elżbiety w Bratysławie została założona 21 września 2002 r. W 2007 r. dołączyła do sygnatariuszy Wielkiej Karty Uniwersytetów Europejskich (*Magna Charta*), a od 2011 r. jest członkiem Europejskiej Asocjacji Uniwersytetów w Brukseli (*EUA Bruksel*). Prowadzi 92 programy studiów, z których 3 w Europie środkowej można studiować wyłącznie na : *praca misyjna i charytatywna*(studia magisterskie), *administracja i zarządzanie opieką zdrowotną*(studia magisterskie) oraz *tropikalna publiczna służba zdrowia*(PhD., doktor nauk humanistycznych – specjalizacja podyplomowa). Uczelnia ta zajmuje drugie miejsce na Słowacji pod względem liczby studentów zagranicznych. Studiuje na niej około 30000 studentów z 18 państw. W niezależnych rankingach oraz danych Ministerstwa Szkolnictwa Republiki Słowackiej, uczelnia ta pomimo swojej krótkiej historii i trudności w finansowaniu (jego braku) badań naukowych przez państwo, regularnie zajmuje czołowe pozycje.

Wyższa Szkoła Nauk o Zdrowiu i Pracy Socjalnej św. Elżbiety i jej Tropic Team 2003 roku został już 3 razy nagrodzony przez Ministerstwo Szkolnictwa Republiki Słowackiej za rozwój nauki i techniki, a w latach 2005-2010 otrzymał nagrodę „Zespół Naukowy Roku „. Z 6. medali zdobytych na igrzyskach olimpijskich i paraolimpijskich w Londynie w 2012 roku absolwenci tej uczelni zdobyli 2 złote i 2 srebrne medale.

Profesor V. Krčméry jest człowiekiem obdarzonym jasną wizją i poczuciem misji. Jako mądry i dzielący się swoim doświadczeniem nauczyciel, prowadzi działalność charytatywną pod nazwą Tropic Team, stanowiący zespół lekarzy, pracowników socjalnych oraz studentów zszej Szkoły Nauk o Zdrowiu i Pracy Socjalnej św. Elżbiety, który swoje osiągnięcia mierzy liczbą ocalonych istnień ludzkich w najuboższych krajach świata. W wyniku katastrof humanitarnych i konfliktów wojennych (klęska głodu w Kenii na granicy z Somalią, trzęsienie ziemi a następane pojawienie się cholery na Haiti, zamieszki w Południowym Sudanie) liczba pacjentów opatrzonych i leczonych przez lekarzy z Wyższej Szkoły Nauk o Zdrowiu i Pracy Socjalnej św. Elżbiety wzrosła do 50000 rocznie. Członkowie Tropic Teamu oprócz tego wykonują rocznie 5500 zabiegów chirurgicznych i zajmują się całodzienną opieką nad 342 sierotami w 5 krajach. Wszystkim tym zajmuje

się zaledwie 50 członków zespołu tropikalnego w ciągu roku. Tropic Team uczelni, obecnie bezpośrednio na miejscu lub pośrednio, uczestniczy w 72 projektach rozwoju w 25 państwach świata na pięciu kontynentach. Są to takie państwa jak: Kenia, Sudan, Rwanda, Burundi, Uganda, Etiopia, Kongo, Lesotho, Kambodża, Wietnam, Palau, Kirgistan, Kazachstan, Indie, Liban, Haiti, Boliwia, Honduras, Czad, Ukraina, Rumunia, Armenia, Serbia, Nigeria, Zambia. Obecnie są to następujące projekty: 5 ośrodków resocjalizacyjnych dla dzieci ulicy, 7 domów dziecka z leczeniem HIV, 6 domów dziecka, 15 klinik, szpitali i innych instytucji medycznych, 5 ośrodków leczenia malarii, 7 zagranicznych programów akademickich, 4 szkoły podstawowe, 3 ośrodki dla azylantów, 1 centrum diagnostyczne HIV, 1 projekt humanitarny i 18 projektów innego rodzaju. Do dziś w misjach wzięło udział 318 osób, przede wszystkim studentów, pracowników i doktorantów uczelni. Komentując szeroką skalę działań św. Elżbiety, profesor V. Krčméry powiedział: *„Pan Bóg nas na tej ziemi nie zatrudnił jako konserwatorów, ale po to, żebyśmy jego dary rozwijali i pomnażali.* Profesor V. Krčméry, rektor największej niepublicznej uczelni wyższej na Słowacji, poświęca godną podziwu energię, temu, by szpitale w krajach rozwijających się miały nie tylko wystarczającą ilość leków, ale także temu, aby miały lekarzy świetnie przygotowanych merytorycznie i psychicznie – wielu właśnie z Czech i ze Słowacji. Z przekonaniem gorliwego chrześcijanina twierdzi: *„na sądzie ostatecznym jest lepiej mieć ubogich i biednych na ławie obrońców niż oskarżycieli.*” Ta jego troska o ubogich i biednych w Afryce oraz innych częściach świata wiąże się także z jego troską o bezbronnych w krajach rozwiniętych – przede wszystkim o nienarodzone dzieci. O ich prawa walczy nie tylko w pracy na swoim uniwersytecie, ale również w ważnych wystąpieniach publicznych. W 2005 roku poparł ogłoszenie 25 marca Dniem Dziecka Poczętego, a w 2011 roku z jego inicjatywy jako przewodniczącego Rady Naukowej Wyższej Szkoły Nauk o Zdrowiu i Pracy Socjalnej św. Elżbiety zostało przez członków tego gremium akademickiego przyjęte *Ogłoszenie poparcia dla lekarzy ze szpitali uniwersyteckich i wydziałowych odmawiających wykonywania aborcji*, które zostało podpisane przez 40 słowackich profesorów.

Cives Academici, zgromadziliśmy się tu, abyśmy dzięki nadaniu tytułu *professora honorificum* tej wielkiej osobowości, oddali się refleksji i skierowali swoje myśli na to, co jest przyrodzone gatunkowi ludzkiemu. Jesteśmy tu po to, aby zastanowić się nad wizją i misją, których najważniejszym motywem jest dobro, prawda, jedność, wiara, piękno i miłość. Jeżeli używam słów wielka osobowość, mam na myśli człowieka, u którego horyzontalna szerokość poznania łączy się z wertykalnym rozmiarem istnienia. Jest to człowiek, który osiągnął pozycję, pozwalającą mu nie tylko nawoływać do zasadniczej zmiany świata i siebie samego,



Ryc 1. Professor honorificum – Vladimír Krčméry

ale również tę zmianę realizować. Proste pójscie dalej niż do tej pory nie jest rozwiązaniem, jeżeli nie chcemy angażować się w dalsze wyzwania kryzysu, który nas na wiele sposobów dotyka.

Wielki człowiek realizuje wizję, która go transcenduje. Realizuje wizję, która trwa. Dlatego wielki człowiek jest też człowiekiem tragicznym, ponieważ wizja jest tylko częściowo wykonalna, tylko w pewnej mierze i inaczej niż było to w pierwotnym założeniu możliwe do urzeczywistnienia. Nie jest jednak człowiekiem nieszczęśliwym, ponieważ ostatecznie jego wizja jest darem uwalniającym i pomimo ciosów zadawanych przez nieżyczliwych trwa. Jest człowiekiem szczęśliwym, ponieważ – parafrazując Komensky'ego – chociaż nie może wykonać, tego co należy wykonać, ale chce i może to wykonywać.

Zapewne nie można w tym ograniczonym czasie wymienić wszystkich nagród, członkostw w znaczących organizacjach oraz dzieł tak ważnej i obdarzonej charyzmą osobowości. Dla człowieka zawsze jest szczęściem lub darem, jeśli może się w życiu obracać wśród ludzi, którzy potrafią go swoim duchem zainspirować, którzy mu swoim zachowaniem i postawą wskazują lepsze możliwości i z którymi równocześnie mogą go łączyć przyjacielskie kontakty, których może darzyć intelektualnym i emocjonalnym zaufaniem. Do takich szlachetnych postaci należy także profesor Vladimír Krčméry – renomowany lekarz, nauczyciel, naukowiec, badacz, gestor i redaktor wielu prac naukowych, osobowość wszechstronnie wykształcona i kultywująca miłość do sztuki, muzyki, człowiek o przekonaniach chrześcijańskiego humanisty, który daje osobiste świadectwo wiary w działalności charytatywnej.

Szanowne Grono Akademickie, jestem przekonany, że nadanie tytułu *professora honorificum* profesorowi V. Krčméry'emu jest nie tylko docenieniem jego wybitnego dzieła, ale także świętem dla całej społeczności akademickiej Wyższej Szkoły Menedżerskiej w Warszawie, która dzięki temu uwidacznia swoje starania o zajęcie godnego miejsca w europejskim środowisku naukowym.

EKONOMIA I FINANSE

Wiesław Szczęsny

FUNKCJA REDYSTRYBUCYJNA PAŃSTWA W ŚWIETLE PODSTAWOWYCH MIERNIKÓW ROZWOJU GOSPODARCZEGO

[**słowa kluczowe:** produkt krajowy brutto, wzrost gospodarczy, funkcje sektora publicznego indeks rozwoju społeczno-gospodarczego, stopa redystrybucji budżetowej, rozkład dochodów]

Streszczenie

W poprzednim wydaniu „Rocznika” (2012) przedstawiłem rolę przedsiębiorstwa we współczesnej gospodarce. Niniejszy artykuł dotyczy sektora publicznego, który jest komplementarnym składnikiem procesów gospodarczych. W pierwszej części uzasadniam konieczność istnienia sektora publicznego, natomiast w drugiej części przedstawiam wskaźniki rozwoju gospodarczego dla wybranych krajów. Celem artykułu jest próba oceny sektora publicznego z punktu widzenia redystrybucyjnej funkcji budżetu państwa. W opracowaniu zostały wykorzystane materiały statystyczne publikowane przez OECD i Eurostat w zakresie: produktu krajowego, rozwoju społeczno-gospodarczego i koncentracji dochodów.

1. Funkcje sektora publicznego

Aczkolwiek nie ma jednolitej definicji sektora publicznego, to najczęściej utożsamia się go w literaturze z działalnością państwa, administracją rządową, także z jednostkami samorządu terytorialnego. W ujęciu podmiotowym są to: władze ustawodawcze, władze wykonawcze różnego szczebla, aparat finansowo-skarbowy oraz inne podmioty finansowane z funduszy publicznych. Sektor publiczny umożliwia realizację polityki gospodarczej państwa. Wyrazem tej polityki są budżety jednostek sektora publicznego: budżet centralny, budżety jednostek samorządu terytorialnego oraz publiczne fundusze celowe. Miarą tego, jak duże są budżety i w konsekwencji wydatki publiczne, jest stopa redystrybucji budżetowej. Zależy ona od wielu czynników. Można tu wymienić wielkość wytworzonego produktu

krajowego, historię danego państwa, tradycje kulturowe czy też ukształtowany system wartości. Można więc powiedzieć, że o dostępie do dóbr i usług nie decyduje wyłącznie wielkość produktu krajowego na jednego mieszkańca ale także jego podział dokonywany za pośrednictwem podmiotów sektora publicznego. Wtórny podział dochodów umożliwia alokację zasobów gospodarki zgodnie z celami polityki gospodarczej.

W teorii finansów wymienia się trzy ważne funkcje, jakie realizuje sektor publiczny:

- funkcja alokacyjna w odniesieniu do zasobów dostarczanych przez różne podmioty gospodarki; funkcja ta polega na takiej alokacji zasobów, aby zaspokoić nie tylko potrzeby indywidualne, ale także potrzeby zbiorowe zgodnie z realizowaną polityką gospodarczą,
- funkcja redystrybucyjna w odniesieniu do dochodów, polegająca na zmianie pierwotnego (rynkowego) rozkładu dochodów i majątku w społeczeństwie,
- funkcja stabilizacyjna w odniesieniu do całej gospodarki; funkcja ta polega na wykorzystaniu narzędzi polityki gospodarczej w celu stabilizowania koniunktury gospodarczej.

Rolę sektora publicznego trafnie przedstawiła Z. Gilowska. Jest on wyrazem wspólnotowego charakteru organizacji, jaką jest państwo. Wiedzeni instynktem społecznym – jak pisze autorka – ludzie mozolnie budują wspólnoty, których bronią wszelkimi dostępnymi sposobami. Kluczowym zadaniem takiej wspólnoty jest stabilizacja i tworzenie warunków rozwoju. Dlatego ludzie nadają wspólnotom takie cechy i reguły, jakie są konieczne do osiągnięcia jej celów. Obywatele nie zawsze są świadomi swojej przynależności wspólnotowej – państwowej, regionalnej, czy też lokalnej i nie zdają sobie sprawy, że istnienie ustrojowo gwarantowanych wspólnot po prostu kosztuje. Państwa stały się organizacjami równie skomplikowanymi, co kosztownymi [Z. Gilowska, 2005, s. 45-46]. Realizacja współczesnych zadań publicznych odbywa się za pośrednictwem sektora publicznego, który gromadzi środki publiczne i dokonuje ich redystrybucji zgodnie z przyjętymi celami. Miarą wykonania tych zadań są wskaźniki rozwoju gospodarczego charakteryzujące wielkość i podział zasobów.

Koncentruję się na funkcji redystrybucyjnej z zasadniczego powodu. Jak pisał noblista Gunnar Myrdal nadmierne dysproporcje w podziale dochodów są konfliktogenne i zagrażają wzrostowi gospodarczemu. Natomiast większy egalitaryzm w dostępie do dóbr i usług tworzy lepsze przesłanki wzrostu gospodarczego. Jeżeli przyjmiemy, że jest to jedno z zadań sektora publicznego, to o jego skuteczności przemawiać będzie fakt zmniejszenia rozpiętości dochodów. Inaczej mówiąc należałoby oczekiwać, że wzrost stopy redystrybucji zmniejszy dysproporcje docho-

dowe. Okazuje się, że prezentowane w artykule wskaźniki takiej zależności nie potwierdzają. W dalszym ciągu obserwuje się duże zróżnicowanie dochodów na jednego mieszkańca, mimo rosnącej stopy redystrybucji. Taka sytuacja ma miejsce zarówno w wielu krajach europejskich, jak i Stanach Zjednoczonych. Wskazuje to na niezadowalającą skuteczność sektora publicznego w realizacji tej właśnie funkcji.

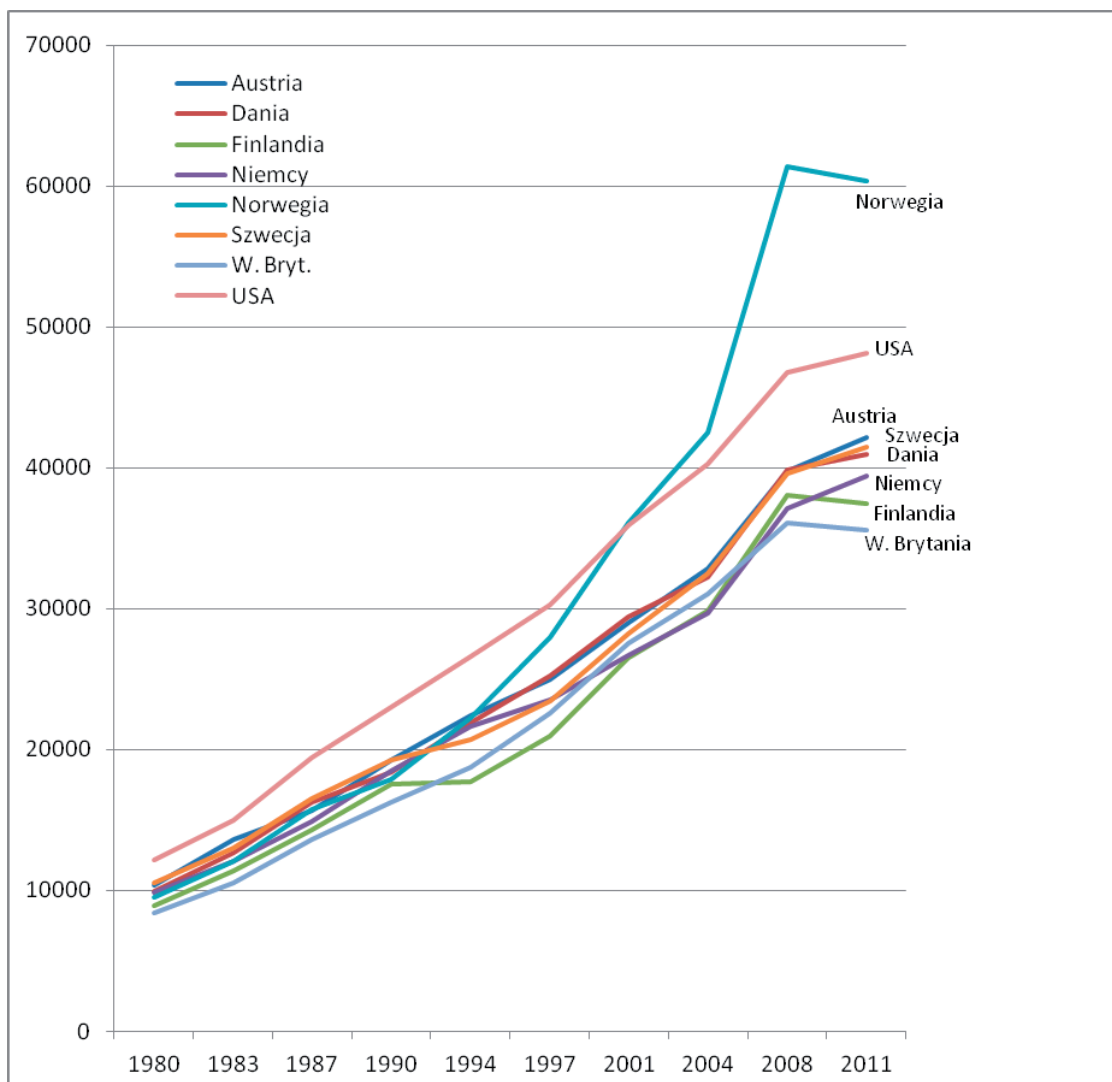
2. Produkt krajowy brutto jako miara bogactwa narodów

Produkt krajowy brutto jest miarą zasobów wytworzonych w gospodarce kraju w okresie jednego roku. Dążenie do permanentnego ich powiększania legło u podstaw zjawiska ekonomicznego zwanego paradygmatem wzrostu. Edward Mishan opisał to następująco: *Stopa wzrostu gospodarczego jest jedynym wskaźnikiem postępu, któremu składają hołd politycy, bez względu na to, jaką partię reprezentują. Wskaźnik wzrostu gospodarczego osiągnął międzynarodowe uznanie jako kryterium oceny wszelkich osiągnięć narodów, jako powszechne kryterium cnoty* [Mishan, 1986 s. 25]. Trudno się z tym nie zgodzić, skoro indeks wzrostu PKB jest nie tylko podstawą oceny dokonań polityków za ostatnią ich kadencję, ale także podstawą wielu ratingów publikowanych przez główne agencje ratingowe. Dążenie do osiągnięcia wysokiego tempa wzrostu wyznacza pewien kierunek myślenia, który wpływa na organizację i sposób zarządzania państwem. Z tej przyczyny paradygmat wzrostu jest popierany przez większość ludzi, napędzany jest przez przemysł i handel, ma wsparcie ze strony rządów i promowany jest przez konwencjonalny system edukacji [Deklaracja, 2010]. Nie ulega wątpliwości, że im wyższy produkt krajowy, tym większe zasoby państwa jako całości i większe zasoby przypadające na obywatela. Jednakże nie oznacza to, że wzrost gospodarczy zmniejsza nierówności społeczne.

Na rysunku nr 1 pokazano tempo wzrostu PKB per capita w wybranych krajach Unii Europejskiej i USA. Biorąc pod uwagę ostatnie trzydziestolecie trend jest wyraźnie rosnący, co wskazywałoby na coraz lepsze zaspokojenie potrzeb mieszkańców tych krajów. Jedynie w końcowej fazie obserwuje się zahamowanie tej tendencji lub nawet zmniejszenie PKB w niektórych krajach. Spowodowane to zostało kryzysem na światowych rynkach finansowych, który miał miejsce w latach 2008-2009. Zjawisko spadku produktu krajowego wystąpiło w wielu rozwiniętych państwach, w tym we wszystkich krajach pokazanych na rysunku 1.

Wysoki absolutny poziom PKB per capita jest cechą charakterystyczną krajów wysokorozwiniętych, do których zalicza się kraje UE-15, Ameryki Północnej i

Rys. 1. Produkt krajowy brutto w dolarach USA wg parytetu siły nabywczej (PPP)



Źródło: opracowanie własne na podstawie: *World Development Indicators*, World Bank, 2013

Japonii. Należałoby więc oczekiwać, że skala zaspokojenia potrzeb mieszkańców tych krajów jest na tyle duża, że zwiększanie redystrybucji budżetowej dochodów jest nieuzasadnione. Okazuje się jednak, że stopa redystrybucji rośnie. Najsilniej wzrosła w tych krajach, które w okresie 2007-2009 dokonały dużych transferów środków publicznych na rzecz dokapitalizowania instytucji rynku finansowego. Dotyczy to nie tylko Europy kontynentalnej, ale także Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Dane te zaprezentowane są w tabeli nr 1.

Pojawia się tu fundamentalne pytanie o przyczyny takiego stanu rzeczy. Prosty odpowiedzi oczywiście nie ma. Gospodarka jest na tyle złożonym układem, że na ostateczne rezultaty wpływają różne czynniki w różnej wzajemnej konfiguracji. Podstawowym czynnikiem w moim przekonaniu jest sama konstrukcja

Tabela 1. Stopa redystrybucji budżetowej w wybranych krajach (w proc.)

Kraj	2007	2009	Zmiana w p. p.
Austria	49,0	53,1	+4,1
Belgia	48,4	54,1	+5,7
Dania	50,8	58,4	+7,6
Finlandia	47,3	56,2	+8,9
Holandia	45,3	51,4	+6,1
Niemcy	43,5	47,5	+4,0
Norwegia	41,2	46,4	+5,2
Szwecja	51,0	55,2	+4,2
Wielka Brytania	44,1	51,2	+7,1
Stany Zjednoczone	36,8	42,2	+5,4

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *PUBLIC FINANCE, General government expenditures as percentage of GDP*, OECD, Factbook 2011.

wskaźnika PKB per capita, który pokazuje wprowadzie jak zmieniają się zasoby na jednego mieszkańca, ale na mieszkańca statystycznego. Wskaźnik ten nie odzwierciedla rzeczywistej partycypacji jednostki w wytworzonym produkcie krajowym. Sekretarz generalny OECD Angel Gurría zwraca uwagę, że dane zawarte w ostatnim raporcie tej organizacji podważają tezę, że korzyści związane ze wzrostem gospodarczym będą automatycznie podnosić poziom życia najuboższych i że większe nierówności sprzyjają większej mobilności w społeczeństwie [forsal.pl, 2012-05-17]. Inaczej mówiąc PKB per capita nie uwzględnia zróżnicowania w rozkładzie dochodów społecznych.

3. Wskaźniki rozwoju społecznego

Rosnąca od 1980 r. wartość produktu krajowego nie wpłynęła na zmniejszenie dysproporcji w dostępie do wytwarzanych dóbr i usług, a wręcz przeciwnie. Wraz ze wzrostem gospodarczym dysproporcje dochodowe w wielu państwach się pogłębiają. Z krytyki wzrostu gospodarczego, jako paradygmatu współczesnej gospodarki, wyrósł stosunkowo niedawno nurt ekonomiczny pod nazwą ekonomii zrównoważonego rozwoju. Jest to teoria uwzględniająca konieczność pojmowania wzrostu gospodarczego w powiązaniu ze zmianami jakościowymi w gospodarce. Głównym zadaniem tego nurtu jest znalezienie odpowiedzi na pytanie, jak można osiągnąć wysokie standardy ekonomiczne, społeczno-kulturowe i ekologiczne przy poszanowaniu zasady sprawiedliwości wewnątrz- i międzypokoleniowej.

W związku z tym, że w ukształtowanych demokracjach o wyborze politycznym decydują jednostki, to istotnego znaczenia nabiera to, jaką sumą dóbr rozporządza jednostka. Chodzi więc o podział wytworzonego produktu krajowego w ramach społeczeństwa. W celu zilustrowania problemu nierówności społecznych, wykorzystam dwa wskaźniki. Pierwszym jest współczynnik zaproponowany przez Corrado Giniego. Wielkość tego wskaźnika zaprezentowana jest w tabeli 2. Drugim wskaźnikiem jest *Human Development Index* – wskaźnik wykorzystywany przez agendy ONZ do oceny rozwoju społeczno-ekonomicznego.

Współczynnik Giniego jest miarą koncentracji dochodów, który przyjmuje wartości z przedziału $<0, 1>$. Zerowa wartość współczynnika oznacza całkowitą równomierność rozkładu badanej cechy (tu: dochodów), co oznacza, że cała populacja danego kraju osiąga takie same dochody. Im wyższy współczynnik, tym większa koncentracja dochodów i w konsekwencji większe nierówności społeczne. Graficzne przedstawienie tego współczynnika wymaga uprzedniego wykreślenia

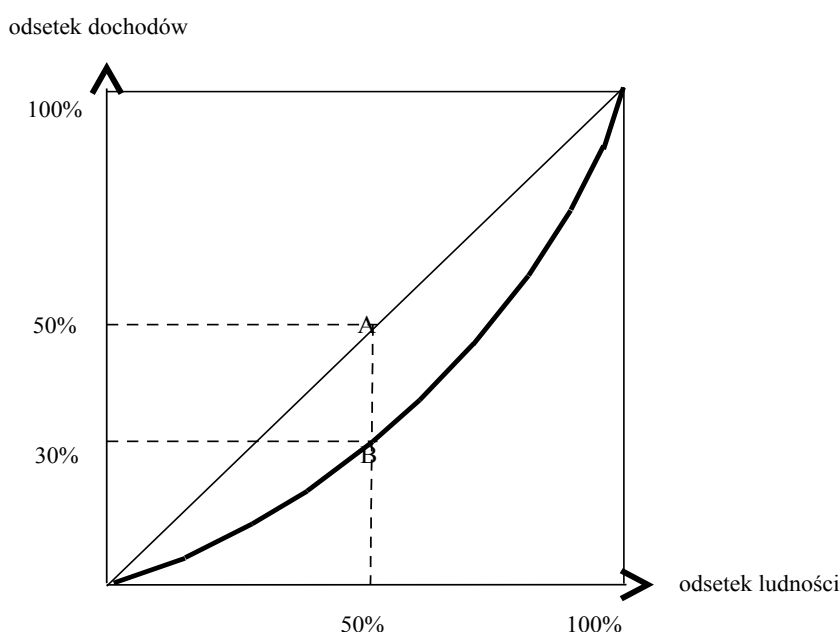
Tabela 2. Wybrane kraje według współczynnika Giniego

Kraj	2008 (lub ostatnie dostępne dane)	Średnia z lat 2000-2008	Średnia z lat 90-tych
Kraje UE-15 i USA			
Dania	0,243	0,228	0,206
Norwegia	0,256	.	.
Belgia	0,256	0,284	0,237
Finlandia	0,258	0,265	0,282
Szwecja	0,259	0,253	0,224
Austria	0,261	0,236	0,216
Irlandia	0,289	0,267	0,233
Francja	0,292	0,270	.
Holandia	0,297	0,288	0,280
Niemcy	0,300	0,285	0,298
Grecja	0,307	0,311	0,322
Włochy	0,334	0,348	0,348
Wielka Brytania	0,345	0,331	0,334
USA	0,370	0,373	0,351
Inne kraje UE			
Słowenia	0,230	0,243	.
Czechy	0,253	0,267	0,251
Węgry	0,312	0,300	0,297
Polska	0,342	0,357	.

Źródło: OECD, *Ranking państw o największych nierównościach społecznych 2011*, forsal.pl, 2012-05-17.

tw. krzywej Lorenza (rys. 2.). Na osi rzędnej zaznaczone są decyle dochodów a na osi odciętej decyle ludności. Linie przerywane ilustrują przykładowy rozkład dochodów w społeczeństwie. Górna pozioma linia wskazuje, że 50% ludności kraju dysponuje dokładnie połową wszystkich dochodów. Punkt A znajduje się na przekątnej kwadratu. Natomiast dolna linia pozioma oznacza, że połowa ludności dysponuje tylko trzydziestoma procentami dochodów. Punkt B znajduje się na krzywej Lorenza, która ilustruje skalę nierówności dochodowych. Im bliżej ona leży przekątnej kwadratu, tym nierówności są mniejsze, natomiast im jest bardziej wypukła, tym większa koncentracja dochodów. Współczynnik Giniego jest ilorazem pola leżącego pomiędzy krzywą Lorenza i przekątną kwadratu a polem połowy kwadratu.

Rys. 2. Krzywa Lorenza



Źródło: opracowanie własne

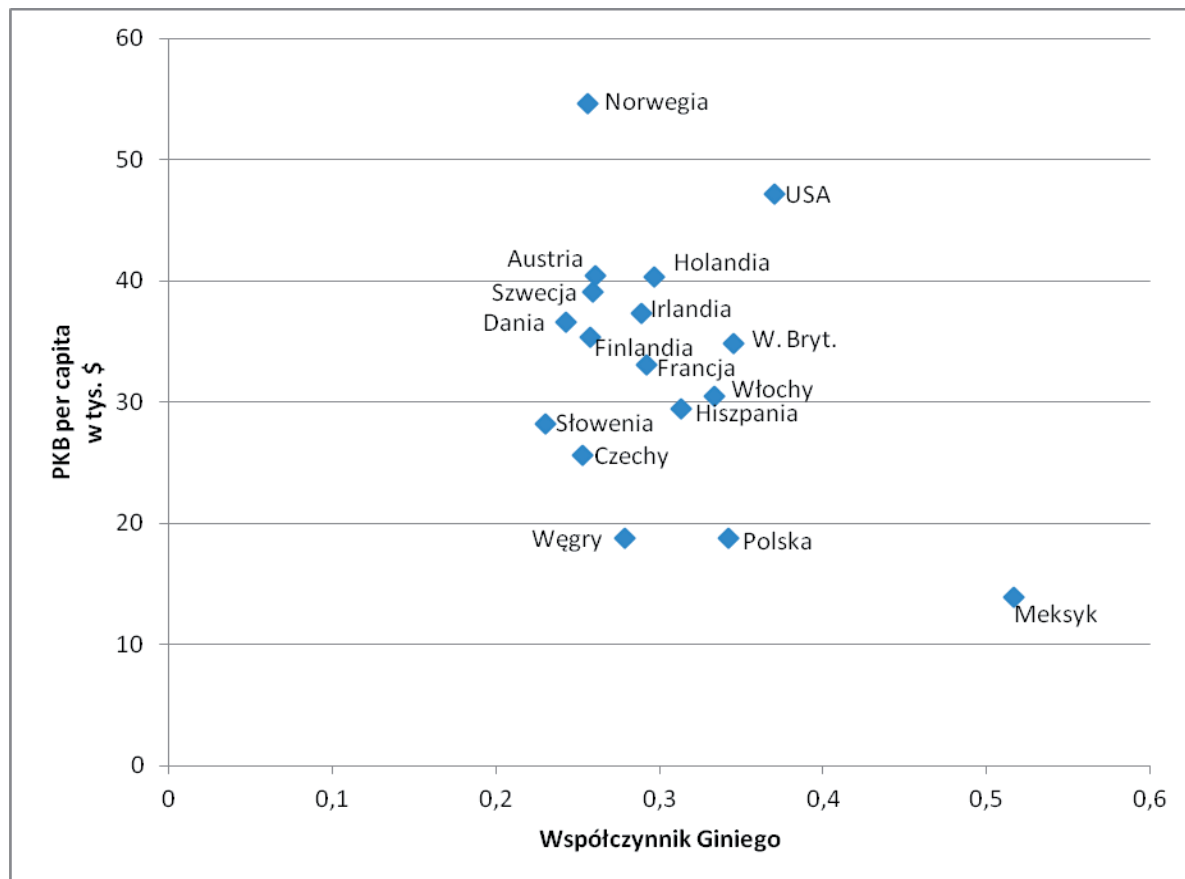
W wyniku wtórnego podziału dochodów następuje przemieszczenie siły nabywczej pomiędzy grupami społecznymi, wspólnotami lokalnymi i regionalnymi, w wyniku czego rozpiętości dochodowe ulegają spłaszczeniu. Efektem redystrybucji budżetowej jest przesunięcie krzywej Lorenza w kierunku przekątnej kwadratu, inaczej mówiąc krzywa ta staje się mniej wypukła. Łatwo można to wyjaśnić na przykładzie podatku dochodowego. Jest to różnica pomiędzy wielkością współczynnika Giniego dla dochodów brutto (przed opodatkowaniem) a wielkością tego współczynnika dla dochodów netto (po opodatkowaniu).

Rozwinięte pod względem gospodarczym państwa Europy należą do krajów o relatywnie niskim wskaźniku Giniego. W szczególności chodzi tu o kraje skan-

dynawskie: Danię, Norwegię, Finlandię i Szwecję. Do grona krajów o względnie małym wskaźniku należą także Słowenia, Czechy i Belgia. Zdecydowanie wyższym wskaźnikiem charakteryzują się Włochy, Wielka Brytania i USA. Świadczy to o dużych rozpiętościach dochodowych w tych krajach¹. Jeżeli skonfrontujemy dane dotyczące PKB per capita ze wskaźnikiem Giniego otrzymamy interesującą mapę partycypacji jednostki w zasobach wchodzących w skład produktu krajowego.

Ocenę partycypacji jednostki w efektach wzrostu gospodarczego można zdecydowanie pogłębić, jeżeli skonfrontujemy dane dotyczące produktu krajowego ze wskaźnikiem Giniego. Taki sposób podejścia umożliwia wyeliminowanie podstawowej wady średniej arytmetycznej, jaką jest PKB per capita. Ilustruje to rysunek nr 3. Okazuje się, że przy danym poziomie produktu kra-

Rys. 3. Wybrane kraje wg poziomu PKB per capita i wskaźnika Giniego.



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych OECD, op. cit.

¹ W skali światowej najwyższymi wskaźnikami Giniego charakteryzują się kraje Ameryki Łacińskiej i Afryki. Można wymienić tu przykładowo Namibię 0,707 (dostępne dane z 2003), Kolumbię 0,585 (2009), Boliwię 0,582 (2009), Meksyk 0,517 (2008), czy Zimbabwe 0,501 (2006).

jowego może być bardzo różny rozkład dochodów społecznych. Np. Wielka Brytania i Finlandia charakteryzują się podobnym poziomem PKB per capita, ale w Finlandii rozpiętość dochodów jest mniejsza. Oznacza to, że dostęp do dóbr i usług w tym kraju jest bardziej egalitarny niż w Wielkiej Brytanii. Warto też zwrócić uwagę na Stany Zjednoczone, gdzie wysokiemu poziomowi PKB per capita towarzyszy również wysoki wskaźnik Giniego. Meksyk, który pokazałem w celach porównawczych jest przykładem kraju o stosunkowo niskim poziomie gospodarczym i jednocześnie bardzo wysokim zróżnicowaniu mieszkańców pod względem dochodowym.

Warto też zwrócić uwagę na inne kraje porównywalne pod względem PKB per capita. Mam tu na myśli Austrię i Holandię oraz Węgry i Polskę. W pierwszym przypadku rozkład dochodów jest bardziej wyrównany w Austrii, co wskazuje na większy efekt redystrybucji budżetowej. Jak wynika z tabeli nr 1. stopa redystrybucji budżetowej w Austrii była w 2007 r. o 3,7 p. p. wyższa niż w Holandii. Podobna sytuacja jest w drugim przypadku. Oba kraje osiągały w tym samym czasie PKB per capita na poziomie ok. 18,8 tys. USD (2010), ale stopa redystrybucji dochodowej w Polsce wynosiła 45,8% a na Węgrzech 48,6%². Oznacza to, że wyższa stopa redystrybucji na Węgrzech sprzyjała mniejszemu zróżnicowaniu dochodów. W rezultacie współczynnik Giniego na Węgrzech kształtował się na niższym poziomie niż w Polsce.

Usytuowanie poszczególnych krajów w zależności od PKB per capita i wskaźnika Giniego wskazuje na model polityki gospodarczej tych krajów, tj. bardziej rynkowy lub prospołeczny. Pierwsza sytuacja ma miejsce, gdy wysokiemu poziomowi PKB per capita odpowiada wysoki poziom wskaźnika Giniego. Przykładem mogą być Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, które od lat należą do krajów o silnie rozwiniętej gospodarce rynkowej i relatywnie niskiej stopie redystrybucji budżetowej. Druga sytuacja ma miejsce w przypadku relatywnie wysokiego PKB per capita przy stosunkowo małym wskaźniku Giniego. Przykładem jest tu Norwegia, Austria i pozostałe kraje skandynawskie (Szwecja, Dania, Finlandia). Można do tej grupy zaliczyć także te kraje, które mimo niższego poziomu PKB per capita charakteryzują się względnie równomiernym rozkładem dochodów społecznych. Przykładem są tu Słowenia i Czechy.

Drugim równie ważnym wskaźnikiem w ocenie nierówności społecznych jest wymieniony wcześniej *Human Development Index*. Wskaźnik ten mierzy osiągnięcia kraju w trzech obszarach:

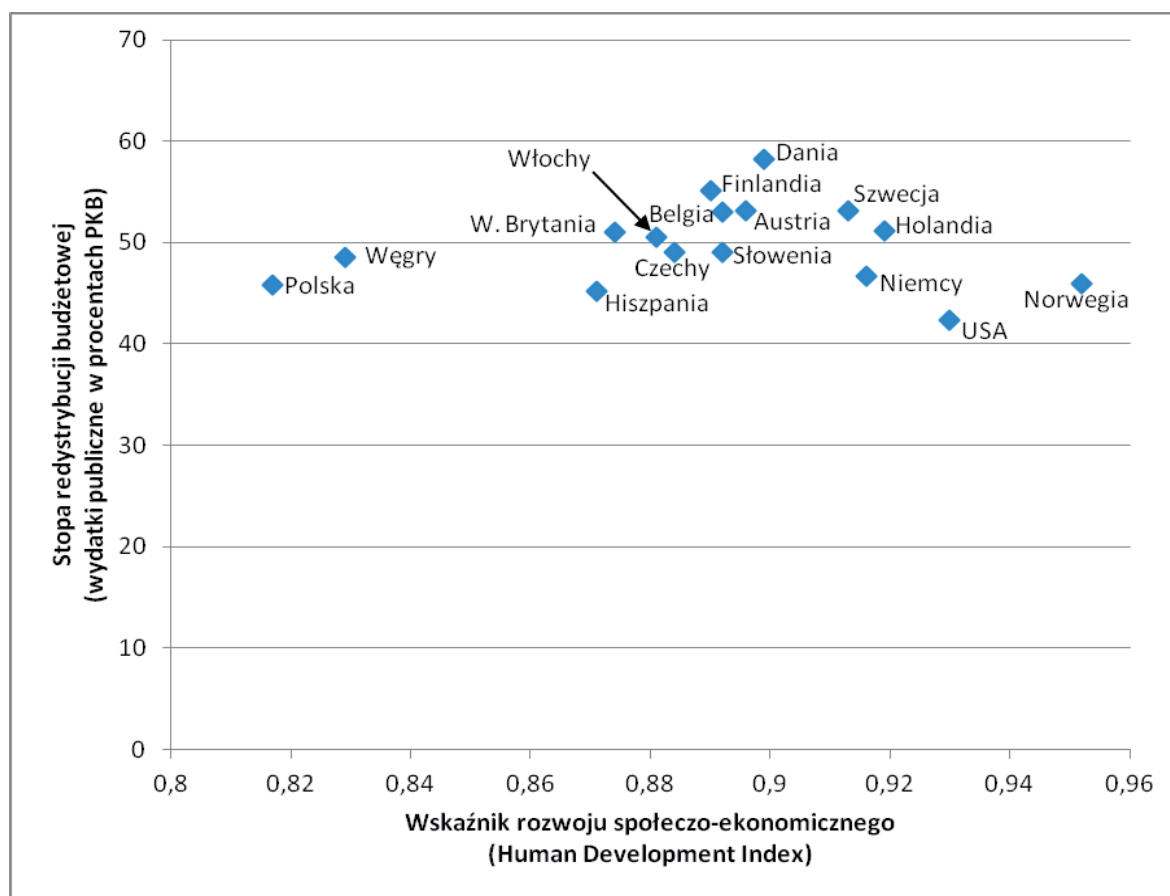
² Na podstawie: Public Finance, Government Deficit and Debt, OECD Factbook 2011.

1. Zdrowie i długość życia (*life expectancy at birth*),
2. Dostęp do edukacji (*mean years of schooling and expected years of schooling*),
3. Stopa życiowa (*gross national income per capita*).

Z uwagi na komponenty tego wskaźnika wysoki poziom HDI osiągają kraje wysokorozwinięte, charakteryzujące się z wysokim poziomem PKB per capita. Należą do nich kraje Unii Europejskiej, Ameryki Północnej, Australii i Nowej Zelandii. Silna korelacja tych zmiennych jest zjawiskiem ogólnie znanym. Zależność ta nie odpowiada jednak na pytanie, w jakim stopniu do osiągnięcia wysokich standardów społecznych przyczyniają się wydatki publiczne. Dlatego większe znaczenie ma porównanie wskaźnika HDI ze stopą redystrybucji budżetowej w poszczególnych krajach (rysunek nr 4).

Okazuje się, że występują wyraźne dysproporcje w sposobie wykorzystania wydatków publicznych. Na przykład Wielka Brytania, Włochy i Holandia mają po-

Rys. 4. Wybrane kraje według stopy redystrybucji budżetowej i wskaźnika HDI



Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Human Development Index, UNDP Report, March 14, 2013.*

dobną skalę wydatków publicznych, natomiast poziom rozwoju społeczno-gospodarczego mierzonego wskaźnikiem HDI jest zdecydowanie różny – najwyższy jest w Holandii. Częściowo zjawisko to można wytłumaczyć różnym poziomem PKB per capita w tych krajach. W Holandii jest on najwyższy. Ale porównując Włochy i Wielką Brytanię takiej zależności nie ma. Mimo niższego poziomu PKB per capita we Włoszech, kraj ten osiąga wyższy poziom wskaźnika HDI. Podobna sytuacja jest w przypadku Austrii i Szwecji. Oba kraje charakteryzują się zbliżoną stopą redystrybucji budżetowej, ale Szwecja osiąga wyższy poziom HDI. Przy czym poziom PKB per capita jest wyższy w Austrii. Na uwagę zasługuje też wskaźnik HDI dla Stanów Zjednoczonych. Mimo mniejszych wydatków publicznych w stosunku do krajów Europy Zachodniej, kraj ten należy do ścisłej czołówki pod względem poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego. Tylko Norwegia i Australia (nie uwzględniona na wykresie) miały poziom HDI wyższy niż USA.

Dane powyższe świadczą o tym, że nie tylko PKB per capita i stopa redystrybucji wpływają na standard życia ale także to, według jakich kryteriów dochody publiczne są rozdzielane. Jeżeli przyjąć, że celem polityki społeczno-gospodarczej jest nie tylko wzrost gospodarczy, ale także wysokie standardy w zakresie zdrowia i edukacji, to wielkość wskaźnika HDI pozwala ocenić skuteczność polityki państwa.

4. Podsumowanie

W podsumowaniu warto zwrócić uwagę na dwie kwestie. Po pierwsze istnieje wiele argumentów teoretycznych i praktycznych na rzecz tego, że sam wzrost gospodarczy nie jest wystarczający do oceny rozwoju gospodarczego. Konieczne jest uwzględnienie innych mierników ekonomicznych uwzględniających partycypację jednostki w efektach tego wzrostu. Okazuje się, że powiększające się zasoby mierzone produktem krajowym brutto nie zmniejszają dysproporcji dochodowych. W warunkach systemów gospodarczych, opartych na teorii i praktyce *wyboru politycznego*, fakt ten musi być uwzględniany przez ekipy rządzące pochodzące z demokratycznego wyboru. Jest to w moim przekonaniu głównym czynnikiem wzrostu stopy redystrybucji budżetowej w okresie 2007-2009. Czy jest to narzędzie skuteczne? Na podstawie zaprezentowanych danych można sformułować wniosek, że w warunkach globalizacji i silnego rozwoju rynków finansowych skuteczność tego narzędzia jest mocno osłabiona. Mimo wzrostu wydatków publicznych mierzonych stopą redystrybucji, nierówności dochodowe powiększają się zamiast ulegać spłaszczeniu.

Po drugie w analizach porównawczych należy mieć na uwadze też to, że polityka gospodarcza i poziom redystrybucji budżetowej nie są jedynymi czynnikami rozwoju. Istotny wpływ mają także indywidualne cechy członków społeczeństwa takie jak: sumienność zawodowa, dążenie do sukcesu i podnoszenia kwalifikacji, mobilność jednostki itp. Nie bez znaczenia są też uwarunkowania historyczne, które wpłynęły na sposób, skalę i czas kumulowania bogactwa narodów.

Literatura

- 1 *Deklaracja Krakowska*, 2010, Międzynarodowa Konferencja SURE, Kraków.
- 2 Gilowska Z., 2005, *Nauki ekonomiczne wobec problemów współczesnej gospodarki*, Węclawski J., (red.), Lublin.
- 3 *Human Development Index*, UNDP Report, March 14, 2013.
- 4 Mishan E.J., 1986, *Spór o wzrost gospodarczy*, PIW, Warszawa.
- 5 Public Finance, 2011, *General government expenditures*, OECD, Factbook.

Marian Daniluk

**ŹRÓDŁA FINANSOWANIA
ROZWOJU MAŁYCH I ŚREDNICH PRZEDSIĘBIORSTW
(TEORIA I PRAKTYKA)**

[**słowa kluczowe:** małe i średnie przedsiębiorstwa, źródła finansowania, konkurencyjność, zestawienia statystyczne]

Streszczenie

W opracowaniu przedstawiono sytuację sektora małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce. Przeanalizowano uwarunkowania ich działalności oraz politykę sektora bankowego w zakresie udzielania kredytów dla takich przedsiębiorstw. W zestawieniach statystycznych wskazano na pewne trendy, jakie zarysowały się w ostatnich latach, w zakresie korzystania z różnych źródeł finansowania działalności w tym sektorze.

* * *

Wprowadzenie

Istotą działalności każdego przedsiębiorstwa jest nie tylko prowadzenie działalności zarobkowej ale również zapewnianie rozwoju. Aby przedsiębiorstwo mogło prowadzić efektywną gospodarkę i rozwijać się na rynku konkurencyjnym, musi cechować się innowacyjnością tj. wprowadzać nowoczesne technologie, konkurencyjne na rynku produkty, unowocześniać organizację, zwiększać wydajność oraz wprowadzać inne specyficzne dla swojego profilu działalności nowe osiągnięcia nauki i techniki. Realizacja przedsięwzięć innowacyjnych nie jest zadaniem łatwym dla każdego przedsiębiorstwa, wymaga przede wszystkim znacznych zasobów kapitałowych.

Jak wykazują badania i doświadczenie praktycznej działalności rozwojowej firm, z reguły w lepszym położeniu znajdują się przedsiębiorstwa duże (firmy transnarodowe, sieciowe) dysponujące potężnym potencjałem majątkowym, ośrodkami naukowo-badawczymi i zdolnością do pozyskiwania kapitału obcego.

W znacznie trudniejszej sytuacji znajdują się przedsiębiorstwa małe i średnie (MŚP). Dysponują one skromnymi zasobami majątkowymi i mają utrudniony dostęp do kapitału obcego. Analiza sektora małych i średnich przedsiębiorstw w różnych krajach, także w Polsce, wykazuje że trudno jest uogólniać ich możliwości rozwojowe, bowiem struktura tych przedsiębiorstw pod wieloma względami jest bardzo zróżnicowana i niejednorodna. Liczba aktywnych przedsiębiorstw małych i średnich w 2011 r. w Polsce wynosiła 1.781,4 tys., co stanowiło 99,8% wszystkich przedsiębiorstw (liczba dużych przedsiębiorstw wynosiła 3.181), przy czym 15.817 stanowiły przedsiębiorstwa średnie, 54.999 przedsiębiorstwa małe i 1.710,6 mikro-przedsiębiorstwa, zatrudniające do 9 pracowników.¹ Udział przedsiębiorstw sektora MŚP w Polsce w tworzeniu produktu narodowego brutto w 2010r. wynosił 47,7%, w tym mikroprzedsiębiorstwa 29,6%, podmioty małe 7,7%, a średnie 10,4%.² Działalność gospodarcza sektora MŚP odgrywa bardzo ważną rolę w każdym kraju i jest bardzo zróżnicowana, zarówno pod względem wytwarzanych produktów i usług jak i skali innowacyjności.

Duża część małych i średnich przedsiębiorstw, zwłaszcza w zakresie działalności handlowej, podstawowych usług dla ludności, dąży do rozwoju głównie w wymiarze ilościowym, korzystając z postępu naukowo-technicznego zewnętrznego, głównie w formie naśladownictwa i instrumentów ogólnego rozwoju cywilizacyjnego. Taką postawę można uznać za pasywną, nie zapewniającą istotnej poprawy, w sensie umacniania pozycji konkurencyjnej na rynku. Strategia firmy, przy niskim poziomie innowacyjności, braku inwestycji rozwojowych, jest postępowaniem w dłuższym horyzoncie czasowym dość niebezpieczną, gdyż grozi wypadnięciem z rynku. Bardzo często takie postępowanie małych i średnich przedsiębiorstw, mimo pełnej świadomości zagrożeń, spowodowane jest brakiem możliwości pozyskiwania środków kapitałowych i istniejącymi ograniczeniami w dostępie do nich w danym modelu gospodarki państwa.

Należy jednakże wyraźnie podkreślić, że wiele małych i średnich przedsiębiorstw, już na starcie swojej działalności gospodarczej, prosperuje w oparciu o nowoczesne technologie oraz produkty i nastawiona jest na działalność innowacyjną. Odnosi się to w szczególności do firm informatycznych, doradztwa technicznego, finansowego i innych. Firmy te aby nadążać za postępowem naukowo-technicznym muszą angażować znaczne kapitały na rozwój, celem utrzymania i umacniania swojej pozycji rynkowej. Z zasady korzystają one z istniejących współcześnie na

¹ *Raport o stanie sektora małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce w latach 2010-2011*, pod red. A. Tarnawa-Lichota, PARP, Warszawa 2012 s. 186.

² *Raport o stanie sektora małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce w latach 2009-2011*, PARP Warszawa 2013 s.13.

rynkach finansowych wielu sposobów pozyskiwania kapitału obcego. Często jest tak, że jak jest prężna nowoczesna firma innowacyjna a nawet projekt innowacyjny, to znajdujące się na rynku instytucje finansowe, np. typu *venture capital*, same zwrócić się do danej firmy i zaoferują środki finansowe.

Mimo bardzo zróżnicowanej sytuacji pod względem działalności rozwojowej i innowacyjnej sektora MŚP, realizacja tych przedsięwzięć wiąże się zawsze z działalnością inwestycyjną i posiadaniem niezbędnych środków finansowych. W pierwszej kolejności przedsiębiorstwa wykorzystują posiadane zasoby kapitałowe, wypracowane zyski a następnie sięgają po zewnętrzne źródła finansowania.³

Podstawowe formy finansowania rozwoju MŚP

Analiza tworzonych w Polsce małych i średnich przedsiębiorstw wykazuje, że powstają one w zdecydowanej większości w oparciu o zakumulowany kapitał własny właścicieli. Jest to kapitał finansowy i zasoby materialne rodziny bądź wspólników. Istotą kapitału własnego jest to, że jest on wnoszony długoterminowo, na czas nieokreślony a zakładane przedsiębiorstwo otrzymuje go bez wynagrodzenia (oprocentowania). Właściciele angażując swoje środki kapitałowe, świadomie podejmują określoną decyzję działalności gospodarczej, licząc się z tym, że w rezultacie tej działalności osiągną satysfakcjonujący zwrot z zainwestowanego kapitału. Kapitał własny przedsiębiorstwa umożliwia z reguły uruchomienie firmy oraz określony zakres jej działalności gospodarczej. Jego ważną rolą jest również to, że stanowi on gwarancję dla wierzycieli spłaty zaciągniętych zobowiązań.

W warunkach gospodarki rynkowej i funkcjonowania rynków konkurencyjnych, utrzymanie się na rynku przedsiębiorstwa i zapewnianie jego rozwoju, wymaga od firmy nie tylko finansowania bieżącej działalności ale również inwestycji rozwojowych. Sytuacja ta skłania przedsiębiorstwa do powiększania zasobów kapitałowych własnych a również do pozyskiwania kapitałów obcych. Podstawowymi sposobami zwiększenia kapitału własnego jest osiągnięty zysk zatrzymany, odpisy amortyzacyjne, wzrost udziałów właścicieli, ewentualnie emisja papierów wartościowych a także sprzedaż majątku.

Współcześnie duże możliwości pozyskania kapitału stwarzają rynki finansowe. Są to różne źródła zewnętrzne umożliwiające zdobycie kapitału obcego przez przedsiębiorstwo. Chociaż możliwości jest wiele, przedsiębiorstwo aby uzyskać

³ Zob. Chojnacka E., *Struktura kapitału spółek akcyjnych w Polsce w świetle teorii hierarchii źródeł finansowania*, CeDeWu, Warszawa 2012 s. 66

ten kapitał musi spełnić szereg warunków, gwarantujących przede wszystkim jego spłatę oraz liczyć się z wynagrodzeniem za korzystanie z kapitału obcego. Małe i średnie przedsiębiorstwa mają ograniczone możliwości w dostępie do kapitału obcego na rynkach finansowych. Często jest im trudno spełnić warunki stawiane przez kredytodawców a w szczególności zapewnić wymagane zabezpieczenie majątkowe.

Tablica 1. Źródła finansowania przedsiębiorstw kapitałem obcym

Lp.	Rodzaj źródła	Cechy kapitału obcego
1.	Kredyty bankowe	kredyty obrotowe, inwestycyjne udzielane przez banki na określone cele, oprocentowane, z gwarancją zabezpieczenia majątkowego
2.	Pożyczki	pożyczki pieniężne udzielane odpłatnie bez określania celu przeznaczenia
3.	Leasing	dostarczanie leasingobiorcy przedmiotów w użytkowanie za opłatą
4.	Faktoring	operacja finansowa polegająca na wcześniejszej realizacji faktur przez faktora za wynagrodzeniem
5.	Emisja papierów wartościowych	obligacji korporacyjnych, akcji – przez spółki akcyjne, krótkoterminowych papierów dłużnych
6.	Fundusze Unii Europejskiej	Dofinansowanie określonej działalności gospodarczej
7.	Franczyza	Znana na rynku firma udziela pomocy i upoważnia do prowadzenia działalności gospodarczej pod jej znakiem firmowym
8.	Inwestor strategiczny	Przejęcie większościowych udziałów w firmie i dofinansowanie
9.	Factoring	Jest formą finansowania przedsiębiorstwa polegającą na sprzedaży wierzytelności
10.	Venture capital	Fundusze prywatne wysokiego ryzyka dofinansujące czasowo firmy rozwojowe
11.	Aniołowie biznesu	Inwestor(zamożna osoba fizyczna) finansujący firmę w okresie rozruchu (start-up)
12.	Ubezpieczenie kredytów	Forma pomocy w postaci zapewnienia ubezpieczenia kredytów bankowych (udzielają banki państwowe)
13.	Dotacje budżetowe	Wspieranie finansowe określonej działalności firm ze środków publicznych

Źródło: Opracowanie własne.

Na współczesnych rynkach finansowych w zasadzie jest duża podaż kapitału ale zgłaszający popyt na ten kapitał powinien gwarantować bezpieczeństwo jego zwrotu i efektywność inwestycyjną zapewniającą opłacalną stopę zwrotu.

Inne podejście mają przedsiębiorcy poszukujący na rynkach kapitału obcego. Oni przede wszystkim zainteresowani są pozyskiwaniem kapitału po najniższych kosztach, a dochody z działalności gospodarczej będą wyższe przy jego wykorzystaniu. Spełnienie tego kryterium dla przedsiębiorstwa jest warunkiem podstawowym, określającym opłacalność pozyskiwania kapitału obcego.

Jak wykazują badania sposobów pozyskiwania kapitału obcego przez małe i średnie przedsiębiorstwa w Polsce w praktyce korzystają one z bardzo ograniczonych form dostępnych na rynkach finansowych, co ilustruje tablica 2.

Tablica 2. Pozyskiwania kapitału obcego przez przedsiębiorstwa małe i średnie w Polsce

Źródła finansowania	Odsetek MSP korzystających ze wskazanego źródła		
	2005	2006	2007
Środki własne	69,1	73,1	72,6
Kredyt bankowy	16,1	12,7	17,4
Leasing	10,5	9,0	6,9
Fundusze unijne	1,4	1,9	1,9
Inne	2,4	3,3	1,2

Źródło: Starczewska-Krzysztozek M., *Konkurencja sektora małych i średnich przedsiębiorstw*, Lewiatan, Warszawa 2009 s. 16.

Przedsiębiorstwa średnie i małe w Polsce powstają i prowadzą działalność gospodarczą w zdecydowanej większości w oparciu o zgromadzony kapitał własny, wniesiony przez właścicieli. W poszukiwaniu kapitału obcego sektor ten korzysta głównie z kredytu bankowego i leasingu. Inne formy pozyskiwania kapitału obcego są wykorzystywane w niewielkim zakresie, przez nieliczne przedsiębiorstwa, bardziej prężne, podejmujące działania innowacyjne. Wiele małych przedsiębiorstw, prowadzących działalność handlową i usługową dla ludności, cechuje postawa zachowawcza w kreowaniu rozwoju firmy. Mają one obawy przed nie-

możnością spłaty zobowiązań a nawet wskazywały na brak potrzeby zaciągania kredytów czy pożyczek. W części tych przedsiębiorstw zauważa się awersję do ryzyka i zewnętrznych źródeł finansowania.

Mikro-przedsiębiorstwa, których jest najwięcej, w zasadzie prowadzą działalność gospodarczą wykorzystując posiadane własne środki. Mają bardzo utrudnioną dostępność do kredytów bankowych, ze względu na niską wartość zabezpieczeń majątkowych. Jako alternatywne rozwiązanie korzystają z usług leasingowych w zakresie bezinwestycyjnego pozyskiwania środków transportu, maszyn budowlanych i innych środków produkcji.

Przedsiębiorstwa większe, prowadzące działalność wytwórczą bądź specjalistyczne usługi, poza korzystaniem z kredytów i leasingu przystępują do konkursów i uzyskują wsparcie finansowe z funduszy Unii Europejskiej. Działania w tym zakresie podejmowane są selektywne przez najlepsze firmy, korzystające z doradztwa wyspecjalizowanych agencji konsultingowych.

W ramach funduszy strukturalnych Unii Europejskiej przedsiębiorstwa MŚP mogą korzystać z Programów Operacyjnych, takich jak Innowacyjna Gospodarka, Infrastruktura i Środowisko, Kapitał Ludzki, Rozwój Polski Wschodniej oraz z 16 Regionalnych Programów Operacyjnych. Wsparcie finansowe MŚP oferowane jest również w ramach Europejskiego Funduszu Rolnego Rozwoju Obszarów Wiejskich, głównie w zakresie rozwoju nowoczesnego sektora rolno-spożywczego.

Badanie podmiotów, które skorzystały z funduszy strukturalnych w ramach perspektywy finansowej 2007-2013, przeprowadzone przez PARP wykazały, że udział średnich przedsiębiorstw stanowił 48%, udział małych 44%, z tym, że mikro-przedsiębiorstwa stanowiły tylko 8%.⁴ Dużym utrudnieniem przy ubieganiu się o fundusze strukturalne jest wysoki stopień skomplikowania dokumentacji związanej z wypełnieniem wniosku i wymaga dużo czasu oraz korzystania ze specjalistów, co szczególnie staje się mało dostępne dla mikroprzedsiębiorstw.

W ostatnim okresie zwiększa się zainteresowanie sektorem MŚP organów państwowych. Ważnym przedsięwzięciem jest system poręczania kredytów bankowych dla firm tego sektora, przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Należy zaznaczyć, że wiele małych i średnich przedsiębiorstw dobrze prosperujących i mających potencjał rozwojowy oraz nowoczesne produkty, dotychczas nie mogło zaciągnąć kredytu inwestycyjnego, gdyż nie dysponowało odpowiednim mająt-

⁴ *Raport o stanie sektora małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce w latach 2007-2008*, Wydawnictwo Instytutu Technologii Eksploatacji – PIB, Warszawa 2009 s. 86.

kiem satysfakcjonującym banki. Była to poważna bariera w rozwoju tego sektora. Szansa na gwarantowane poręczenia kredytów przez BGK jest inicjatywą rządu w dobrym kierunku.

Kryteria wyboru źródła finansowania

Przy wyborze źródeł finansowania przedsiębiorstwa kierują się wieloma czynnikami. Z badań sektora małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce wynika, że dominującym kryterium jest koszt pozyskania kapitału. Z jednej strony poddaje się analizie łączny koszt danego rodzaju kapitału obcego, w pierwszej kolejności kredytu bankowego, biorąc pod uwagę różne oferty bankowe a następnie dokonuje się oceny opłacalności wykorzystania tego kapitału w działalności gospodarczej, oceniając jednocześnie skalę ryzyka i problemy w przypadku nieosiągnięcia zakładanego celu.

Ważnym jest również, w zakresie przedsiębiorstw małych i średnich, wykazanie się wymaganym przez banki zabezpieczeniem majątkowym spłaty kredytu. Często okazuje się, że banki odmawiają udzielenia kredytu, bądź stawiają wymagania podwyższające koszty lub obniżenie kwoty kredytu. Stąd w odniesieniu do przedsiębiorstw MŚP a zwłaszcza mikroprzedsiębiorstw ważnym kryterium jest dostępność do źródeł kapitału.

W praktyce działalności sektora MŚP w Polsce, najszerszej dostępną formą pozyskania kapitału obcego jest kredyt bankowy. Banki oferują różne rodzaje kredytów, natomiast MŚP najczęściej korzystają z kredytów w rachunku bieżącym i kredytów obrotowych, tylko w niewielkim zakresie z kredytów inwestycyjnych. Trudną do pokonania barierą dla tego sektora jest spełnienie kryteriów oceny zdolności kredytowej. Banki w zasadzie stosują jednolite kryteria oceny zdolności kredytowej dla wszystkich firm, co osłabia szanse uzyskania kredytu firmom mniejszym, mającym niższy poziom zabezpieczeń kredytowych. Na wysokie bariery natrafiają zwłaszcza nowo powstałe małe przedsiębiorstwa tzw. *start-upy*. Banki obawiają się finansowania startujących przedsiębiorców bo jak wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego, niemal co trzecia taka firma nie jest w stanie utrzymać się na rynku i zamyka działalność przed upływem roku. Zdaniem banków finansowanie małych przedsiębiorstw, które nie mają ustabilizowanej i przewidywalnej sytuacji finansowej, niesie za sobą zbyt duże ryzyko, co powoduje, że odmawiają ich kredytowania.

Tablica 3. Kredyty dla nowopowstałych firm małych i średnich w polskich bankach

Nazwa banku	Nazwa lub rodzaj kredytu	Maksymalna kwota	Maksymalny okres kredytowania	Oprocentowanie
Bank Polskiej Spółdzielczości	Kredyt na dobry początek – kredyt w rachunku bieżącym	50 tys. zł.	12 miesięcy z możliwością odnowienia i konwersją kredytu na kolejne 12 miesięcy bez konieczności spłaty zadłużenia	WIBOR 3M + marża min.4,5%
FM Bank PBP	Kredyt na start (dla firm do 4 miesięcy działalności)	20 tys. zł.	60 miesięcy	ustalane indywidualnie
Idea Bank	Kredyt na start ze wsparciem unijnym	350 tys. zł.	10 lat	2%
	Pożyczka bezzwrotna	25 tys. zł.	tylko na okres 10 lat	ustalane indywidualnie
mBank	Limit w rachunku bieżącym lub karta kredytowa	10 tys. zł.	n.d.	16%
MultiBank	Limit w rachunku bieżącym lub karta kredytowa	10 tys.zł.	n.d.	16%
Pekao	Kredyt obrotowy dla firm rozpoczynających działalność	20 tys. zł.	12 miesięcy	WIBOR + marża banku (ustalana indywidualnie)
PKO BP	Kredyt obrotowy MSP	Ustalana indywidualnie	3 lata (kredyty odnawialne do 2 lat)	WIBOR + marża
	Kredyt inwestycyjny MSP	Ustalana indywidualnie, zależna m.in. od wartości przedsięwzięcia inwestycyjnego	25 lat	WIBOR + marża
	Dopuszczalne saldo debetowe	1 tys. zł.	30 dni, po spłacie zadłużenia saldo się odnawia	16%

(2013 r.)

Jak wynika z tabeli 3 banki komercyjne w Polsce podchodzą bardzo nieufnie do przedsiębiorstw sektora MŚP, oferując niskie kwoty kredytów rozpoczynającym

działalność gospodarczą firmom, które kształtują się na poziomie od 1 tysiąca zł. do 50 tysięcy zł., stawiając wygórowane wymagania, takie jak wysokie oprocentowanie i warunki zabezpieczeniowe. Dlatego też działalność tych przedsiębiorstw w praktyce musi się opierać na zgromadzonych własnych zasobach kapitałowych. Jednak wewnętrzne źródła mają z reguły ograniczone rozmiary i zazwyczaj nie wystarczają do finansowania działalności gospodarczej i przedsięwzięć innowacyjnych w dłuższym horyzoncie czasowym.

Podsumowanie

Reasumując rola małych i średnich przedsiębiorstw w gospodarce polskiej jest duża, gdyż podmioty te zatrudniają blisko 70% wszystkich pracowników oraz uczestniczą w 47% w tworzeniu produktu krajowego brutto. Ponadto sektor ten, jak wykazują badania, charakteryzuje się wysoką elastycznością i stosunkowo łatwo dostosowuje się do zmieniającej się koniunktury gospodarczej i kryzysów na rynkach krajowych oraz zagranicznych. Cechuje się dużą odpornością w warunkach dekoniunktury i szybko dostosowuje się do zmieniających się uwarunkowań w gospodarce.

Mimo dużego znaczenia tego sektora w gospodarce polskiej, działalność przedsiębiorstw MŚP napotyka na szereg barier utrudniających zarówno rozpoczęcie działalności, jak też jej prowadzenie, a zwłaszcza wprowadzanie innowacji. Wśród najczęściej występujących utrudnień i przeszkód należy wymienić rozbudowane procedury formalno-prawne, brak wsparcia i ułatwień ze strony organów państwowych i samorządowych, bariery w dostępie do zewnętrznych źródeł finansowania, niedostatecznie rozwinięte zaplecze doradztwa prawno-finansowego.

Mimo wielu źródeł finansowania działalności gospodarczej na współczesnych rynkach finansowych, małe i średnie przedsiębiorstwa w Polsce opierają swoją działalność gospodarczą głównie na posiadanych własnych zasobach kapitałowych. W zakresie zewnętrznych źródeł finansowania w praktyce wykorzystywane są tylko tradycyjne formy – kredyt bankowy, pożyczka i ewentualnie leasing. Brak dostępu do innych form finansowania, takich jak szerokie korzystanie z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej, funduszy inwestycyjnych, emisji papierów wartościowych i innych, ogranicza rozwój tego sektora a w szczególności opóźnia działalność innowacyjną i osłabia konkurencyjność wytwarzanych produktów i usług.

Bibliografia

- 1 Chojnacka E. (2012); *Struktura kapitału spółek akcyjnych w Polsce w świetle teorii hierarchicznych źródeł finansowania*. CeDeWu. Warszawa.
- 2 Daniluk M. (2010); *Rynki finansowe w zglobalizowanej gospodarce*, WSM, Warszawa.
- 3 Gancarczyk M. (2010); *Wsparcie publiczne dla MŚP. Podstawy teoretyczne i praktyka gospodarcza*, C.H.Beck, Warszawa.
- 4 Kołosowska B. (2013); *Finansowanie sektora małych i średnich przedsiębiorstw ze źródeł pozabankowych*, CeDeWu, Pl, Warszawa.
- 5 Machała R. (2001); *Kapitał obcy w małym i średnim przedsiębiorstwie*, PWN, Warszawa-Poznań.
- 6 Matejun M. (red) (2011); *Wspomaganie i finansowanie rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw*, Defin, Warszawa.
- 7 Piasecki B. (1999); *Ekonomika i zarządzanie małą firmą*, PWN, Warszawa-Łódź.
- 8 Starczewska-Krzysztozek M. (2008); *Konkurencyjność sektora małych i średnich przedsiębiorstw*, Lewiatan, Warszawa.
- 9 Wolański R. (2013); *Wpływ otoczenia finansowego na konkurencyjność małych i średnich przedsiębiorstw*, Wolter Kluwer Business, Warszawa.

Roman Goryszewski

**WOKÓŁ POGLĄDÓW NA ROLE PIENIĄDZA W GOSPODARCE
W HISTORII I TEORII EKONOMII
(Część V: Poglądy na pieniądz Karola Marksa)¹**

[**słowa kluczowe:** prosta gospodarka towarowa, gospodarka pieniężna, towarowa geneza pieniądza, teoremat regresji, kryzysy gospodarcze, etyka, społeczeństwo, kultura, implikacje funkcjonowania pieniądza]

Streszczenie

Poprzedni, czwarty artykuł w ramach zamierzonego cyklu prezentacji dorobku myśli ekonomicznej w zakresie teorii pieniądza, zawierał omówienie koncepcji monetarnych wybranych ekonomistów klasycznych. Tym razem, zgodnie zarówno z sekwencją historyczną, jak też istotnym powinowactwem merytorycznym, przyszła kolej na Karola Marksa. Celem niniejszego artykułu jest zatem przedstawienie poglądów na pieniądz autora *Kapitału*. Nie jest to wbrew pozorom zadanie łatwe. Podstawowa trudność polega tu na tym, że ten kontrowersyjny, ale zarazem niewątpliwie znaczący i twórczy myśliciel, nie pozostawił w swojej bogatej spuściźnie zwartej, całościowej odautorskiej prezentacji teorii pieniądza. Zamiast tego na kartach jego rozlicznych dzieł spotykamy – obok obszernych notatek i komentarzy do wielu wcześniejszych teorii pieniądza – raczej przyczynki niż pełną wersję jego własnej teorii monetarnej. Znajduje to swoje potwierdzenie nawet w tytułach niektórych książek Marksa. Bo oto dwie z nich, i to te w których wypowiedział się na temat zagadnień pieniężnych stosunkowo najpełniej, noszą jakże znamienne tytuły: *Zarys krytyki ekonomii politycznej* z lat 1857-1859 oraz *Przy-*

¹ Artykuł niniejszy jest piątym z kolei tekstem w ramach realizowanego przez autora cyklu poświęconego ważniejszym poglądom na rolę pieniądza w gospodarce, obecnym w historii i teorii ekonomii. Część I: *Starożytny „merkantylizm” grecki – próba identyfikacji* ukazała się na tych łamach w 2007 r. (vide „Rocznik Naukowy Wydziału Zarządzania w Ciechanowie” 1-4 (I) 2007, s. 21-38), część II: *Średniowiecze – koncepcje pieniądza wczesnej i późnej scholastyki* – w 2009 r. (vide „Rocznik Naukowy Wydziału Zarządzania w Ciechanowie” 1-2 (III) 2009, s. 17-33), część III: *Zarys koncepcji i praktyki merkantylizmu* – w 2010 r. (vide „Rocznik Naukowy Wydziału Zarządzania w Ciechanowie” 1-4 (IV) 2010, s. 13-31), część IV: *Koncepcje pieniądza wybranych ekonomistów klasycznych* – w 2011 r. (vide „Rocznik Naukowy Wydziału Zarządzania w Ciechanowie” 1-4 (V) 2011, s. 23-36).

czynek do krytyki ekonomii politycznej z 1859 r. W tej sytuacji podjęta w artykule próba rekonstrukcji markowskiej teorii pieniądza nie pretenduje bynajmniej do rangi całościowej i wyczerpującej jej prezentacji. Stanowi ona raczej dalece niepełne przedstawienie wybranych poglądów Marksa na pieniądz i jego rolę w gospodarce i społeczeństwie.

* * *

Karol Marks, w przeciwieństwie do klasyków ekonomii, przypisywał pieniądzu istotne znaczenie. (...) W gospodarce pieniężnej następuje rozdzielenie ról konsumenta i producenta, co można również określić jako oddzielenie konsumentów od producentów. (...) motywy kierujące konsumentami (wartość użytkowa) i producentami (wartość dodatkowa) są odmienne. Następuje rozłączenie procesów wytwarzania i konsumowania, czyli procesów podaży dóbr i popytu na nie. W tej sytuacji może się zdarzyć, że popyt nie zawsze będzie równy podaży, np. pojawi się czasowo nadwyżka (nadprodukcja) pewnych dóbr. Oznacza to, że prawo rynków Saya nie obowiązuje. Wiele elementów w ekonomii Marksa jest zbieżnych z poglądami klasyków ekonomii. Właściwie można by było Marksa uznać za kontynuatora ekonomii klasycznej, gdyby nie fakt zanegowania przez niego prawa rynków Saya. Marks zanegował prawo rynków, wskazując na odmienne motywy kierujące podażą dóbr i popytem na dobra w gospodarce pieniężnej. Podobnie w 1936 r. postąpił John Keynes, przyznając nawet Marksowi – obok Thomasa Malthusa – prekursorski wpływ w tym względzie.

Ryszard Bartkowiak (2008)

Klasyczna ekonomia za jedną ze swoich najważniejszych przesłanek uważała prawo Saya, że pomijając drobne fluktuacje całkowitego produktu, tendencją gospodarki kapitalistycznej jest funkcjonowanie na poziomie pełnego zatrudnienia. Marks przypuścił atak na to klasyczne stanowisko, zarzucając mu, że jest wypaczonym, ahistorycznym poglądem na kapitalizm. Marks twierdził, że w prostej gospodarce wymiennej ludzie produkują dobra albo ze względu na ich wartość użytkową, którą realizują, konsumując bezpośrednio te towary, albo ze względu na wartość użytkową polegającą na możliwości wymiany tych dóbr. W takich warunkach produkcja i konsumpcja są ze sobą doskonale zsynchronizowane. (...) Wprowadzenie pieniądza do takiej gospodarki nie musi koniecznie odwrócić tak zorientowanej produkcji od wartości użytkowych. (...) Jednakże zdaniem Marksa, kapitalizm nie jest taką prostą gospodarką (...), do której wprowadzono pieniądz jako środek wymiany, kapitalizm reprezentuje przestawienie orientacji działalności gospodarczej z produkcji wartości użytkowych na produkcję wartości wymiennych. Kapitalista,

który kieruje procesem produkcyjnym, chce osiągać zyski. (...) Marks ustawicznie podkreślał zorientowanie działalności gospodarczej w kapitalizmie na osiągnięcie wartości wymiennej i zysków. Krytykował Ricarda za akceptację prawa Saja z tego tytułu, że prawo Saja implikuje, jakoby nie było zasadniczej różnicy między gospodarką barterową, a gospodarką kapitalistyczną i jakoby pieniądz był tylko środkiem wymiany ułatwiającym podział pracy i handel. W gospodarce (...), w której pieniądz jest tylko środkiem wymiany i w której działalność gospodarcza jest zorientowana na wytwarzanie wartości użytkowych, nie może być problemu nadprodukcji. (...) W kapitalizmie, który jest zorientowany na wartości wymienne i zysk, nadprodukcja staje się możliwa.

Harry Landreth i David C. Collander (1998)

„(...) rozdział kupna od sprzedaży w procesie wymiany jest jednocześnie ogólną formą (...) wzajemnego przeciwstawiania ich sobie, słowem, jest to ogólna możliwość kryzysów handlowych, ale tylko dlatego, że przeciwieństwo towaru i pieniądza jest abstrakcyjną i ogólną formą wszystkich przeciwieństw zawartych w burżuazyjnej pracy. Cyrkulacja pieniężna może więc zachodzić bez kryzysów, ale kryzysy nie mogą zachodzić bez cyrkulacji pieniężnej. (...) Rozdział między sprzedażą a kupnem umożliwia powstanie obok właściwego handlu masy transakcji pozornych, odbywających się przed ostateczną wymianą między producentami towarów a konsumentami towarów. W ten sposób umożliwia on masie pasożytów przenikanie do procesu produkcji i żerowanie na tym rozdziale. Oznacza to znów tylko, że z pieniądzem, jako ogólną formą burżuazyjnej pracy, powstała możliwość rozwoju tej sprzeczności.”

Karol Marks (1955b)

W debacie parlamentarnej nad ustawami bankowymi sir Roberta Peela z lat 1844 i 1845 Gladstone zauważył, że nawet miłość nie uczyniła głupcami większej ilości ludzi niż mędrkowanie nad istotą pieniądza. Mówił o Brytyjczykach do Brytyjczyków. Natomiast Holendrzy, czyli ludzie, którzy wbrew wątpliwościom Petty'ego od dawna posiadali „niebiański talent” do spekulacji pieniężnych, nigdy nie zmarnowali swego talentu na spekulację na temat pieniądza. Główna trudność analizy pieniądza jest pokonana, gdy się zrozumiało jego pochodzenie z samego towaru. Przy takim założeniu idzie już tylko o to, aby ściśle ująć właściwe pieniądzwowi określoności formy, co jest w pewnej mierze utrudnione, gdyż wszystkie stosunki burżuazyjne występują (...) jako stosunki pieniężne, i dlatego forma pieniężna wydaje się posiadać nieskończenie wieloraką treść (...).

Karol Marks (1955a)

W kolejnym artykule niniejszego cyklu nie może zabraknąć odniesienia się do poglądów na pieniądź obecnych w rozległej spuściźnie **Karola Marksa (1818-1883)**. Już na samym wstępie należy podkreślić, że myśliciel ten, aczkolwiek pozostawał pod istotnym wpływem szkoły klasycznej, to jednak wiązał z problematyką pieniądza znacznie większe znaczenie gospodarcze i społeczne niż ekonomiści klasyczni. Marks w żadnym razie nie podzielał zadziwiającej wręcz opinii wyrażonej *expressis verbis* przez wybitnego późnego klasyka brytyjskiego **Johna Stuarta Milla (1806-1873)**, jakoby „nie może być bardziej nieznaczącej rzeczy w gospodarstwie społecznym od pieniądza” (J. S. Mill 1966, s. 93)². Przeciwnie, wielokrotnie w swoich dziełach podkreślał istotną rolę społeczną i ekonomiczną pieniądza, od kiedy tylko jego użycie stało się zjawiskiem powszechnym, a zwłaszcza w systemie gospodarki kapitalistycznej. Wskazywał przy tym, że rola ta bywa zarówno pozytywna, jak i negatywna, łącznie ze stwarzaniem poważnych zagrożeń kryzysowych. „Fakt, że produkcja towarowa stanowi powszechną formę produkcji kapitalistycznej – wywodził Marks w *Kapitale* – określa już rolę, którą odgrywa w niej **pieniądz nie tylko jako środek cyrkulacji, lecz także jako kapitał pieniężny**; ów fakt **stwarza pewne właściwe temu sposobowi produkcji warunki** normalnej wymiany, a więc i **normalnego przebiegu reprodukcji** czy to w skali prostej, czy też rozszerzonej, **które przekształcają się w równie liczne warunki nienormalnego przebiegu reprodukcji, w równie liczne możliwości kryzysów, gdyż żywiołowy charakter tej produkcji sprawia, że sama równowaga jest czymś przypadkowym**” (Marks 1955 b, tom II, s. 528, podkr. – R. G.)³.

Powyższe poglądy Marksa, w tym na kryzysogenną rolę pieniądza jako co najmniej potencjalnego czynnika nierównowagi gospodarczej, w szczególny sposób wydają się pasować do aktualnej sytuacji globalnego kryzysu finansowego i gospodarczego. Przyznaje to *explicite* wybitny współczesny ekonomista amerykański, współautor najpoważniejszej bodaj analizy obecnego kryzysu, Nouriel Roubini⁴ (jeden z nielicznych, którzy go przewidzieli i ostrzegali przed nim!). „(...) **Marks był pierwszym myślicielem** – stwierdza Roubini – **który uważał, że**

² Zob. szerzej na ten temat R. Goryszewski 2011, s. 23-36.

³ To stanowisko Marksa stanowi jeden z dowodów na to, że nie wszystkie z jego poglądów uległy dezaktualizacji. Ten akurat jego wywód wydaje się odślaniać wciąż działającą ogólną przesłankę kryzysów gospodarki wolnorynkowej (łącznie z obecnym globalnym kryzysem finansowym) – dominację sfery nominalnej (sfery pieniądza) nad sferą realną. Szerzej na ten temat w dalszej części artykułu.

⁴ Chodzi o napisaną wspólnie z Stephenem Mihmem pracę *Crisis Economics: A Crash Course In the Future of Finance* z 2010 r. (wydanie polskie tej książki ukazało się w roku 2011 pt. „Ekonomia kryzysu”).

kapitalizm jest z istoty niestabilny i podatny na kryzysy. (...) zasadnicze przekonanie Marksa, że kryzys jest wpisany w samą istotę kapitalizmu – to pogląd niezwykle ważny i przenikliwy (...) kryzysy nie są funkcją tak trywialnych spraw, jak otwarcie nowych rynków czy zmiany w nastawieniu psychologicznym inwestorów, a tym bardziej plamy słoneczne⁵ (...) Poglądy Marksa nie zdobyły szerokiego uznania wśród ekonomistów. **Większość przedstawicieli głównego nurtu ekonomii XIX wieku i początku XX wieku podzielała przekonanie, że gospodarka sama sobą kieruje, sama się naprawia, że zdana tylko na siebie i swoje mechanizmy, zmierza najczęściej do stanu równowagi, której nieodłącznymi oznakami są stabilność i pełne zatrudnienie. Owszem, kryzysy się zdarzają, ale nie trwają długo. Ta urokliwa teoria została obalona w czasie wielkiego kryzysu lat 30. Ówczesne wydarzenia zmieniły kształt ekonomii jako dyscypliny i polityki państwa. Nic więc dziwnego, że rzutują one także na dzisiejsze dyskusje dotyczące ostatniego kryzysu. Zdarzenia sprzed około osiemdziesięciu lat wpłynęły na pierwsze reakcje na kryzys w 2007 i 2008 roku oraz nadal określają politykę gospodarczą i finansową państwa”** (N. Roubini, S. Mihm 2011, s. 67-68; podkr. – R. G.).

Niezgoda Marksa na stan równowagi, immanentny jakoby gospodarce wolno-rynkowej (pogląd głoszony przez znakomitą większość ekonomistów klasycznych, a następnie neoklasycznych aż po czasy współczesne), kazała mu zanegować tzw. prawo rynków **Jeana Babtiste’a Saya (1767-1832)**. Ponieważ Marks uważał J. B. Saya za zaledwie kontynentalnego popularyzatora klasyków brytyjskich,⁶ w swojej krytyce prawa rynków odniósł się bezpośrednio do sformułowania tego prawa w ujęciu **Jamesa Milla (1773-1836)**. „*James Mill*, ojciec znanego angielskiego ekonomisty Johna Stuarta Milla – informuje Marks – powiada: ‘Nie może być nigdy braku nabywców na wszystkie towary. (...) **Nabywcy i sprzedawcy wszystkich towarów razem wzięci muszą przeto z metafizyczną koniecz-**

⁵ Aluzja do kontrowersyjnej i głośnej swego czasu teorii brytyjskiego neoklasyka Williama Stanley’a Jevonsa (1835 – 1882), wiążącej cykle koniunkturalne w gospodarce z cyklicznym przebiegiem aktywności Słońca.

⁶ Tę opinię Marksa o Sayu należałoby uznać za nie do końca słuszną. Say bowiem wniósł do myśli ekonomicznej nie tylko „swoje” sławetne prawo rynków, ale takie na przykład istotne koncepcje jak „czwarty” czynnik produkcji (obok klasycznych: ziemi, pracy i kapitału) – przedsiębiorczość, czy też własne przyczynki do teorii użyteczności, antycypujące późniejszą rozbudowaną jej wersję w ramach ekonomii neoklasycznej. Można też Saya uważać za jednego z istotnych prekursorów późniejszej, wyodrębnionej z ekonomii, dyscypliny finansów publicznych (zob. szerzej na ten temat R. Goryszewski, E. Kotowska 2012, s. 146-150).

nością pozostawać w równowadze. Jeżeli więc jest więcej sprzedawców niż nabywców jednego towaru, musi być więcej nabywców niż sprzedawców innego towaru'. Mill ustanawia równowagę przez to, że przekształca proces cyrkulacji w bezpośredni handel zamienny (...) Mówiąc zagmatwanym językiem Milla, w tych momentach, gdy wszystkie towary są nie do sprzedania, jak np. w Londynie i Hamburgu w niektórych momentach kryzysu handlowego 1857/58, mamy rzeczywiście więcej nabywców niż sprzedawców *jednego* towaru, a mianowicie – *pieniądza*, a więcej sprzedawców niż nabywców *wszystkich innych odmian pieniądza*, mianowicie towarów. **Metafizyczna równowaga (...) nie jest żadną szczególną pocięgą dla tych (...), którzy nie są w stanie sprzedać, a więc nie mogą również nic kupić**" (Marks 1955a, s. 91-92; kursywa oryginału, podkr. – R. G.).

Zanegowanie przez Marksa prawa rynków (bezpośrednio w sformułowaniu Jamesa Milla, faktycznie zaś również w wersji samego Saya) prowadziło go konsekwentnie do przyznania pieniądzu znaczącej roli w gospodarce i społeczeństwie. Pieniądz nie jest zatem według niego zaledwie „wozem” przemieszczającym towary w gospodarce, jak głosiła osławiona, a zarazem jednak niesłusznie zanizająca faktyczną rolę pieniądza, analogia użyta przez J. B. Saya. Marks bowiem nie tylko nie godził się na zdegradowanie pieniądza do wyłącznej roli biernego pośrednika w wymianie, ale wręcz uznawał go za „pierwszą siłę sprawczą” kapitalistycznej gospodarki. Pisał w tej kwestii jednoznacznie: „(...) kapitalistyczna produkcja towarowa – zarówno w ujęciu społecznym, jak i indywidualnym – zakłada, że istnieje kapitał w formie pieniężnej, czyli że istnieje **kapitał pieniężny jako primus motor dla każdego świeżo powstającego przedsiębiorstwa oraz jego stała siła napędowa.** (...) Całą wyłożoną wartość kapitałową, czyli wszystkie części kapitału składające się z towarów: siłę roboczą, środki pracy i materiały produkcji – trzeba wciąż na nowo kupować za pieniądze.” (Marks 1955b, t. II, s. 372-375; podkr. – R. G.).

Marks, w odróżnieniu od ekonomistów klasycznych, odrzucał teorię ilościową pieniądza. W jednym z listów do Engelsa ujął to swoje stanowisko nader kategorycznie: „Z prostego określenia, że z chwilą ustalenia *ceny* towar jest już idealnie wymieniony na pieniądz, zanim jeszcze wymieni się go realnie, wynika samo przez się ważne prawo ekonomiczne, że *masa środków cyrkulacji określona jest przez ceny, a nie odwrotnie.* (...) Z tego wynika dalej, że szybkość może zastąpić masę, ale że pewna *określona masa* niezbędna jest do równoczesnych aktów wymiany, o ile te nie mają się do siebie jak plus i minus – wzajemne wyrównanie. (...) Stwierdzam jeszcze (...), że rozszczepienie na T-P i P-T (chodzi o oddzielone w czasie i nierzadko w przestrzeni akty sprzedaży i kupna, będące efektem stosowania pieniądza jako środka wymiany – przyp. R. G.) to najbardziej abstrakcyjna

i powierzchowna forma, w jakiej wyraża się możliwość kryzysów” (*List Marksa do Engelsa z 2 kwietnia 1858*, w: Marks i Engels 1957, s. 81-83).

Karol Marks nie ograniczał bynajmniej swojej krytyki teorii ilościowej pieniądza do uwag poczynionych w korespondencji z Fryderykiem Engelsem. Przeciwnie, odniósł się do tej teorii w sposób znacznie bardziej rozbudowany w swoich dziełach. Przede wszystkim w *Przyczynku do krytyki ekonomii politycznej* („Zur Kritik der politischen Oekonomie”), pracy z 1859 roku, w której zamieścił bardzo obszerny rozdział poświęcony tematyce pieniądza. Jak sam później przyznawał, nawet w swoim *opus magnum* – *Kapitale*, nie rozwijał już tak szeroko pewnych zagadnień pieniężnych, jak uczynił to właśnie w *Przyczynku*... (Marks 1970, t. 1, s. 7). Znajdujemy tam między innymi jego rozbudowaną krytykę teorii ilościowej, wspartą drobiazgową analizą historyczną. W analizie tej określił Marks również, tyleż barwnie co oskarżycielsko, właściwy i nadrzędny jego zdaniem, cel produkcji kapitalistycznej. Nawet jeśli poniższe marksowskie oceny i konkluzje uznamy za tendencyjne i nazbyt utrzymane w tonie jego ogólnie antykapitalistycznej retoryki, warto je zacytować *in extenso*. Wskazują one bowiem pośrednio na jedno z domniemanych źródeł genezy tzw. *dychotomii* sfery nominalnej (pieniężnej) i sfery realnej, którą niefortunnie wprowadziła do ekonomii szkoła klasyczna.⁷ A oto odnośny wywód K. Marksa: „Jeżeli powszechna żądza złota pędziła narody i monarchów w XVI i XVII stuleciu, tym okresie dziecięctwa nowoczesnego burżuazyjnego społeczeństwa, na zamorskie wyprawy krzyżowe po zdobycie złotego Graala, to pierwsi interpretatorzy nowożytnego świata, twórcy systemu monetarnego, którego odmianą tylko jest system merkantylny, proklamowali złoto i srebro, tzn. pieniądz, jedynym bogactwem. **Stwierdzili oni słusznie, że powołaniem burżuazyjnego społeczeństwa jest robienie pieniędzy (...)**. Pieniądz jako cel cyrkulacji jest wartością wymienną, czyli abstrakcyjnym bogactwem, a nie jakimś materialnym składnikiem bogactwa, jako cel określający produkcję i jej bodziec. (...) **Niegasnąca walka nowoczesnych ekonomistów z systemem monetarnym i merkantylnym pochodzi głównie stąd, że system ten w brutalnie naiwnej formie wypaplał tajemnicę burżuazyjnej produkcji, opanowanie jej przez wartość wymienną. Ricardo zaznacza gdzieś (...), że nawet w czasach głodu przywozi się zboże nie dlatego, że naród głoduje, tylko dlatego, że na tym zarabia kupiec zbożowy.** Ekonomia polityczna chyba więc w swej krytyce systemu monetarnego i merkantylnego, gdy zwalcza ten system tylko jako złudzenie, tylko jako błędną teorię, a nie rozpoznaje w nim barbarzyńskiej formy swego własnego podstawowego założenia. (...)

⁷ Zob. szerzej na ten temat R. Goryszewski 2011, s. 23-36.

z obawy przed przesądami systemu monetarnego ekonomia ta (...) na długo utraciła zdolność do sądenia o zjawiskach cyrkulacji pieniężnej (Marks 1955a, s. 159-162, podkr. – R. G.).

K. Marks, demaskując rzeczywisty cel gospodarki kapitalistycznej – „robienie pieniędzy”, wyraźnie spożytkowuje dla swojej krytyki tego systemu dawne, Arystotelesowskie jeszcze, fundamentalne rozróżnienie na: *oikonomos* i *chrematistike*.⁸ Już bowiem u zarania myśli ekonomicznej, w antycznej Grecji, ujawniła się ta zupełnie podstawowa i o dalekosiężnych konsekwencjach, dwoistość pojmowania gospodarki i jej właściwych celów. *Oikonomos* to dla Arystotelesa „sztuka gospodarstwa domowego” (od *oikos* = dom, *nomos* = prawo, reguła, zasada). *Chrematistike* to z kolei „sztuka gromadzenia pieniędzy” (od *chremata* = u Arystotelesa majątek pieniężny⁹). Arystoteles całkowicie aprobuje ekonomikę, która skupia się na zaspokajaniu potrzeb materialnych człowieka, mających swoje naturalne granice. Potępia zaś chrematystykę, która takich naturalnych granic nie posiada. Według słów samego Stagiryty: „(...) sztuka gospodarstwa domowego ma swój kres, którego nie zna sztuka gromadzenia pieniędzy; inne ma ona bowiem zadanie. Toteż z punktu widzenia gospodarstwa domowego wydaje się, że wszelkie bogactwo winno mieć swoje granice, z doświadczenia tymczasem widzimy, że dzieje się przeciwnie. **Wszyscy bowiem, którzy robią interesy pieniężne, dążą do pomnożenia pieniędzy w nieskończoność**” (Arystoteles 2004, s. 37; podkr. – R. G.).

Marksowska charakterystyka chrematystycznego oblicza społeczeństwa i gospodarki jego czasów, nie odbiega co do zasady od jej Arystotelesowskiego pierwowzoru. I tu i tam podkreślana jest przede wszystkim istotna odmiennosc ludzkich zachowań: z jednej strony – jednak limitowane w praktyce gromadzenie dóbr, z drugiej – absolutnie bezgraniczna akumulacja bogactwa pieniężnego. „Żądza bogacenia się jako taka – przekonuje Marks – (...) to znaczy odmienna od żądzy posiadania szat, broni, klejnotów, kobiet, wina itp., możliwa jest tylko, gdy ogólne bogactwo, bogactwo jako takie, zostało zindywidualizowane w poszczególnej rzeczy, to znaczy gdy pieniądz dany jest w swym (...) określeniu. Pieniądz jest więc nie tylko przedmiotem, lecz zarazem źródłem żądzy bogacenia się. (...) Żądza

⁸ Swoje uznanie dla Arystotelesa między innymi za to właśnie rozróżnienie Marks wyraził otwarcie w tomie pierwszym *Kapitału* (zob. Marks 1970, s. 177-178).

⁹ Jest to specyficznie Arystotelesowskie pojmowanie tego terminu, bowiem jak wyjaśnia historyk ekonomii Mirosław Bochenek: „W rozprawie *Oikonomikos* Ksenofont wprowadził również pojęcie *chrematystyka* – wywodzące się od słowa *chremata* – majątek – jako umiejętnosc osiągania bogactwa, związanego przede wszystkim z majątkiem ziemskim oraz bydłem. Z czasem wyraz ten zmienił swoje znaczenie. Już u Arystotelesa oznaczał sztukę gromadzenia pieniędzy, co było niegodnym dla ludzi wolnych zajęciem” (M. Bochenek, *Szkice o ekonomii i ekonomistach*, Wydawnictwo MADO, Toruń 2004, s. 11).

użycia w jej ogólnej formie i chciwość – to dwie szczególne postaci żądzy pieniądza. (...) Tę abstrakcyjną żądzę użycia urzeczywistnia pieniądz określony jako materialny reprezentant bogactwa” (Marks 1986, s. 155).

Biorąc pod uwagę wzmiankowaną wcześniej klasyczną dychotomię sfery pieniężnej i realnej oraz wynikającą z takiego podejścia absolutyzację tej ostatniej, przy wręcz negowaniu znaczenia pierwszej¹⁰, wydaje się, że K. Marks miał rację konkludując, iż ekonomia głównego nurtu „na długo utraciła zdolność do sądzenia o zjawiskach cyrkulacji pieniężnej”. I – dodajmy – o ich faktycznym znaczeniu dla sfery realnej (sfery produkcji). A przecież już dla sporej części dojrzałych merkantylistów dopływ kruszców był właśnie ważny o tyle, o ile umożliwiał nabycie środków produkcji, podniesienie skali inwestycji i zatrudnienia, czyli ogólnie: aktywizację gospodarki. Tak właśnie – „produktywnie” pojmowali oni często rolę rosnącej ilości pieniądza w kraju, stąd ich stała troska o nadwyżkę eksportu nad importem (wyrównywanie sald przez zagranicę dokonywane było pieniądzem kruszczowym). Tymczasem znakomita większość ekonomistów klasycznych, a później także i duża część neoklasycznych, również rozumując w kategoriach tejże ilościowej teorii pieniądza, akcentowała niemal wyłącznie wpływ podaży pieniądza na przeciętny poziom cen, nie dopuszczając wręcz wpływu na wolumen produkcji, podaż towarów (sytuacja teoretycznie możliwa a wynikająca z przyjęcia klasycznego modelu równowagi przy pełnym zatrudnieniu i wykorzystaniu mocy produkcyjnych, w praktyce jednak – wobec fikcji tych właśnie modelowych założeń – mało realna).

K. Marks – mimo dość częstej u niego aprobaty dla wielu poglądów ekonomii klasycznej – nie podzielał bynajmniej ani jej modelowej teorii równowagi gospodarczej, ani też samej koncepcji pieniądza, w tym w szczególności teorii ilościowej. Wyznawał bowiem konsekwentnie swoją koncepcję stanowienia cen towarów, która w istocie była odwrotna od tej wynikającej z teorii ilościowej pieniądza. Zgodnie z teorią ilościową dana podaż pieniądza determinuje ogólny poziom cen towarów. Według Marksa dzieje się akurat odwrotnie: to ogół towarów „wchodzi” do cyrkulacji już ze swoimi cenami, będącymi pochodnymi ich wartości¹¹; i dopiero ten wo-

¹⁰ Zob. szerzej na ten temat R. Goryszewski 2010, *passim*.

¹¹ Sekwencja ta wynika wprost z Marksa teorii wartości opartej na pracy: wartość towaru będąca podstawą jego ceny ma być określana przez czas pracy społecznie niezbędny do jego wyprodukowania, a zatem powstaje w procesie poprzedzającym samą cyrkulację. Nie miejsce tu na roztrząsanie słuszności czy wadliwości tej teorii (trzeba zresztą przyznać, że poza zdeklarowanymi marksistami trudno obecnie znaleźć jej zwolenników, a ortodoksja ekonomiczna oczywiście nigdy jej nie przyjęła). Jednak adekwatnej prezentacji koncepcji pieniądza K. Marksa nie można dokonać poza kontekstem jego teorii wartości.

lumen towarów „zgłasza” niejako stosowne zapotrzebowanie na określoną podaż pieniądza potrzebną do jego „obsługi”. Tymczasem – jak dobitnie wyjaśnia Marks – „(...) **ekonomia klasyczna ujmuje pieniądź kruszcowy jako monetę, a kruszczową monetę – jako prosty znak wartości. W ten sposób – zgodnie z prawem cyrkulacji znaków wartości – wysunięto tezę, że ceny towarów zależą od masy cyrkulującego pieniądza, a nie odwrotnie – masa cyrkulującego pieniądza od cen towarów.** Pogląd ten, słabiej lub silniej zaznaczony, spotykamy u ekonomistów włoskich XVII stulecia ; *Locke* raz się z nim zgadza, to znów go odrzuca, a w sposób zdecydowany rozwija go (...) *Monteskiusz* i *Hume*. (Marks 1955a, s. 163; kursywa oryginału, podkr. – R. G.).

W dalszym ciągu Marks przedstawia szczegółowo swoją interpretację teorii ilościowej **Dawida Hume’a (1711-1776)** i swoje wobec niej obiekcje. „Każde naukowe badanie stosunku między ilością środków cyrkulacji a ruchem cen towarów – argumentuje – musi zakładać, że wartość materiału pieniężnego jest dana. Hume natomiast rozpatruje wyłącznie epoki przewrotu w mierniku samych kruszców szlachetnych, a więc przewrotów zachodzących w mierniku wartości. (...) **O tym, że w wieku XVI i XVII nie tylko zwiększyła się ilość złota i srebra, lecz zarazem zmniejszyły się koszty ich produkcji, mógł Hume wnosić z zamknięcia europejskich kopalń. (...) Jasne jest, że jeżeli złoto i srebro posiadają własną wartość, to, pominiawszy wszystkie inne prawa obiegu, tylko określona ilość złota i srebra może cyrkulować jako ekwiwalent danej sumy wartości towarów.** Jeżeli więc każda znajdująca się przypadkowo w kraju ilość złota i srebra musi wejść jako środek cyrkulacji do procesu wymiany towarów bez względu na sumę towarowych wartości, złoto i srebro nie posiadają żadnej wartości immanentnej i dlatego nie są faktycznie rzeczywistymi towarami. To jest (...) ‘konieczna konkluzja’ Hume’a. **Puszcza on do procesu cyrkulacji towary bez ceny, a złoto i srebro – bez wartości. Dlatego też nie mówi nigdy o wartości towarów i wartości złota, tylko o ich ilościowej proporcji** (Marks 1955a, s. 163-167; podkr. – R. G.).

Ta krytyczna marksowska ocena teorii ilościowej klasyków nie pozostała w dziejach ekonomii odosobniona. Przeciwnie, pojawiła się i to całkiem współcześnie, jej zupełnie nieoczekiwana swoista kontynuacja ze strony zaprzysięgłego... antymarksisty – **Friedricha Augusta von Hayeka (1899-1992)**. „W ilościowej teorii pieniądza – prezentuje stanowisko Hayeka Janina Godłów-Legiędź – błędnie zakłada się, że zmiany ilości pieniądza oddziałują jedynie na ogólny poziom cen, natomiast pomija wpływ zmian ilości pieniądza na strukturę cen, a następnie oddziaływania tej struktury na ogólny poziom cen i poziom produkcji. W konsekwencji przedmiotem rozważań jest oddziaływanie zmian poziomu cen

na ogólną wielkość produkcji zamiast na poszczególne gałęzie” (Godłów-Legiędz 1992, s. 146-147). Rzeczywiście, przy bliższej analizie teorii ilościowej pieniądza uderza wręcz jej mechanistyczna arytmetyka relacji (proporcji) ogólnej podaży pieniądza do ogólnej podaży towarów, bez wnikania w jakąkolwiek ich strukturę czy to cenową czy gałęziową.

Zgłoszone wyżej obiekcje Marksa wobec koncepcji D. Hume’a są ważne nie tylko same w sobie, jako argumenty w jego polemice z brytyjskim filozofem. Są one jeszcze ważniejsze jako pośredni dowód na to, że w analizie Karola Marksa na długo przed znanym współczesnym teoretykiem pieniądza – **Ludwigiem von Misesem (1881-1973)**, obecny był *implicite* słynny misesowski „teoremat regresji”. *Explicite* teoremat ten zaistniał w rozważaniach o pieniądzu dopiero w głośnej książce tego prominentnego reprezentanta szkoły neoaustriackiej z 1912 roku: *Theorie des Geldes und der Umlaufsmittel* (polskie wydanie tej pracy pt. „Teoria pieniądza i kredytu” ukazało się w 2012 r., całe sto lat po niemieckojęzycznym oryginale!). Misesa teoremat regresji wywodzi obecną wartość przypisywaną pieniądzu przez ludzi (jego użytkowników) z faktu, że w poprzednim okresie miał on dla nich również określoną wartość. Z kolei, wartość nadawana pieniądzu w owym poprzednim okresie, była pochodną wartości jaką przypisywano mu jeszcze wcześniej. Wbrew pozorom rozumowanie takie nie prowadzi do błędu *regressus ad infinitum*¹², bowiem jest możliwe „cofnięcie się” w tym łańcuchu powiązań międzyokresowych aż do czasu, w którym dany towar stał się de-sygnatem pieniądza. Ale właśnie jako taki, towar ten dysponował już wtedy swoją wartością „pozapieniężną”, wyniesioną niejako z wcześniejszego okresu wymiany barterowej. Jak czytamy w internetowej *Encyklopedii Zarządzania*: „(...) musiał on mieć jakąś wartość w istniejącym dotychczas systemie barterowym (bo inaczej nie mógłby posiadać wartości w pierwszym okresie, w którym zaczął funkcjonować jako pieniądz). Na przykład – przez większość historii ludzkość używała jako pieniądza metali szlachetnych, przede wszystkim złota. **Złoto mogło jednak zostać pieniądzem tylko z tego powodu, że wcześniej posiadało już pewną ustaloną wartość (używane było w jubilerstwie). Konsekwencją powyższego rozumowania jest wniosek, że niemożliwe jest zakładanie, że pieniądz może powstać spontanicznie jako wynik np. rządowego dekretu albo „umowy społecznej”. Jeżeli jakiś towar ma zostać pieniądzem, musi mieć wcześniej wartość wymienną.** To samo dotyczy współczesnych

¹² Dosłownie łacińskie *regressus ad infinitum* oznacza *cofanie się w nieskończoność*. W przypadku logicznego dowodzenia bądź wnioskowania chodziłoby zatem o łańcuch rozumowań nie mający końca.

systemów monetarnych pieniądza fiducjarnego. Wszystkie waluty, nawet te nowo tworzone (np. w wyniku powstawania nowych krajów i emisji przez nie własnego pieniądza) posiadają wartość tylko w wyniku odniesienia do już istniejącego systemu monetarnego (*Encyklopedia zarządzania*; mfiles.pl/pl/index.php/Austriacka_teoria_pieniądza; (data dostępu: 14.11.2012; podkr. – R. G.).

K. Marks był bardzo przywiązany do swojego przekonania o historycznie niepodważalnej „towarowej genezie” pieniądza oraz jednocześnie o niemożności odejścia w warunkach gospodarki rynkowej od jego równie „towarowej formy” na rzecz tzw. pieniądza pracy (pieniądza roboczego). Do tego stopnia, że nie zahałał się nawet stwierdzić, że „pieniądz jest z natury złotem i srebrem” (Marks 1955a, s. 157). Negował natomiast zdecydowanie podejmowane przez socjalistów utopijnych próby zastąpienia pieniądza kruszcowego owym „pieniądem roboczym”. „To, co u Graya¹³ – wskazywał Marks – jest ukryte i niewiadome przede wszystkim jemu samemu, mianowicie, że pieniądz roboczy jest ekonomicznie brzmiącym frazesem przesłaniającym pobożne życzenie, aby się pozbyć pieniądza, z pieniądzem – wartości wymiennej, z wartością wymienną – towaru, a z towarem – burżuazyjnej formy produkcji, zostało otwarcie wypowiedziane przez niektórych angielskich socjalistów, piszących częściowo przed Grayem, częściowo po nim” (Marks 1955a, s. 79).

Równie krytycznie jak do teorii pieniądza Dawida Hume’a, odnosi się Marks także do teorii pieniądza **Dawida Ricarda (1772-1823)**. I znowu, czyni tak pomimo generalnej aprobaty dla sporej części jego poglądów ekonomicznych (Marks wielokrotnie podkreślał przecież, że to właśnie ekonomia Ricarda stanowi apogeum dorobku szkoły klasycznej, którą jako całość uznawał – przy wszystkich jej „klasowych” ograniczeniach – za szczytowe do jego czasów osiągnięcie w zakresie myśli ekonomicznej). „Błędne założenie Ricarda, że złoto jest tylko monetą – wypomina mu Marks – a więc całe przywożone złoto powiększa obieg pieniężny i dlatego powoduje wzrost cen, natomiast całe wywożone złoto zmniejsza ilość monet i dlatego powoduje spadek cen, to teoretyczne założenie staje się *eksperymentem praktycznym, nakazującym puszczenie w obieg takiej ilości monet, ile każdorazowo posiadamy złota*. Lord Overstone (bankier Jones Lloyd), pułkownik Torrens, Norman, Clay, Arbuthnot i legion innych pisarzy, znanych w Anglii pod nazwą szkoły „currency principle”, nie tylko głosili tę doktrynę, lecz uczynili z niej – dzięki ustawom bankowym Sir Roberta Peela z r. 1844 i 1845 – podstawę istniejącego angielskiego i szkockiego ustawodawstwa bankowego. (...) Ale widać

¹³ Chodzi o Johna Graya (1758 – 1850), przedstawiciela tzw. socjalizmu ricardiańskiego, będącego jedną z odmian socjalistycznej myśli utopijnej.

już teraz, jak **teoria Ricarda, izolująca pieniądz w jego płynnej formie środka cyrkulacji, kończy się na tym, że przypisuje absolutny wpływ na gospodarkę burżuazyjną zwiększeniu lub zmniejszeniu się ilości kruszców szlachetnych, w stopniu o jakim się nigdy nie śniło przesądom systemu monetarnego. W ten sposób Ricardo, który ogłosił pieniądz papierowy za najdoskonalszą formę pieniądza, stał się prorokiem bulionistów**” (Marks 1955a, s. 191-192; kursywa oryginału, podkr. – R. G.).

Przytoczona wyżej marksowska krytyka teorii pieniądza D. Ricarda odnosi się szerzej do rozwijanych w tamtym okresie w Anglii teorii monetarnych i jako taka wymaga bardziej szczegółowych wyjaśnień. Przede wszystkim, użytego tu przez Marksa określenia ‘bulioniści’ nie należy w żadnym razie kojarzyć z nazwą stosowaną obecnie w literaturze przedmiotu wobec wczesnych merkantylistów¹⁴. W tym wypadku chodziło bowiem o przedstawicieli tzw. obiegowej (kruszcowej) szkoły w teorii pieniądza (*currency school*), silnie obecnej w angielskiej myśli ekonomicznej i bankowości w pierwszej połowie wieku dziewiętnastego. Szkołę tę reprezentowali wówczas między innymi sir Robert Peel, lord S. J. Overstone, R. Torrens i G. W. Norman, wsparci autorytetem D. Ricarda. Myśliciele ci stali konsekwentnie na gruncie teorii ilościowej pieniądza. Wychodząc z założenia, że poziom cen zależy wprost proporcjonalnie od ilości cyrkulującego pieniądza, a jednocześnie uznając *sui generis* nieograniczoność zapotrzebowania cyrkulacji na pieniądz (cyrkulacja wchłonie każdą jego ilość, deprecjonując go stosownie do wartości podaży towarów), teoretycy szkoły obiegowej głosili konieczność dostosowania wolumenu banknotów do rezerw złota w Banku Anglii. Zasada ta stała się podstawą tzw. Aktu Bankowego Peela. „Po doświadczeniach kryzysu 1839 – informuje Wojciech Morawski – Peel Bank Charter Act z roku 1844 ustalił zasady emisji fiducjarnej. Bank (Anglii – przyp. R. G.) został podzielony na 2 departamenty: emisyjny i bankowy. 14 mln funtów, które były w tym momencie w obiegu, zostało przekazanych departamentowi bankowemu i nie musiało mieć pokrycia. Emisja powyżej 14 mln musiała mieć pokrycie 100%” (Morawski 2002, s. 113).

W opozycji do szkoły obiegowej wystąpiła tzw. szkoła bankowa (*banking school*), z głównymi przedstawicielami T. Tooke’em i J. Fullartonem, którzy stojąc na stanowisku, że to poziom cen determinuje konieczną ilość pieniądza w cyrkulacji, a nie odwrotnie, postulowali dostosowywanie ilości pieniądza, a w szczególności emisji banknotów, do potrzeb produkcji i wymiany. Zwolennicy tej szkoły „(...) uważali, że na poziom cen, oprócz ilości pieniądza, mają wpływ różne czynniki. Podkreślali rolę kredytu, a nie tylko pieniądza gotówkowego, w kreowaniu popytu.

¹⁴ Szerzej na ten temat zob. R. Goryszewski 2010, s. 15-18.

Zabezpieczenie przed nadmierną emisją widzieli w ‘doktrynie weksli realnych’, czyli mających krótkoterminowe pokrycie w dobrach rynkowych. Weksle takie, na równi ze złotem, mogłyby stanowić pokrycie emisji” (Morawski 2002, s. 109).

Jak zostało wskazane wyżej ustawodawstwo bankowe Anglii oparto na zasadach zalecanych przez szkołę obiegową (wspomniany Akt Bankowy Peela). Jednakże w sytuacjach kryzysów pieniężnych rząd Anglii był zmuszony zawieszać moc obowiązującą Aktu Bankowego i zezwalać Bankowi Anglii na emisję banknotów przekraczającą zabezpieczenie kruszcowe (oraz dopuszczoną tym aktem pulę tzw. emisji fiducjarnej w wysokości 14 mln funtów szterlingów). Ostatecznie zatem w praktyce w takich przypadkach do łask wracała teoria szkoły bankowej. W świetle przytoczonych wcześniej poglądów Marksa, w tym zwłaszcza jego krytyki teorii ilościowej pieniądza oraz odnośnej koncepcji monetarnej Ricarda, nie ulega wątpliwości, że jego stanowisko było zasadniczo zbieżne z podejściem szkoły bankowej.

Niezwykle interesujące a zarazem profetyczne są rozważania K. Marksa na temat coraz bardziej popularnego już za jego czasów pieniądza kredytowego. „Zdaniem Marksa – trafnie zauważa współczesny brytyjski ekonomista Geoffrey Ingham – kredyt bankowy reprezentował jedynie ‘rzeczywisty’ pieniądz, skupiał się on zatem na jego zasadniczo dysfunkcyjnej roli ‘fikcyjnego kapitału’, przyczyniającego się do zaognienia kryzysów nadprodukcji” (Ingham 2011, s. 34). Jednakże to właśnie z tym zaledwie reprezentantem „rzeczywistego” pieniądza wiązał autor *Kapitału* wiele doniosłych i dalekosiężnych, a przy tym często negatywnych, konsekwencji gospodarczych i społecznych (i to w głównej mierze ze względu na tę jego szczególną „zasadniczo dysfunkcyjną rolę fikcyjnego kapitału”). Niektóre z tych konsekwencji objawiły się na dużą skalę i ze znaczącą siłą dopiero w okresie nam współczesnym, będąc w czasach Marksa zaledwie w zalążku. Tym większą więc należy przyznać Marksowi zasługę za ich dostrzeżenie w tamtym odległym czasie. Rozważania, o których mowa, zawarł Marks w tomie trzecim *Kapitału*, w rozdziale „Rola kredytu w produkcji kapitalistycznej”. Znajdujemy tam jego iście „prokuratorowski” wywód, który – mimo że dotyczy bezpośrednio realiów dziewiętnastowiecznych – brzmi zadziwiająco aktualnie, ponieważ ukazuje mechanizmy degeneracji nieobce niestety również współczesnym rynkom finansowym. „(...) **Kredyt – twierdzi Marks – pozwala na bardziej długotrwałe oddzielenie aktów kupna od aktów sprzedaży, przez to służy za podstawę spekulacji (...) Reprodukuje nową arystokrację pieniężną, nowy rodzaj pasożytów w postaci projekciarzy, grynderów i nominalnych jedynie dyrektorów; powstaje cały system szachrajstw i oszustw w zakresie grynderstwa, emisji akcji i handlu akcjami. (...) Powodzenie i niepowodzenie prowadzą tu jednakowo do centralizacji kapitałów, a więc do wywłaszczenia w olbrzy-**

miej skali. Wywłaszczenie ogarnia teraz już nie tylko bezpośrednich wytwórców, ale nawet drobnych i średnich kapitalistów. (...) to **wywłaszczenie przybiera w obrębie systemu kapitalistycznego (...) formę przywłaszczania sobie własności społecznej przez nieliczną garstkę; kredyt zaś coraz bardziej nadaje tej garstce czysto awanturniczy charakter. Ponieważ własność istnieje tu w formie akcji, przeto jej ruch i przekazywanie zależy wyłącznie od gry na giełdzie, w wyniku której małe płatki pożerane są przez rekiny, a owce przez wilki. (...) system kredytowy występuje jako główna dźwignia nadprodukcji i nadmiernej spekulacji w handlu (...) system nieokiełznanego hazardu i szachrajstwa najczystszej wody (...)**" (Marks 1957, s. 476-484; podkr. R. G.).

Kolejny raz rodzi się nader aktualna refleksja: Czy przytoczone obserwacje i analizy K. Marksa nie trafiają wręcz w samo sedno problematyki obecnego globalnego kryzysu finansowego? Czy nie odsłaniają z brutalną szczerością jego rzeczywistego mechanizmu i przyczyn? Aby się przekonać, że domniemania te nie są pozbawione racji, porównajmy powyższą marksowską diagnozę owej bardzo jeszcze wczesnej fazy „kapitalizmu spekulacyjnego”¹⁵ z równie demaskatorską diagnozą współczesnej, kryzysowej jego fazy, sformułowaną przez profesora City University of New York – Davida Harvey’ a. „**Dzięki deregulacji – dowodzi Harvey – system finansowy stał się jednym z głównych centrów aktywności redystrybucyjnej, dokonywanej na drodze spekulacji, drapieżnictwa, oszustw i złodziejstwa. Sztuczne nakręcanie cen akcji, piramidy finansowe, strukturalne niszczenie aktywów za pośrednictwem inflacji, *asset stripping*, czyli niszczenie przedsiębiorstw poprzez ogołacanie ich z aktywów w następstwie fuzji i przejęć (...), nie mówiąc już o ewidentnych korporacyjnych oszustwach, ekspropriacji aktywów przez manipulacje kredytowe i giełdowe (...) – wszystko to na stałe weszło do pejzażu kapitalistycznego systemu finansowego. (...) Nacisk kładziony na wartość akcji (...) prowadzi (...) do manipulacji giełdowych, które przynoszą ogromne bogactwo nielicznym kosztem wielu. (...) one to stanowiły rzeczywistą awangardę akumulacji przez wywłaszczenie w skali globalnej (...)**" (Harvey 2008, s. 216-217; podkr. – R. G.).

Podobnie krytyczne, chociaż znacznie mniej oskarżycielskie w tonie, opinie wyszły spod pióra kilku innych, często bardziej znanych i uznanych, reprezentantów współczesnych nauk społecznych. Formułowali je między innymi laureaci

¹⁵ Określenie korespondujące z terminem „casino capitalism”, stosowanym często w odniesieniu do współczesnego kapitalizmu w krajach anglosaskich (zob. szerzej na ten temat T. Kowalik 2000, s. 54-56).

Nagrody Nobla z ekonomii¹⁶: Joseph E. Stiglitz i Paul Krugman, powoływany już Nouriel Roubini czy też szczególnie pamiętany w naszym kraju Jeffrey D. Sachs. Nie zapominajmy też o uczonych polskich lub funkcjonujących w nauce zachodniej, ale polskiego pochodzenia: Tadeuszu Kowaliku, Paulu H. Dembinskim i Janie Toporowskim. Wszyscy wymienieni, co prawda w różnym stopniu i z zastosowaniem odmiennej argumentacji, wskazywali na zasadniczo zbliżone mechanizmy i przyczyny obecnego kryzysu: nadmierną deregulację rynków finansowych, dominację działalności spekulacyjnej nad działalnością przedsiębiorczą,¹⁷ postępującą tzw. finansjalizację¹⁸ gospodarki, a także szerzącą się korupcję, nieuczciwość i zachłanność wśród głównych aktorów sceny gospodarczej. Nie znaczy to oczywiście, że uczeni ci przyznali tym samym automatycznie rację diagnozom i prognozom Karola Marksa¹⁹. Jest jednak znamienne, że dostrzegali zło i istotne zagrożenia dla systemu gospodarki rynkowej w zasadzie w obrębie tych samych zjawisk i procesów, które – mimo iż występowały one wówczas dopiero w formie załazkowej – zwróciły szczególną uwagę Marksa.

Przytoczony wyżej tekst samego Marksa i jego zestawienie z odnośnym tekstem współczesnego badacza kapitalizmu, dowodnie przekonują, że rozważania

¹⁶ Tak popularnie, aczkolwiek dalece nieprecyzyjnie, określa się tę nagrodę, bowiem jej pełna oficjalna nazwa brzmi: „Nagroda Banku Szwecji w dziedzinie nauk ekonomicznych dla uczczenia pamięci Alfreda Nobla”.

¹⁷ Dominacja ta doprowadziła do fatalnych skutków i to w całkowitej zgodzie z genialną diagnozą i zarazem prognozą Johna Maynarda Keynesa: „Spekulanci mogą być nieszkodliwi, gdy są niczym piana na spokojnych wodach przedsiębiorczości. Ale sytuacja staje się poważna, gdy przedsiębiorczość poczyna być pianą na wirze spekulacji. Gdy akumulacja kapitału w jakimś kraju staje się ubocznym produktem gry hazardowej, wyniki zawsze będą opłakane. Sukcesów Wall Street w roli instytucji, której właściwy cel społeczny polega na kierowaniu inwestycji na tory największej przyszłej rentowności, naprawdę nie można uważać za jedno z wybitnych osiągnięć liberalnego kapitalizmu. Nic w tym zresztą dziwnego, gdyż, jak mi się wydaje, najlepsze głowy z Wall Street zajmują się zgoła czymś innym (Keynes 1985, s. 182)”.

¹⁸ Jedną z definicji tego pojęcia określa *finansjalizację* jako rosnącą dominację branży finansowej w całokształcie działalności ekonomicznej. Zob. szerzej na ten temat R. Goryszewski 2010 *Przedsiębiorstwa w pułapce „finansjalizacji”. Czyli o fatalnych skutkach dominacji spekulantów nad przedsiębiorcami (niepokoje historyka myśli ekonomicznej)*, s. 134-153.

¹⁹ Poza N. Roubinim, który w wypowiedzi dla Reutersa miał wprost wyznać: „Karol Marks miał rację twierdząc, że globalizacja, nieskrępowany kapitalizm oraz redystrybucja zysków i dóbr z rynku pracy do posiadaczy kapitału może doprowadzić kapitalizm do samozniszczenia. Jak twierdził Marks, nieuregulowany kapitalizm może doprowadzić do regularnych zamieszek w związku z nadwyżką zdolności produkcyjnych, niewystarczającą konsumpcją oraz powracającymi destrukcyjnymi kryzysami finansowymi, zasilanymi bankami kredytowymi oraz boomami na różnego rodzaju aktywa” (Roubini 2011).

autora *Kapitału* na temat pieniądza nie ograniczały się do analiz o charakterze *stricte* ekonomicznym, mających na dodatek znaczenie tylko bieżące, związanych z sytuacją gospodarczą „tu i teraz”. Przeciwnie, Marks nader często – co stanowiło wręcz jego *differentia specifica* – wypowiadał się na temat znaczących społecznych, etycznych czy najogólniej kulturowych konsekwencji „wprowadzenia” i funkcjonowania pieniądza. W wielu miejscach jego licznych tekstów spotykamy sformułowania odnoszące się do owych dalekosiężnych konsekwencji. I tak w *Grundrisse der Kritik der politischen Oekonomie* z lat 1857-59 (wydanie polskie pt. „Zarys krytyki ekonomii politycznej” ukazało się dopiero w 1986 r.) znajdujemy niezwykle oskarżycielską, ale przynajmniej – ponownie uwzględniając nasze świeże doświadczenia globalnego kryzysu finansowego – nie pozbawioną racji i aktualnych odniesień, opinię Marksa o ciemnej stronie „kultury pieniężnej”²⁰. Opinia ta głosi: „**Wymienialność wszystkich produktów, działalności, stosunków na coś trzeciego, rzeczowego**, co z kolei można wymienić na wszystko *bez różnicy* – a więc rozwój wartości wymiennych (i stosunków pieniężnych) **utożsamia się z ogólną sprzedajnością, korupcją. Powszechne sprostytuowanie okazuje się konieczną fazą rozwoju społecznego, charakteru osobistych skłonności, możliwości, uzdolnień, działalności**. Wyrażając się uprzejmie: powszechny stosunek korzyści i przydatności. Zrównywanie różnorodnego, jak Szekspir pięknie określił pieniądź. **Żądza wzbogacania się, jako taka, jest bez pieniędzy niemożliwa**”²¹; wszelka inna akumulacja i żądza nagromadzenia występuje jak (...) ograniczona, uwarunkowana z jednej strony potrzebami, z drugiej – ograniczoną naturą produktów (Marks 1986, s. 106; kursywa oryginału, podkr. – R. G.).

²⁰ Termin „kultura pieniężna” (*pecuniary culture*) wprowadził do ekonomii wybitny amerykański myśliciel, twórca kierunku instytucjonalnego, Thorstein Bunde Veblen (1857-1929). Jego użycie wobec analizowanej tu części poglądów Marksa na społeczną rolę pieniądza wydaje się szczególnie właściwe. Na temat tej zbieżności myśli Veblena i Marksa, a także wielu innych powinowactw między nimi, zob. szerzej R. Goryszewski 1989, *passim* oraz tegoż *O niektórych skutkach dominacji kultury pieniądza i ignorowania historii ekonomii*, w: R. Goryszewski 2010.

²¹ Jest znamienne, że współczesny wybitny finansista amerykański (założyciel i były prezes Vanguard Mutual Fund Group), a także autor głośnej obecnie książki *Dość. Prawdziwe miary bogactwa, biznesu i życia* – John C. Bogle, najpewniej zupełnie przypadkowo, ale istotnie uzupełnia tę myśl Marksa, pisząc: „Jednak ta nieokiełznana chciwość, grożąca rozlaniem się na cały system finansowy i świat korporacji, sięga głębiej niż poziom pieniądza. Brak świadomości tego, co znaczy ‘dość’ podważa profesjonalizm i wartości będące wyznacznikami zawodów zaufania publicznego. Zamienia w zwykłych handlarzy tych, którzy powinni stać na straży powierzonych im opiece inwestycji. Przemienia system, który powinien być oparty na zaufaniu, w system, którego fundamentem jest wyrachowanie (Bogle 2009, s. 2).

K. Marks w powyższym opisie wręcz niszczycielskich skutków „kultury pieniądza” bliski jest stanowisku twórcy tego określenia, wskazanemu w przypisie 20, Thorsteinowi Veblenowi. Veblen bowiem, w sposób równie krytyczny i demaskatorski jak wcześniej Marks, upatrywał w dominującej w kapitalizmie pozycji pieniądza dalekosiężnych negatywnych konsekwencji, już nie tylko *stricte* ekonomicznych, ale i kulturowych. Nie zawahał się nawet przed szokującym porównaniem „człowieka pieniądza” z przestępcą. **„Idealny człowiek pieniądza – utrzymywał Veblen – jest pod pewnym względem podobny do idealnego przestępcy, gdyż obaj bez żadnych skrupułów wykorzystują ludzi i dobra dla swoich osobistych celów, zupełnie nie licząc się z uczuciami i pragnieniami innych ani z dalszymi społecznymi konsekwencjami swych czynów (...)** **Życie w nowoczesnym społeczeństwie przemysłowym, czyli mówiąc inaczej, w warunkach kultury pieniężnej** rozwija i utrwała pewien zespół zdolności i postaw. (...) Życie w kulturze pieniężnej na ogół **utrwała charakter barbarzyński, z tym, że oszustwa i przemysłność oraz umiejętność zarządzania zajmują miejsce okrucieństwa i przemocy nieodłączne od wczesnego okresu barbarzyństwa**” (Veblen 1971, s. 211- 213; podkr. – R. G.).

Te oskarżycielskie sformułowania Veblena pochodzą z jego najgłośniejszego dzieła z roku 1899 – *Teorii klasy próżniaczej* („The Theory of the Leisure Class”; pierwsze polskie wydanie ukazało się w 1971 r.). K. Marks, ponad pół wieku wcześniej, jeszcze bardziej dobitnie i oskarżycielsko, zwracał uwagę na fundamentalne zagrożenia etyczno-społeczne, wynikające z zapanowania owej „kultury pieniądza”. Prawdziwą mowę oskarżycielską Marksa pod adresem bożka jakim stał się w kapitalizmie pieniądz znajdujemy w jego *Rękopisach ekonomiczno-filozoficznych z roku 1844*. **„Siła moja jest tak wielka – głosił tam Marks – jak wielka jest siła pieniądza. Cechy pieniądza są moimi – jego właściciela – cechami i siłami (...)** Jestem brzydki, ale mogę sobie kupić najpiękniejszą kobietę. A więc nie jestem brzydki, bo działanie brzydoty, jej siłę odstraszaającą, zniweczył pieniądz. Sam jestem chromy, ale pieniądz dostarczy mi 24 nóg; a więc nie jestem chromy. **Jestem człowiekiem złym, nieuczciwym, niesumiennym, ograniczonym, ale pieniądz doznaje czci, a więc czczony jest i jego posiadacz. Pieniądz jest najwyższym dobrem, a więc i jego posiadacz jest dobry (...)** Nie jestem mądry, ale pieniądz jest prawdziwą mądrością **wszystkiego**, więc jakże jego posiadacz miałby nie być mądry? Ponadto może on sobie kupić mądrych ludzi, a czyż ten, kto włada mądrymi ludźmi, nie jest mądrzejszy od mądrych ludzi? (...) **Czyż więc moje pieniądze nie zamieniają wszystkich moich niemożności w ich przeciwieństwo?**” (Marks 1976, s. 611-612; podkr. – R. G.).

Bibliografia

- 1 Arystoteles (2004); *Polityka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- 2 Bartkowiak R. (2008); *Historia myśli ekonomicznej*. Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.
- 3 Bochenek M. (2004); *Szkice o ekonomii i ekonomistach*. Wydawnictwo MADO, Toruń.
- 4 Bogle J. C. (2009); *Dość. Prawdziwe miary bogactwa, biznesu i życia*. Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Warszawa.
- 5 *Encyklopedia zarządzania*; mfiles.pl/pl/index.php/Austriacka_teoria_pieniądza; (data dostępu: 14.11.2012).
- 6 Godłów-Legiędź J. (1992); *Doktryna społeczno-ekonomiczna Friedricha von Hayeka*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- 7 Goryszewski R. (1989); *Thorstein Veblen a Karol Marks. Próba analizy porównawczej teorii rozwoju społeczno-gospodarczego*, PWN, Warszawa.
- 8 Goryszewski R. (2007); *Wokół poglądów na rolę pieniądza w gospodarce w historii i teorii ekonomii. Część I: Starożytny 'merkantylizm' grecki – próba rekonstrukcji*. W: „Rocznik Naukowy Wydziału Zarządzania w Ciechanowie” (Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie, Wydział Zarządzania w Ciechanowie), Zeszyt 1-4, Tom I, Ciechanów, s 21-38.
- 9 Goryszewski R. (2010); *Przedsiębiorstwa w pułapce „finansjalizacji”. Czyli o fatalnych skutkach dominacji spekulantów nad przedsiębiorcami (niepokoje historyka myśli ekonomicznej)*, w: L. Jasiński, S. Sudoł (redakcja naukowa), *Polskie przedsiębiorstwa na rynku europejskim*, Instytut Nauk Ekonomicznych PAN i Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie, Warszawa.
- 10 Goryszewski R. (2010); *Wokół poglądów na rolę pieniądza w gospodarce w historii i teorii ekonomii. Część III: Zarys koncepcji i praktyki merkantylizmu*. W: „Rocznik Naukowy Wydziału Zarządzania w Ciechanowie”, (Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie, Wydział Zarządzania w Ciechanowie), Zeszyt 1-4, Tom IV, Ciechanów.
- 11 Goryszewski R. (2010); *O niektórych skutkach dominacji kultury pieniądza i ignorowania historii ekonomii*. W: „Postępy Techniki Przetwórstwa Spożywczego” nr 2, Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie, Warszawa.
- 12 Goryszewski R. (2011); *Wokół poglądów na rolę pieniądza w gospodarce w historii i teorii ekonomii (Część IV: Koncepcje pieniądza wybranych ekonomistów klasycznych)*. W: „Rocznik Naukowy Wydziału Zarządzania w Ciechanowie”, (Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie, Wydział Zarządzania w Ciechanowie), Zeszyt 1-4, Tom V, Ciechanów.
- 13 Goryszewski R., Kotowska E. (2012); *U źródeł teorii i praktyki finansów publicznych. Część III: Finanse publiczne w ujęciu wybranych ekonomistów klasycznych*. W: „Postępy Techniki Przetwórstwa Spożywczego” nr 2, Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie, Warszawa.
- 14 Harvey D. (2008); *Neoliberalizm. Historia katastrofy*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa.

- 15 Ingham G. (2011); *Kapitalizm*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa.
- 16 Keynes J. M. (1985); *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*, wydanie II, PWN, Warszawa.
- 17 Kowalik T. (2000); *Współczesne systemy ekonomiczne. Powstawanie, ewolucja, kryzys*. Wydawnictwo Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania im. Leona Koźmińskiego, Warszawa.
- 18 Marks K. (1955a); *Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- 19 Marks K. (1955b); *Kapitał. Krytyka ekonomii politycznej*, t. 2, Książka i Wiedza, Warszawa.
- 20 Marks K. (1957); *Kapitał. Krytyka ekonomii politycznej*, t. 3, Książka i Wiedza, Warszawa.
- 21 Marks K. (1970); *Kapitał. Krytyka ekonomii politycznej*, t. 1, Książka i Wiedza, Warszawa.
- 22 Marks K. (1976); *Rękopisy ekonomiczno-filozoficzne z 1844 r.*. W: Marks K., Engels F., *Dzieła*, tom 1, Książka i Wiedza, Warszawa.
- 23 Marks K. (1986); *Zarys krytyki ekonomii politycznej*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- 24 Marks K., Engels F. (1957); *Listy o 'Kapitale'*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- 25 Mill J. S. (1966); *Zasady ekonomii politycznej i niektóre jej zastosowania do filozofii społecznej*, tom 2, PWN, Warszawa.
- 26 Mises L. von (2012); *Teoria pieniądza i kredytu*, Fijorr Publishing, Warszawa.
- 27 Morawski W. (2002); *Zarys powszechnej historii pieniądza i bankowości*. Wydawnictwo TRIO, Warszawa.
- 28 Roubini N., Mihm S. (2011); *Ekonomia kryzysu*, Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o., Warszawa.
- 29 Roubini N. (2011); *Wywiad dla Reutersa*, <http://www.obserwatorfinansowy.pl/forma/debata/marks-wiecznie-zywy/> (data dostępu: 15.01.2013).
- 30 Veblen T. (1971); *Teoria klasy próżniaczej*, PWN, Warszawa.

Dorota Sitnik

SKUTECZNOŚĆ POLITYKI MAKROEKONOMICZNEJ W UJĘCIU WYBRANYCH EKONOMISTÓW GŁÓWNEGO NURTU I EKONOMII KEYNESOWSKIEJ

[słowa kluczowe: polityka makroekonomiczna, inflacja, koniunktura, podatek, deficyt budżetowy]

Streszczenie

Artykuł zawiera przegląd różnych podejść od zagadnienia skuteczności polityki makroekonomicznej. Zostały wzięte pod uwagę poglądy ekonomistów keynesowskich – J. M. Keynesa, J. Hicksa, J. Tobina, i N. Kaldora oraz ekonomistów głównego nurtu – M. Friedmana i R. Lucasa. Ci pierwsi, z samym Keynesem na czele, zakładali wysoką skuteczność polityki makroekonomicznej państwa – w szczególności fiskalnej, a ewentualne skutki negatywne w postaci inflacji bagatelizowali. Ze względu na fakt, iż gospodarka rynkowa powraca co prawda do równowagi samodzielnie, ale kosztem zbyt dużych szkód społecznych, uznawali konieczność stosowania takiej polityki. Drudzy zakładali przeciwnie – polityka państwa jest nieskuteczna i ze względu na wysoką stabilność gospodarki rynkowej, niepotrzebna. Milton Friedman zauważał długookresowe skutki działań rządu ale tylko negatywne tzn. inflacyjne. Państwo nie ma jego zdaniem, wpływu na sferę realną w długim okresie. Robert Lucas dowodzi, iż przewidywane posunięcia rządu nie mogą przynieść jakichkolwiek efektów realnych, a nie ma według niego możliwości wprowadzenia polityki przez zaskoczenie. Innymi słowy każda interwencja państwa skazana jest na niepowodzenie. W artykule wykorzystano m.in. pozycje autorstwa: M. Friedmana, J. Tobina i N. Kaldora, a także inną literaturę anglojęzyczną.

* * *

Niniejszy artykuł stanowi krótki przegląd różnych sposobów podejścia do zagadnienia skuteczności polityki makroekonomicznej. Ze względu na szerokość zagadnienia przegląd został ograniczony do prezentacji poglądów ekonomistów, którzy wywarli chyba największy wpływ na rozwój teorii makroekonomii. Dlatego

rozpoczynamy od J. M. Keynesa – prekursora keynesizmu i, można powiedzieć, twórcy makroekonomii a kończymy na teorii R. Lucasa będącej podstawowym filarem nowej makroekonomii klasycznej.

„Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza” uważana jest przez większość ekonomistów za najważniejsze, kulminacyjne dzieło **Johna Maynarda Keynesa** w jego całym dorobku. Powszechnie uważa się, że zawiera ona zalecenia dla polityki gospodarczej, iż jest ona swoistym przewodnikiem dla nowego względem klasycznego podejścia do tej polityki. W tym miejscu warto zwrócić uwagę, że w samej „ogólnej teorii”, uwag dotyczących sposobu prowadzenia polityki makroekonomicznej przez państwo jest bardzo mało.

Keynes analizował wahania aktywności gospodarczej w krótkim okresie i szukał sposobów ich zniwelowania. Dzieło powstało na skutek jego przemyśleń wywołanych tzw. Wielkim Kryzysem, który miał miejsce w latach 1929-1933. Przekonany był, że dominujące znaczenie dla koniunktury ma strona popytowa gospodarki. Dla popytu globalnego ogromne znaczenie, z kolei, ma popyt inwestycyjny. Z „ogólnej teorii” wynika, iż jej autor opowiadał się za bezpośrednim oddziaływaniem państwa na wolumen inwestycji poprzez stabilizowanie stóp procentowych. Poziom tych ostatnich uważał za wysoce niestabilny i przyczyniający się przez to do destabilizacji gospodarki poprzez zwiększanie niepewności gospodarowania. Stabilizacja stóp w czasie kryzysu powinna odbywać się przez prowadzenie ekspansywnej polityki pieniężnej. Keynes proponuje obniżanie stopy dyskontowej przez bank centralny, co obniża stopę procentową w bankach komercyjnych i poszerza kreację pieniądza bankowego. Proponował też obniżkę poziomu rezerw obowiązkowych i operacje otwartego rynku o charakterze ekspansywnym. Najbardziej kontrowersyjną i krytykowaną propozycją był oczywiście postulat dodatkowej emisji pieniądza.

Innym sposobem kierowania wielkością popytu globalnego jest ekspansywną polityką fiskalną – proponował manipulację wysokością podatków, przyznawanie subwencji, dokonywanie zamówień przez rząd. Ważne miejsce wśród sposobów bezpośredniego nakręcania koniunktury mają tzw. roboty publiczne. Wywierają one wpływ i na popyt konsumpcyjny (rośnie zatrudnienie), ale i na inwestycyjny (rośnie zapotrzebowanie na towary budowlane). Nie powinny one jednak powiększać podaży, by nie powiększać „nierównowagi podażowej”, tylko sam popyt. Dlatego nie powinny mieć charakteru produkcyjnego lecz infrastrukturalny i społecznie użyteczny (budowa dróg, mostów, szkół, szpitali). Powinny charakteryzować się wysoką pracochłonnością. Roboty publiczne mogą być finansowane za pomocą deficytu budżetowego. Inną bezpośrednią metodą nakręcania koniunktury postulowaną przez Keynesa jest rozwój przemysłu zbrojeniowego.

Dzieło to wywołało rewolucję w późniejszej literaturze ekonomicznej i stanowi podstawę teoretyczną do nurtu w teorii ekonomii zwanego keynesizmem. Ten ostatni zalecając, między innymi, szeroką interwencję państwa, niwelującą amplitudę wahań koniunkturalnych, jest zatem utożsamiany z wiarą w jej skuteczność.¹

Jednym ze skutków opublikowania „Ogólnej teorii...” było powstanie powszechnie znanego modelu IS-LM. Zbudował go kontynuator teorii Keynesa **John Hicks** bezpośrednio pod wpływem tej lektury w rok po jej wydaniu (w 1937 roku). Model wywarł ogromny wpływ na kształtowanie polityki gospodarczej i na badania w dziedzinie teorii makroekonomii oraz właśnie na ocenę skuteczności polityki monetarnej i fiskalnej. Ze względu na to, iż model jest przedmiotem nauczania w szkołach od dziesiątków lat nie trzeba przedstawiać sposobu wyprowadzania krzywych. Wystarczy przypomnieć jedynie, iż krzywa IS składa się z kombinacji różnych poziomów stopy procentowej i PKB, przy których jest zachowana równowaga na rynku towarowym. Jest ujemnie nachylona ze względu na ujemną relację między stopą procentową a inwestycjami, będącymi głównym motorem napędzającym popyt globalny. Ten ostatni, jak wiemy, jest, w przekonaniu keynesistów, wyznacznikiem produktu i zatrudnienia. Jeśli stopa procentowa i wraz z nią koszt kredytów obniża się, wolumen inwestycji rośnie co napędza koniunkturę poprzez wywołanie dodatnich efektów mnożnikowych. Produkt rośnie. Podwyżka stopy wywoła przeciwne efekty. Nachylenie krzywej IS zależy od wartości mnożnika i elastyczności inwestycji względem stopy procentowej. Jest ona tym bardziej płaska im silniej stopa procentowa wpływa na inwestycje i im wyższa jest wartość mnożnika i im silniej tym samym reaguje dochód na dane zmiany stopy i na odwrót. Ekspansywna polityka fiskalna przesuwają krzywą w prawo do góry, restrykcyjna odwrotnie. Zakłada się, że wydatki państwa mają charakter egzogeniczny.

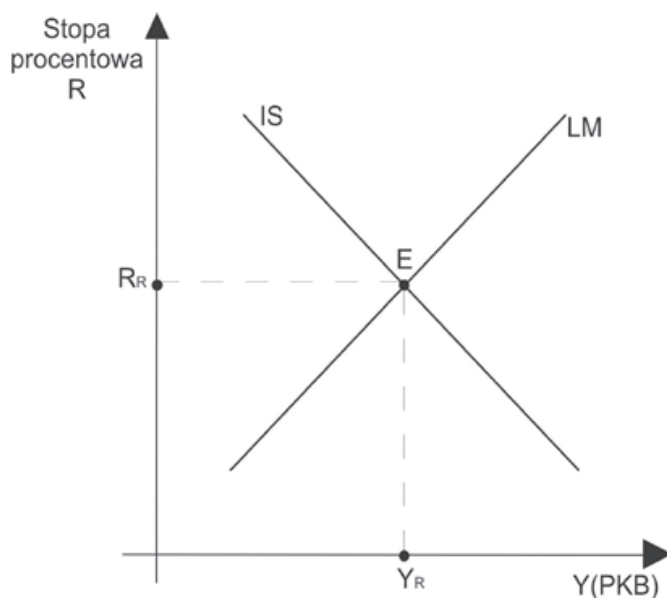
Krzywa LM zbudowana jest z różnych kombinacji stopy procentowej i PKB, które zapewniają równowagę na rynku pieniężnym. Krzywa ma nachylenie dodatnie. Zakłada się, że podaż pieniądza ma charakter egzogeniczny. Transakcyjny i ostrożnościowy popyt na pieniądz jest dodatnio skorelowany z dochodem. Tylko spekulacyjny popyt na pieniądz jest skorelowany ze stopą procentową ujemnie. Im stopa znajduje się na niższym poziomie tym więcej podmiotów przekonanych

¹ A. Wojtyna, *Ewolucja keynesizmu a główny nurt ekonomii*, PWN Warszawa 2000; E. Drabowski „Wpływ pieniądza na gospodarkę w teoriach keynesizmu i monetaryzmu” PWN Warszawa 1987 oraz B. Danowska-Prokop, H. Przybyła, U. Zagóra-Jonszta *Nieliberalne kierunki współczesnej myśli ekonomicznej*, „Prace Nauk. AE w Katowicach” Katowice 2003.

jest, że jest to jej poziom minimalny. Większość spodziewa się zatem, że może ona już tylko rosnąć czyli ceny papierów wartościowych obniżyć się. Z tego powodu popyt spekulacyjny rośnie – podmioty sprzedają papiery i wolą utrzymywać większe rezerwy spekulacyjne niż ponieść stratę na wartości kapitałowej. Przy wysokich poziomach stopy procentowej zależności te są odwrotne. Nachylenie krzywej LM zależy od elastyczności popytu na pieniądź względem stopy procentowej i produktu. Jest ona tym bardziej płaska im większa jest elastyczność popytu na pieniądź względem stopy procentowej i im mniejsza jest jego elastyczność względem produktu i na odwrót. Oznacza to, że im mniej rośnie popyt na pieniądź, w wyniku danego wzrostu dochodu, tym mniejsza będzie podwyżka stopy procentowej, konieczna do utrzymania równowagi na rynku pieniężnym, co czyni krzywą LM bardziej płaską. Ekspansywna polityka pieniężna przesuwają krzywą w prawo w dół, restrykcyjna odwrotnie.

Równowaga ogólna czyli równowaga i na rynku towarowym i na rynku pieniężnym ma miejsce w punkcie przecięcia się krzywych IS i LM (punkt E). Jest to jedyna kombinacja stopy (R_r) i produktu (Y_r), przy której występuje równowaga na obu rynkach (rys. 1).

Rys.1. Równowaga ogólna w modelu IS-LM.



Na podst. : R.E. Hall J.B. Taylor, *Makroekonomia*. PWN, Warszawa 2000, 194.

Równowaga ta może występować jednak przy poziomie dochodu niższym niż ten, który zapewnia pełne zatrudnienie. W tej sytuacji, zdaniem Hicksa i także innych keynesistów, polityka fiskalna i pieniężna ma do odegrania istotną rolę.

Są one skuteczne, choć nie zawsze w tym samym stopniu. Ekspansja fiskalna przesuwa zatem IS w prawo w górę, rośnie produkt i stopa zapewniające równowagę. Wzrost dochodu powiększa transakcyjny i ostrożnościowy popyt na pieniądź, co podnosi stopę procentową. Wzrost tej ostatniej ogranicza inwestycje prywatne. To ostatnie ograniczenie, czyli efekt wypychania jest tym większy im inwestycje są bardziej elastyczne względem stopy procentowej.

Polityka fiskalna jest zatem tym bardziej skuteczna im bardziej popyt na pieniądź jest elastyczny względem stopy procentowej, czyli im bardziej krzywa LM jest płaska (i na odwrót) oraz im mniej elastyczne są inwestycje względem stopy procentowej, czyli im bardziej stroma jest krzywa IS (i na odwrót). W skrajnym przypadku poziomego położenia krzywej LM polityka fiskalna skutkuje największą ekspansywnością – jest najbardziej skuteczna czyli występuje pełny efekt mnożnikowy. W przeciwnym ekstremalnym przypadku – pionowego położenia krzywej LM ekspansja fiskalna wywołuje pełny efekt wypychania, czyli nie wywoła żadnego efektu mnożnikowego, nie wywoła żadnej zmiany dochodu, gdyż podwyżka stopy procentowej obniży inwestycje prywatne dokładnie o tyle o ile zwiększą się wydatki państwa.

Polityka monetarna o charakterze ekspansywnym przesuwa krzywą LM w prawo w dół co obniża poziom stopy procentowej i powiększa poziom dochodu zapewniający równowagę. Ekspansja monetarna jest tym bardziej efektywna im bardziej są elastyczne względem stopy procentowej inwestycje, czyli im bardziej krzywa IS jest płaska (i odwrotnie) oraz im mniej elastyczny względem stopy jest popyt na pieniądź, czyli im krzywa LM jest bardziej stroma (i odwrotnie). W skrajnym przypadku pionowego położenia krzywej IS polityka pieniężna, niezależnie od charakteru jest całkowicie nieskuteczna gdyż pionowe położenie IS oznacza całkowitą sztywność inwestycji względem stopy procentowej. Wiemy, że stopień oddziaływania polityki pieniężnej na wielkość produktu i zatrudnienia zależy od stopnia reakcji inwestycji na zmiany stopy procentowej i od stopnia reakcji stopy na zmiany wolumenu podaży pieniądza oraz od wielkości mnożnika. Im bardziej wzrost podaży pieniądza obniża stopę i im bardziej inwestycje reagują na tę obniżkę tym bardziej jest ona skuteczna.

Inny ekstremalny przypadek ma miejsce przy poziomym położeniu krzywej LM, czyli gdy występuje pułapka płynności. Jest ona spowodowana doskonałą elastycznością popytu na pieniądź względem stopy procentowej – minimalne zmiany stopy wywołują nieskończenie wielkie zmiany popytu na pieniądź. Również i w tym przypadku zmiany podaży pieniądza nie wywołają jakichkolwiek efektów. Ekspansja monetarna obniżając stopę procentową uskuteczni nieskończenie wielki wzrost popytu na pieniądź. Jakakolwiek obniżka stopy wywoła przekonanie,

że jest to jej poziom najniższy, że w przyszłości będzie ona wzrastać, czyli papiery wartościowe tanieć. Każde powiększenie masy pieniądza zostanie wchłonięte przez nieograniczony popyt spekulacyjny.

Z modelu wynika zatem, że skuteczność zarówno polityki fiskalnej jak i monetarnej zależy od nachylenia krzywych czyli od współczynników określających to nachylenie.

Keynesiści uważali, że inwestycje są mało wrażliwe na stopę procentową czyli oznaczało to strome położenie krzywej IS. Popyt na pieniądz jest natomiast, ich zdaniem, wysoce wrażliwy na zmiany stopy. Oznacza to płaskie położenie krzywej LM. Stroma IS i płaska LM oznacza natomiast skuteczną politykę fiskalną. Jest to zgodne z poglądami ortodoksyjnych keynesistów, którzy byli przekonani o większej skuteczności i w związku z tym o większej wadze polityki fiskalnej względem polityki monetarnej. Przekonanie to cechowało zwolenników Keynesa przynajmniej do końca lat 50-tych zeszłego wieku. Model ten stanowi więc uzasadnienie naukowe tych poglądów².

Jednym z ekonomistów, którzy wywarli znaczący wpływ na rozwój teorii pieniądza jest zaliczany do kontynuatorów myśli Keynesa **James Tobin**. Jeśli chodzi o wpływ polityki pieniężnej i fiskalnej na procesy realne to uważał on, iż mogą przynosić one pozytywne efekty. Może się jednak zdarzyć, że błędy w sposobie ich prowadzenia będą przyczyną zakłóceń. Przypisuje on polityce makroekonomicznej mniejszą siłę w stabilizowaniu gospodarki w porównaniu z Keynesem. Analizę wpływu tej polityki na koniunkturę zawarł w swojej wersji mechanizmu transmisji i teorii popytu na pieniądz. Ten ostatni, Tobin stara się wyjaśnić ciągłymi procesami dostosowawczymi struktury aktywów, posiadanych przez podmioty gospodarcze, do zmieniającej się ciągle struktury ich dochodowości. Innymi słowy można go wyjaśnić ciągłym dążeniem podmiotów do optymalnej struktury dochodowości koszyka aktywów będących w posiadaniu poszczególnych podmiotów. Każdy rodzaj aktywów ma swoją stopę dochodowości. Tobin określa je jako swego rodzaju stopy procentowe. Stopę procentową rozumie zatem bardzo szeroko i szerzej niż czynił to Keynes. Poszerza też, w porównaniu z tym ostatnim, zakres analizowanych aktywów. Zakres szeroko pojętych aktywów obejmuje różne formy bogactwa jak pieniądz, różne papiery wartościowe ale i aktywa realne, czyli fizyczne, takie jak dobra kapitałowe. Keynes analizował jedynie wybór pomiędzy pieniądzem i obligacjami.

² Mr Keynes and the classics: a suggested interpretation” w „Econometrica” April 1937; J. R. Hicks B. Snowdon, H. Vane, P. Wynarczyk *Współczesne nurty teorii ekonomii* PWN Warszawa 1998.

Popyt i podaż danej formy bogactwa będzie zatem uzależniona od stopy procentowej właściwej danej formie bogactwa oraz uzależniona będzie w stosunku odwrotnym od stóp jej substytutów. Popyt na pieniądz zależy więc od wielu stóp procentowych, stóp od wielu różnych aktywów. Ich wysokość jest z kolei wynikiem wielkości ich podaży. Popyt na pieniądz jest zdeterminowany więc i przez podaż pieniądza ale i przez podaż aktywów substytucyjnych względem pieniądza. Najistotniejsze jest właśnie to, że nie tylko podaż pieniądza, poprzez zmiany stopy procentowej, wpływa na popyt na pieniądz ale i wpływa na niego też podaż innych form aktywów poprzez zmianę im właściwych stóp procentowych. Ogranicza to zatem w dużym stopniu efektywność polityki pieniężnej. Stąd właśnie bierze się mniejsza wiara Tobina w skuteczność polityki monetarnej w porównaniu z Keynesem. Ekspansja pieniężna nie musi obniżyć stóp procentowych i pobudzić inwestycji, uruchamiając w ten sposób efekty mnożnikowe, jak zakładał to Keynes. Równocześnie ze wzrostem podaży pieniądza ciągłym zmianom ulega podaż innych aktywów i ich stopy procentowe. Te równoczesne zmiany mogą się wzajemnie neutralizować i stopa procentowa niekoniecznie może się obniżyć, lub może obniżyć się w mniejszym stopniu niż spodziewałby się tego Keynes. Rozszerzenie analizy na wiele różnych form aktywów prowadzi Tobina zatem do takiego wniosku, że polityka pieniężna może być całkowicie nieskuteczna i że tę skuteczność trudno jest przewidzieć – tak jak trudno przewidzieć zmiany podaży i popytu na różne aktywa i zmiany ich stóp procentowych.

Tobin ogromną wagę przywiązuje do aktywów w postaci dóbr kapitałowych i różnicy cen istniejących już dóbr tego rodzaju i cen dóbr tego typu nowo produkowanych. Zmiana podaży pieniądza wraz z równoczesnymi zmianami podaży innych aktywów zmienia strukturę ich dochodowości, czyli ich stóp procentowych. Zmienia to stopy dochodowości na rynku dóbr kapitałowych. Powoduje to zmianę popytu na te dobra a zatem i zmianę wielkości wydatków na nie. Wzrost tych ostatnich może pobudzić aktywność gospodarczą, spadek odwrotnie. Właśnie ich ceny i wydatki na nie są tym czynnikiem, który może pobudzić gospodarkę. Ich wzrost uruchamia efekty mnożnikowe. Zwiększa się więc i popyt inwestycyjny i konsumpcyjny. Władze monetarne mogą w pewnym stopniu pobudzić mechanizm mnożnika przez obniżenie stopy procentowej w wyniku ekspansji monetarnej – jeśli ta obniżka nie zostanie zneutralizowana i faktycznie wystąpi. Większe zasoby pieniężne u podmiotów będą wydawane na zakup papierów wartościowych. Wzrost popytu na nie wywoła wzrost ich cen i tym samym spadek ich dochodowości. Spowoduje to przesunięcie popytu na dobra realne w tym i na kapitałowe. Przesunięcie to nie odbywa się jednak łatwo. Zależy ono od skłonności do ryzyka lub do awersji do niego. Pomiedzy pieniądzem a aktywami finansowymi występuje substytucyjność.

Pomiędzy aktywami finansowymi, a rzeczowymi występuje, zdaniem Tobina, komplementarność: inwestorzy zmniejszając zasoby aktywów finansowych równocześnie zmniejszają zasoby kapitału rzeczowego i odwrotnie. Ma to na celu dywersyfikację ryzyka. W jakim stopniu będą zwiększali jedno i drugie zależy od stosunku inwestorów do niego, a ten z kolei od ich przewidywań co do przyszłości.

Popyt na dobra kapitałowe zależy od R_{rk} – rynkowej stopy przychodu od istniejącego kapitału rzeczowego i jej stosunku do R – stopy przychodu z nowych inwestycji. Jeśli R_{rk} jest mniejsze od R to rośnie popyt na inwestycje – na nowo produkowane dobra kapitałowe – rośnie aktywność gospodarcza. Jeśli jest odwrotnie R_{rk} jest większe od R to działalność inwestycyjna kurczy się. Pobudzenie gospodarki zależy zatem od stosunku między tymi stopami: $R_{rk} < R$ – dodatnie efekty mnożnikowe, pobudzenie aktywności gospodarczej, poprawa koniunktury; $R_{rk} > R$ – odwrotnie-ujemne efekty mnożnikowe, osłabienie aktywności gospodarczej i pogorszenie koniunktury. Tobin twierdzi, że w równowadze występuje równość R_{rk} i R . Państwo powinno próbować wpływać na ich odchylenie. Zdaniem Tobina, polityka fiskalna jest bardziej skuteczna w tym oddziaływaniu niż pieniężna. Wolumen masy pieniężnej nie jest najważniejszym czynnikiem pośredniczącym w transmisji impulsów monetarnych. Na relację między stopami R_{rk} i R bardziej może wpływać polityka długu publicznego.

Jeżeli deficyt budżetowy finansowany jest sprzedażą skarbowych papierów wartościowych, to ta emisja nowych obligacji skarbowych obniży kursy istniejących aktywów finansowych, przez co podniesie ich stopy przychodu, a później ich zasób w portfelach inwestorów. Ze względu na wspomnianą komplementarność pomiędzy aktywami finansowymi a aktywami rzeczowymi, wywoła to wzrost udziału kapitału rzeczowego w całości portfela inwestorów. Skutkiem tego będzie spadek R_{rk} poniżej poziomu R (wzrost popytu na już istniejące dobra kapitałowe – wzrost ich cen – spadek R_{rk}). Skłonność do inwestowania wzmagają zatem a nastąpiło to bez zmian w ilości pieniądza. Reasumując, Tobin nie przypisywał aż takiej skuteczności polityce pieniężnej i fiskalnej jak Keynes. Polityka monetarna jest ponadto, jego zdaniem, mniej skuteczna w porównaniu z fiskalną.³

N. Kaldor – jedna z ważniejszych postaci wśród ekonomistów o wyraźnie keynesowskich poglądach – analizuje wpływ zmian podaży pieniądza na popyt

³ D. Duwendag, K. Ketterer, W. Kusters, R. Pohl, D. Simmert; *Teoria pieniądza i polityka pieniężna*. Poltext Warszawa 1995, str.189 i nast.; E. Drabowski „Wpływ...”, str. 65 i nast.; J. R. Hicks, B. Snowdon, H. Vane, P. Wynarczyk; *Współczesne ... wywiad z J. Tobinem*, str. 133; J. Tobin; *World finance and economic stability*. EE Cheltenham, UK, Northampton, MA, USA, 2003; L. J. Jasiński; *Nagroda Nobla w dziedzinie ekonomii 1969-2000. Zarys poglądów laureatów WWSE*, Warszawa 2001.

a co za tym idzie, na wzrost gospodarczy. W ślad za Keynesem, Kaldor wydaje się uważać, że to poziom wydatków czyli popytu decyduje o wielkości produktu a zatem o wielkości dochodów, jak i , co wynika z tego twierdzenia, wielkość wydatków inwestycyjnych decyduje o wielkości oszczędności.

Zmiany wielkości obiegu pieniężnego wpływają na szybkość obiegu pieniężnego i na stopy procentowe. Wpływ na te ostatnie może być mało widoczny. Pomimo tego, że elastyczność stóp procentowych względem zmian zasobów pieniężnych jest raczej, jego zdaniem, umiarkowana, wpływ zmian podaży pieniądza może oddziaływać na koniunkturę przede wszystkim za pośrednictwem właśnie ich zmian . Analizuje też sposób oddziaływania ich na wielkość wydatków inwestycyjnych. Jest on uzależniony od stanu zatrudnienia i szybkości zmian stóp. Opowiada się za bezpośrednim regulowaniem stóp procentowych będącym czynnikiem podnoszącym skuteczność polityki pieniężnej i traktowaniem ich jako najważniejszego narzędzia kierowania popytem.

Skuteczność tę podnoszą, jego zdaniem, częste zmiany stóp: „...wzrost niestabilności stóp procentowych, będący niezbędnym warunkiem wstępnym skutecznego użycia polityki pieniężnej jako ekonomicznego regulatora, można osiągnąć tylko kosztem podniesienia przeciętnego poziomu długoterminowych stóp procentowych na znacznie wyższy poziom niż ten, jaki by wystąpił, gdyby stopy procentowe były względnie stałe”.⁴ Wysokie stopy procentowe nie są barierą stabilnego wzrostu gospodarczego. Warunkiem tej stabilności jest, według Kaldora, umiarkowana inflacyjna tendencja cen. Tak jak większość keynesistów nie widzi on w inflacji takiego zagrożenia jak czynią to monetarzyści. Twierdzi ,iż właśnie rosnące ceny są zasadniczym motywem podejmowania działalności inwestycyjnej. To właśnie rosnące ceny powiększają stopę zysku i motywują do zwiększania produkcji. Stałe ceny i niska stopa zysku nie zapewni dostatecznych bodźców do inwestowania.

Stopy procentowe mogą być też użyteczne w regulacji stopy inflacji: „ Przyjmując więc, że władze są gotowe podjąć dostatecznie drastyczne kroki w celu podniesienia stóp procentowych, zawsze można wyeliminować tendencje inflacyjne związane z nadmierną presją popytu. Jeśli zaś władze mają dostateczną swobodę działania (co może nie mieć miejsca), mogą równie skutecznie przeciwdziałać tendencjom deflacyjnym obniżając stopy procentowe.”⁵

Kaldor nawiązuje też do polityki fiskalnej. Uważa ją za bardziej przewidywalną i skuteczną niż polityka pieniężna.

⁴ N. Kaldor *Eseje z teorii stabilizacji i wzrostu gospodarczego*. PWN, Warszawa 1971, str. 156-157.

⁵ N. Kaldor, op. cit., str.154-155.

Jednym z najbardziej znanych ekonomistów i laureatów nagrody Nobla jest **Milton Friedman**.⁶ Jest on przedstawicielem opozycyjnego względem keynesizmu kierunku – tzw. głównego nurtu, a ściślej monetaryzmu. Jedną z podstawowych cech tego prądu myślowego jest przekonanie o nieskuteczności długookresowego, a czasem nawet i krótkookresowego oddziaływania polityki makroekonomicznej. Monetaryści są więc przeciwnikami interwencjonizmu państwowego będąc przekonani, że może on przynieść więcej szkód niż korzyści. Również i Friedman reprezentuje taki pogląd. Jego twierdzenie o nieskuteczności polityki pieniężnej zawarte jest w jego koncepcji krzywej Phillipsa.

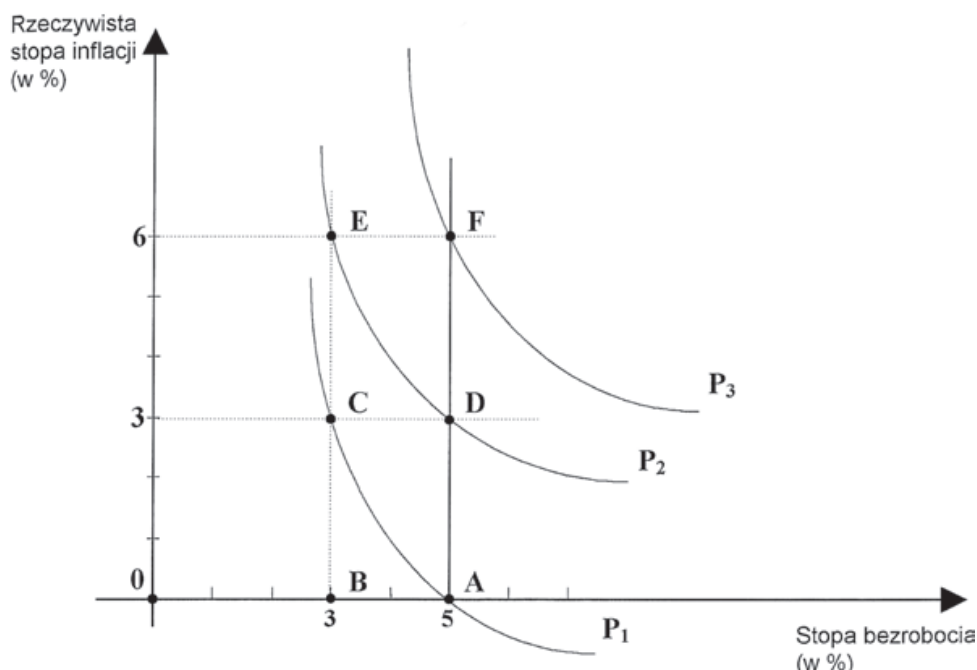
W długim okresie niemożliwy jest wybór pomiędzy inflacją i bezrobociem. W długim odcinku czasowym występuje „naturalna stopa bezrobocia”. Mechanizm rynkowy dąży do tego minimalnego poziomu stopy bezrobocia. Odpowiada on równowadze na rynku pracy a ta ostatnia jest określona między innymi przez poziom płac realnych. Uważa on, zresztą, że uwzględnienie płac nominalnych w tradycyjnej krzywej Phillipsa było podstawowym błędem tej koncepcji. Jakiegokolwiek próby redukcji naturalnej stopy poprzez ekspansywną politykę monetarną pobudzającą popyt wywołują jedynie zmiany wielkości nominalnych czyli inflację. Obniżenie tej minimalnej stopy bezrobocia może być jedynie krótkotrwałe. Wymienność pomiędzy inflacją i bezrobociem może być zatem tylko przejściowa. Zależności te przedstawia pionowa krzywa Phillipsa (rys. 2).

Jeśli punktem wyjścia jest punkt A i odpowiada on naturalnej stopie bezrobocia i w wyniku dotychczasowej stabilności cen na rynku nie występują oczekiwania inflacyjne, to próba redukcji jej za pomocą ekspansji monetarnej pobudzi popyt i w ślad za tym produkcję. Wzrasta więc zatrudnienie, bezrobocie obniża się do poziomu wyznaczonego punktem B. Zwiększony popyt na rynku pracy podnosi płace nominalne, a póki nie ma wzrostu cen i realne. Zwiększony popyt na rynku towarowym zaczyna pchać ceny w górę do poziomu 3%. Płace realne zaczynają więc spadać (punkt C).

Wzrost produkcji możliwy był na skutek iluzji pieniężnej tzn. bezrobotni nie uświadamiając sobie jeszcze wystąpienia inflacji, byli przekonani, że wzrost wynagrodzeń nominalnych jest równoznaczny z podwyżką płac realnych. Nie zdawali sobie sprawy, że inflacja obniżyła płace realne i zwiększyli swoją podaż pracy. Pracodawcy natomiast odnosili korzyść ze spadku realnych kosztów wy-

⁶ P. Ptak; *Ile państwa w gospodarce. Milton Friedman o ekonomicznej roli państwa*. Wyd. C.H.Beck Warszawa 2008; M. Belka; *Doktryna ekonomiczno- społeczna Milтона Friedmana*. PWN, Warszawa, 1986; M. Friedman; *Nobel Lecture: Inflation and unemployment* w „Journal of Political Economy”, nr 3/June 1997 The University of Chicago Press.

Rys. 2. Pionowa krzywa Phillipsa



Źródło: Por.: M. Friedman, *Nobel Lecture: Inflation and Unemployment* w: *Journal of Political Economy*, nr 3/ June 1997. The University of Chicago Press, str. 457 oraz por.: M. Belka, *Doktryna ekonomiczno -społeczna Miltona Friedmana*, PWN, Warszawa, 1986, s. 210.

nagrodzeń. W dłuższym okresie pracownicy nie będą ulegać iluzji pieniężnej i będą żądać podwyżek co wywoła ponowny wzrost bezrobocia czyli powrót do jego naturalnego poziomu (punkt D), ma to jednak miejsce przy wyższym poziomie cen. Kolejne próby redukcji zakończą się podobnie (punkty E i F) czyli wzrostem inflacji przy naturalnej stopie bezrobocia.

Naturalną stopę można obniżyć ale poprzez działania na podaż pracy (np. przekwalifikowywanie bezrobotnych) i na podażową stronę rynku towarowego (ułatwianie tworzenia nowych miejsc pracy).

Wnioski płynące z powyższych rozważań dla interwencji państwa w postaci pobudzania popytu są pesymistyczne. Jeśli państwo zadziała w taki sposób, to w długim okresie będą takie kroki nie tylko nieskuteczne, ale i szkodliwe ze względu na swą inflacyjogenność. Władze powinny jedynie kontrolować obieg pieniężny pod względem jego dopasowania do potrzeb gospodarki tzn. kontrolować czy wzrost podaży pieniądza jest dostosowany do wzrostu podaży towarów i usług. Jest to tzw. *monetary rule*.

Podobnie krytyczne stanowisko zajmuje Friedman, jeśli chodzi o politykę fiskalną. Jej skuteczność ogranicza się jedynie do przesuwania zasobów z sektora

prywatnego do publicznego. Całkowicie negował jej efektywność w stabilizowaniu wahań koniunkturalnych i redukcji inflacji. Może natomiast być nawet inflacyjgenna, jeśli deficyt budżetowy finansowany jest przez dodatkową emisję pieniądza. Jej rolę ograniczał jedynie do wpływu na podział PKB i alokację zasobów na rynku.

Ogólnie rzecz ujmując Friedman opowiadał się za państwem, które trzyma się jak najdalej od gospodarki i pozwala na szeroko zakrojoną wolność na rynku: „Doskonałość nie jest cechą tego świata. Zawsze będą buble, szarlatani i oszuści. Ale lepiej będzie chronić przed nimi konsumenta. Konkurencja, jeśli się jej tylko pozwoli działać (jest lepsza – D.S.), aniżeli coraz bardziej przygniatające rynek mechanizmy rządowe”.⁷ Wolność gospodarcza jest, jego zdaniem, podstawą pomyślnego funkcjonowania i rozwoju gospodarki: „gospodarka z dominującą swobodną wymianą, zawiera w sobie potencjał zdolny pobudzić dobrą koniunkturę i wolność. Swobodna wymiana jest warunkiem koniecznym zarówno pomyślności ekonomicznej, jak i wolności”.⁸

Interwencja państwa nie może więc, jego zdaniem, przynieść skutków pozytywnych dla gospodarki, jest źródłem jedynie zakłóceń: „...współcześnie głównym źródłem zakłóceń systemu wolnorynkowego jest administracja państwowa, która działa poprzez cła i inne restrykcje nakładane na handel międzynarodowy, poprzez ustalanie lub oddziaływanie na ceny krajowe i płace, poprzez kierowanie pewnymi szczególnymi gałęziami przemysłu, poprzez politykę pieniężną i fiskalną wywołującą huśtawkę inflacyjną i wiele jeszcze innych kanałów.”⁹

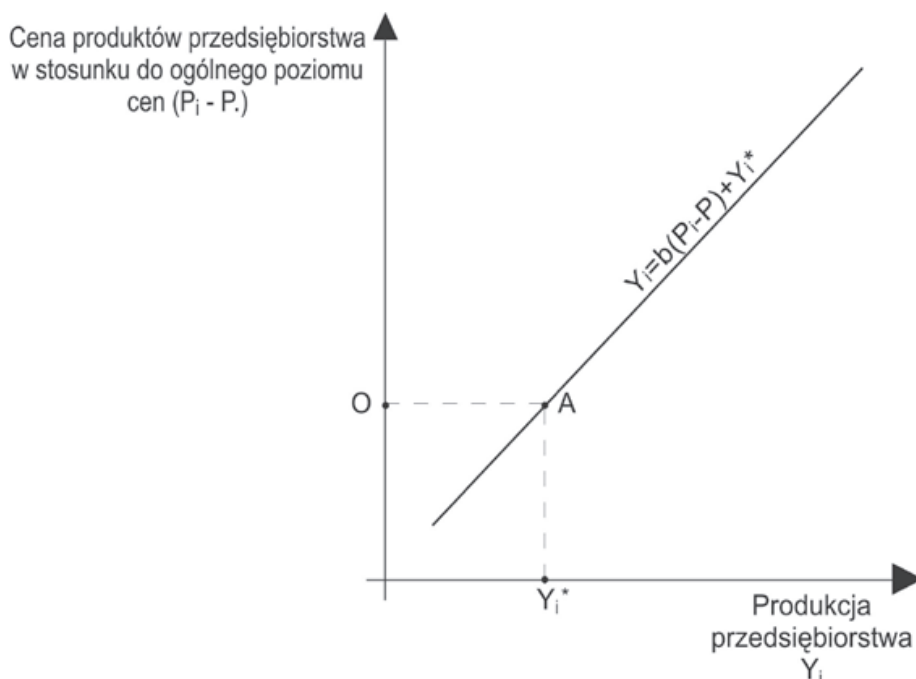
Robert Lucas – najbardziej chyba znany, obok Milтона Friedmana, oponent Johna M. Keynesa i propagator teorii racjonalnych oczekiwań, poddaje ostrej krytyce teorię Keynesa. Podważa jego wiarę w skuteczność ekspansywnej polityki stabilizacyjnej a w szczególności pieniężnej. Wzrost obiegu pieniężnego może wywołać w krótkim okresie wzrost realnego PKB. Spowodowane jest to faktem, iż poziom cen nie podnosi się w tej samej proporcji co podaż pieniądza. W długim okresie obydwie wielkości zmieniają się tak samo. Dlatego zmianie ulegają tylko wielkości nominalne, realne nie ulegają wpływom wielkości masy pieniężnej. Zjawiska te tłumaczy teoria niedoskonałej informacji i teoria racjonalnych oczekiwań. Lucas wysuwa wniosek o nieskuteczności polityki. Polityka pieniężna, która jest przewidywalna jest nieskuteczna. Przewidywania i informacja, jej dostępność odgrywa bardzo duże znaczenie w teoriach Lucasa (rys. 3).

⁷ M. R. Friedman; *Wolny wybór* Panta, Sosnowiec 1994, str. 213.

⁸ M. Friedman ,op.cit., str. 10.

⁹ M. Friedman, op.cit., str.15,16; J. R. Hicks, B. Snowdon, H. Vane, P. Wynarczyk; *Współczesne ...* – wywiad z M. R. Friedmanem, str.181.

Rys. 3. Krzywa podaży przedsiębiorstwa



Na podst.: R.E. Hall J.B. Taylor, *Makroekonomia*. PWN, Warszawa 2000, str. 400.

Najpierw rozpatrzmy zagadnienie sztywności cen, w którym niedoskonałość informacji ma podstawowe znaczenie. Na poziomie przedsiębiorstwa ceny są doskonale giętkie. Gdy wszystkie inne ceny w gospodarce „P”, w tym i ceny nakładów przedsiębiorstwa, wzrastają o tyle samo, co cena produktu wytwarzanego przez niego, nie będzie miało ono w takiej sytuacji motywu do rozszerzania produkcji. Pomimo tego, iż otrzyma więcej ze swojej sprzedaży, ceny wszystkich innych dóbr zmieniły się o tyle samo. W kategoriach względnych nic się zatem nie zmienia. Będzie natomiast zwiększać swoją podaż wtedy, gdy cena jego produktu wzrasta powyżej cen innych dóbr, a w szczególności powyżej cen jego nakładów. Istnieją jednak pewne zakłócenia w kanałach informacyjnych. Innymi słowy przedsiębiorstwa mogą mieć trudności w zdobyciu i interpretacji informacji z innych rynków, w tym i wiedzy o innych cenach. Powyższą prawidłowość można ująć w formule krzywej podaży Lucasa. Określa ona produkcję przedsiębiorstwa „i” (Y_i):

$$Y_i = b(P_i - P) + Y_i^*.$$

[Y_i^* – potencjalna – normalna produkcja przedsiębiorstwa, P_i – cena produktu przedsiębiorstwa „i”, P – łączna cena – wskaźnik wszystkich innych cen]

Jeśli cena towaru przedsiębiorstwa P_i podniesie się powyżej ceny innych dóbr P to będzie ono zwiększać swoją produkcję Y_i ponad jej normalny, potencjalny poziom Y_i^* o wielkość równą iloczynowi stałej „b” i różnicy pomiędzy jego ceną

P_i i ogólnym poziomem innych cen P . Jeśli jego cena P_i wzrasta o tyle samo co P czyli różnica $(P_i - P)$ równa jest zero to nie ma powodów do zwiększania swojej produkcji – Y_i równe jest Y_i^* - na rysunku 3 punkt A. Sytuacja zmienia się jednak gdy przedsiębiorstwo nie posiada wiedzy o tym co się dzieje na innych rynkach lub gdy informacje o tych ostatnich uzyskuje zbyt późno. W celu podjęcia decyzji o wielkości produkcji musi się kierować swoimi przewidywaniami co do innych cen. Oznaczając zatem symbolem P_e jego ocenę ogólnego poziomu cen, możemy przekształcić powyższą formułę:

$$Y_i = b(P_i - P_e) + Y_i^*.$$

Może nastąpić taka sytuacja, że wszystkie ceny na rynku rosną proporcjonalnie. Wszystkie przedsiębiorstwa obserwując własne ceny mogą mylnie sądzić, że wzrosły tylko ich ceny. Zwiększają więc swoją podaż. Oznacza to, że wzrost ogólnego poziomu cen wywołał wzrost produkcji na skutek mylnej oceny różnicy między P_i i P_e . Produkcja wzrośnie więc powyżej Y^* – poziomu potencjalnego w gospodarce. Jeśli wystąpiłaby inna teoretyczna sytuacja – wszystkie ceny wzrastają proporcjonalnie – względne ceny pozostają niezmiennie a wszystkie przedsiębiorstwa nie popełniają błędów i oceniają podwyżkę ich cen jako odzwierciedlenie wzrostu ogólnego poziomu cen, to nie miałyby one motywacji do zmiany wielkości swojej podaży. Poziom produkcji w gospodarce nie zmieniłby się. Jeśli w wyjściowej sytuacji byłby na poziomie potencjalnym Y^* , to pozostałby na nim. W tym przypadku teoria Lucasa nie może wytłumaczyć odchylenia realnego produktu od poziomu potencjalnego.

Lucas przedstawia dostosowanie oczekiwań przedsiębiorstwa w postaci formuły:

$$P_e = P' + b(P_i - P').$$

Oceniany przez przedsiębiorstwo ogólny poziom cen P_e jest wyższy od prognozowanego na początku roku P' o iloczyn stałej „ b ” i różnicy między ceną produktu przedsiębiorstwa, a prognozowaną ceną ogólnego poziomu cen na początku roku. Jeżeli „ b ” jest równe „0” to cena jego produktu nie wpływa na jego szacunek ogólnego poziomu cen. Jeśli „ b ” przybiera wartość „1” to jest to sytuacja, gdy przedsiębiorstwo wzrost jego ceny odczytuje jako wzrost ogólnego poziomu cen. Najczęściej „ b ” zawiera się między „0” a „1” i zależy od zmienności cen względnych czyli zmienności jego ceny P_i i zmienności ogólnego poziomu cen. Im ta zmienność jest większa tym „ b ” większe. Przy wysokiej zmienności, przy wysokiej inflacji, przedsiębiorstwa utożsamiają wzrost swoich cen jako przejaw wzrostu inflacji.

Jeżeli w formule podaży przedsiębiorstwa uwzględnimy ostatnie równanie to otrzymamy:

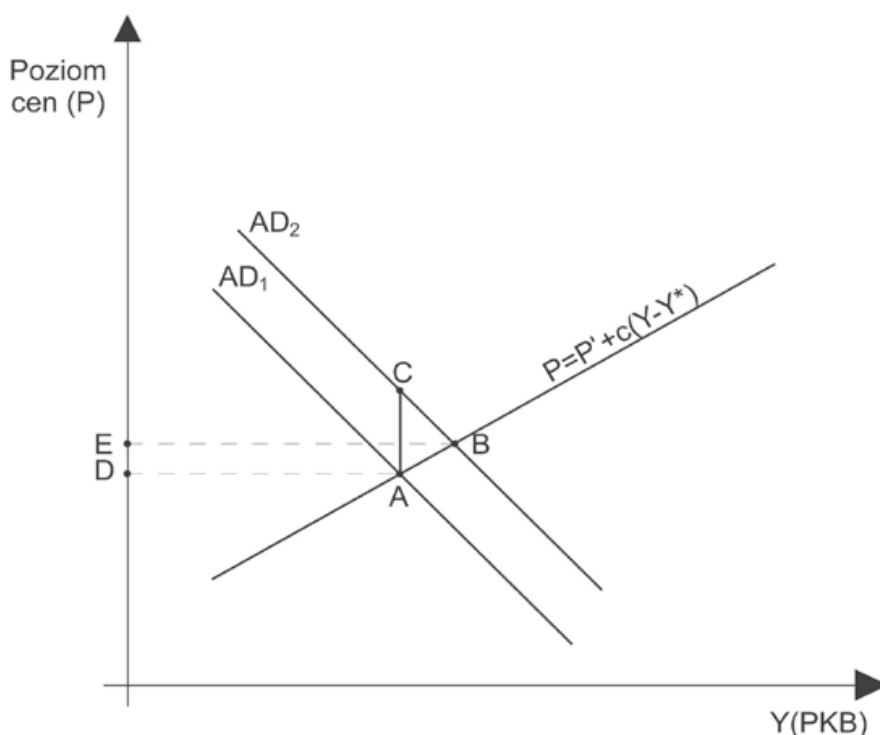
$$Y_i = b[P_i - (P' + b\{ P_i - P' \})] + Y_i^*.$$

Po przekształceniu otrzymujemy:

$$Y_i = b(1 - b)(P_i - P') + Y_i^*.$$

Przedsiębiorstwo zwiększa zatem swoją podaż jeśli cena jego produktu przewyższa prognozowany ogólny poziom cen (rys. 4).

Rys. 4. Krzywa podaży Lucasa.



Na podst.: R. E. Hall J. B. Taylor, *Makroekonomia*. PWN, Warszawa 2000, str. 403.

Formułę tę można uogólnić do skali makro. Jest to tzw. krzywa podaży Lucasa:

$$Y = nb(1 - b)(P - P') + Y^*.$$

Sumując podaż wszystkich przedsiębiorstw Y_i otrzymujemy PKB czyli Y , suma normalnej produkcji przedsiębiorstw Y_i^* w całej gospodarce to produkt potencjalny Y^* , sumując ich poszczególne ceny P_i i dzieląc tą sumę przez liczbę przedsiębiorstw w gospodarce „ n ” otrzymujemy ogólny poziom cen P . Jeśli więc ogólny poziom cen podniesie się ponad poziom prognozowany, to PKB wzrasta powyżej potencjalnego. Przenosząc „ P ” na lewą stronę równania będziemy mogli

krzywą przedstawić na układzie współrzędnych gdzie oś rzędnych odzwierciedla ogólny poziom cen a oś odciętych PKB (Y):

$$P = P' + c(Y - Y^*)$$

$$[c = 1 / (nb\{1 - b\})]$$

Krzywa popytu globalnego „AD1” podniesie się o tyle, o ile wzrosła podaż pieniądza – do „AD2”- o odcinek „AC”. Ta nowa krzywa popytu przecina się z krzywą podaży Lucasa w nowym punkcie „B”. Jeśli krzywa podaży Lucasa nie jest pionowa to ceny podnoszą się w mniejszym stopniu (odcinek DE) niż podaż pieniądza (odcinek AC). Jeśli „b” byłoby równe jedności to krzywa Lucasa byłaby pionowa. Oznaczałoby to, że przedsiębiorstwa są w pełni poinformowane – nie popełniają błędów oceny – poziom cen wzrasta w takiej sytuacji o tyle ile rośnie podaż pieniądza.

Jeśli krzywa jest dodatnio nachylona występuje sztywność cen – ceny wra- stają mniej niż podaż pieniądza. Jest to wynikiem barier w informacji – przedsię- biorstwa nie posiadają pełnej wiedzy o innych cenach – popełniają błąd oceniając, że wzrost ich cen jest bardziej niż proporcjonalny do wzrostu innych cen. Zwięk- szają produkcję. Część przyrostu podaży pieniądza jest zatem pokryta wzrostem produkcji. Dlatego ceny rosną w mniejszym stopniu niż podaż pieniądza.

W dłuższym okresie przedsiębiorstwa zdążą pozyskać informacje o tym jakie warunki panują na rynkach, dlatego mogą prawidłowo ocenić przyszły poziom cen. Ich przewidywania co do cen w danym roku P' będą zatem odpowiadały rze- czywistemu poziomowi cen P . Oznacza to równość: $P' = P$. Patrząc na równanie krzywej Lucasa widzimy, że równość powoduje brak jakichkolwiek zmian PKB. Czyli $Y = Y^*$. Stąd właśnie Lucas wyciągnął słynny wniosek, że polityka pieniężna jest nieskuteczna. Zakładał on, iż podmioty gospodarcze są racjonalne w swoich przewidywaniach co oznacza, że rozumieją jakie są skutki ekspansji pieniężnej. Przy takim założeniu zapowiedz ekspansji pieniężnej wywoła równy wzrost obu wielkości: zarówno przewidywanego ogólnego poziomu cen P' jak i jego rzeczywi- stego jego poziomu „ P ”. PKB realny pozostanie więc na niezmiennym poziomie. Przyrost masy pieniężnej zostaje zredukowany przez proporcjonalny wzrost cen – w kategoriach realnych nic się nie zmienia. Krzywa podaży Lucasa przesuwana się o tyle samo w górę, co podaż pieniądza. Wynika z tego twierdzenie o nieskutecz- ności przewidywanej polityki pieniężnej.

Lucas idzie jednak dalej i dochodzi do innego wniosku, mianowicie, że pod- mioty gospodarcze, wobec systematyczności polityki banku centralnego, nie dają się zaskoczyć czyli, że nie jest możliwe wprowadzanie zmian w polityce z zasko- czenia. Władze monetarne kierują się w swych decyzjach danymi z rynku. Te

ostatnie są dostępne też i dla podmiotów. Dlatego mogą one przewidzieć, kiedy zostanie zastosowana ekspansja monetarna. To samo dotyczy też i przewidywania zmian w polityce fiskalnej. Wynika z tego zatem, że jakakolwiek polityka nie może być skuteczna, bo każda jest do przewidzenia. Jedynie niesystematyczne zmiany polityki mogą przynieść realne skutki, ale i to tylko w krótkim okresie. Warto też dodać, że tymi stwierdzeniami Lucas podważa też założenia keynesowskiego ujęcia Krzywej Phillipsa. Wobec nieskuteczności jakiegokolwiek polityki makroekonomicznej, nie można mówić o wyborze stojącym przed władzami: czy walczyć z inflacją kosztem wyższej stopy bezrobocia czy walczyć z bezrobociem kosztem wyższej stopy inflacji.¹⁰

Podsumowując, ekonomiści keynesowscy, z samym Keynesem na czele, zakładali wysoką skuteczność polityki makroekonomicznej państwa – w szczególności fiskalnej – a ewentualne skutki negatywne w postaci inflacji bagatelizowali. Ze względu na fakt, iż gospodarka rynkowa powraca co prawda do równowagi samodzielnie, ale kosztem zbyt dużych szkód społecznych, uznawali konieczność stosowania takiej polityki.

Keynes skupiony był przede wszystkim na krótkim okresie i dopuszczał nawet druk pustego pieniądza jako efektywne narzędzie pobudzania popytu. John Hicks uzależniał siłę oddziaływania polityki monetarnej i fiskalnej od nachylenia krzywych IS i LM. James Tobin uzależniał efekty działań państwa od podaży i dochodowości różnych form aktywów oraz od różnicy między cenami nowo wytworzonych dóbr kapitałowych i cenami już istniejących dóbr tego typu. Nikolas Kaldor największą wagę przypisuje stopie procentowej. Jest ona, jego zdaniem, najskuteczniejszym narzędziem oddziaływania na inwestycje i tym samym na koniunkturę.

Ekonomiści głównego nurtu zakładali przeciwnie – polityka państwa jest nieskuteczna i ze względu na wysoką stabilność gospodarki rynkowej, niepotrzebna. Milton Friedman zauważał skutki działań rządu w dłuższym okresie, ale tylko negatywne tzn. inflacyjne. Państwo może mieć długookresowy wpływ na wielkości ekonomiczne, ale tylko nominalne – nie ma wpływu na sferę realną. Robert Lucas dowodzi, iż przewidywane posunięcia rządu nie mogą przynieść jakichkolwiek efektów realnych. Skuteczna byłaby jedynie polityka wprowadzona z zaskoczenia. Co więcej, jest przekonany, że podmioty nie dają się zaskoczyć, czyli nie ma możli-

¹⁰ L. J. Jasiński; *Nagroda Nobla ..*, op. cit.; B. Danowska-Prokop, H. Przybyła, U. Zagóra-Jonszta; *Liberalne kierunki współczesnej myśli ekonomicznej*. „Prace Nauk. AE w Katowicach”, Katowice 2005; R. E. Hall, J. B. Taylor *Makroekonomia*. PWN, Warszawa 2000.

wości wprowadzenia polityki przez zaskoczenie. Innymi słowy każda interwencja państwa skazana jest na niepowodzenie.

Zarówno jedno jak i drugie stanowisko budzi zastrzeżenia. Trudno zgodzić się z keynesowską opinią o wysokiej efektywności pobudzania popytu za pomocą ekspansji monetarnej lub fiskalnej. Z drugiej strony, opinia o permanentnej jałowości oddziaływań państwa na sferę realną, wynikającej między innymi z racjonalnych oczekiwań podmiotów, wydaje się być równie skrajna. Reakcje podmiotów gospodarczych, od których zależy powodzenie posunięć rządu mogą być różne w zależności od warunków panujących na danym rynku w danym czasie oraz od doświadczenia podmiotów, czyli od przebiegu zjawisk gospodarczych w przeszłości na tym rynku. Trudno jest przewidzieć skutki działań rządowych i dać ogólną receptę na ich skuteczność. Każdy przypadek w określonym czasie należałoby rozpatrywać indywidualnie. Zalecenia, które mogą być odpowiednie dla jednego kraju, dla innego mogą być nieadekwatne czy nawet niebezpieczne.

Bibliografia

- 1 Belka M. (1986); *Doktryna ekonomiczno – społeczna Milтона Friedmana*. PWN, Warszawa.
- 2 Danowska-Prokop B., Przybyła H., Zagóra-Jonszta U. (2003); *Nieliberalne kierunki współczesnej myśli ekonomicznej*. „Prace Nauk. AE w Katowicach”, Katowice.
- 3 Danowska-Prokop B., Przybyła H., Zagóra-Jonszta U. (2005); *Liberalne kierunki współczesnej myśli ekonomicznej*. „Prace Nauk. AE w Katowicach”, Katowice.
- 4 Drabowski E. (1987); *Wpływ pieniądza na gospodarkę w teoriach keynesizmu i monetaryzmu*. PWN, Warszawa.
- 5 Duwendag D., Ketterer K., Kusters W., Pohl R., Simmert D. (1995); *Teoria pieniądza i polityka pieniężna*. Poltext, Warszawa.
- 6 Friedman M. R. (1994); *Wolny wybór*. Panta, Sosnowiec.
- 7 Friedman M. (1997); *Nobel Lecture: Inflation and unemployment*. W „Journal of Political Economy” nr 3.
- 8 Hall R. E., Taylor J. B. (2000); *Makroekonomia*. PWN, Warszawa.
- 9 Hicks J. R., Snowdon B., Vane H., Wynarczyk P. (1998); *Współczesne nurty teorii ekonomii*. PWN, Warszawa.
- 10 Jasiński L. J. (2001); *Nagroda Nobla w dziedzinie ekonomii 1969-2000. Zarys poglądów laureatów*. WWSE, Warszawa.
- 11 Kaldor N. (1971); *Eseje z teorii stabilizacji i wzrostu gospodarczego*. PWN, Warszawa.
- 12 Ptak P. (2008); *Ile państwa w gospodarce. Milton Friedman o ekonomicznej roli państwa* Wyd. C. H. Beck, Warszawa.
- 13 Tobin J. (2003); *World finance and economic stability*. EE Cheltenham, UK, Northampton MA, USA.
- 14 Wojtyła A. (2000); *Ewolucja keynesizmu a główny nurt ekonomii*. PWN, Warszawa.

PRAWO I ZARZĄDZANIE

Dariusz Makieła

KONTROLA DECYZJI ADMINISTRACYJNYCH MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA PRZEWIDZIANA W PRAWIE OCHRONY ŚRODOWISKA

[**słowa kluczowe:** ochrona środowiska, marszałek województwa, minister ochrony środowiska, postępowanie administracyjne, postępowanie odwoławcze]

Streszczenie

Artykuł poświęcony jest problemowi kompetencji marszałka województwa, które przyznane zostały mu i uczyniły go od 2008 r. organem ochrony środowiska zgodnie z ustawą o podziale zadań między organami administracji terenowej z 2005 r. Kompetencje marszałka województwa w zakresie ochrony środowiska objęły sprawy z zakresu emisji w powietrze na większą skalę, przedsięwzięć, które mają instalacje powodujące w ich działalności stałe zagrożenie środowiska naturalnego, jak również są związane z programami dostosowawczymi dla inwestycji w przedsięwzięciach mających instalacje powodujące stały wpływ na środowisko naturalne. Szczególny rodzaj tych kompetencji i waga tych problemów dla lokalnych społeczności spowodowały ustanowienie marszałka województwa organem pierwszej instancji, jak również jego decyzji w sprawach wspomnianych wyżej podległych kontroli ze strony ministra właściwego do spraw ochrony środowiska, co stanowi wyjątek od powszechnej kontroli decyzji wydawanych w pierwszej instancji przez administrację terenową..

* * *

Zgodnie z przepisem art. 19 pkt 6 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w podziale zadań i kompetencji administracji terenowej¹, dokonano również nowelizacji ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska (dalej p.o.ś.)². Zmiany te, obowiązujące od 1 stycznia 2008 r., poprzez dodanie w dotychczasowym art. 376 osobnych punk-

¹ Dz.U. 2005 Nr 175, poz. 1462.

² Dz.U. 2001 Nr 62, poz. 627. Zob. Dz. U. z 2008 r. Nr 25, poz. 150 z późn. zm.)

tów 2a i 2b, dotyczyły poszerzenia katalogu organów ochrony środowiska, o sejmik województwa i marszałka województwa, funkcjonujących na podstawie ustawy o samorządzie województwa oraz realizujących zadania tam przewidziane, w formach wynikających z przepisów prawa, z zastrzeżeniem jednakże art. 377 p.o.ś., przewidującego wykonywanie zadań z zakresu ochrony środowiska, o ile będzie tak stanowiła ustawa, organom Inspekcji Ochrony Środowiska. Przewidziano również w art. 378 ust. 4 p.o.ś., że zadania realizowane przez marszałka województwa są zadaniami z zakresu administracji rządowej. Przepis art. 376 pkt 2b, ustanawiający marszałka województwa organem ochrony środowiska, doprecyzowano przepisem art. 378 ust. 2 p.o.ś., w którym poszerzono z dniem 1 stycznia 2008 r. kompetencje marszałka województwa w zakresie ochrony środowiska.

Właściwość marszałka województwa w sprawach z zakresu ochrony środowiska – w przeciwieństwie do innych organów ochrony środowiska, a więc starosty, wójta, burmistrza lub prezydenta miasta, ale również samorządu województwa, które ustalono poprzez odesłanie do wskazanych w ustawie, enumeratywnie wymienionych przepisów – określono opisowo. Dokonano tego poprzez wskazanie rodzajów spraw dotyczących przedsięwzięć i zdarzeń na terenie zakładów, w których następuje eksploatacja instalacji, kwalifikowanych jako przedsięwzięcie mogące znacząco oddziaływać na środowisko w rozumieniu ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska (dalej: u.u.i.ś)³, jak również w odniesieniu do przedsięwzięć oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, jak również przedsięwzięć mogących zawsze znacząco oddziaływać na środowisko w rozumieniu powyższej ustawy, realizowanych na terenach innych niż wymienione we wcześniejszej części tego przepisu – w stosunku do których marszałek województwa stawał się organem właściwym do podejmowania decyzji w sprawach ich dotyczących. Tym samym kompetencje marszałka województwa w tych konkretnych sprawach zostały ustalone w zależności od rodzaju przedsięwzięcia, w którym będzie następowała eksploatacja instalacji. Ponadto, zgodnie z art. 378 ust. 2aa p.o.ś. marszałek województwa stawał się organem właściwym w sprawach pozwoleń na wytwarzanie odpadów, dla odpadów innych niż wydobywcze, wytworzonych w miejscu poszukiwania, rozpoznawania i wydobywania kopaliny ze złóż oraz ich magazynowania i przeróbki, jak również w sprawie pozwoleń zintegrowanych dla odpadów wymienionych uprzednio, które to kompetencje wynikają z art. 11 ustawy z dnia 10 lipca 2008 r. o odpadach wydobywczych⁴.

³ Dz. U. Nr 199, poz. 1227 z późn. zm.

⁴ Dz.U. z 2008 r., Nr 138, poz. 865, z późn. zm.) zob. Dz.U z 2010 r. Nr 28, poz.145, z 2011 r. Nr 163, poz. 981 oraz 2012 r. poz. 1513.

Jednocześnie, jako naturalną konsekwencję tych regulacji, wprowadzono w prawie ochrony środowiska nowy przepis – art. 377a, w którym określono, że organem wyższego stopnia w stosunku do marszałka województwa, a zarazem kontrolnym od decyzji administracyjnych, podejmowanych przez marszałków województw w sprawach przewidzianych ustawą, jest minister właściwy do spraw ochrony środowiska. Zwierzchność ministra nad marszałkiem przewidziano w kilku kategoriach spraw, które tym razem wymieniono enumeratywnie poprzez wskazanie konkretnych przepisów prawa ochrony środowiska. Związane były one generalnie z uprawnieniami marszałka w zakresie wydawania decyzji dotyczących przedsięwzięć, które podejmowane były przez podmioty korzystające ze środowiska (art. 95 ust.1 p.o.ś.), jak również przedsięwzięć oddziałujących na środowisko (art. 378 ust. 2a i 2aa p.o.ś.) oraz programów dostosowawczych w środowisku (art.434, 435 ust.3 i 6 oraz art. 441 ust.1 i 4 p.o.ś.).

W zakresie pierwszej kategorii spraw, określonych w art. 95 ust.1, dotyczących de facto ochrony powietrza, marszałek województwa, zgodnie z dyspozycją zawartą w tym przepisie, został uznany przez ustawodawcę za organ właściwy do nałożenia w drodze decyzji na podmiot korzystający ze środowiska, a prowadzący zakład, gdzie jest eksploatowana instalacja, kwalifikowana jako przedsięwzięcie mogące znacząco oddziaływać na środowisko w rozumieniu u.u.i.ś., obowiązek prowadzenia pomiaru poziomów tej substancji w powietrzu. Przepis ten dotyczył prowadzących działalność powodującą wprowadzenie substancji do powietrza na obszarze, na którym istnieje przekroczenie dopuszczalnego poziomu substancji w powietrzu,. Działania marszałka związane zostały również z potrzebą zapewnienia właściwego poziomu informacji o wielkości emisji zanieczyszczeń do powietrza. Wszczęcie postępowania, którego celem jest nałożenie obowiązku dokonywania pomiarów następuje z urzędu (art. 95 ust.3 p.o.ś.), zaś wnioski składane w tej sprawie przez jakiegokolwiek inne podmioty mogą jedynie spowodować powzięcie wiadomości przez organ, co skutkować może wszczęciem wspomnianego postępowania, bez jednakże prawa udziału przez podmiot wnioskujący w postępowaniu⁵. Przepis art. 95 ust.1 p.o.ś. stwarza więc generalną kompetencję dla marszałka województwa, która pozwala nałożyć obowiązek dokonywania pomiarów w powietrzu na wszystkie podmioty eksploatujące instalacje zakwalifikowane do przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko, określonych w art. 59 u.u.i.ś.. Decyzja marszałka województwa wydana w tej sprawie winna wskazywać dokładnie ich adresata, którym powinien być podmiot korzystający ze środowiska zgodnie art. 3 pkt 20 p.o.ś., czyli przedsiębiorca w rozumieniu art. 4 ustawy z dnia

⁵ K. Gruszecki, *Prawo ochrony środowiska. Komentarz* (wyd. 3). Warszawa 2011, s. 54-57.

2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej⁶, a także osoby prowadzące działalność wytwórczą w rolnictwie w zakresie upraw rolnych, chowu lub hodowli zwierząt, ogrodnictwa, warzywnictwa, leśnictwa i rybactwa śródlądowego oraz osoby wykonujące zawód medyczny w ramach indywidualnej praktyki lub indywidualnej specjalistycznej praktyki, jak również jednostki organizacyjne niebędące przedsiębiorcą w rozumieniu ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej, a także osoby fizyczne niebędące przedsiębiorcą, a korzystające ze środowiska w zakresie, w jakim korzystanie z środowiska wymaga zezwolenia. W praktyce adresatem decyzji powinien zostać podmiot będący adresatem pozwolenia, jako podmiot korzystający ze środowiska, który w ten sposób stawał się stroną postępowania⁷. Decyzja marszałka województwa w przedmiocie nałożenia obowiązku dokonywania pomiarów w powietrzu ma charakter uznaniowy. O jej wydaniu decyduje wielkość emisji konkretnej substancji z danej instalacji lub jej położenie fizjograficzne, ale mogą być brane pod uwagę wszelkie inne przesłanki. Decyzja marszałka dotycząca pomiarów substancji w powietrzu powinna jednak precyzyjnie określić rodzaj substancji oraz rodzaj i intensywność przeprowadzanych pomiarów, jak również czy nakładany na jego podstawie obowiązek ma mieć charakter czasowy, czy też nieokreślony, której podstawą byłoby przekroczenia określonych parametrów. Obowiązkowe pomiary określone decyzją marszałka województwa winny być wykonywane do zaprzestania występowania przekroczeń zawartości określonej substancji w powietrzu. Zgodnie z postanowieniami art. 95 ust. 1 p.o.ś. pomiary muszą być prowadzone z udziałem społeczeństwa, które na podstawie ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, będzie miało prawo aktywnego udziału w postępowaniu (np. podanie do publicznej wiadomości informacji o możliwości zgłaszania uwag i wniosków)⁸.

Z kolei, w drugiej z wymienionych kategorii spraw, marszałek województwa, jako organ administracji pierwszej instancji, działając na podstawie art. 378 ust. 2a p.o.ś., w związku z art. 376 p. o. ś., stał się właściwy do załatwienia spraw z zakresu ochrony środowiska, dotyczących przedsięwzięć kwalifikowanych jako mogące znacząco oddziaływać na środowisko. Kompetencje marszałka województwa obejmują dwie sprawy. Pierwsze, związane są przedsięwzięciami i zdarzeniami na terenach zakładów, gdzie jest eksploatowana instalacja kwalifikowana jako przedsięwzięcie mogące w sposób znaczący w rozumieniu u.u.i.ś.

⁶ Dz.U. z 2007 r. nr 155, poz. 1095 i nr 180, poz. 1280.

⁷ K. Gruszecki, *Pojęcie „strony” w sprawach administracyjnych z zakresu ochrony środowiska*, Casus 2009, nr 9, s. 6.

⁸ K. . Gruszecki, *Prawo...* .cit s. 58-58.

oddziaływać na środowisko, co dotyczy przedsięwzięć, w których już istniejąca instalacja, ze względu na znane jej właściwości oraz charakter, a także z powodu mających już miejsce zdarzeń, określona została za taką, która w sposób znaczący może oddziaływać na środowisko. Druga z kompetencji marszałka, związana jest ze sprawami dotyczącymi przedsięwzięć mogących – jak zostało to ujęte przez ustawodawcę – zawsze znacząco oddziaływać na środowisko w rozumieniu u.u.i.ś., realizowanych na terenach innych niż określone wcześniej. W takim przypadku kompetencje marszałka województwa będą odnosiły się do jakichkolwiek przedsięwzięć, które ze względu na istniejące instalacje, w każdym przypadku nawet potencjalnie będą mogły stwarzać zagrożenie oddziaływania na środowisko w sposób znaczący.

Do tej samej kategorii spraw, w których marszałek województwa jest organem pierwszej instancji zaliczyć należy kompetencje wynikające z art. 378 ust.2a p.o.ś. w związku z art. 11 ustawy z dnia 10 lipca 2008 r. o odpadach wydobywczych⁹. Zgodnie z tą regulacją (o czym wcześniej już wspomniano) marszałek województwa jest organem właściwym w sprawach pozwoleń na wytwarzanie odpadów, dla odpadów innych niż wydobywcze, wytworzonych w miejscu poszukiwania, rozpoznawania i wydobycia kopalin ze złóż oraz ich magazynowania i przeróbki, jak również w sprawie pozwoleń zintegrowanych dla odpadów wymienionych uprzednio, które to kompetencje marszałka województwa wynikają ze wspomnianej wyżej ustawy o odpadach wydobywczych.

Podstawą czynności podejmowanych przez marszałka w stosunku do podmiotów prowadzących instalacje, które mogą oddziaływać na środowisko jest kryterium znaczącego oddziaływania na środowisko. Kryterium to stanowi również podstawę do wykonania kontrolnych uprawnień marszałka województwa, jako organu ochrony środowiska, określonych w art. 379 ust. 1 p.o.ś. Ocena jednak sytuacji, w jakich marszałek może skorzystać z tych uprawnień należy w pełni do marszałka. Kierując się bowiem interesem społecznym, na podstawie ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, jak również udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko – może on w oparciu o uzyskane dane wydawać decyzje mające związek z tym sytuacjami. W ten sposób marszałek województwa może wpływać na kształtowanie się sytuacji prawnej podmiotów realizujących przedsięwzięcie oraz eksploatujących instalację, co do której istnieje przekonanie, że może mieć ona znaczący wpływ na środowisko, stwarzając dla niego zagrożenie. Sytuacje, w których marszałek województwa, działając zgodnie z p.o.ś., występując w roli orga-

⁹ Dz.U. z 2008 r., Nr 138, poz. 865, z późn. zm.) zob. Dz.U z 2010 r. Nr 28, poz. 145, z 2011 r. Nr 163, poz. 981 oraz 2012 r. poz. 1513.

nu ochrony środowiska, podejmuje czynności, wydając stosowne decyzje, obejmują sprawy o szczególnym charakterze z punktu widzenia prawidłowego podejścia do środowiska oraz problemu jego ochrony. Sytuacja ta determinuje zachowania marszałka województwa, jako organu zobowiązanego wydawać decyzje w pierwszej instancji, co traktować można jako sytuację wyjątkową, chociaż prawnie ustanowioną, albowiem przewidzianą przez ustawodawcę. Podstawą do wydawania decyzji w sprawach ochrony środowiska są ogólne przepisy art. 379 ust. 1 p.o.ś., o czynnościach kontrolnych, jakie może przeprowadzić marszałek województwa jako organ pierwszej instancji. Mogą one obejmować przestrzeganie i stosowanie przepisów ochrony środowiska w zakresie objętym właściwością tych organów. Z postanowień tego przepisu nie wynika jednak wyraźnie, czy przedmiotem działania marszałka województwa jako organu ochrony środowiska, jest właściwość wynikająca tylko z postanowień ustawy, czy również z innych aktów prawnych¹⁰. W przypadku przedsiębiorców, którzy w większości należą do podmiotów eksploatujących instalacje, podstawę prawną przeprowadzenia kontroli, zwłaszcza w ramach zakresu przedmiotowego kontroli, będą z pewnością przepisy art. 77 ust. 3 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej¹¹, określające zakres przedmiotowy kontroli działalności gospodarczej przedsiębiorcy oraz organy uprawnione do jej przeprowadzania. Jeżeli jednak przedsiębiorca, który ma być kontrolowany w zakresie przestrzegania wymagań ochrony środowiska, jest już kontrolowany, to kolejna kontrola będzie mogła zostać rozpoczęta po wykazaniu, że przeprowadzenie kontroli jest uzasadnione zagrożeniem środowiska naturalnego. Marszałek województwa do wykonywania funkcji kontrolnych może upoważnić pracowników podległego mu urzędu marszałkowskiego, którzy na podstawie stosownych upoważnień będą mogli przeprowadzić kontrolę generalną bądź szczegółową. W art. 379 ust. 4 p.o.ś. określono, że w takim przypadku organom w nim wymienionym przysługują uprawnienia oskarżyciela publicznego w sprawach o wykroczenia przeciwko ochronie środowiska. Oznacza to, że zgodnie z postanowieniami art. 17 § 3 k.p.w. uprawnienia te przysługują tylko wtedy, gdy w trakcie działania organy ochrony środowiska ujawniły wykroczenie i wystąpiły z wnioskiem o ukaranie¹². W art. 379 ust. 5 p.o.ś. przyznano natomiast wymienionym w nim organom możliwość wystąpienia w określonych tam sytuacjach do wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska o podjęcie odpowiednich działań.

¹⁰ W. Radecki, *Organy administracji oraz instytucje ochrony środowiska. Tytuł VII ustawy – Prawo ochrony środowiska*, Wrocław 2002, s. 23)

¹¹ Dz. U. z 2010 r. Nr 220, poz. 1447 z późn. zm.

¹² K. Gruszecki, *Prawo...* . cit s. 362-363.

Trzecią kategorią spraw, pozwalających wydawać decyzje marszałkowi województwa w zakresie ochrony środowiska, są kwestie związane z programami dostosowawczymi. Programy te objęte były przejściowymi przepisami dostosowawczymi, dotyczącymi pozwoleń zintegrowanych, w skład których wchodziły programy dostosowawcze. Warunkiem wydania pozytywnej decyzji w przedmiocie pozwolenia zintegrowanego jest poprzedzające je wydanie pozytywnej decyzji zatwierdzającej program dostosowawczy, stanowiący integralną część decyzji w przedmiocie pozwolenia zintegrowanego. (art.435 p.o.ś.)

Programy te były szczegółowymi harmonogramami rzeczowo-finansowymi realizacji obowiązków związanych z ochroną środowiska przez prowadzącego instalację. Celem tych indywidualnie wynegocjowanych postanowień, jest doprowadzenie do jak najszybszego spełnienia obowiązujących wymagań ochrony środowiska przez instalacje, które ze względów technologicznych lub ekonomicznych nie mogą osiągnąć tych wymagań w terminach przewidzianych przez przepisy powszechnie obowiązujące, a za utrzymaniem eksploatacji instalacji przemawia interes publiczny. Przepisy szczegółowe wskazywały, że program dostosowawczy może być opracowany w stosunku do instalacji, które były już eksploatowane przed wejściem w życie ustawy, a także należały do przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko, które są wymienione w § 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9 listopada 2004 r. w sprawie określania rodzajów przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko oraz szczegółowych uwarunkowań związanych z kwalifikowaniem przedsięwzięcia do sporządzenia raportu o oddziaływaniu na środowisko¹³. Tą samą regulacją objęte zostały również obowiązki uzyskania pozwolenia zintegrowanego, których zamknięty katalog został określony w rozporządzeniu w sprawie rodzajów instalacji mogących powodować znaczne zanieczyszczenie poszczególnych elementów przyrodniczych albo środowiska jako całości oraz wymienione zostały w rozporządzeniu Ministra Środowiska z dnia 8 kwietnia 2003 r. w sprawie rodzajów instalacji, dla których prowadzący mogą ubiegać się o ustalenie programu dostosowawczego¹⁴¹⁵. W przepisach p.o.ś. przyjęto w odniesieniu do programów dostosowawczych, że nie mogą one trwać dłużej niż 6 lat od dnia, w którym decyzja zatwierdzająca program stała się ostateczna, a zaplanowany termin jego realizacji nie miał przekroczyć dnia 31 grudnia 2010 r. oraz, jako drugi warunek, że postępowanie negocjacyjne nie może być przekroczone ani wszczęte po dniu 30 października (art. 424 p.o.ś.).

¹³ Dz. U. Nr 257, poz. 2573 z późn. zm.

¹⁴ J. Jendrośka, M. Bar i M. Górski, *Zasady wydawania pozwoleń zintegrowanych. Praktyczny poradnik prawny*, Wrocław 2005, s. 69.

¹⁵ Dz. U. Nr 80, poz. 731.

Decyzje podejmowane przez marszałka województwa wynikają z obowiązków ciążących na marszałku województwa w zakresie ochrony środowiska, ale także szeroko pojmowanego bezpieczeństwa publicznego. Marszałek województwa, jako organ stanowiący występuje na różnych etapach postępowania. Jest organem właściwym z mocy prawa do rozpatrywania spraw zwianych z wydawaniem decyzji w przedmiocie pozwolenia integracyjnego. W ramach tych uprawnień marszałek województwa rozpatruje wniosek prowadzącego instalację o ustalenie programu dostosowawczego w związku z realizacją przedsięwzięcia zapewniającego spełnienie przez instalację wymagań wynikających z najlepszych dostępnych technik oraz usunięcie szkód w środowisku spowodowanych przez eksploatację instalacji.

Marszałek uruchamia procedurę sprawdzenia wniosku, co następuje w drodze przeprowadzenia postępowania negocjacyjnego, wszczętego postanowieniem marszałka województwa (art. 428 pkt. 1 p.o.ś.), powołującego komisję negocjacyjną w celu ustalenia treści programu dostosowawczego. W przypadku jednak niespełnienia przez wnioskodawcę warunków wymaganych ustawą, marszałek odmawia wszczęcia postępowania negocjacyjnego w drodze osobnej decyzji (428 ust. 2 p.o.ś.).

Przedmiotem negocjacji prowadzonej przez komisję negocjacyjną z prowadzącym instalację jest projekt programu dostosowawczego, zawierającego przede wszystkim wskazanie i opis wszystkich przedsięwzięć, których realizacja zapewni spełnienie wymagań wynikających z najlepszych dostępnych technik oraz usunięcie szkód spowodowanych eksploatacją instalacji oraz harmonogram realizacji konkretnych przedsięwzięć w okresie realizacji programu ze wskazaniem etapów, przewidywane koszty realizacji poszczególnych etapów, proponowane warunki emisji na poszczególnych etapach realizacji przedsięwzięcia. Ponadto, w ramach procedury negocjacyjnej komisja może rozpatrywać terminy realizacji poszczególnych przedsięwzięć, których etapy powinny określać konkretny zakres zadań realizowanych w kolejnych okresach nie dłuższych niż 6 miesięcy, dalej warunki emisji w okresie realizacji programu dostosowawczego, terminy i wyrażony procentowo zakres odroczenia opłat za korzystanie ze środowiska, które może dotyczyć najwyżej 70% ich przewidywanej wysokości, jak również wysokość sankcji pieniężnych za niezrealizowanie poszczególnych etapów przedsięwzięcia, które nie mogą być niższe niż 10 % przewidywanych kosztów danego etapu (art. 429 w związku z art.427 ust. 2 p.o.ś.).

Postępowanie negocjacyjne nie może trwać dłużej niż 2 miesiące od daty wyznaczenia pierwszego posiedzenia negocjacyjnego (art. 433 p.o.ś.). Nieosiągnięcie w tym terminie porozumienia pomiędzy komisją a prowadzącym instalację

co do treści programu dostosowawczego skutkuje zwrotem sprawy marszałkowi województwa, co staje się podstawą wydania przez niego decyzji odmawiającej ustalenia programu dostosowawczego. Istotne jest, że o treści tej decyzji nie decyduje stan negocjacji, efekty dotychczasowych ustaleń, ale wyznaczony przez ustawodawcę termin, który ma dyscyplinować zainteresowanych do skutecznego przeprowadzenia negocjacji pod rygorem obligatoryjnie w takiej sytuacji wydawanej decyzji przez marszałka jako organu stanowiącego. Wiąże się to również z ryzykiem poniesienia kosztów i nakładów przez prowadzącego instalację, jako wnioskodawcę (art. 430 ust. 2-5 p.o.ś.).

W ramach procedur związanych z przygotowaniem programów dostosowawczych, marszałek województwa, w oparciu o art. 434 p.o.ś., może w drodze decyzji odmówić ustalenia programu dostosowawczego, jeśli przewodniczący komisji negocjacyjnej zwróci sprawę marszałkowi, w związku z nieuzyskaniem w terminie 2 miesięcy od daty wyznaczenia pierwszego posiedzenia negocjacyjnego, porozumienia między komisją a prowadzącym instalację co do treści programu dostosowawczego (art. 434 w związku z art. 433 p.o.ś.). W odwrotnej jednakże sytuacji, kiedy zawarcie porozumienia dotyczącego treści programu dostosowawczego, stwierdzone protokołem podpisanym przez uczestników negocjacji, zostanie przekazane przez przewodniczącego komisji marszałkowi województwa (art. 435 ust. 1-2 p.o.ś.), może on na podstawie art. 435 ust. 3 p.o.ś. po otrzymaniu programu dostosowawczego protokołu, w drodze decyzji zatwierdzić program dostosowawczy oraz wydać pozwolenie zintegrowane na warunkach określonych w programie dostosowawczym. W przypadku jednakże stwierdzenia, że instalacja nie spełnia wymagań wynikających z najlepszych dostępnych technik, pomimo zrealizowania uzgodnionego programu dostosowawczego oraz stwierdzeniu, że uzgodniony program nie spełnia wymagań, o których mowa w art. 424 ust. 2 i art. 427 ust. 2-4 p.o.ś., czyli powstania trudności, związanych z jego realną realizacją, marszałek województwa na podstawie art. 435 ust. 6 p.o.ś. może odmówić wydania pozwolenia zintegrowanego.

W dalszych działaniach proceduralnych, mających charakter kontrolny po stronie organu ochrony środowiska, jakim jest w omawianych sytuacjach marszałek województwa, w ramach czynności egzekwujących, może on na podstawie art. 441 ust. 1 p.o.ś. nałożyć na podmiot eksploatujący instalację w drodze decyzji, obowiązek zapłaty sankcji pieniężnej, ustalonej w programie dostosowawczym w przypadku stwierdzenia, że nie został zrealizowany określony etap programu dostosowawczego – przy czym obowiązek ten jest ustalany na rzecz budżetu gminy właściwej ze względu na miejsce, w którym znajduje się instalacja objęta programem dostosowawczym. Ponadto, stwierdzając, iż określony etap programu dosto-

sowawczego pomimo upływu okresu 6 miesięcy od przewidywanego w programie dostosowawczym terminu nie został zrealizowany, marszałek województwa działając na podstawie art. 441 ust. 4 p.o.ś. wyda decyzję o uchyleniu pozwolenia zintegrowanego wydanego w wyniku postępowania negocjacyjnego, z zastrzeżeniem jednakże zwolnienia z obowiązku zapłaty sankcji pieniężnych za nierealizowanie etapów kończących się po dniu uchylenia pozwolenia, co przewidziane zostało art. 441 ust. 5 p.o.ś.).

We wszystkich rodzajach spraw, określonych w Prawie ochrony środowiska, jako kompetencje marszałka województwa, może on, jako organ ochrony środowiska, wydawać decyzje, które w przekonaniu prowadzących instalacje, względnie ubiegających się o pozwolenia zintegrowane wraz z programami dostosowawczymi, mogą naruszać ich interes prawny. W związku z tym, że w sytuacjach tych marszałek województwa występuje jako organ pierwszej instancji, od jego decyzji, wydanych w powyższych sprawach, zgodnie z zasadą dwuinstancyjności postępowania administracyjnego, przysługują odwołania do organu wyższej instancji, którym w tym przypadku, organem takim jest minister właściwy do spraw ochrony środowiska. Konsekwencją tego rozwiązania będzie, zgodnie z postanowieniami art. 1 ustawy z dnia 12 października 1994 r. o samorządowych kolegiach odwoławczych (tekst jedn.: Dz. U. z 2001 r. Nr 79, poz. 856 z późn. zm.), wyłączenie właściwości samorządowych kolegiów odwoławczych od rozpatrywania odwołań od decyzji wydanych w tych sprawach i przejęcie tych obowiązków przez ministra właściwego do spraw środowiska¹⁶.

Problemy poddanych tej regulacji, ze względu na stopień ich trudności, a ponadto zakres przedmiotowy oraz zasięg oddziaływania na środowisko podmiotów podejmujących działania w środowisku, wyjaśnia skutecznie intencje ustawodawcy powierzenia kompetencji do rozstrzygania tych spraw organowi odpowiedniej rangi, jakim jest właśnie marszałek województwa. Pojęcie znaczącego oddziaływania na środowisko poprzez przekroczenie norm dopuszczalnych w wyniku działalności powodującej wprowadzenie substancji do powietrza, które może spowodować wspomniane przekroczenie dopuszczalnego poziomu substancji w powietrzu, nie wydaje się jednak za wystarczająco ostre, chociaż ustawodawca stworzył uzasadnienie dla interwencji marszałka województwa, skutkujące nałożeniem w drodze decyzji, odpowiednich sankcji na podmiot, który swoją działalnością przekroczył dopuszczalny poziom tej substancji w powietrzu, mimo obowiązku prowadzenia

¹⁶ Wyrok WSA w Warszawie z 26 września 2011 r. IV SA/Wa 759/11. Wyrok NSA z 2 marca 2013 r. II OSK 582/12. Zob. także wyrok NSA z 0 maja 2013 r. II OSK 2710/11; Postanowienie NSA z 3 lutego 2009 r. II OSK 43/09.

pomiaru poziomu tej substancji w powietrzu. Podobnie jest z kwestią uprawnień marszałka województwa w zakresie przedsięwzięć kwalifikowanych jako mogące znacząco oddziaływać na środowisko, w których uznaniowy charakter decyzji marszałka wobec podmiotów prowadzących instalację, może poprzez swoje ogólne sformułowania, dające podstawy do wydawania decyzji, stwarzać przesłanki do odwołań. Najmniej kontrowersji wzbudzać mogą problemy, związane z uprawnieniami marszałków województwa w przypadku decyzji zintegrowanych oraz programów dostosowawczych. W związku z tym, że warunkiem stosowania tych przepisów, o dużym zresztą znaczeniu, było zachowanie określonych terminów, mających znaczenie materialne, ewentualne kwestie pozostające w stosowaniu mogą dotyczyć spraw, w których postępowania negocjacyjne zakończyły się najpóźniej w dniu 30 października 2007 r., co pozwalało organowi decydującemu, a więc marszałkowi województwa, wydać decyzję o pozwoleniu zintegrowanym po zakończeniu formalnych negocjacji. Tym samym, jedynie w przypadku programów, w których odwołania związane z realizacją programów mogły być wniesione przed ich zakończeniem, ale nie później niż przed 31 grudnia 2010 r., mogą toczyć się jeszcze w sądowym postępowaniu kontrolnym.

Literatura przedmiotu

- 1 Adamiak B., Borkowski J., *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*, Warszawa 2004
- 2 Bojarski P., *Problemy proceduralne wydawania pozwoleń na emisję gazów lub pyłów*, PPiA 2004, nr 62
- 3 Borkowski J., *Decyzja administracyjna*, Zielona Góra 1998
- 4 Borkowski J. (red.), Jendrośka J., Orzechowski L., Zieliński A., *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*, Warszawa 1989
- 5 Bukowski Z., *Konstytucyjne podstawy obowiązków państwa w zakresie ochrony środowiska*, PiŚ 2002, nr 4
- 6 Bukowski Z., *Ponowna ocena oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko w polskim prawie(w:) Wybrane problemy prawa ochrony środowiska*, red. B. Rakoczy, M. Pchałek, Warszawa 2010
- 7 Chróścielewski W., Tarno J.P., *Postępowanie administracyjne. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 2002
- 8 Ciechanowicz-McLean J., Bukowski Z., Rakoczy B., *Prawo ochrony środowiska. Komentarz*, Warszawa 2008
- 9 Dobrowolski G., *Ochrona powietrza. Zagadnienia administracyjnoprawne*, Kraków 2000
- 10 Draniewicz B., *Odpowiedzialność cywilnoprawna za szkodę wyrządzoną w środowisku przez zakład o zwiększonym lub dużym ryzyku – wybrane zagadnienia*, PiŚ 2003, nr 1
- 11 Draniewicz B., *Odraczenie, zmniejszanie oraz umarzanie podwyższonych opłat za korzystanie ze środowiska oraz administracyjnych kar pieniężnych*, PUG 2006, nr 2

- 12 Górski M., *Kto za to odpowiada?*, Ekoprofit 2001, nr 10
- 13 Górski M., *Pozwolenia emisyjne(w:) Instytucje współczesnego prawa administracyjnego. Księga jubileuszowa prof. zw. dr. hab. Józefa Filipka*, red. I. Skrzydło-Niżnik, P. Dobosz, D. Dąbek, M. Smaga, Kraków 2001
- 14 Górski M., Barczak A., *Prawo ochrony środowiska(w:) Prawo administracyjne materialne – wybrane zagadnienia*, red. J. Sługocki, Bydgoszcz 2005
- 15 Gruszecki K., *Decyzja o uwarunkowaniach środowiskowych jako instrument ograniczający swobodę prowadzenia działalności i prawo własności*, Casus 2009, nr 51
- 16 Gruszecki K., *Pojęcie sprawy administracyjnej w polskim postępowaniu administracyjnym*, Samorząd Terytorialny, 2005, nr 11
- 17 Gruszecki K., *Pojęcie “strony” w sprawach administracyjnych z zakresu ochrony środowiska*, Casus 2009, nr 9
- 18 Gruszecki K., *Postępowanie w sprawie przedłożenia informacji o wytwarzanych odpadach oraz o sposobach gospodarowania nimi*, Casus 2002, nr 24
- 19 Gruszecki K., *Ustawa o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko. Komentarz*, Wrocław 2009
- 20 Jendrośka J., Bar M., Górski M., *Zasady wydawania pozwoleń zintegrowanych. Praktyczny poradnik prawny*, Wrocław 2005
- 21 Kmiecik Z., *Strona jako podmiot oświadczeń procesowych w postępowaniu administracyjnym*, Warszawa 2008
- 22 Radecki W., *Organy administracji oraz instytucje ochrony środowiska. Tytuł VII ustawy – Prawo ochrony środowiska*, Wrocław 2002
- 23 Radecki W., *Ustawa o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie. Komentarz*, Warszawa 2007
- 24 Radecki W., *Komentarze do ustawy – Prawo ochrony środowiska. Środki finansowo-prawne. Tytuł V ustawy – Prawo ochrony środowiska*, Wrocław 2002
- 25 Radziszewski E., *Prawo ochrony środowiska. Przepisy i komentarz*, Warszawa 2003
- 26 Rakoczy B., *Pojęcie sprawy gospodarczej z zakresu ochrony środowiska*, PS 2003, nr 4
- 27 Rakoczy B., *Skarb Państwa i jednostki samorządu terytorialnego jako powodowie w sprawach z zakresu ochrony środowiska*, GSP 2009, t. XXII
- 28 Rakoczy B., *Zarys metodyki organu ochrony środowiska w postępowaniach prowadzonych na podstawie ustawy o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie*, Poznań 2010
- 29 Tarno J.P., *Status prawny jednostki samorządu terytorialnego w postępowaniu administracyjnym i sądowym*, PiP 2006, z. 2
- 30 Tyszkowski L., *Pozwolenia zintegrowane – nowy instrument prawny w ochronie środowiska*, OŚP 2002, nr 4
- 31 Woś T., *Moc wiążąca aktów administracyjnych w czasie*, Warszawa 1978
- 32 Wyrzykowski M., *Pojęcie interesu społecznego w prawie administracyjnym*, Warszawa 1986

Roman Lusawa

SPRZECIW KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO WOBEC KOMUNIZMU I FASZYZMU

[**słowa kluczowe:** katolicka nauka społeczna, totalitaryzm, encykliki papieskie]

Streszczenie

W opracowaniu przedstawiono encykliki ogłoszone w roku 1937 przez papieża Piusa XI stanowiące oficjalny sprzeciw przeciw Stolicy Apostolskiej, przeciw komunizmowi i faszystom oraz działaniom państw totalitarnych.

Wstęp

Komunizm, socjalizm, a następnie narodowy socjalizm były reakcją na nadużycia dziewiętnastowiecznego liberalizmu. Doprowadziły one do tak dramatycznej polaryzacji społeczeństw, że zachowanie ładu społecznego było wręcz niemożliwe. O skali dysproporcji warunków egzystencji poszczególnych warstw świadczy to, że w połowie XIX wieku średnia długość życia Brytyjczyków należących do klas uprzywilejowanych wynosiła 50-52 lata, a należących do klasy robotników 15-19 lat [Maciejewski, Sadowski, 2007, s. 154]. Równocześnie rewolucja przemysłowa i upowszechnienie się fabrycznego sposobu produkcji spowodowały, że klasa ta stała się potencjalnie silna i zwarta. Fabryki, w porównaniu do zakładów rzemieślniczych i manufaktur, potrzebowały dużej liczby pracowników. Kilkunastogodzinny dzień pracy¹ przy braku środków transportu wymuszał powstawanie osiedli przyfabrycznych, a korzyści wynikające z lokowania zakładów produkcyjnych blisko siebie sprzyjały się tworzeniu ośrodków przemysłowych. Liczba zatrudnionych w przemyśle wzrastała w szybkim

¹ Na przełomie XVIII i XIX wieku tydzień pracy robotników angielskich wynosił 75-80 godzin. W roku 1840 zmniejszył się do 69 godzin [Maciejewski, Sadowski, 2007, s. 110]. Oznacza to, że robotnik pracował średnio od 11,5-13,5 godziny dziennie, przy założeniu jednego dnia wolnego od pracy.

tempie. Maciejewski i Sadowski [2007, s. 77] podają że w przemyśle, górnictwie i rzemiośle Anglii na początku XIX wieku pracowało 29,7% zawodowo czynnych. Do roku 1881 udział tej grupy w rynku pracy wzrósł do 43,5%. W przemyśle, gdzie płace były wyjątkowo niskie² większość pracujących, głównie kobiet i dzieci³, znajdowała się w sytuacji przymusu ekonomicznego⁴ lub prawnego⁵. Umożliwiało to pracodawcom stosowanie rygorystycznych regulaminów pracy, m.in. dopuszczających stosowanie kar cielesnych. Praktyki takie znajdowały uzasadnienie w obowiązującej wówczas liberalnej myśli ekonomicznej nakazującej traktowanie ludzi wykonujących pracę fizyczną jako wcale nie najważniejszy element procesu produkcji, postulującej ograniczenie ich populacji poprzez utrzymanie niskiego poziomu zaspokojenia elementarnych potrzeb⁶.

² W roku 1798 francuski robotnik otrzymywał dniówkę pozwalającą nabyć 3 kg chleba. W Anglii od 1562 roku obowiązywało prawo (statut o terminatorach) zabraniające wypłacania robotnikom stawki wyższej niż ustalona przez urzędników państwowych (sędziów pokoju) [Maciejewski, Sadowski, 2007, s. 110-111].

³ W latach trzydziestych XIX wieku dorośli mężczyźni stanowili 25-28% ogółu zatrudnionych. Częste były przypadki pracy na stanowiskach robotniczych dzieci w wieku 5-12 lat [Maciejewski, Sadowski, 2007, s. 111].

⁴ Produkcja maszynowa, tańsza od ręcznej, wypierała z rynku produkty tradycyjnego rzemiosła. Prowadziło to do upadku licznych warsztatów i wzrostu liczby ludzi nie posiadających żadnych źródeł utrzymania. Byli oni potencjalnymi kandydatami na robotników przemysłowych. Położenie tej grupy wywołało silne niezadowolenie społeczne, którego przejawem był ruch luddystów (maszynoburców). Organizowali oni nocne napady na tkalnie w celu niszczenia krosien m.in. w Nottingham, Middleton, Yorkshire i w Manchesterze. Ich działalność spowodowała straty szacowane na 1,5 miliona ówczesnych funtów. W odpowiedzi na falę luddyzmu parlament brytyjski uchwalił w 1812 ustawę *Frame Breaking Bill*, według której niszczenie maszyn stało się przestępstwem zagrożonym karą śmierci. W 1812 roku na mocy tej ustawy stracono w Yorku siedemnastu mężczyzn, a wielu zwolenników ruchu deportowano do Australii. [<http://pl.wikipedia.org/wiki/Luddyzm>].

⁵ Statut o terminatorach nakazywał opiekunom sierot i dzieci z rodzin ubogich oddawanie ich na naukę zwodu czyli do darmowej ciężkiej pracy fizycznej [Maciejewski, Sadowski, 2007, s. 111].

⁶ W roku 1798 pozostający pod wpływem utopijnych socjalistów Thomas Malthus – pastor anglikański i pierwszy profesor ekonomii w Anglii ogłosił prawo ludności będące odpowiedzią na utratę samowystarczalności żywnościowej Anglii, jaka wystąpiła w tym okresie. Wynikało z niego, że liczba ludności wzrasta szybciej niż produkcja żywności. Musi prowadzić to do powstania niedoborów prowadzących do nędzy, której skutkiem są epidemie i wojny. Czynniki te ograniczają poziom rozrodczości i przywracają równowagę. Jako środek zaradczy T. Malthus postulował ograniczenie rozrodczości mas przez utrzymanie ich dochodów na poziomie hamującym rozrodczość czyli na poziomie minimum egzystencji. Innym instrumentem regulacji przyrostu naturalnego miało być podniesienie wieku umożliwiającego zawieranie małżeństw. Koncepcje Malthusa wspierał David Ricardo [Stankiewicz 2002, 2007]. Koncepcje te stały w sprzeczności z rzeczywistością gospodarczą. Od początku wieku XIX obserwowano bowiem okresy nadprodukcji. Wystąpiły one w latach 1806 -1807, 1810-1812 i 1816-1817 [Maciejewski, Sadowski 2007, s. 109]. Dlatego teoria Malthusa poddana została krytyce uczonej mu współczesnych takich jak utopijny socjalista C. L. Simonde de Sismondi [Stankiewicz 1987, s. 211].

Między ludźmi znajdującymi się w nędznym położeniu, a spędzającymi ze sobą w pracy i poza nią większą część życia, rodziły się specyficzne więzi. Musiało to wywołać ich sprzeciw i dążenie do zmian, jak np. powstanie tkaczy śląskich (1844). Jednak przywódcy tych wystąpień nie dysponowali dostatecznie silną ideą, która mogłaby pociągnąć szersze warstwy społeczeństwa.

Idea taka powstała w kręgach dążącej do władzy burżuazji. Jej przedstawicielami byli: Karol Marks (prawnik, syn prawnika) i Fryderyk Engels (fabrykant, syn fabrykanta). Obaj byli rewolucjonistami dążącymi do zmiany przemocą ustroju społecznego, poprzez likwidację tradycyjnych instytucji społecznych: prywatnej własności, rodziny, państwa i narodu, religii [Marks, Engels 2000, s. 25-27]. Powodujące z założenia rozlew krwi działania wymagały uzasadnienia, stworzenia nowej doktryny społeczno-ekonomicznej i nowych standardów moralnych. Dzieło takie przekracza możliwości pojedynczego człowieka dlatego koncepcja Marksa była eklektyczna. „*Wątek historii materialistycznej zaczerpnął od Feuerbacha, ideę walki klasowej – od Sain-Simona, koncepcję dyktatury proletariatu (którą jednak szybko odrzucił) – od Babeufa, teorię wartości dodanej opartej na pracy – od Adama Smitha, teorię wartości dodatkowej – od Braya i Thompsona, zasadę rozwoju dialektycznego – od Hegla. Wszystkie te składniki połączył w jedną mesjanistyczną doktrynę, której korzenie psychologiczne uważa się za powiązane z judaizmem – religią odrzuconą przez rodzinę Marksa w okresie dzieciństwa Karola. Marks był prorokiem, proletariat – narodem wybranym; ruch socjalistyczny – Kościołem; rewolucja – drugim przyjściem; komunizm – Ziemią Obiecaną (...). Pod względem dyscypliny intelektualnej marksizm okazał się o wiele słabszy niż pod względem siły emocjonalnej.*” [Davies 2002, s. 890]. Jednak idee „*bez względu na to, czy są słuszne, czy błędne (...) rządzą światem*” [Keynes 1985, s. 416]. „*Ich siła wynika stąd, że budzą nadzieje*” [Tischner 1993 s. 10]. Te nadzieje powodowały, że myśl marksistowska pociągała ludzi, nawet tych, którzy jej nie znali i nawet nie próbowali zgłębić. Była dla nich nową religią [Davis 2002, s. 890]. Doktryna marksistowska, skierowana jakoby do proletariatu, pociągała głównie intelektualistów klasy średniej, którzy dominowali w organizacjach wszystkich szczebli. Oni, z czego Marks po doświadczeniach Komuny Paryskiej zdawał sobie sprawę⁷, byli w stanie stworzyć sprawną władzę w państwie nowego typu.

Na rodzenie się i kształtowanie niebezpiecznych ideologii zwracali uwagę papieże: Klemens XII, Benedykt XIV, Pius VI, Pius VII i Leon XII. Błędy komuni-

⁷ W roku 1872 w przedmowie do kolejnego wydania *Manifestu komunistycznego* napisał: „wobec doświadczeń praktycznych najpierw rewolucji lutowej, następnie (...) Komuny Paryskiej, gdzie proletariat po raz pierwszy w ciągu dwóch miesięcy posiadał władzę polityczną, program ten jest dziś miejscami przestarzały. W szczególności Komuna dowiodła, że „klasa robotnicza nie może po prostu wziąć w posiadanie gotowej maszyny państwowej i uruchomić jej dla swych własnych celów” [Marks, Engels 2000, s. 4].

zmu, jako pierwszy już w roku 1846 (dwa lata przed ukazaniem się *Manifestu komunistycznego*) potępił Pius IX. Następnie Leon XIII, w encyklice *Quod apostolici muneris* (1878) nazwał komunizm: „śmiertelną zarazą, przenikającą do najgłębszych komórek społeczeństwa i narażającą je na pewną zgubę”. Wykazał, że ateizm mas, w epoce rozwoju techniki, wywodzi się z tych nurtów filozofii, które usiłują oddzielić wiedzę i życie od wiary i godzą w tradycyjne instytucje społeczne takie jak: władza, rodzina, własność prywatna. Pius XI, gdy w roku 1924 wróciła z Rosji watykańska misja humanitarna, wygłosił przemówienie potępiające system. W encyklikach: *Miserentissimus Redemptor* (1928), *Quadragesimo anno* (1931), *Caritate Christi* (1932), *Acerba animi* (1932), *Dilectissima nobis* (1933) zaprotestował przeciw prześladowaniom chrześcijan w Rosji, Meksyku i Hiszpanii. W 1936 roku poruszył temat komunizmu kilkakrotnie min. z okazji otwarcia światowej wystawy prasy katolickiej, audiencji udzielonej uchodźcom hiszpańskim, a także w radiowym orędziu Bożonarodzeniowym. Nieustannie, wychodzące z Moskwy ataki na cywilizację chrześcijańską Pius XI uznał za dowód na to, że Stolica Apostolska, skuteczniej niż inne autorytety wskazuje na ogromne niebezpieczeństwo grożące ze strony komunizmu. Dlatego w roku 1937 ogłosił encyklikę mu poświęconą.

W tym samym miesiącu ogłoszono również encyklikę poświęconą położeniu katolików w Rzeszy Niemieckiej. Stanowiła ona potępienie praktyk stosowanych w państwie Hitlera i wskazywała społeczeństwu na możliwości przeciwstawienia się im. O wadze tego dokumentu świadczy fakt, że napisany został w języku narodu, do którego był kierowany. Faszizm i narodowy socjalizm, do którego odnosiła się encyklika „mit Brnender Sorge”, to doktryny polityczne powstałe w okresie międzywojennym, sprzeciwiające się demokracji parlamentarnej, głoszące kult państwa, silne przywództwo, terror państwowy i solidaryzm społeczny. Faszizm podkreślał wrogość zarówno wobec liberalizmu, jak i komunizmu. Powinien być zatem bliski poglądom składającym się na katolicką naukę społeczną. Prześladowania Kościoła świadczyły jednak zupełnie o czymś innym, a stosowane metody były identyczne, jak te, z których niekiedy już wcześniej korzystała Rosja Sowiecka⁸.

⁸ Obozy pracy przymusowej zwane koncentracyjnymi zaczęto organizować w Rosji już w roku 1919. W roku 1923 powstał pierwszy obóz przeznaczony dla więźniów politycznych. W roku 1950 w obozach tych przebywało 2,6 mln ludzi. Ostatnich uwolniono dopiero w roku 1987 [[http://pl.wikipedia.org/Wiki/Gułaż](http://pl.wikipedia.org/Wiki/Gu%C5%82ag)]. Metodą walki politycznej było również skazywanie ludzi na podstawie fałszywych oskarżeń w sfingowanych procesach (np., Zinowjew i L. Kamieniew – 1936, A. Rykow, G. Jagoda, N. Bucharin – 1938), morderstwa popełniane w kraju np. S. Kirow – 1934, N. Krupska – 1939 i za granicą L. Trocki (1940). Zabójstwo S. Kirowa wykorzystano jako pretekst dla masowych represji. Wywołany przez władze państwowe głód na Ukrainie, po uzyskaniu przez ten kraj niepodległości, uznany został za ludobójstwo.

1. *Divini redemptoris* – o bezbożnym komunizmie

Dokument wydany w obliczu narastającego zagrożenia ze strony ideologii komunistycznej, która po roku 1917 znalazła oparcie w Rosji Sowieckiej, stanowił ostrzeżenie i próbę wskazania środków zaradczych. Przepojony był nadzieją, że poruszy wszystkich, którzy pragną dobra ludzkości. Papież pisał: „*W tym przekonaniu umacnia nas fakt, że Nasze – przestrogi znalazły bolesne potwierdzenie w gorzkich owocach wydanych przez idee wywrotowe. Przepowiedziane przez Nas skutki mnożą się w sposób zastraszający. Widać je już wyraźnie w krajach opanowanych przez komunistów, a zagrażają wszystkim innym narodom*”.

1.2. Doktryna i owoce komunizmu

W opinii Piusa XI komunizm promuje błędną ideę wyzwolenia opartą na fałszywym pojmowaniu sprawiedliwości, równości i braterstwa w pracy. Sprzyja mu niezwykła nędza szerokich warstw społecznych, będąca skutkiem wadliwego podziału dóbr oraz rzeczywisty postęp obserwowany w Rosji⁹. Zdaniem papieża wynikał on jednak nie z przewagi nowego systemu politycznego, a z innych przyczyn: rozwoju przemysłu tam, gdzie go wcześniej nie było, eksploatacji niezmiernych bogactw naturalnych, stosowania bezwzględnych metod, by zmusić robotników do najcięższych prac za niską płacę.

Fałszywy ideał

Doktryna komunizmu oparta jest na głoszonym przez K. Marksa materializmie dialektycznym i historycznym, zgodnie z którym istnieje tylko materia – jedyna i pierwotna rzeczywistość¹⁰. Dlatego doktryna ta odrzuca Boga. Zdaniem jej autora ludzkość jest jedynie jedną z form materii. Zmierza ona, wśród nieustannej walki sił, do idealnego stanu szczęścia tj. społeczeństwa bezklasowego. Proces ten można przyspieszyć przez zaostrzenie konfliktu między klasami społecznymi. Walka klasowa, z całą jej nienawiścią i szaleństwem niszczenia, ma być krucjatą w służbie postępu. Wszelkie siły przeciwne tym zorganizowanym gwałtom uznano za wroga ludzkości i postanowiono doszczętnie wytępić.

⁹ Sukcesy gospodarcze komunizmu w Rosji sowieckiej nie były fikcją (porównaj: J. O. Berson *Kreml na biało*).

¹⁰ Warto w tym miejscu zauważyć, że komuniści uczynili swym hymnem Międzynarodówkę, która w pierwszej zwrotce zawiera tekst: „...myśl nowa blaski promiennymi dziś wiedzie nas na trud i znój”. Zatem wyznawcy materializmu bezrefleksyjnie podążali za czymś, co nie mieści się w ramach świata materialnego, a więc istnieć nie może.

Człowiek, rodzina, społeczeństwo

Komunizm odbiera ludziom wolność ducha – podstawę wszelkich norm życia. Pozbawia ich godności i siły moralnej, pozwalającej oprzeć się ślepych namiętnościom. Człowiek, według komunistów, jest tylko trybem maszyny. Dlatego nie ma żadnych praw naturalnych. Między ludźmi komunizm głosi absolutną równość. Odrzuca wszelką hierarchię i autorytety ustanowione przez Boga. Każdy autorytet lub władza wypływa wyłącznie ze społeczności. Jednostka nie ma prawa posiadania bogactw, ponieważ prowadzi to do władzy jednego człowieka nad drugim.

Komunizm uważa małżeństwo i rodzinę za wytwór określonego systemu gospodarczego. Nie uznaje więzów, niezależnych od ludzkiej woli i odrzuca nierozzerwalność związku. Marksizm neguje też specjalną więź kobiety z rodziną i domem. Głosi emancypację kobiet. Odrywa je od życia domowego i opieki nad dziećmi. Rzuca, na równi z mężczyznami, w wir życia publicznego i produkcyjnego, a troskę o gospodarstwo domowe i potomstwo przenosi na państwo. Rodziców pozbawia prawa wychowywania dzieci. Mogą oni to robić tylko w imieniu społeczności i z jej polecenia.

Spółeczeństwo komunistyczne ma kierować się jedynie wymogami gospodarki, wspólnie wytwarzać dobra i korzystać z nich w myśl zasady: „każdy daje w miarę swoich sił, a otrzymuje według potrzeb”. Jednak komunizm przyzwala na zmuszanie ludzi do pracy kolektywnej, nawet przemocą, bez względu na ich dobro. W takiej społeczności moralność i ład prawny wypływają z aktualnie panującego systemu gospodarczego. W rezultacie komuniści dążą do stworzenia nowej cywilizacji bez Boga jako wyniku ślepej ewolucji. Głoszą, iż u kresu tej ewolucji, ziści się ideał kolektywistyczny i znikną różnice klasowe, państwo, straci rację bytu i zginie. Na razie jednak, traktują państwo i władzę polityczną jako najlepszy środek osiągnięcia swych celów.

Propaganda – złudne obietnice

Przyczyną sukcesów marksizmu, zdaniem Piusa XI, było to, że niewielu ludzi znało ich prawdziwe cele. Komuniści głosili, że dążą tylko do likwidacji nadużyć liberalizmu, sprawiedliwego podziału dóbr i poprawy losu mas pracujących. Te słuszne cele maskowały okrucieństwo metod bolszewizmu. Najpierw pozyskiwano wybitne jednostki, które przyciągają młodą inteligencję, nie potrafiącą jeszcze dostrzec błędów ukrytych w tym systemie. Wykorzystywano w tym celu różnice rasowe, sprzeczności wynikające z odmienności ustrojów politycznych i bezradność nauki. Komuniści przenikali do środowisk akademickich i uzasadniali tam swą doktrynę pseudonaukowymi argumentami. Dzięki temu, wykorzystując kryzys światowy, wniknęli nawet do kręgów społecznych, z zasady odrzucających materializm i

terroryzm. Szybkie postępy komunizmu były również skutkiem wyjątkowo skutecznej propagandy. Kierowano nią z jednego ośrodka, dostosowując do warunków lokalnych. Rozporządzała ona ogromnymi środkami pieniężnymi, wieloma stowarzyszeniami, kongresami światowymi i dobrze wyszkolonymi kadrami. Wydawano czasopisma i broszury. Szerzono w kinach, ze sceny teatralnej i przez radio. Wprowadzano do szkół i uczelni, ogarniając coraz szersze warstwy społeczne.

Liberalizm drogą do komunizmu

Zaniedbane w sferze religijno-moralnej środowiska robotnicze były podatne na tę propagandę, co Papież uznał za skutek liberalnego systemu gospodarki. Praca nie pozwalała robotnikom spełniać obowiązków religijnych nawet w święta. Nie budowano kościołów w pobliżu miejsc pracy, nie ułatwiano pracy duszpasterzom. Popierano laicyzację. Kolejnym czynnikiem przyczyniającym się do rozpowszechnienia komunizmu była zmowa milczenia prasy światowej. Nagłaśniała ona nawet drobne zdarzenia a milczała o zbrodniach popełnianych w Rosji, Meksyku i w Hiszpanii. Nie informowała o rozległej organizacji światowej, jaką był kierowany z Moskwy Komintern. Milczenie to znajdowało poparcie wśród pewnych związków, od dawna zwalczających chrześcijański ustrój społeczny.

Smutne następstwa – Rosja, Meksyk, Hiszpania

Gdziekolwiek komunizm dochodził do władzy (Rosja, Meksyk) tam wszelkimi środkami, niszczył podstawy religii i cywilizacji chrześcijańskiej. Biskupów i kapłanów wydalal z kraju, skazywał na katorgi i mordował. Świeckich podejrzanych o obronę religii prześladował, traktował jak wrogów i więził. W Hiszpanii komuniści niszczyli kościoły i klasztory, wszelkie ślady religii chrześcijańskiej, nawet pomniki nauki i sztuki. Zamordowali tysiące duchownych, głównie tych, którzy poświęcili się robotnikom i ubogim. Jeszcze więcej ofiar było wśród ludności świeckiej. Zabijano masowo ludzi stawiających opór ateizmowi. Te zbrodnie nie były odosobnionym wybuchem rozgoryczenia, jakie towarzyszy walce. Były metodą działania systemu pozbawionego hamulców moralnych. Gdy w sercach ludzkich nie ma idei Boga, następuje upadek obyczajów, co nieuchronnie wyzwała w nich najokrutniejsze barbarzyństwo.

Walka przeciw wszystkiemu co Boże

Pius XI podkreślił, że komunizm nazywa religię „opium dla ludu” i zwalcza ją planowo, gdyż religia głosząca życie wieczne zniechęca proletariat do budowania przyszłego raj na ziemi. Wyraził jednak pogląd, że nie można bezkarnie

łamać prawa naturalnego i komunizm nie osiągnie swych celów, nawet gospodarczych. Faktycznie wyrwał on Rosję z wiekowej inercji i wszelkimi, często okrutnymi, środkami osiągnął postęp materialny. Jednak, mimo niewolnictwa narzuconego przemocą milionom ludzi, nie dotrzymał swoich obietnic. W ekonomii potrzebne jest pewne minimum moralności i odpowiedzialności, na które w materialistycznym systemie nie ma miejsca. Zamiast tego jest terror, który nie jest w stanie powstrzymać rozkładu moralnego, a tym bardziej dezorganizacji struktury społecznej gdy dawni towarzysze, mordują się wzajemnie¹¹.

Dalej papież podkreślił, że Kościół nie potępia narodów Związku Sowieckiego w całości. Wie, jak wielu ludzi cierpi pod jarzmem, narzuconym im przemocą. Rozumie, że wielu dało się skusić złudnym nadziejom. Oskarża system, jego twórców i propagatorów, którzy Rosję uznali za najlepszy teren do urzeczywistnienia teorii opracowywanych od dziesiątków lat, by rozpowszechnić je stamtąd po całym świecie.

1.3. Nauka Kościoła

Bolszewizmowi przeciwstawił Pius XI katolickie pojęcie społeczności ludzkiej, którego podstawą jest uznanie tego, że ponad wszelkim bytem istnieje, jedyny, najwyższy byt – Bóg.

Człowiek i rodzina w świetle rozumu i wiary

Człowiek jest osobą wyposażoną przez Boga w ducha i ciało. Przedstawia o wiele większą wartość niż cały martwy wszechświat. Dlatego dał mu Bóg liczne przywileje: „prawo do życia, do integralności ciała, do środków umożliwiających utrzymanie, do dążenia ku celowi ostatecznemu na drodze przez Boga wyznaczonej, do zrzeczenia się, do własności i czerpania z niej korzyści”. Małżeństwo i naturalne prawa rodziny również pochodzą od Boga. Dlatego nie zależą one od ludzkiej samowoli ani od czynników gospodarczych.

Spółeczeństwo: wzajemne prawa i obowiązki człowieka i społeczeństwa

Spółeczeństwo istnieje dla człowieka, a nie człowiek dla niego, bo rozum i wolną wolę ma człowiek, a nie społeczeństwo. Jednak nie na zasadach głoszonych przez liberalizm, który podporządkowuje społeczeństwo egoistycznym celom jednostki, Wzajemna współpraca wszystkich w ramach społeczeństwa pozwala

¹¹ Encyklika została ogłoszona w okresie, gdy represje stalinowskie dotknęły wielu prominentnych działaczy komunistycznych (zobacz przypis 8)

budować pomyślność. Tylko w społeczeństwie rozwijają się wszystkie wrodzone zdolności człowieka. Dlatego człowiek bez słusznego powodu nie może odrzucać obowiązków wobec społeczności. Władza ma prawo zmuszenia jej do ich wypełnienia. Społeczeństwo jednak nie może pozbawiać jednostki jej praw, ani możliwości korzystania z nich. Wszystko, co ziemskie ma służyć dobru człowieka. Gdy więc komunizm odwraca wzajemne stosunki między człowiekiem a społeczeństwem głęboko poniżej człowieka.

Porządek gospodarczo – społeczny

Zasady porządku gospodarczego i społecznego sformułowano w encyklikach: „*Rerum novarum*” i „*Quadragesimo anno*”. Definiują one prawa i godność pracy, zasady stosunków między właścicielami kapitału a robotnikami, oraz słuszną i sprawiedliwą zapłatę, należną pracownikowi i jego rodzinie. Wykazują, że walka klas, terror i nadużywanie władzy państwowej nie usuną zła liberalizmu. Może się to stać przez powrót do ładu społecznego, przepojonego duchem sprawiedliwości społecznej. Uzdrawienie może nastąpić na gruncie systemu korporacyjnego, uznającego konieczną hierarchię społeczną, gdy wszystkie korporacje dla dobra ogółu utworzą harmonijną jedność. Głównym zadaniem władzy państwowej jest skuteczne wspieranie współpracy wszystkich sił społecznych.

Hierarchia społeczna i uprawnienia państwa

Dla zapewnienia tej współpracy nauka katolicka przyznaje państwu rolę obrońcy praw ludzkich. Za błędny uznaje sąd, że w społeczeństwie wszyscy mają równe prawa i że nie istnieje w nim żadna hierarchia. Pozbawienie ludzi praw i ujarznienie ich, nadużywanie władzy w służbie terroru kolektywistycznego są łamaniem prawa moralnego. Człowiek i społeczeństwo są sobie wzajemnie podporządkowane. Zatem ani człowiek, ani społeczeństwo nie mogą uciec od swych obowiązków. Nie mogą negować ani umniejszać praw drugiej strony. Komunizm zatem dopuszcza się bezprawia, gdy w miejsce prawa Bożego, opartego na sprawiedliwości, stawia swój polityczny, przepojony nienawiścią program partyjny.

Społeczna nauka Kościoła

Kościół odcina się od błędów oraz nadużyć partii i systemów. Domaga się sprawiedliwości i prawdy. Próbuje godzić: prawa i obowiązki jednych z prawami i obowiązkami drugich, wolność z autorytetem, godność jednostki z majestatem państwa, osobowość podwładnego z posłuszeństwem należnym zwierzchnikom. W ten sposób łączy miłość własną człowieka, rodziny i ojczyzny z miłością innych

rodzin i innych narodów. Troski o dobra doczesne nie przeciwstawia zabieganiu o dobra wieczne. Kościół nie jest obojętny na sprawy ludzkie, popiera postęp gospodarczy. Stworzył wskazówki, które po uwzględnieniu warunków czasu i miejsca, pokazują drogę pomyślnego rozwoju społeczeństwa.

Chrześcijaństwo pierwsze głosiło powszechne braterstwo, bez względu na rasę i stan. Przyczyniło się do likwidacji niewolnictwa nie przez krwawe bunty, a siłą prawdy. Chrześcijaństwo nadało godność wcześniej pogardzanej pracy. Kościół zmienił społeczeństwo. Pod jego wpływem powstały dzieła miłosierdzia, cechy rzemieślnicze, ośmieszane przez liberalizm jako relikty średniowiecza ale w następnym stuleciu w wielu krajach przywrócone do życia. Kościół domagał się dla robotników prawa zrzeszania się, którego im odmawiano. Nie byłoby komunizmu, gdyby przywódcy narodów nie lekceważyli głosu Kościoła. Chcieli oni na fundamencie liberalizmu i laicyzmu zbudować struktury społeczne, które wydały się wspaniałe. Jednak runęły, bo nie miały trwałych podstaw.

1.4. Środki zaradcze

Papież podkreślił, że najpilniejszym zadaniem jest szukanie skutecznych sposobów przeciwstawienia się grożącej rewolucji.

Odnowa życia prywatnego i publicznego

Stwierdził, że jak w każdym burzliwym okresie najlepszym lekarstwem jest odnowa życia prywatnego i publicznego, zwłaszcza chrześcijan, co chroni społeczeństwo od rozkładu. Oznaki tej odnowy w odrodzeniu pobożności wszystkich warstw społeczeństwa, nawet najbardziej wykształconych są widoczne. Jednak nawet w krajach katolickich zbyt wielu ludzi jest wierzącymi tylko z nazwy. Nie troszczą się oni ani o pogłębienie wiedzy religijnej, ani o utwierdzenie się w wierze. Nie starają się, by zewnętrznym uczynkom odpowiadało prawe sumienie. Kto nie żyje według wiary, ten nie oprze się prześladowaniom.

Oderwanie się od dóbr doczesnych

W dobie materializmu chrześcijanie nie powinni szukać szczęścia w bogactwie ani też poświęcać swoich najlepszych sił dla jego powiększania. Winni używać go do czynienia dobra, dzielić się z ubogimi. Ubodzy zaś, starając się zaspokoić najpilniejsze potrzeby i polepszyć swój los, winni również wyżej cenić sobie dobra wieczne niż ziemskie. Wszystkim potrzebna jest cierpliwość, bo wielu ubogich, cieszy się szczęściem, jakiego bogacze udręczeni żądzą posiadania, znaleźć nie mogą.

Miłość chrześcijańska

Ofiarność w początkach chrześcijaństwa pozyskała dla Chrystusa najbiedniejszych. Im więcej miłosierdzia doświadczą robotnicy i ubodzy, tym prędzej porzucą myśl, że Kościół wspiera tych, którzy ich wyzyskują. Smuci widok rzesz ludzkich dotkniętych niezawinioną nędzą, gdy tylu trwoni bez potrzeby ogromne sumy. Dlatego należy słowem i przykładem objaśniać przykazanie miłości, które jest znakiem rozpoznawczym Chrześcijan: „*Wszystko, co uczyniliście jednemu z braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili*” a „*Wszystko, czego nie uczyniliście [...] i Mnieście nie uczynili*”. By pomóc ubogim, trzeba wrócić do skromniejszych form życia, porzucić często naganne przyjemności. Zachowywanie tych zasad daje wewnętrzny pokój i jest lekiem na nieszczęścia ludzkości.

Obowiązki sprawiedliwości

Miłość musi opierać się na sprawiedliwości. Pozbawienie pracownika zapłaty, do której ma prawo, nie ma nic wspólnego z miłością. Nie wolno dawać robotnikowi jak jałmużny tego, co mu się słusznie należy, ani drobnymi datkami miłosierdzia zastępować sprawiedliwości. W poczuciu osobistej godności robotnicy mają prawo być wyczuleni na zobowiązania innych wobec nich. Dlatego pracodawcy chrześcijańscy winni pamiętać o swojej odpowiedzialności. Postępowanie niektórych z nich przyczyniło się do osłabienia wśród robotników zaufania do religii. Ci katolicy nie chcieli dopuścić do upowszechnienia encykliki *Quadragesimo anno*. Niektórzy z nich są wrogami chrześcijańskiego ruchu robotniczego. Nadużywa się uznawanego przez Kościół prawa własności, by pozbawić robotnika sprawiedliwej zapłaty i należnych mu praw społecznych.

Sprawiedliwość społeczna

Obok sprawiedliwości wymiennej istnieje też sprawiedliwość społeczna, która tak od pracodawców, jak i robotników domaga się tego, co służy dobru ogółu. W społeczeństwie wszystkim ludziom, należy się to, co jest konieczne do wypełniania ich funkcji społecznych. Sprawiedliwość społeczna jest osiągnięta, gdy płaca robocza zapewnia utrzymanie pracownikom i ich rodzinom. Nieodzowny jest też system ubezpieczeń, chroniący pracownika w razie choroby, starości lub utraty pracy. Jeśli pojedynczy pracodawcy nie mogą zadośćuczynić sprawiedliwości, winni zorganizować się w celu uniknięcia walki konkurencyjnej. Organizacje takie są normalnym środkiem, dzięki któremu wymogi sprawiedliwości mogą zostać spełnione. Robotnicy winni pamiętać o obowiązku względem pracodawców, bo tak najlepiej bronią własnych interesów. Dzięki temu, jeśli powstanie zrzeszenie zwią-

ków zawodowych, czyli to, co zwie się korporacją, to w stosunkach gospodarczych i społecznych może zapanować duch harmonijnego współdziałania. Urzeczywistnienie sprawiedliwości społecznej, musi owocować wzrostem gospodarczym w atmosferze pokoju i porządku co jest oznaką potęgi i zdrowia państwa.

Zaznajomienie się ze społeczną nauką Kościoła i jej upowszechnienie

Postępowanie wielu katolików pozostawia w dziedzinie gospodarczej i społecznej wiele do życzenia. Powodują oni zgorszenie i ludziom bezbożnym dają argument przeciw Kościołowi. Dlatego należy we wszystkich warstwach społecznych pogłębiać wychowanie społeczne, uwzględniając różnice wykształcenia poszczególnych środowisk. W działaniu tym znaczącą rolę winna odegrać prasa katolicka. Jej zadaniem jest wyczerpujące informowanie o działalności wrogów Kościoła i wskazywanie środków obronnych, które okazały się skuteczne. Ma ona służyć radami i przestrzegać przed podstępami, dzięki którym komuniści pozyskali sobie już wielu uczciwych ludzi.

Zabezpieczenie się przed podstępami komunizmu

Pius XI zwrócił uwagę, że komunizm początkowo eksponował swe cele i w ten sposób zniechęcał do siebie ludzi. Później zmienił taktykę. Zdobywał zwolenników hasłami, które były dobre i pociągające. Wykorzystując powszechne pragnienie pokoju przywódcy ruchu udają pacyfistów. Równocześnie podburzają społeczeństwa do walki klas, prowadzącej do przelewu krwi. Nie wierząc w gwarancje pokojowe, prowadzą nieograniczone zbrojenia. Tam, gdzie mają utrudniony dostęp zakładają pod myłącymi nazwami stowarzyszenia i czasopisma szerzące ich idee. Przenikają do stowarzyszeń religijnych. Zapraszają katolików do wspólnego działania na polu humanitarnym. Inicjują nawet działania zgodne z nauką Kościoła. Głoszą, że komunizm nie będzie tępił religii i uszanuje wolność sumienia. Niekiedy powołując się na ostatnie zmiany w konstytucji sowieckiej, przekonuje się, że system zrezygnował z walki z Bogiem¹². W związku z tym konieczne jest unikanie jakiegokolwiek współpracy z komunizmem. Należy pamiętać, że ten, kto przyczyni się do jego zwycięstwa, będzie pierwszą jego ofiarą. Im bardziej religijny jest kraj, do którego komunizm się wdziera, tym większe spustoszenia czyni w nim nienawiść bezbożnych. W celu podtrzymania czujności wiernych zalecana jest modlitwa post i pokuta. Papież zachęcił do nich wszystkich zwłaszcza zakonników i zakonnice z klasztorów kontemplacyjnych.

¹² Była to taktyka walki z religią zalecona przez F. Engelsa [Mysłek 1970]

1.5. Narzędzia i siły pomocnicze w społecznej pracy Kościoła

Do ewangelizacji środowisk robotniczych powołani są przede wszystkim kapłani. Mają oni iść do robotników i do biednych. Biedni bowiem są szczególnie narażeni na agitację budzącą nienawiść i nawołującą do wzięcia siłą tego, czego im los poskąpił. Jeśli kapłan nie idzie do robotników, stają się oni łatwym łupem dla komunistów. Pius XI zalecił, by księża pracujący w parafiach, nie zaniedbując swych obowiązków, poświęcili możliwie największą i najlepszą część swych sił dla pozyskania mas robotniczych. Dobrym działaniem jest budowa nowych świątyń wokół których tworzą się samorzutnie wspólnoty parafialne. Najskuteczniejszy jest jednak przykład kapłana, przykład życia pokornego, ubogiego i ofiarnego. Księża nie szukający własnych korzyści czynią wiele dobra w swoim środowisku, a myślący tylko o własnym zysku, zamiast być źródłem łaski dla ludu, są przeszkodą dla niej. Kapłani zarządzający dobrami ziemskimi, mają nie tylko przestrzegać ściśle zasad sprawiedliwości i miłości, lecz być także opiekunami ubogich.

Akcja Katolicka i organizacje zawodowe

Akcja Katolicka ma dążyć, by wiara była obecna w życiu jednostek, w rodzinach i społeczeństwie. Winna przygotowywać do tego swych członków. Praca formacyjna, ma wyprzedzać działania praktyczne. Pożyteczne są „Koła studiów”, „Tygodnie społeczne”, serie wykładów i inne przedsięwzięcia, zapoznające ze sposobami chrześcijańskiego rozwiązywania problemów społecznych. Przygotowani członkowie Akcji Katolickiej, mają oddziaływać na środowiska pracy tam, gdzie księża dotrzeć nie mogą. W ten sposób, pod kierunkiem doświadczonych kapłanów, przyczyniać się będą do religijnego uświadomienia warstw robotniczych. Obok tej pracy, często ukrytej, ale niezmiernie skutecznej, do zadań Akcji Katolickiej należy ustne i pisemne upowszechnianie, zasad zawartych w dokumentach papieskich, dotyczących budowy chrześcijańskiego ustroju społecznego. Wokół Akcji Katolickiej winny skupić się inne organizacje pomocnicze. Organizacje stanowe kobiet lub mężczyzn i zawodowe zrzeszające ludzi żyjących w podobnych warunkach kulturowych i złączonych silnymi więzami mogą przyczynić się do wprowadzenia w państwach ustroju, opisanego w encyklice *Quadragesimo anno*. Akcja Katolicka nie może zostać bezczynna nawet gdyby państwo chciało wspierać i regulować działalność takich stowarzyszeń przepisami prawnymi respektującymi wolność inicjatywy prywatnej. Winna współdziałać, badać nowe problemy

w świetle nauki katolickiej, a przez swych członków uczestniczyć w działalności nowych instytucji i współtworzyć formy tej działalności, aby przepoić je duchem chrześcijańskim, który jest podstawą ładu i współdziałania.

Obowiązki państwa: troska o dobro wspólne, mądra i przewidująca administracja, wolność dla Kościoła

Rządzący winni zwalczać propagandę ateistyczną, godzącą w podstawy ładu społecznego. Gdy obala się autorytet Boga giną także autorytety ziemskie, tracą moc umowy między ludźmi i układy, bo nie poręcza ich sumienie. Upada też prawo moralne i nic nie powstrzyma zguby.

Państwo ma tworzyć obywatelom podstawowe warunki życia – dać pracę ojcom rodzin i młodzieży. Obciążenia z tym związane powinni ponieść ci, którzy posiadają największe kapitały i ze szkodą dla innych nieustannie je powiększają.

Administracja państwa ma być roztropna i umiarkowana, a jej przedstawiciele winni rzetelnie i bezinteresownie spełniać swe obowiązki. W stosunkach między państwami należy usuwać przeszkody w życiu gospodarczym. Równocześnie państwo powinno zostawić Kościołowi pełną swobodę. Zło bowiem jest głównie natury duchowej. Jeśli ruguje się religię ze szkół, wychowania i życia publicznego, jeśli ośmiesza się duchownych i obrządki religijne, to wspiera się materializm, który jest fundamentem komunizm.

Odezwa do ludzi dobrej woli

Ojciec święty poprosił katolickich robotników, by pokazywali swoim kolegom w pracy, że Kościół otacza opieką tych, którzy uginają się pod ciężarem pracy lub cierpienia, że broni swych synów. Wszystkich wierzących przestrzegł przed wichrzycielami podburzającymi jednych przeciw drugim i wywołującymi spory z błahych powodów. Przestrzegł, że kto zaostrza te waśnie, bierze na sumienie odpowiedzialność. Wszystkich ludzi wierzących, bez względu na wyznanie, wezwał do przeciwdziałania planom głoszonym przez wrogów religii. W końcu Pius XI zwrócił się do także tych, którzy wyznają idee komunistyczne lub są tego bliscy, by modli się o oświecenie umysłu i sprowadzenie ich z drogi wiodącej ku zgubie.

2. Encyklika *Mit brennender Sorge* o położeniu Kościoła katolickiego w Rzeszy Niemieckiej z 14. marca 1937 roku

Wielki kryzys lat 1929-1933 przysporzył zwolenników idei: socjalistycznej, idei faszystowskiej¹³ i idei narodowo-socjalistycznej¹⁴. Pius XI, który podobnie, jak Leon XIII obawiał się tych koncepcji. Występował przeciw nim wielokrotnie. W wydanej 29 czerwca 1929 roku encyklice *Non abbiamo bisogno* napiętnował faszystów we Włoszech. Jednak szerszym echem odbiła się napisana osiem lat później, po niemiecku, encyklika *Mit brennender Sorge* (Z palącą troską). Dokument powstał na prośbę episkopatu niemieckiego. Tekst skrycie przewieziono do Rzeszy i odczytano z ambon. Celem pisma było udzielenie duchowego wsparcia i rad tym, którzy będą trwać w jawnym lub skrytym oporze przeciw nieludzkiemu systemowi.

Encyklika była odpowiedzią na gwałt stosowany w Trzeciej Rzeszy wobec tych, którzy ze względów narodowościowych lub religijnych nie mogli przyjąć ideologii faszystowskiej¹⁵. Napisana została faktycznie przez kardynała Faulhabera i sprawozdana przez sekretarza stanu i eksperta od spraw niemieckich Pacellego późniejszego papieża Piusa XII. Zawierała omówienie przyczyn powstania dokumentu oraz wskazówki dla różnych grup społeczeństwa niemieckiego dotyczące sposobów przeciwstawiania się złu.

Wcześniej, latem 1933 roku, chcąc osłabić agresję, Pius XI zezwolił na zawarcie Konkordatu wynegocjowanego z inicjatywy Hitlera. Rząd niemiecki jednak obchodził, a w końcu otwarcie łamał to porozumienie. Decyzją, która spowodowała ostry sprzeciw Kościoła był obowiązkowy nabór młodzieży szkolnej do organizacji Hitlerjugend¹⁶.

¹³ Powstała w latach 80. XIX wieku jako sprzeciw wobec materializmu, racjonalizmu, pozytywizmu, burżuazyjnego i liberalnego społeczeństwa oraz demokracji. Faszyzm jako doktryna polityczna powstał w czasie I wojny światowej. Stworzyli go włoscy narodowi syndykaliści, którzy łączyli prawicowe i lewicowe poglądy polityczne [<http://pl.wikipedia.org/wiki/Faszyzm>].

¹⁴ Głoszona od roku 1919. Pojawiła się w programie założonej w 1919 roku Niemieckiej Partii Robotniczej (DAP), która w 1920 roku zmieniła nazwę na NSDAP (Narodowo-socjalistyczna Niemiecka Partia Robotników) [http://pl.wikipedia.org/wiki/Narodowy_socjalizm].

¹⁵ Na postawę Hitlera w stosunku do Kościoła katolickiego wpłynęły: przekonanie, że Kościół katolicki wspierał działania polityczne dynastii Habsburgów mające na celu jakoby utworzenie silnego państwa słowiańskiego kosztem narodu niemieckiego. Nie bez znaczenia były też zapewne wyniki wyborów w 1933 r., niekorzystne dla NSDAP, w landach, gdzie znaczną siłę stanowili katolicy. Przykładowo: poniżej 35% wyborców poparło Hitlera w Westfalii, poniżej 40% – w Dolnej Bawarii, Koblencji, poniżej 45% – w Wasser-Ems, Wurmbergii, Górnej Gawarii i Szwabii oraz na Opolszczyźnie [http://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:NSDAP_Wahl_1933.png].

¹⁶ W jej szeregach znalazł się również Joseph Ratzinger – późniejszy Papież Benedykt XVI.

2.1. Wskazówki dla biskupów niemieckich

Dokument zalecał biskupom: utrzymanie czystości wiary, utrzymanie więzi wiernych z Kościołem hierarchicznym, jedność z papieżem, walkę z zawłaszczaniem przez antyreligijną władzę symboli i pojęć religijnych, nauczanie etyki chrześcijańskiej i dbałość o moralny porządek, dążenie do tego, by system prawny opierał się o prawo naturalne.

Utrzymanie czystości wiary

Za najskuteczniejszą formę oporu uznał papież utrzymanie czystości wiary. Dlatego z grona wierzących wykluczył każdego, kto:

- Boga zrównuje ze światem, a świat czyni Bogiem,
- zgodnie ze starogermańskimi wierzeniami, przeznaczenie stawia na miejscu Osoby Boskiej,
- rasę, naród, państwo, lub przedstawiciele władzy, czyni najwyższą wartością religijną i wyznaje ją bałwochwalczo, czyli wszystkich zwolenników faszyzmu.

Nakazał biskupom zwalczać, nasilające się w mowie i piśmie użycie, imienia Boga jako etykiety dla tworców ludzkich wyobrażeń. Szczególnie ostro potępił wykorzystywanie imienia Boga w celu szerzenia idei rasistowskich: „*Jedynie płytkie umysły mogą ulegać herezji i mówić, o narodowym bogu, o narodowej religii, podejmować próbę urojenia sobie, Boga, jako wciśniętego w granice pojedynczego narodu, jednej rasy*”. Biskupom nakazał zwalczać tego typu poczynania nawet za cenę ziemskich ofiar i cierpienia.

Utrzymanie więzi wiernych z Kościołem hierarchicznym

Miało na celu osłabienie oddziaływania ideologii faszystowskiej. Dlatego papież potępił tych wierzących, którzy popadają w rozdźwięk między wiarą i życiem, między słowem i czynem, między zewnętrznym zachowaniem a wewnętrznymi poglądami, zapominają o dążeniu do doskonałości, o ofiarności i miłości braterskiej. Zganił skupianie się Kościoła jedynie na sprawach ziemskich. Postulował by wiarę i sposób życia doprowadzić do zgodności i tak dawać przykład innym, nawet wrogom. Przestrzegł przez możliwymi rozłamami w Kościele. Przewidywał, że wywoływać je będą funkcjonariusze państwowi wykorzystując środki przymusu takie jak: zastraszanie czy gospodarczą, zawodową i obywatelską dyskryminację wierzących. Podkreślił, że w tej sytuacji „*wierzącemu pozostaje droga bohaterstwa. Kiedy przybędzie do niego ciemność z judaszową propozycją wystąpienia z*

Kościół, wtedy może on jedynie – także za cenę wielkich ziemskich ofiar – odpowiedzieć słowami Zbawiciela: ‘Odstąp ode mnie, szatanie...’ Dla tych którzy uważają, że mogą przy zewnętrznym odejściu od Kościoła, zachować wewnętrzną mu wierność, słowa Pisma świętego mogą być przestrożą: ‘Kto się mnie zaprze przed ludźmi, Tego ja zaprę się przed moim Ojcem’.... „

Jedność z papieżem

Miała kościołowi niemieckiemu pomóc przetrwać prześladowania. Pius XI uzasadniając to twierdzenie pisał: „...prawdziwy i legalny autorytet jest zawsze zwornikiem jedności, źródłem siły, bronią przeciw rozbiciu, poręczeniem przyszłości”. Z tego powodu przestrzegł niemieckich katolików przed próbami tworzenia kościoła narodowego. Wykazał, że kościoły narodowe, jako słabe i niemające oparcia na zewnątrz szybko ulegają zniewoleniu.

Walka z zawłaszczaniem przez antyreligijną władzę symboli i pojęć religijnych

Rozumiejąc wagę symboli w życiu narodów, Pius XI wezwał biskupów niemieckich do walki z przejmowaniem pojęć religijnych przez ideologów faszystowskich. Potępił wykorzystywanie Pisma Świętego do uzasadniania teorii rasistowskich. Przypomniwał, że wiara w naród jest czymś zupełnie innym, niż wiara religijna. Przypomniwał, że krzyż – symbol używany przez reżim hitlerowski – „dla Chrześcijan pozostaje uświęconym znakiem odpuszczenia, sztandarem moralnej wielkości i siły. W jego cieniu żyjemy. Całując go umieramy. Na naszym grobie powinien on stać jako znak naszej wiary, jako świadek naszej nadziei...”. Podkreślił, że chrześcijańska pokora nie jest, jak twierdzili hitlerowcy, tchórzostwem, a poczuciem własnej wartości, wiarą w siebie i sens bohaterstwa. „Kościół Chrystusowy, który przez wszystkie czasy liczył więcej dobrowolnych męczenników niż jakakolwiek inna wspólnota wyznaniowa, nie potrzebuje przyjmować pouczeń o poglądach na bohaterstwo i wykazywaniu bohaterstwa”.

Nauczanie etyki chrześcijańskiej i dbałość o moralny porządek

Za najważniejszy kierunek działań autor encykliki uznał nauczanie katolickich zasad etycznych. Podkreślił, że próby, oparcia porządku moralnego wyłącznie na ludzkich normach, prowadzą zawsze do upadku moralnego społeczeństw. Wyrzucenie etyki chrześcijańskiej z zajęć szkolnych i wychowania, z życia społecznego i publicznego spowoduje duchowe zubożenie i upadek. Pobudek religijnych nie za-

stąpią żadne ideały ani przemoc państwa. Jeśli ludziom odbierze się Boga, to dla wielu rozwiązaniem problemów będzie nie podjęcie obowiązku lecz ucieczka przed nim. Dlatego „*Siły kształtujące moralność o tak silnym działaniu uczynić nieuczynnymi lub zagrozić im drogę w obszarze wychowania (...) jest grzechem wobec narodu, którego gorzkie owoce będzie musiało skosztować przyszłe pokolenie*”.

Oparcie systemu prawnego o prawo naturalne

Każde prawo musi być interpretowane w świetle prawa naturalnego, a normy stojące z nim w sprzeczności muszą być odrzucone. W świetle prawa naturalnego fałszywa jest głoszona przez faszystów zasada że „prawem jest to, co jest narodowi potrzebne”. Zakłada ona, że moralna samowola może służyć dobru narodu¹⁷. W stosunkach wewnętrznych prowadzi do gwałcenia praw jednostki a w relacjach międzynarodowych do wojny.

2.2. Przesłanie do wiernych

W końcowej części dokumentu papież zwrócił się do wiernych w Niemczech. Przestrzegł młodych przed antychrześcijańską propagandą środków masowego przekazu. Wezwał do trwania w wierze. Ofercie totalitarnych organizacji przeciwstawił więzi rodzinne. Wykazał nieprawdziwość tez, że religia zniewala, że jest w sprzeczności z ideą narodową, że propaguje słabość i tchórzostwo, popycha ludzi wierzących do zaniechania obowiązków, dezercji i zdrady. Wskazał przykłady bohaterstwa Niemców w obronie zasad moralnych. Podkreślił wielki wkład Kościoła niemieckiego w rozwój Europy. Hitlerowskiemu kultowi ciała i sprawności fizycznej przeciwstawił kształcenie duchowości poprzez rozwijanie życia rodzinnego i świętowanie niedzieli. „*Oczekujemy od wierzącej katolickiej młodzieży, że nie pozwoli się zwyciężyć złu, co więcej złu dobrem zwycięży*”.

W słowie do duchownych Pius XI podkreślił konieczność dawania osobistego przykładu. Pisał: „*Bądźcie przywódcami wiernych, podporą upadających, nauczycielami wątpiących, otuchą płaczących, bezinteresownymi pomocnikami i doradcami wszystkich*”. Nawoływał do przebaczenia doznanych krzywd ale podkreślał, że: „*wyrozumiała i litościwa miłość do błędzących, a nawet do oszustów nie może oznaczać rezygnacji z głoszenia i odważnej obrony prawdy. Pierwszym darem miłości księdza dla jego otoczenia jest służba prawdzie..., demaskowanie błędów.*”

¹⁷ Dlatego już w czasach pogańskich rozumiano, iż by zdanie to było w pełni prawdziwe, powinno zostać odwrócone i brzmieć: „Nie jest coś użyteczne jeśli równocześnie nie jest moralnie dobre”. Nie przez użyteczność staje się coś etyczne, a ponieważ coś jest etyczne, jest równocześnie użyteczne

Rezygnacja byłaby nie tylko zdradą Boga i waszego świętego powołania; byłaby także grzechem przeciw dobru waszego narodu i państwa". Na koniec tego fragmentu Ojciec Święty skierował słowa wdzięczności do prześladowanych kapłanów, zwłaszcza uwięzionych i zesłanych do obozów.

Wiernym świeckim, którzy pomimo represji trwają w Kościele, Pius XI udzielił uroczystego błogosławieństwa. Następnie szczególną uwagę poświęcił roli katolickich rodziców, walczącym o swe prawa do wychowania młodego pokolenia. Stwierdził, że obowiązkiem wierzących jest odmowa współpracy z systemem który *„usuwa odwieczne światło wiary chrystusowej a w jego miejsce roznieca błędny ogień wiary zastępczej. (...) Chrześcijanin ma obowiązek, nie obciążać swojego sumienia żadną karygodną współpracą w takich błędach i wypaczeniach*". Kościół nie może zaniedbać wychowania młodzieży, bo będzie zmuszony *„lamentować..., gdy kaplice zostaną spustoszone, kiedy świętokradcze ręce podpalą świątynie*". Dlatego Papież nakazywał czujność tym większą *„im więcej wrogowie się trudzą, by swe zamiary ukryć i upiększyć*". Obłudą nazwał *„...formalne utrzymanie jednej, przy tym znienacka kontrolowanej i skrepowanej godziny religii w ramach szkoły, która na innych przedmiotach planowo i nienawistnie tę religię zwalcza*". Stwierdził, że taki model szkoły nie może zyskać aprobaty ludzi wierzących. Ufał, że takie rozwiązanie zostało niemieckiemu narodowi narzucone siłą, i że wolne i tajne głosowanie byłoby równoznaczne z powszechnym plebiscytem za szkołą wyznaniową. Dlatego zapowiedział, że również w przyszłości Stolica Apostolska będzie niestrudzenie i otwarcie wypominać odpowiedzialnym instancjom w Niemczech niezgodność z prawem stosowanych przez nie środków przymusu, zwracać uwagę na obowiązek dopuszczenia wolności kształtowania ducha. *„Nie zapominajcie: od ustanowionej przez Boga nici odpowiedzialności, która łączy was z waszymi dziećmi, żaden ziemski gwałt nie może was zwolnić. Nikt spośród tych, którzy was dzisiaj ograniczają w waszych prawach, lub proponują zastąpienie was w obowiązkach wychowawczych, nie będzie mógł na waszym miejscu udzielić odpowiedzi Odwiecznemu Sędziemu, kiedy On skieruje do was pytanie: gdzie są ci, których ci powierzyłem?”*

Dokument kończą słowa przestrogi dla ludzi nawet biernie popierających ideologię faszystowską, otuchy dla wiernych trwających w oporze i błogosławieństwo.

Podsumowanie

Oba przedstawione w opracowaniu dokumenty Stolicy Apostolskiej świadczą, że Kościół katolicki nie tylko nie sprzyjał, ale otwarcie potępiał idee i totalitarne systemy państwowe zniewalające społeczeństwa. Zalecał swoim wiernym opór

wobec tych ideologii i systemów z wykorzystaniem środków dopuszczanych przez zasady etyki chrześcijańskiej. Zdawał sobie sprawę, że nie powodują one eskalacji przemocy i nie powiększają rachunku krzywd. Dają więc nadzieję na trwałe rozwiązanie problemów. Wydaje się, że narzucone przez Stalina po zakończeniu II wojny światowej odejście od tych zasad, jest przyczyną narastania wielu współczesnych problemów w Europie. Wystarczy wspomnieć problem polsko-ukraiński powstały na tle wydarzeń na Wołyniu, czy rosnący w Niemczech ruch „wypędzonych”. Ukazanie winnych popełnionych zbrodni bez uciekania się do metod odpowiedzialności zbiorowej byłoby zapewne trwalszą podstawą budowania trwałego pokoju na naszym kontynencie.

Literatura:

- 1 Berson J. O. (1936); *Kreml na biało*, Wydawnictwo „Rój”, Warszawa.
- 2 Davis N. (2002); *Europa*, Wydawnictwo „Znak”, Kraków.
- 3 Keynes J. M. (1985); *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza – rozprawa historyka z historią*, PWN, Warszawa.
- 4 Maciejewski M., Sadowski M. (2007); *Powszechna historia gospodarcza od XV do XX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- 5 Marks K., Engels F. (2000); *Manifest komunistyczny*, Tower Press, Gdańsk.
- 6 Mysłek W. (1970); *Polityka wyznaniowa Polski Ludowej*, Wszechnica Społeczno-polityczna ZMS, „Iskry”, Warszawa.
- 7 Pius XI (1937); *Mit brennender Sorge* (do arcybiskupów i biskupów niemieckich pozostałych przełożonych Kościoła, którzy żyją w pokoju i jedności ze Stolicą Apostolską o położeniu Kościoła Katolickiego w Rzeszy Niemieckiej w przekładzie własnym).
- 8 Pius XI (1937); *Divini redemptoris* (o bezbożnym komunizmie).
- 9 Stankiewicz W. (1987); *Historia myśli ekonomicznej*, wydanie drugie rozszerzone, PWE, Warszawa.
- 10 Stankiewicz W. (2007); *Historia myśli ekonomicznej*, wydanie III zmienione, PWE, Warszawa.
- 11 Tischner J. (1993); *Myślenie według wartości*, Wydawnictwo Znak, Kraków.

Strony internetowe:

<http://pl.wikipedia.org/wiki/Faszyzm>

<http://pl.wikipedia.org/wiki/Gułag>

<http://pl.wikipedia.org/wiki/Luddyzm>

http://pl.wikipedia.org/wiki/Narodowy_socjalizm

Katarzyna Szymańska

PRZEGLĄD POGLĄDÓW NA ROLE KOMUNIKACJI W ORGANIZACJI

[**słowa kluczowe:** komunikacja interpersonalna, pracownicy, klienci, komunikat, kodowanie, dekodowanie]

Streszczenie

W pracy dokonano przeglądu różnych opracowań poświęconych problematyce komunikacji w miejscu pracy. Zwrócono uwagę na różne rodzaje komunikacji interpersonalnej, strukturę kontaktów między pracownikami oraz z klientami firmy. Wyprecyzowano sposoby komunikowania się wewnątrz organizacji w układzie: góra – dół oraz poziomym. Omówiono nowe możliwości komunikacji, jakie dają np. telefon, Intranet czy Internet oraz skomentowano obawy pracowników odnośnie posługiwania się nimi.

Wstęp

W ciągu tysiącleci ludzkość wytworzyła unikalne metody komunikacji odpowiednio wzmocnione technologiczne. Dziś można w kilka sekund przekazać jakiegokolwiek komunikat na drugą stronę globu. Istotne jest jednak wzajemne zrozumienie się mimo różnic językowych, kulturalnych czy mentalnych.

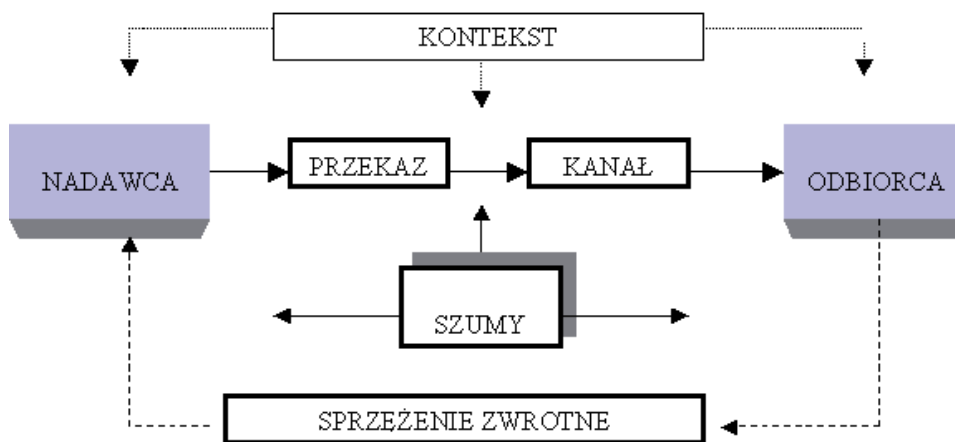
Coraz większe znaczenie komunikacji znajduje odzwierciedlenie w ilości i jakości publikacji, szkoleń, konferencji naukowych poświęconych tej problematyce, pozwalających umiejętnie wykorzystać potencjał pracowniczy (w porozumiewaniu się wewnątrz firmy) oraz potencjał klientów (stałych i nowych).

1. Komunikacja

Komunikacja prowadzona w sposób umiejętny i sprawny decyduje o sukcesie zawodowym i zadowoleniu z wykonanej pracy, wpływa na polepszenie relacji między ludźmi i na ich wzmocnienie, na efektywność wprowadzanych zmian, satysfakcję klientów, wizerunek organizacji wśród jej klientów jak również samych pra-

owników, co decyduje o ich lojalności i przywiązaniu do firmy. Nawiązywanie kontaktów, prowadzenie rozmów z innymi pozwala na osiągnięcie zamierzonych celów, ale też może być powodem poniesionej porażki i stresu.¹ Komunikacja polega na przekazywaniu i odbieraniu informacji między dwiema lub większą liczbą osób zarówno w sposób werbalny, jak i niewerbalny. Komunikujący na przemian stają się raz nadawcą a raz odbiorcą. Rolą nadawcy jest przekład swoich poglądów, emocji i intencji na werbalny lub niewerbalny przekaz, a rolą odbiorcy jest odbiór tego przekazu i interpretacja jego znaczenia (rys. 1).

Rys. 1. Elementy procesu komunikacji



Źródło: opracowanie własne z wykorzystaniem propozycji Ph. Kotlera, *Marketing*, Wydawca Rebis, 2005, s. 575.

Komunikacja jest przekazywaniem znaczeń i wymaga pięciu głównych elementów: źródła (source), komunikatu (message), odbiorcy (receiver) oraz występowania procesu kodowania (encoding) i dekodowania (decoding).

Źródłem może być pracownik, kierownik lub klient, który ma przekazać komunikat (informację). Ci, którzy czytają, słyszą albo oglądają komunikat to odbiorcy. Mogą oni otrzymywać informację za pośrednictwem różnych kanałów komunikacyjnych: e-maili, poczty, rozmowy, wiadomości SMS itd.

Istotą procesu komunikacji jest kodowanie i dekodowanie. Kodowanie polega na zamianie abstrakcyjnej idei w zespół symboli (czyni to nadawca). Dekodowanie jest procesem odwrotnym, w którym odbiorca zamienia ów zespół symboli (komunikat) w abstrakcyjną ideę.²

¹ K. Szymańska, *Obsługa klienta*, [w:] *Marketing w handlu*, red. L. Białoń, WSM w Warszawie, Warszawa 2011, s. 191.

² E. N. Berkowitz, R. A. Kerin, W. Rudelius, *Marketing*, Homewood-Boston 1989, s. 435.

Komunikacja jest skuteczna tylko wówczas, gdy informacje zostaną wysłane przez nadawcę określonym kanałem komunikacyjnym, trafią do odbiorcy w dokładnie takim samym stanie, jak zostały nadane i zostaną przez odbiorcę zinterpretowane. Interpretacja odbiorcy powinna być tożsama z interpretacją nadawcy, a reakcja tego pierwszego musi być w sprawnej komunikacji zbieżna z zamiarami nadawcy. Tylko w takich warunkach komunikacja jest efektywna.

2. Rodzaje komunikacji

2.1. Proces komunikacji między ludźmi może odbywać się w formie:

- komunikacji werbalnej,
- komunikacji niewerbalnej.

Komunikacja werbalna to przekazywanie informacji za pomocą języka poprzez: mówienie i słuchanie, pisanie i czytanie, obraz i oglądanie.³ Komunikacja werbalna zależy od przestrzegania dwóch grup zasad. Pierwsza grupa obejmuje reguły organizowania wypowiedzi (regułę zrozumiałości i poprawności gramatycznej; regułę spójności – zaleca by rozmówcy trzymali się tematu; regułę ekonomiczności – dotyczy unikania chaotyczności wypowiedzi; regułę ekspresyjności – akcentuje potrzebę mówienia wyraziście, żywo z uczuciem).

Druga grupa dotyczy relacji międzyludzkich (zasad interpersonalnych – zasad skromności, zasad grzeczności itd.), utrzymywania i ewentualnego pogłębiania kontaktów. Nieprzestrzeganie ich wyzwała gniew, wrogość, wzburzenie czy napięcie emocjonalne, a w ekstremalnych sytuacjach zerwanie dialogu.

Przestrzeganie wszelkich zasad nie spowoduje jednak pełnego zrozumienia wśród pracowników czy przełożonych. Według starego ludowego przysłowia – „Jeszcze się taki nie urodził, który by wszystkim dogodził”. To porzekadło przekonuje, że nie jest możliwe utrzymywanie dobrych kontaktów ze wszystkimi współpracownikami – zawsze pojawi się ktoś, kogo lubi się mniej lub w ogóle i ktoś, kto też nas nie darzy sympatią. Jednak ważne jest, by utrzymywać poprawne kontakty ze współpracownikami.

Wzajemne komunikowanie się w pracy przebiega nie tylko za pomocą słów, lecz także **niewerbalnie**. przy użyciu: formy wypowiedzania zdań, postawy, mimiki, gestykulacji i zachowań posturalnych (przyjmowanych pozycji ciała), relacji przestrzennych (dystansu fizycznego dzielącego rozmawiające osoby) czy sygna-

³ Komunikacja interpersonalna w pracy, [http://www.egospodarka.pl/68187, Komunikacja-interpersonalna-w-pracy,1,20,2.html](http://www.egospodarka.pl/68187,Komunikacja-interpersonalna-w-pracy,1,20,2.html), 12.07.2011, 12:52.

łów wokalnych (tonu głosu, intonacji wypowiedzi, tempa i zrozumiałości mówienia oraz indywidualnych cech języka obu rozmówców).⁴ Niektóre elementy komunikacji świadczą jednoznacznie o negatywnym lub pozytywnym podejściu do danej osoby czy zadania. Filtrami skutecznej komunikacji mogą być także drobne gesty np. spoglądanie na zegarek.⁵

2.2. Komunikację można podzielić także na:

- bezpośrednią („twarzą w twarz”);
- pośrednią (telefon, SMS, faks, list).

Komunikacja bezpośrednia ma miejsce gdy istnieje bezpośredni kontakt nadawcy z odbiorcą – ich osobista styczność.

W komunikowaniu wewnętrznym przedsiębiorstwa komunikacja bezpośrednia obejmuje bezpośrednie kontakty między pracownikami tj. rozmowę, wywiad, dyskusję, dialog czy naradę. Pracownicy komunikują się między sobą przekazując informacje formalne i nieformalne, pomagając lub utrudniając sobie nawzajem pracę, tworząc swoistą kulturę organizacji.

W komunikowaniu zewnętrznym przedsiębiorstwa (między firmą a jej otoczeniem zewnętrznym czyli klientami, konkurencją, społecznością oraz władzami) komunikacja bezpośrednia obejmuje konferencje (np. w branży farmaceutycznej, kosmetycznej, żywności), wydarzenia medialne (np. obecność na targach, pokazach, w czasie masowych imprez sportowych czy teatralnych), szkolenia (np. rolnicy – firmy chemiczne, fryzjerzy – firmy kosmetyczne), spotkania oraz inne metody komunikowania.

Komunikacja pośrednia to komunikowanie się za pomocą różnych środków przekazu komunikacyjnego tj. listy, e-maile, rozgłośnie radiowe, telewizja, komputer, Internet⁶, telefon, wyświetlana prezentacja, prasa itd.

W tego rodzaju komunikacji znaczącą rolę odgrywa przede wszystkim komunikacja pisemna i komunikacja przez telefon.

Główną zaletą **komunikacji pisemnej** jest zmniejszenie błędów, które powstają w komunikacji ustnej czy też możliwość dokładnego przemyślenia i przygotowania treści jeśli chodzi o słownictwo.

Środki komunikacji pośredniej bywają jednak zawodne: listy i e-maile mogą

⁴ M. Knapp, J. . Hall, *Komunikacja niewerbalna w interakcjach międzyludzkich*, Wydawnictwo Astrum, Wrocław 2000, s. 32.

⁵ *Komunikacja a konflikty w pracy*, INFOR, Artykuł z dnia: 2008-04-01.

⁶ K. Szymańska, *Obsługa klienta jako źródło innowacyjności* [w:] *Innowacyjność w funkcjonowaniu przedsiębiorstw i regionów*, pod red. E. Gąsiorowska, L. Borowiec, PWSZ w Ciechanowie, Ciechanów 2010, s. 311.

nie dotrzeć do adresata. Czas komunikacji za pośrednictwem narzędzi elektronicznych jest wydłużony, nie widać rozmówcy i jego reakcji. W komunikacji pisemnej nie ma możliwości przekazywania emocji, reagowania na słowa rozmówcy lub zadawania dodatkowych pytań.

Ograniczeniem w komunikacji bezpośredniej jest także język i styl. Zarówno komunikacja mailowa jak i SMS-owa wiąże się ze stosowaniem skróconych form, co może utrudniać zrozumienie wiadomości lub ograniczać ilość przekazywanych informacji. W wielu firmach w kontaktach formalnych lub nieformalnych w komunikacji online gdy brakuje języka ciała, pracownicy czy klienci używają symboli do pokazania emocji, skrótów bądź emotikon. *Emotikony* są właściwie niewerbalną formą ekspresji, są zjawiskiem ulokowanym na styku słowa i znaku: nie posiadają kształtu słowa, ale mają jego bogactwo znaczeniowe. Spełniają jednocześnie podstawowe kryterium nowoczesnego języka – szybkość i nośność informacyjną.⁷

Znaki te towarzyszą nie tylko pracownikom tematycznych działów, ale coraz częściej są wprowadzane w kontaktach między kierownictwem a pracownikami, pracownikami a klientami. Są prostszym sposobem komunikacji i szybciej przekazuje się informacje przez SMS-a, gdy liczy się liczba napisanych znaków; w komunikatorach którymi komunikują się współpracownicy czy wiadomościach e-mailowych. Wadą tradycyjnej korespondencji może być niezrozumienie języka, skrótów, emotikon, ale także formalny język, który jest najczęściej niezrozumiały (tabela 1)

Tabela 1. Skrócone formy komunikacji pisemnej.

Emoticons	Abbreviations
☺ laugh	THX - thanks
:-/ dissatisfaction	CU see you
:-* kiss	BTW by the way
:-0 surprise	IMHO (ang. <i>in my humble opinion</i>)
:’(crying	LOL (ang. <i>Laugh Out Loud / Lots Of Laughs</i>)
<3 heart	OT (ang. <i>Off-Topic</i>)
	IC (ang. <i>I see</i>)
	OMG (ang. <i>Oh My God</i>)
	4U (ang. <i>for you</i>)
	2day (ang. today)
	2b (ang. to be)
	POZDR short: best regards (pl. pozdrawiam);
	OCB short: what is it? (pl. o co biega?)

Źródło: opracowanie własne.

⁷ E. Lubina, *Ewolucja języka edukacji zdalnej*, [w:] E-mentor, nr 4 (11), październik 2005, SGH w Warszawie, str. 36-39.

Komunikacja przez telefon jest coraz bardziej rozwijającą się formą kontaktu zarówno między pracownikami w organizacji, jak i z klientem. Najczęściej taką formę komunikacji stosują przedstawiciele handlowi, firmy telekomunikacyjne, towarzystwa ubezpieczeniowe, banki, towarzystwa emerytalne.

Rozmowy telefoniczne dają możliwość przekazania ważnych informacji w sposób jasny i szybki przy pomocy intonacji lub natężenia głosu. Telefon odgrywa istotną rolę przy podejmowaniu pracy w firmach (jest to narzędzie wpływające na podjęcie pracy szczególnie w pracy przedstawiciela handlowego lub narzędzie zwiększające atrakcyjność oferowanego stanowiska), daje możliwość szybkiego reagowania na nieprawidłowości w pracy kolegów, koleżanek, przełożonych czy pozwala rozwiązywać problemy klientów. Coraz częściej także przez telefon prowadzi się rekrutację pracowników do firmy. Rozmowy takie mają z reguły charakter rozmów przesiewowych i mają na celu eliminację słabszych kandydatów oraz zaproszenie silniejszych na rozmowę twarzą w twarz. Telefon z firmy jest zupełnie nieoczekiwany, można sprawdzić szybkość reakcji potencjalnych pracowników, ich słownictwo, brzmienie głosu itd.

Wadą rozmów telefonicznych jest występująca czasami niemożność dodzwonienia się do wybranej osoby lub możliwość przerwania połączenia z powodu braku zasięgu lub celowo.

2.3. Kolejnym podziałem komunikacji jest podział na:

- komunikację wewnętrzną;
- komunikację zewnętrzną.

Komunikacja wewnętrzna w pracy jest nieodłącznym elementem odpowiedniego funkcjonowania firmy. Stanowi istotny, złożony proces w przedsiębiorstwie, którego celem jest informowanie pracowników o planach i zadaniach przedsiębiorstwa. Jednocześnie jest to mechanizm integrujący pracowników, wzmacniający spójność organizacyjną a także wspierający budowanie wizerunku przedsiębiorstwa na zewnątrz. Działania wewnętrzne mają doprowadzić do jak najlepszej komunikacji pomiędzy pracownikami różnego i tego samego szczebla. Dzięki dobremu przepływowi informacji udaje się uniknąć niejasności, nieścisłości w przekazywanej informacji czy plotek, nieporozumień destruktynnie wpływających na współpracę między pracownikami.⁸

W miejscu pracy relacje pomiędzy pracownikami, pracownikami i przełożonymi, przełożonymi i pracownikami powinny być oparte na dawaniu i otrzmy-

⁸ Komunikacja wewnętrzna drogą do sukcesu firmy, <http://www.szkolenia.com.pl/index/artukul/151>; 01.10.2004.

waniu pomocy oraz wsparcia przy realizacji wspólnych zadań i działań. Błędne jest chyba też przekonanie, że czynnikiem najsilniej motywującym zachowanie pracownika są płace. Gdyby tak było wszyscy byliby milionerami ponieważ pracowaliby dla pieniędzy. Ważniejszą rolę niż zarobki odgrywać mogą relacje między pracownikami tworzące klimat współpracy, korzystne warunki pracy, możliwość dokształcania się czy wszelkie imprezy integrujące pracowników firm.

To, czy komunikacja wewnętrzna przebiega w sposób prawidłowy zależy w dużym stopniu od tego, jaka jest atmosfera miejsca pracy i jakie wyniki osiągają poszczególni pracownicy. Życzliwe i przyjazne stosunki między ludźmi podnoszą stopień identyfikacji z zakładem oraz zadowolenie z wykonywanej pracy – mogą dawać wsparcie, satysfakcję, czasem są nawet źródłem przyjaźni. Satysfakcja z relacji w pracy ma bardzo duży związek z satysfakcją z samej pracy, ta zaś – z ogólnym poziomem satysfakcji życiowej.

Komunikację wewnętrzną w organizacji powinno się rozpatrywać na trzech płaszczyznach⁹:

- struktury organizacyjnej która determinuje komunikację w kontekście układu zależności między stanowiskami – formalne przepływy informacji zachodzą między stanowiskami i nie są zależne od osoby pełniącej daną funkcję;
- czynnika ludzkiego w którym wyróżnia się dwa aspekty, mogące wzmocnić lub osłabić komunikację formalną: po pierwsze dotyczą indywidualnych cech pracowników, ich percepcji i subiektywnej interpretacji informacji; po drugie pracownicy mogą komunikować się, pomijając formalne struktury, budując nieformalną sieć powiązań (może ona funkcjonować zgodnie bądź przeciwko formalnym zależnościom),
- symboliki gdyż każda firma tworzy swój system symboli i znaczeń, który ułatwia zrozumienie pracownikom własnej roli, pomagający we wspólnej interpretacji zjawisk, pozwalający rozumieć wydarzenia.

Komunikowanie się wewnątrz organizacji przebiega na dwóch poziomach:¹⁰

- interpersonalnym, które jest związane z osobistymi kontaktami i przekazywaniem informacji od kierownika do pracownika;
- grupowym, które dotyczy pracy zespołów zadaniowych, grup interesów.

⁹ A. Olsztyńska: *Marketing wewnętrzny w przedsiębiorstwie. Koncepcja i narzędzia wspomagające integrację działań wewnętrznych organizacji*, Poznań 2005, s. 40.

¹⁰ B.Dobek-Ostrowska (red): *Współczesne systemy komunikowania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998, s. 33.

W komunikowaniu się organizacyjnym lub instytucjonalnym procesy komunikowania są sformalizowane. W związku z powstaniem władzy i jej formalnych struktur, role nadawcy i odbiorcy są określone – władza i kontrola są jasno zdefiniowane.

W zależności od kierunku komunikacji w miejscu pracy wyróżniamy komunikację pionową, tzw. „góra-dół” dotyczącą relacji pracownik-przełożony oraz komunikację poziomą (horyzontalną) określającą sposób porozumiewania się między pracownikami.

Komunikacja pozioma obejmuje osoby zajmujące równorzędne stanowiska w organizacji. Jej główne cele to: koordynowanie działań, uzupełnianie i dzielenie się informacjami, budowanie wzajemnej więzi między pracownikami oraz rozwiązywanie zaistniałych konfliktów. Ten rodzaj komunikacji sprzyja **nieformalnemu charakterowi komunikacji związanemu z faktem zajmowania podobnej pozycji w strukturze firmy**: ze zbliżonym zakresem obowiązków, porównywalnymi oczekiwaniami, wymaganiami stawianymi pracownikom zajmującym podobne stanowiska pracy. W wyniku ośmiogodzinnego dnia pracy, pracy wielu pracowników w jednym pomieszczeniu rodzą się wzajemne sympatie i antypatie – dlatego codzienna praca może być traktowana jak kara za całe zło tego świata lub nagroda. **Komunikacja w pracy** stanowi tu niezwykłą siłę, która może zarówno motywować, kształtować jak i poprawiać relacje pracy.¹¹

Komunikacja pionowa dotyczy najczęściej komunikatów formalnych przepływających pomiędzy pracownikami i ich przełożonymi w celu osiągnięcia założonych celów, przekazania informacji i poleceń, a także zasygnalizowania spraw wymagających szczególnej uwagi lub rozwiązania problemu. Można mówić o komunikacji skierowanej ku dołowi lub ku górze.

Należy jednak pamiętać, że komunikacja w pracy nie przebiega w sposób standardowy uregulowany hierarchicznie i formalnie. Poza formalną, hierarchiczną strukturą organizacyjną w przedsiębiorstwie kluczową rolę w komunikacji i przepływie informacji odgrywają sieci nieformalnych powiązań międzyludzkich.

Komunikacja zewnętrzna dotyczy relacji organizacji z jej otoczeniem zewnętrznym tj. klientami, społecznością, władzami, konkurencją, dostawcami itp. Realizowana jest ona za pomocą reklamy, mediów, sponsoringu, konferencji czy szkoleń. Poprzez opracowanie odpowiedniej strategii medialnej oraz kontakt z dziennikarzami firma może nie tylko informować o podjętych działaniach, ale

¹¹ A. Korczyńska; *Jak się porozumieć, czyli o komunikacji w pracy*, http://kariera.forbes.pl/z_polecamy/jak-sie-porozumiec-czyli-o-komunikacji-w-pracy.

również ma wpływ na kreowanie wizerunku wśród obecnych i potencjalnych klientów.¹²

Komunikacja zewnętrzna zazwyczaj obejmuje: e-maile, broszury, biuletyny, plakaty, reklamy i inne formy multimedialne marketingu mającego na celu przyciągnięcie klientów, partnerów i dostawców do przeprowadzenia korzystnych transakcji biznesowych.

Wewnętrzne i zewnętrzne formy komunikacji obejmują wszystko od formalnych e-maili i oficjalnych sprawozdań, poprzez rozmowy twarzą w twarz do przypadkowych rozmów telefonicznych. Komunikacja zewnętrzna przybiera również postać stron internetowych z aktualnościami i reklamą¹³ (tabela 2).

Tabela 2. Kanały komunikacji.

	WEWNĘTRZNE	ZEWNĘTRZNE
FORMALNE	Wewnątrz przedsiębiorstwa – <i>e-maile, notatki, połączenia konferencyjne, raporty, prezentacje, blogi wykonawcze</i>	Planowana komunikacja poza organizacją – <i>listy, wiadomości błyskawiczne, raporty, przemówienia, komunikaty informacyjne, reklamowe, strony internetowe, blogi kierowników</i>
NIEFORMALNE	Typowa komunikacja wśród zatrudnionych pracowników – <i>e-maile, komunikatory, telefony, rozmowy twarzą w twarz, blogi zespołu</i>	Typowa komunikacja z przedstawicielami zewnętrznymi (np. dostawcy, odbiorcy, wynalazcy) – <i>e-maile, wiadomości błyskawiczne, rozmowy telefoniczne, rozmowy twarzą w twarz, eksperci wspierający klienta, blogi</i>

Źródło: opracowanie własne.

3. Narzędzia komunikacji

Dla stworzenia sprawnego modelu komunikacji wewnętrznej kluczowa jest pełna i szybka informacja. Współczesna komunikacja wewnętrzna daje wiele narzędzi, którymi można się posługiwać.¹⁴

¹² *Leksykon Public Relations*, <http://pl.scribd.com/doc/19681659/sownik-PR>.

¹³ J.V. Thill, C. L. Bovée, *Excellence in Business Communication*, 8th ed., Upper Saddle River, NJ: Pearson Education, 2008, pp. 4–6.

¹⁴ K. Kuźnik; Dobra komunikacja wspiera biznes; <http://twojbiznes.infor.pl/index.php/archiwum/2009/11/praktyka/arttykul-1303394.html>, 2009-11-03.

Do rozwiązywania problemów komunikacyjnych służy szereg narzędzi i technik wykorzystywanych do udroźnienia przepływu informacji. Różnią się one w zależności od kierunku komunikacji. Narzędzia te mają na celu przede wszystkim pouczać, informować, motywować, budować lojalność wobec firmy czy nawiązać dobre stosunki z klientem.¹⁵

Wewnętrzna komunikacja w firmie może być znacząco usprawniona poprzez prywatne sieci komputerowe, tzw. *Intranet*. W rozwiązaniach takich wykorzystuje się głównie technologie sieci lokalnych (LAN), elektroniczną wymianę dokumentów (EDI), pocztę elektroniczną, transfer plików, standardowe przeglądarki internetowe stron www oraz specjalistyczne programy izolujące od sieci Internet.¹⁶

Poza tym w firmach coraz częściej spotykane są **media społecznościowe** w komunikacji wewnętrznej. Pracownicy w kontaktach między sobą wykorzystują fora dyskusyjne, komentarze i czat. Rzadziej stosowane rozwiązania to portal społecznościowy, blogi pracowników i blog prezesa.

Za stosowaniem mediów społecznościowych przemawia wiele korzyści tj. możliwość budowania wśród pracowników i potencjalnych kandydatów do pracy wizerunku organizacji, rozwijania dialogu między pracownikami a kadrą zarządzającą. Media społeczne rozwijają się ponieważ w firmach zauważa się wzrost zainteresowania opiniami, sugestiami, pomysłami i rozwiązaniami pracowników, które pozwolą firmie efektywniej działać (rys. 2).

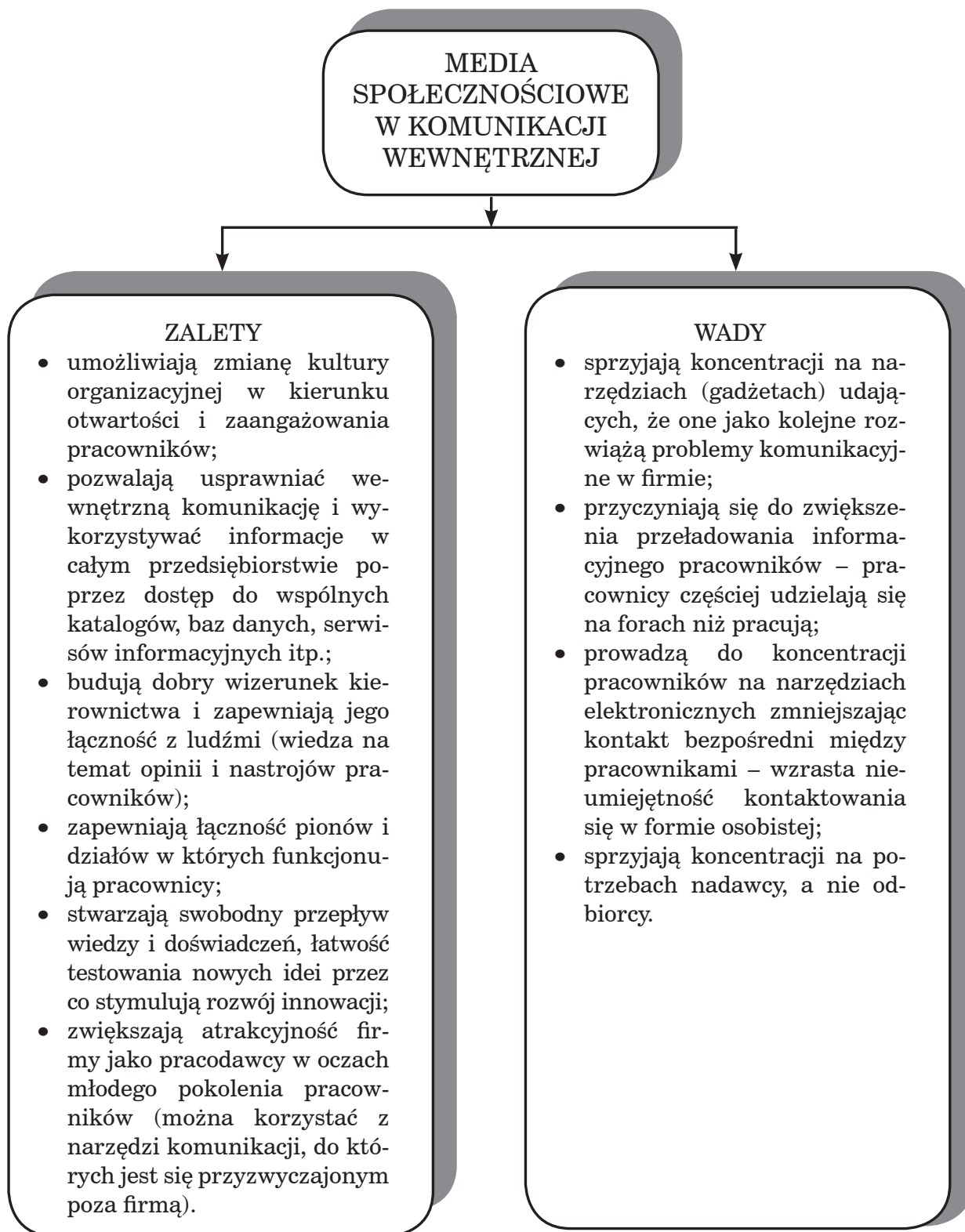
Samo wdrożenie mediów społecznościowych nie wystarcza jednak by mówić o sukcesie. W wielu przypadkach pracownicy korzystają ze stworzonych im możliwości w mniejszym stopniu niż się oczekuje. Wynika to z obaw pracowników przed wyrażaniem własnej opinii (strachu przed karą, wyśmianiem), niechęci wyrażania takiej opinii (nie każdy odczuwa potrzebę do wyrażenia się na dany temat – tylko niewielka część pracowników jest aktywnym twórcą treści – reszta korzysta z mediów na zasadzie odbiorcy; nie każdy z pracowników działów posiada odpowiednią wiedzę), nieufności czy obojętności. Media społecznościowe mogą wywoływać zanikanie bezpośrednich kontaktów oraz wejście do systemu niepowołanych osób (np. w ramach szpiegostwa gospodarczego).¹⁷

¹⁵ Komunikacja wewnętrzna drogą do sukcesu firmy, <http://www.szkolonia.com.pl/index/arttykul/151>; 01.10.2004.

¹⁶ A. Turek, *Rola systemu informacji i komunikacji w organizacji – analiza przypadku banku komercyjnego*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Bochni” nr 1 2003, str. 90.

¹⁷ A. Turek, *op.cit.*, str. 91.

Rys. 2. Media społecznościowe w komunikacji bezpośredniej – zalety i wady



Źródło: opracowanie własne.

Prócz mediów społecznościowych w firmach można spotkać się z bezpośrednią komunikacją w postaci spotkań o mniej formalnym charakterze (np. wspólne śniadania, różnego rodzaju imprezy tj. Wigilia zakładowa, Jajeczko, imieniny). Popularnym rozwiązaniem pozwalającym pozyskać cenny wkład pracowników w opracowywanie pomysłów lub rozwiązań są skrzynki pytań lub specjalne formularze w Intranecie do przekazywania pytań, sugestii lub pomysłów.¹⁸

Zewnętrzna komunikacja może przybierać różne formy w świecie online, w tym tekst, audio i wideo.

W zewnętrznej komunikacji wykorzystuje się takie narzędzia jak:

- poczta elektroniczna (SPAM-y¹⁹ – tu często występuje docieranie do szerokiego grona klientów, ale może się okazać, że przekaz jest nieczytelny, słownictwo niedobre lub wiek respondentów nieodpowiedni),
- standardowe przeglądarki internetowe stron WWW,
- fora dyskusyjne (dostępne nawet przedstawicielom partii politycznych),
- komentarze i czaty na których można porozmawiać o produktach, oceniać je;
- portale społecznościowe (tj. Nasza klasa czy Facebook),
- grupy dyskusyjne,
- blogi produktów na których można porozmawiać z serwisem, biurem obsługi klienta,
- współtworzenie stron www (np. witryna firmy Winiary zachęca klientów do umieszczania na swoich stronach przepisów kulinarnych oraz opowieści związanych z produktami firmowymi),
- kartki z życzeniami (w Polsce opcję taką udostępniają głównie portale – Onet, Wirtualna Polska, Interia – wysyłanie życzeń ze stron www wzmacnia wizerunek firmy i generuje powtórne wizyty na stronę),
- gry i gadżety elektroniczne (gadżetami elektronicznymi są tapety komputerowe, zegarki komputerowe, ozdobniki programów itp.; ściągnąć je można po podaniu własnych danych adresowych albo bez jakichkolwiek warunków i ograniczeń),
- wideokonferencje – w postaci szkoleń, dyskusji, konferencji.

Media społecznościowe w marketingu są nową szansą dla wielu firm na dotarcie do nowych klientów. Mogą skutecznie zwiększyć lojalność klientów, pozwalają

¹⁸ Komunikacja wewnętrzna w firmie 2011, 30.12.2011, 11:05, <http://www.egospodarka.pl/75371,Komunikacja-wewnetrzna-w-firmie-2011,1,39,1.html>.

¹⁹ *Obroń się przed spamem!, Przegląd programów antyspamowych*, "Internet Standard" 5/2001.

kierować wiadomości oraz budować markę i reputację w miejscach, takich jak Facebook, MySpace, Twitter, LinkedIn, blogi i wiele innych.

W komunikacji zewnętrznej wykorzystuje się także nietypowe narzędzia: komunikację wizualną, aromarketing oraz audiomarketing.

Komunikacja wizualna jest komunikacją obrazową, ikoniczną, która przekazuje różne idee czy informacje. Bazuje na takich elementach wyrazu jak: znaki graficzne, kolory, rysunki, film, telewizja, fotografia czy reklama. Komunikacja wizualna jest przeznaczona do rozrywki poprzez ruchome obrazy, takie jak film, telewizja i gry wideo.²⁰

Ciągły wzrost roli obrazu wynika z rozwoju społecznego. Mamy coraz mniej czasu, żyjemy w ciągłym pośpiechu, często nie czytamy tekstów, za to obrazy odbieramy niekiedy nieświadomie. Mijamy je na ulicy, w autobusie, samochodzie czy w telewizji. Zauważalne jest to także w prasie, która jest przez nas kupowana - prasa, szczególnie kolorowa ma więcej zdjęć niż tekstu (dotyczy to także pism tematycznych i odkrywczych). Społeczeństwo czyta coraz mniej książek. Nawet instrukcje na produktach spożywczych (makaron, ryż, kasza) są obrazkowe. Komunikacja wizualna jest coraz częściej odpowiedzialna za wybór produktów podczas codziennych zakupów.

Komunikacja wizualna doprowadziła do opracowania wielu nowych form marketingu. Teraz produkt można dotknąć, powąchać, posłuchać, zobaczyć lub posmakować.

Marketing zapachowy, aromarketing to koncepcja marketingu sensorycznego polegająca na aromatyzowaniu pomieszczeń firmy. Podstawowym zadaniem aromamarketingu jest stworzenie przyjemnej, prozakupowej atmosfery w miejscu sprzedaży, pracy oraz w punktach obsługi klienta.²¹

Aromarketing jest skutecznym narzędziem w pozyskiwaniu zmysłowych spostrzeżeń konsumentów w strategii marketingowej. Mierzy on i wyjaśnia stan emocjonalny konsumenta w podejmowaniu decyzji przez zróżnicowanie produktów, koncepcji, opakowań i scenariuszy marketingu mix na podstawie zapachu aby zapewnić długotrwały sukces.²²

Wykorzystanie marketingu zapachowego pokazuje, że pachnący kanał komunikacji wpływa zarówno na pracowników jak i na klientów, ma duży wpływ na decyzję o zakupie produktu.²³

²⁰ S. Few, *Visual Communication*, Cognos Innovation Center for Performance Management, September 13, 2006, p. 3.

²¹ A. Dąbrowska, *Marketing pachnący sukcesem*, „Marketingu w Praktyce” nr 10 (152) 2010 r.

²² C. Valenti, J. Riviere, *The concept of Sensory Marketing*, Högskolan i Halmstad, Marketing Dissertation, May 2008, p.6.

²³ A. Gilbert, *What the Nose Knows*, Publisher Crown, 2008, str. 2.

Naukowcy dowodzą, że odpowiedni zapach może zwiększać efektywność pracy, redukować stres i poprawiać koncentrację. Odkrywają, iż rozpylenie w biurach olejku cytrynowego powoduje zmniejszenie liczby błędów popełnianych przez pracowników obsługujących komputer o wiele procent. W centrach handlowych w czasie świąt przeważnie rozpyla się zapachy świeżego pieczywa lub jabłka i cynamonu. Mają przywołać u klientów skojarzenie z atmosferą świąteczną.

Aromat kawy jest stosowany w biurach doradczych, podatkowych, kredytowych i pożyczkowych, a także w kawiarenkach i bufetach. Pachnące kawą wnętrza cukierni gromadzą więcej klientów od tych, w których kawy się nie podaje. W kafejkach, jak np. Starbucks, rozpylany jest zapach świeżo palonej kawy, aby wzmocnić aromat sprzedawanych produktów (sam zapach podawanej kawy nie jest tak mocny i w sprzedaży by nie pomógł). Aromaterapia sprawdza się również podczas negocjacji i spotkań biznesowych. Zapach lawendy traktowany jest często jako czynnik pomagający utrzymać dobry charakter spotkania i podejmować rozsądne decyzje. Woń lawendy ponadto regeneruje działanie systemu nerwowego i wprowadza nastrój ukojenia.

Jeżeli zapach ma być częścią wizerunku, musi być z nim spójny i odpowiadać filozofii oraz wartościom przedsiębiorstwa. Problem z zapachem może polegać na tym, że ludzie mogą mieć różne reakcje na daną kompozycję zapachową i jej intensywność. Ze względu na własne doświadczenia życiowe niektórym zapach mleka kojarzyć się może pozytywnie, innym negatywnie. Należy więc dobrać takie zapachy, które będą wpływać najlepiej na większość klientów.

Audiomarketing to oddziaływanie na klienta poprzez odpowiednio dobraną muzykę oraz spoty reklamowe w punktach sprzedaży lub w punktach obsługi klienta.

Celem działań audiomarketingowych jest stwarzanie miejsc, w których klimat sprzyja intensywnym zakupom. Wszystkie te zabiegi mają sprawić, by klient jak najpóźniej opuścił miejsce sprzedaży i jak najwięcej kupił.

W ramach działań audiomarketingowych stosuje się udźwiękowanie stron internetowych, dobór odpowiedniej muzyki do miejsca (sklepy, centra handlowe, obiekty usługowe itp.), produkcję i emisję spotów reklamowych na potrzeby sieci radiowęzłowych, realizację dźwiękową reklam radiowych i telewizyjnych czy oprawę muzyczną prezentacji multimedialnych.²⁴

²⁴ <http://www.4smr.com/audio-marketing.php>

Możemy zastanawiać się: dlaczego audiomarketing?

- rozwój inteligentnych telefonów – pomaga dotrzeć do wielu klientów;
- ludzie czują się bardzo dobrze gdy słyszą muzykę, nie lubią ciszy;
- osoby lubią słuchać podczas jedzenia, kupowania, prowadzenia auta i uczą się w ten sposób.

Odpowiednio dobrana muzyka umila czas oczekiwania na lot w poczekalni portu lotniczego czy na wizytę u lekarza w przychodni lekarskiej. Pomaga się zrelaksować w gabinecie kosmetycznym lub przy wejściu do recepcji hotelowej. Określona muzyka i jej głośność wpływa odpowiednio na zakupy w sklepie odzieżowym i na osoby ćwiczące na siłowni.

Wybór melodii pod kątem preferencji potencjalnych klientów nie jest łatwym zadaniem. Tak zwane mocne uderzenia sprawdzają się w przypadku podążających za modą konsumentów w sklepie z ubraniami, ale już niekoniecznie w lokalach gastronomicznych. Muzyka powinna współgrać z charakterem miejsca, wystrojem czy nawet kartą dań. Francuskie melodie idealnie sprawdzają się w kawiarniach czy cukierniach zaś klubowe brzmienia i najnowsze hity zdecydowanie w siłowniach czy klubach fitness.²⁵

Bardzo ważna w procesie komunikacji jest również kultura organizacyjna, która przejawia się w zachowaniach i reakcjach ludzi, w ich postawach i sądach, w sposobie rozwiązywania problemów, wzajemnego odnoszenia się do siebie czy klienta oraz do sposobu postrzegania siebie i innych.²⁶

4. Kultura komunikacji w miejscu pracy

Komunikacja nie dotyczy tylko tego co powiedzieć i komu powiedzieć, ale również jak powiedzieć by zostać zrozumianym i szanowanym. Bardzo dużo miejsca w komunikacji poświęca się kulturze mówienia. Kultura osobista przejawia się w różnych sytuacjach zarówno w pierwszych kontaktach pracodawcy z pracownikiem w czasie rozmowy rekrutacyjnej, jak i w kontaktach pracowników między sobą, w kontaktach z klientami czy podczas rozwiązywania trudnych sytuacji.

Trudno oceniać kulturę komunikacji w przedsiębiorstwie. Kultura w miejscu pracy opiera się na zdobywaniu i przekazywaniu informacji – umiejętnym prowa-

²⁵ www.streamalot.eu.

²⁶ Komunikacja interpersonalna w miejscu pracy, <http://pl.shvoong.com/business-management/management/1784460-komunikacja-interpersonalna-miejscu-pracy/#ixzz22N56yqdL>.

dzeniu rozmów (zarówno w cztery oczy jak i w formie telefonicznej), komunikowaniu pisemnym. Zwraca się tu uwagę na język, jaki został użyty do tworzenia przekazu – zrozumiały dla odbiorcy i konkretny. Słownictwo dużo mówi o kulturze – z jakiego środowiska pochodzi pracownik, czy używa właściwych form, czy jest obyty towarzysko i odpowiednio odczytany.²⁷ Słownictwo jest istotne szczególnie w przypadku sytuacji stresujących lub wywołujących emocje (zarówno pozytywne jak i negatywne). Zaskakujące są wyniki badań przeprowadzonych przez portal Praca.pl z których wynika, że w zaledwie 6% polskich firm żaden z pracowników nie przeklina – przeklina się zatem w około 94% zakładów pracy.

Najbardziej rażące i niedopuszczalne jest jednak posługiwanie się wulgaryzmami w stosunku do klientów.

5. Błędy popełniane w komunikacji

Poprawna komunikacja interpersonalna ma miejsce, gdy przekaz nadawcy jak najwierniej oddaje jego zamiary, a jednocześnie gdy odbiorca rozumie ten przekaz zgodnie z oczekiwaniami nadawcy. Bariery skutecznego komunikowania się mogą wynikać zarówno z niewłaściwych zachowań nadawcy, jak i odbiorcy.²⁸

Barierą skutecznego komunikowania w miejscu pracy może być także strach²⁹ przed utratą pracy, złożona struktura firmy, podejście pracowników do komunikacji ogółem, zbyt wiele obowiązków, język przekazu, kultura wychowania, ograniczenia techniczne czy nawet płęć.³⁰

Wyeliminowanie błędów w zarządzaniu na poziomie komunikacji interpersonalnej będzie maksymalizować zadowolenie z pracy i wydajność załogi, przyniesie wymierne efekty i pomoże odnieść sukces na rynku. Zwiększając świadomość pracowników na temat organizacji i jej działalności tym samym można zaangażować ich w jej funkcjonowanie, pośrednio stymulując równocześnie ich motywację (tabela 3).

²⁷ J. Szen-Ziemiańska, *Kultura osobista w miejscu pracy*, http://kadry.infor.pl/kadry/hrm/komunikacja/artykuly/72565,kultura_osobista_w_miejscu_pracy.html.

²⁸ Komunikacja interpersonalna w pracy, <http://www.egospodarka.pl/68187,Komunikacja-interpersonalna-w-pracy,1,20,2.html>.

²⁹ Komunikacja wewnętrzna drogą do sukcesu firmy, <http://www.szkolonia.com.pl/index/artikul/151;01.10.2004>.

³⁰ Kenawy M., Borowiak K.; Przekaz bez zakłóceń; http://kadry.infor.pl/kadry/hrm/komunikacja/artykuly/74004,przekaz_bez_zaklocen.html.

Tabela 3. Bariery skutecznego komunikowania

Błędy popełniane przez nadawcę	Błędy popełniane przez odbiorcę
<ul style="list-style-type: none"> • brak kontroli i sprawdzania, czy jego przekaz dotarł do adresata, • brak wrażliwości na postawy, uczucia, oczekiwania i słownictwo odbiorcy, • wypowiedzanie się w liczbie mnogiej („my...”, „nasze...”) zamiast z użyciem zaimków osobowych („ja” czy „mój”), co robi wrażenie prezentowania myśli nie swoich własnych, a także nie bierze pełnej odpowiedzialności za przekazywane informacje, • przekazywanie tej samej informacji tylko jednym sposobem zamiast jednocześnie dwoma, np. ustnie i pisemnie, • brak dbałości o spójność między komunikatami słownymi a niewerbalnymi (gestami, mimiką, pozycjami ciała, sygnałami wokalnymi itd.), • przekazywanie komunikatów niepełnych i nieczytelnych, a dodatkowo pomijających z pozoru mniej znaczące informacje, które mogą być ważne dla zrozumienia intencji nadawcy. 	<ul style="list-style-type: none"> • ignorowanie czy pomijanie informacji sprzecznych z jego doświadczeniami czy poglądami, • skupianie się na tym, co chce usłyszeć i co przewiduje, że padnie z ust nadawcy, • nieprzychylnie ocenianie źródła informacji bądź nadawcy przekazu (brak zaufania), • inne niż nadawca rozumienie słów użytych w jego przekazie werbalnym, • ignorowanie komunikatów niewerbalnych, • niemożność uważnego słuchania z uwagi na doznawany stres, zmęczenie, wyczerpanie psychiczne bądź poirytowanie.

Źródło: opracowanie własne na podstawie BusinessClick, Błędy w zarządzaniu w aspekcie komunikacji interpersonalnej, Raport, <http://www.hrm.pl/content/view/9/50/>.

Podsumowanie

Sukcesy współczesnych przedsiębiorstw związane są ściśle z komunikacją pozwalającą sterować procesami, zasobami i informacjami dla osiągnięcia zamierzonych celów. Dobra komunikacja to podstawa budowania wspólnej, nowoczesnej, opartej na otwartości i wzajemnym zaufaniu kultury organizacyjnej.

W organizacji poprawny proces komunikacji jest bardzo ważny – stanowi on podstawę zasadniczych funkcji takich jak sprawowanie kontroli, motywowanie, wyrażanie uczuć oraz informowanie. O istocie komunikacji świadczą zapotrzebowania na szkolenia z tego zakresu kierowane do kierownictwa różnych szczebli, pracowników, zespołów, przedstawicieli handlowych.

W kontaktach zewnętrznych poprawny proces komunikacji jest równie istotny. Dzięki sprawnej komunikacji pracownicy organizacji mogą poznać mechanizmy odpowiedzialne za podejmowanie przez ludzi decyzji o zakupie i wpływać na te mechanizmy, skutecznie prezentować produkt, sprawnie argumentować zakup, pokazać jak radzić sobie w trudnych sytuacjach i jak reagować na manipulacje przez klienta.

Bibliografia:

- 1 Berkowitz E. N., Kerin R. A., Rudelius W. (1989); *Marketing*, Homewood-Boston.
- 2 Dąbrowska A. (2010); *Marketing pachnący sukcesem*, „Marketingu w Praktyce” nr 10 (152).
- 3 Dobek-Ostrowska B. (red) (1998); *Współczesne systemy komunikowania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- 4 Few S. (2006); *Visual Communication*, Cognos Innovation Center for Performance Management, September 13, 2006.
- 5 Gilbert A. (2008); *What the Nose Knows*, Publisher Crown.
- 6 Knapp M. L. (2000); Hall J. A., *Komunikacja niewerbalna w interakcjach międzyludzkich*, Wydawnictwo Astrum, Wrocław 2000.
- 7 Kotler Ph., (2005); *Marketing*, Wydawca Rebis.
- 8 Lubina E. (2005); *Ewolucja języka edukacji zdalnej*, [w:] E-mentor, nr 4 (11) październik, SGH w Warszawie.
- 9 *Obroń się przed spamem!*, Przegląd programów antyspamowych, „Internet Standard” 5/2001.
- 10 Olsztyńska A. (2005); *Marketing wewnętrzny w przedsiębiorstwie. Koncepcja i narzędzia wspomagające integrację działań wewnętrznych organizacji*, Poznań.
- 11 Smith K. L (2005); *Handbook of visual communication: theory, methods, and media*, 2005.
- 12 Szymańska K. (2011); *Obsługa klienta*, [w:] Marketing w handlu, red. L. Białoń, WSM Warszawa.
- 13 Szymańska K. (2011); *Obsługa klienta jako źródło innowacyjności* [w:] Innowacyjność w funkcjonowaniu przedsiębiorstw i regionów, pod red. E. Gąsiorowska, L. Borowiec, PWSZ, Ciechanów.
- 14 Thill J. V., Bovée C. L. (2008); *Excellence in Business Communication*, 8th ed., Upper Saddle River, N J: Pearson Education.
- 15 Turek A. (2003); *Rola systemu informacji i komunikacji w organizacji – analiza przypadku banku komercyjnego*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Bochni” nr 1.
- 16 Valenti C., Riviere J. (2008); *The concept of Sensory Marketing*, Höskolan i Halmstad, „Marketing Dissertation”.

Internet

- 1 BusinessClick, Błędy w zarządzaniu w aspekcie komunikacji interpersonalnej, Raport, <http://www.hrm.pl/content/view/9/50/>.
- 2 Kenawy M., Borowiak K.; Przekaz bez zakłóceń; http://kadry.infor.pl/kadry/hrm/komunikacja/artykuly/74004,przekaz_bez_zaklocen.html.
- 3 Komunikacja a konflikty w pracy, INFOR, Artykuł z dnia: 2008-04-01.
- 4 Komunikacja interpersonalna w pracy, [http://www.egospodarka.pl/68187, Komunikacja-interpersonalna-w-pracy,1,20,2.html](http://www.egospodarka.pl/68187,Komunikacja-interpersonalna-w-pracy,1,20,2.html), 12.07.2011, 12:52.
- 5 Komunikacja interpersonalna w miejscu pracy, <http://pl.shvoong.com/business-management/management/1784460-komunikacja-interpersonalna-miejscu-pracy/#ixzz22N56yqdL>.
- 6 Komunikacja wewnętrzna drogą do sukcesu firmy, <http://www.szkolonia.com.pl/index/artikul/151; 01.10.2004>.
- 7 Komunikacja wewnętrzna w firmie 2011, <http://www.egospodarka.pl/75371, Komunikacja-wewnetrzna-w-firmie-2011,1,39,1.html>, 30.12.2011, 11:05.
- 8 Korczyńska A., jak się porozumieć, czyli o komunikacji w pracy, http://kariera.forbes.pl/z_polecamy/jak-sie-porozumiec-czyli-o-komunikacji-w-pracy.
- 9 Kuźnik K.; Dobra komunikacja wspiera biznes; <http://twojbiznes.infor.pl/index.php/archiwum/2009/11/praktyka/artikul-1303394.html>, 2009-11-03.
- 10 *Leksykon Public Relations*, <http://pl.scribd.com/doc/19681659/sownik-PR>.
- 11 Szen-Ziemiańska J., Kultura osobista w miejscu pracy, http://kadry.infor.pl/kadry/hrm/komunikacja/artykuly/72565,kultura_osobista_w_miejscu_pracy.html.
- 12 <http://witaaminkaa.blox.pl/2010/11/Instrukcja-Obslugi-Dziecka.html>

INFORMATYKA I MATEMATYKA

Jan Rusinek

WARUNKOWA WARTOŚĆ OCZEKIWANA ZASTOSOWANA DO OCENY TESTÓW

[**słowa kluczowe.** zmienna losowa, warunkowa wartość oczekiwana, test, informatyzacja procesu dydaktycznego]

Streszczenie

W pracy wyniki z egzaminu testowego rozważane są jako zmienne losowe i analizowane są parametry tych zmiennych. Na podstawie tej analizy zaproponowane są algorytmy oceniania testów wielokrotnego wyboru.

1. Wstęp

Sprawdzanie wiedzy przy pomocy testów jest istotną częścią procesu dydaktycznego. Jest to zdaniem autora w pełni uzasadnione, pod warunkiem, że test jest tylko jednym z elementów weryfikacji wiedzy, najczęściej na końcowym etapie.

Rodzaje pytań testowych z przedmiotów ścisłych analizowane są np. w [5]. W pracach [3] i [4] są omawiane informatyczne narzędzia do tworzenia testów i przetwarzania wyników.

W pracy [6] wyniki egzaminu testowego **jednokrotnego wyboru** są rozważane jako zmienna losowa i na podstawie analizy pewnych sytuacji zaproponowany jest sprawiedliwszy zdaniem autora algorytm.

W tej pracy bazując na odpowiednich symulacjach, ich analizie oraz rachunku prawdopodobieństwa postaramy się zaproponować pewien algorytm dla testu **wielokrotnego wyboru**.

W teście wielokrotnego wyboru przy k odpowiedziach na pytanie może być od 0 do k poprawnych odpowiedzi w jednym pytaniu, co daje 2^k możliwości zamiast k (jak w teście jednokrotnego wyboru). Powoduje to, że przy tej samej liczbie pytań i odpowiedzi element przypadkowości jest dużo mniej-

szy, zatem bardziej obiektywne wyniki egzaminu uzyskujemy przy znacznie mniejszej liczbie zarówno pytań jak i odpowiedzi (podpunktów).

Mniejsza liczba pytań pozwala skonstruować pytanie głębiej sprawdzające wiedzę i umiejętności studenta i dać mu na analizę pytania więcej czasu.

W poniższej tabelce widzimy porównanie odpowiednich wyników przy testach jednokrotnego i wielokrotnego wyboru przy takich samych danych wejściowych.

Tabela 1

n	k	d	$n - d$	$P(J > d)$	$P(W > d)$	EJ	EW
16	3	7	9	0,97	0,69	10,00	8,13
16	3	6	10	0,89	0,36	9,33	7,25
16	4	7	9	0,92	0,44	9,25	7,56
16	4	6	10	0,75	0,12	8,50	6,63

Oznaczenia stosowane w tabelce i dalszej części artykułu:

- n – liczba pytań w teście,
- k – liczba odpowiedzi (podpunktów) na pytanie
- d – liczba pytań, na które student zna wszystkie odpowiedzi
- J – zmienna losowa opisująca liczbę prawidłowych odpowiedzi na pełne pytanie (tzw. **duże punkty**) przy teście jednokrotnego wyboru
- W – zmienna losowa opisująca liczbę prawidłowych odpowiedzi na pełne pytanie (**duże punkty**) przy teście wielokrotnego wyboru
- EX – wartość oczekiwana zmiennej losowej X

Tabela 1 ilustruje sytuację, gdy mamy 16 pytań i 3 lub 4 odpowiedzi na pytanie. Praktycznie nie spotyka się testów z mniejszą niż 3 lub większą niż 4 liczbą podpunktów.

Przypuśćmy, że student otrzymuje ocenę pozytywną za 8 (50%) poprawnych pełnych odpowiedzi. Z tabelki wynika, że student, który zna tylko 7 odpowiedzi, a pozostałe skreśla losowo ma przy teście jednokrotnego wyboru odpowiednio prawdopodobieństwo 0,97 i 0,92 (czyli bardzo duże) że osiągnie wymagane 8 punktów, natomiast przy teście wielokrotnego wyboru te prawdopodobieństwa wynoszą odpowiednio 0,69 i 0,44. Student, który zna tylko 6 odpowiedzi, a pozostałe skreśla losowo przy teście jednokrotnego wyboru

ma odpowiednio prawdopodobieństwo 0,89 i 0,75, że osiągnie wymagane 8 punktów, a przy teście wielokrotnego wyboru te prawdopodobieństwa wynoszą odpowiednio 0,36 i 0,12.

Widać, z tego, że przy teście jednokrotnego wyboru powinno się stosować jakąś poprawkę zniechęcającą studenta do losowego skreślenia odpowiedzi. Jest to możliwe, bowiem w takim przypadku student nie zaznaczając w danym pytaniu żadnej odpowiedzi udziela informacji, że rezygnuje z odpowiedzi na to pytanie. Takie poprawki były omawiane w pracy [6].

W teście wielokrotnego wyboru takie poprawki nie są już aż tak konieczne (co wynika z tabelki), zwłaszcza przy 4 odpowiedziach na pytanie. Ponadto nie są one za bardzo możliwe, nie da się bowiem stwierdzić, czy student nie udzielił żadnej odpowiedzi „TAK” na konkretne pytanie dlatego, że zrezygnował z analizy tego pytania, czy dlatego, że uznał wszystkie odpowiedzi w tym pytaniu za fałszywe.

W pracy [6] była również podana dla testów jednokrotnego wyboru propozycja, jak uwzględniać fakt, że student może być pewien niektórych odpowiedzi na pytania. Proponowane tam rozwiązanie polegało na tym, że w takiej sytuacji już opłacało się studentowi analizować to pytanie i udzielać na nie odpowiedzi. Tym niemniej ponosi on pewne ryzyko i może tego ryzyka uniknąć rezygnując z odpowiedzi. Przy testach wielokrotnego wyboru takiej możliwości nie ma, ale pokusimy się o pewną propozycję opartą na **rozkładach warunkowych** i **warunkowej wartości oczekiwanej**.

Wprowadźmy jeszcze oznaczenia:

- M – zmienna losowa opisująca liczbę prawidłowych odpowiedzi na podpunkty (tzw. **małe punkty**)
- D^2 – wariancja zmiennej losowej
- D – odchylenie standardowe zmiennej losowej
- p_i – liczba pytań, w których student zna i prawidłowych odpowiedzi
- p – sumaryczna liczba znanych odpowiedzi na podpunkty

Przypuśćmy, że test składa się z 16 pytań i 4 podpunktów w każdym pytaniu. Zakładamy też, że od 8 punktów (50%) egzamin jest zaliczony. Student zna pełne odpowiedzi na 7 pytań. Jeśli pozostałe pytania skreśla zupełnie losowo, to z tabelki wynika, że prawdopodobieństwo uzyskania brakującego dużego punktu wynosi 0,44, czyli ze zbliżonym prawdopodobieństwem student albo

uzyska ten brakujący punkt albo nie. Proponowane rozwiązanie w pewnym stopniu łagodzi tę „niesprawiedliwość”. Polega ono na tym, że można sobie nadrobić ten brak szczęścia dzięki mniejszej lub większej dodatkowej wiedzy „zgromadzonej” w pozostałych pytaniach. Załóżmy mianowicie, że student dodatkowo jest pewien p podpunktów „rozrzuczonych” w pozostałych 9 pytaniach. Oznacza to, że zmienna losowa W przyjęła wartość 7 i trzeba rozważać rozkład warunkowy zmiennej losowej M pod warunkiem zdarzenia $W = 7$. Podanie wszystkich takich rozkładów jest bardzo żmudne (choć wykonalne), trzeba by rozważać wiele przypadków w zależności od tego jak rozrzucone są znane studentowi podpunkty.

Np. w omawianej sytuacji dla $p = 6$ możemy mieć między innymi takie dane:

- $p_3 = 2, p_2 = p_1 = 0, p_0 = 7,$
- $p_3 = 1, p_2 = 1, p_1 = 1, p_0 = 6,$
- $p_3 = 0, p_2 = 3, p_1 = 0, p_0 = 3,$
- $p_3 = 0, p_2 = 0, p_1 = 6, p_0 = 3.$

Możliwości jest znacznie więcej i widać z tego, że podanie pełnych szczegółowych rozkładów byłoby żmudne.

Zamiast tego proponujemy posłużyć się odpowiednią wartością oczekiwaną, czyli tzw. **warunkową wartością oczekiwaną** (oznaczaną $E(X|Y = a)$) i ewentualnie wariancją bądź odchyleniem standardowym interesującego nas rozkładu.

2. Proponowane rozwiązanie

Przypuśćmy, że student zna pełne odpowiedzi na d pytań oraz na p podpunktów z pozostałych $n - d$ pytań. Od $d + 1$ dużych punktów student otrzymuje pewną ocenę, czyli brakuje mu jednego punktu. Chcąc w jakiś sposób uwzględnić w ocenie studenta brak szczęścia i ewentualnie tę „dodatkową” wiedzę ukrytą w liczbie p można zaproponować następujące rozumowanie:

Gdyby student znał to dodatkowe brakujące pytanie, to znałby k małych punktów skoncentrowanych w tym pytaniu. Zamiast tego „uwzględnimy” mu małe punkty rozrzucone w wielu pytaniach. Wprowadzamy w tym celu pewien współczynnik – oznaczmy go przez v ($v > 0$), taki, że student zna vk podpunktów rozrzuczonych w pytaniach, na które nie odpowiedział w pełni.

Praktyczna interpretacja współczynnika v jest następująca: przyjmujemy $v = 0$, jeśli obniżając granicę dużych punktów chcemy tylko wyrównać szan-

se zdającego w stosunku do drugiego studenta mającego taką samą wiedzę, ale więcej szczęścia skutkującego dodatkowym dużym punktem; przyjmujemy $v = 1$, jeśli obniżając granicę dużych punktów chcemy aby zamiast dużego punktu student znał równoważną liczbę k odpowiedzi, ale porzucanych w różnych pytaniach; przyjmujemy $v > 1$, jeśli w zamian za obniżenie wymogów student powinien znać nieco więcej odpowiedzi na podpunkty.

Będziemy badać warunkową wartość oczekiwaną zmiennej M pod warunkiem $W = d$ oraz odpowiednie odchylenia standardowe i na podstawie analizy konkretnych sytuacji zaproponujemy pewien ogólny wzór.

Na początek zauważmy, że musimy przyjąć, że student uzyskujący d dużych punktów znał na nie odpowiedzi (nie możemy bowiem „karać” tych, którzy nie mieli szczęścia). Oznacza to, że liczba d jest ustalona (nie jest zmienną losową)¹ możemy więc w celu przejrzystości analizy założyć, że $d = 0$ i rozważać tylko $n - d$ (oznaczymy $n - d = r$) „pozostałych pytań”.

Przeprowadzimy analizę dla $n = n - d = 6$ dla kilku wybranych sytuacji i na tej podstawie zaproponujemy pewien interpolacyjny wzór.

Skorzystamy z następujących faktów ([1], [2]):

- Wartość oczekiwana sumy zmiennych losowych jest równa sumie wartości oczekiwanych tych zmiennych
- Wariancja sumy niezależnych zmiennych losowych jest równa sumie wariancji tych zmiennych.

Zatem aby otrzymać wyniki dla dowolnego $n - d$, wystarczy wyliczyć warunkowe wartości oczekiwane i odpowiednie wariancje zmiennej losowej M_0 odpowiadającej liczbie małych punktów w jednym pytaniu (zakładamy, że student odpowiada na pytania niezależnie, tzn. każde dotyczy nieco innego zagadnienia bądź umiejętności).

W poniższej tabelce widzimy łączny rozkład zmiennych M_0 i W , jeśli pytanie należy do grupy p_0 , co oznacza, że student nie zna odpowiedzi na żaden podpunkt w tym pytaniu.

¹Oczywiście statystycznie tak nie jest!

Tabela 2

$W \backslash M_0$	$M_0 = 0$...	$M_0 = k - 1$	$M_0 = k$	
$W = 0$	$\frac{\binom{k}{0}}{2^k} \cdot \left(\frac{2^k-1}{2^k}\right)^{r-1}$...	$\frac{\binom{k}{k-1}}{2^k} \cdot \left(\frac{2^k-1}{2^k}\right)^{r-1}$	0	$\left(\frac{2^k-1}{2^k}\right)^r$
$W > 0$	$\frac{\binom{k}{0}}{2^k} \left(1 - \left(\frac{2^k-1}{2^k}\right)^{r-1}\right)$...	$\frac{\binom{k}{k-1}}{2^k} \left(1 - \left(\frac{2^k-1}{2^k}\right)^{r-1}\right)$	$\binom{k}{k} \frac{1}{2^k}$	$1 - \left(\frac{2^k-1}{2^k}\right)^r$
	$\binom{k}{0} \frac{1}{2^k}$...	$\binom{k}{k-1} \frac{1}{2^k}$	$\binom{k}{k} \frac{1}{2^k}$	

Stąd

$$P(M_0 = i | W = 0) = \frac{P(M_0 = i, W = 0)}{P(W = 0)} = \begin{cases} \frac{\binom{k}{i}}{2^k-1} & \text{dla } i < k \\ 0 & \text{dla } i = k. \end{cases}$$

Zatem warunkowa wartość oczekiwana $E(M_0 | W = 0)$ będzie równa ([1])

$$\begin{aligned} E(M_0 | W = 0) &= \sum_{i=0}^k iP(M_0 = i | W = 0) = \frac{1}{2^k-1} \sum_{i=0}^{k-1} i \binom{k}{i} \\ &= \frac{1}{2^k-1} \sum_{i=0}^k i \binom{k}{i} - \frac{1}{2^k-1} k \binom{k}{k} \\ &= \frac{2^k}{2^k-1} \left[\sum_{i=0}^k i \binom{k}{i} \frac{1}{2^k} \right] - \frac{1}{2^k-1} k \binom{k}{k}. \end{aligned}$$

Wyrażenie w nawiasie kwadratowym oznacza wartość oczekiwaną w k próbach odpowiedniego rozkładu dwumianowego i wynosi $\frac{k}{2}$ ([1], [2]). Ostatecznie otrzymujemy

$$E(M_0 | W = 0) = k \frac{2^{k-1} - 1}{2^k - 1}.$$

Oznaczmy otrzymaną wielkość przez $e(k, 0)$. I tak na przykład $e(2, 0) = \frac{2}{3} \approx 0,67$, $e(3, 0) = \frac{9}{7} \approx 1,29$, $e(4, 0) = \frac{28}{15} \approx 1,87$ itd.

Łatwo można zauważyć, że wartość oczekiwana w pytaniu z grupy p_j wynosi

$$e(k, j) = j + e(k - j, 0) = j + (k - j) \frac{2^{k-j-1} - 1}{2^{k-j} - 1}.$$

Podobnie policzymy wariancję zmiennej $M_0 | W = 0$ dla pojedynczego pytania otrzymując

$$D^2(M_0 | W = 0) = \frac{1}{2^k-1} \sum_{i=0}^{k-1} \binom{k}{i} (i - e(k, 0))^2.$$

Oznaczmy ją przez $w^2(k)$. W interesujących nas przypadkach mamy $w^2(2) \approx 0,22$, $w^2(3) \approx 0,49$, $w^2(4) \approx 0,78$.

Wprowadzając odpowiednie wzory np. do arkusza kalkulacyjnego otrzymamy poniższe przykładowe tabele:

Tabela 3

r	k	p	p_2	p_1	p_0	EW	EM	$E(M W=0)$	$P(W > 0)$	$D(M W=0)$
6	3	4	2	0	4	1,50	11	9,14	0,85	1,40
6	3	4	0	4	2	1,25	11	9,24	0,76	1,37
6	3	6	3	0	4	1,88	12	9,86	0,92	1,21
6	3	6	0	6	0	1,50	12	10,00	0,82	1,15

Tabela 4

r	k	p	p_3	p_2	p_1	p_0	EW	EM	$E(M W=0)$	$P(W > 0)$	$D(M W=0)$
6	4	6	2	0	0	4	1,25	15	13,47	0,81	1,77
6	4	6	0	0	6	0	0,75	15	13,71	0,55	1,71
6	4	12	0	6	0	0	1,58	15	16,00	0,82	1,15

Analizując te tabele dochodzimy do następujących wniosków:

1) Różnica pomiędzy najkorzystniejszą sytuacją (tzn. dającą największe prawdopodobieństwo dodatkowego dużego punktu), kiedy dodatkowa znajomość odpowiedzi na pytania jest skupiona w małej liczbie punktów, a sytuacją najmniej korzystną, kiedy jest bardziej rozproszona, jest niewielka.

2) Odchylenie standardowe waha się w okolicy 1–2 punktów, czyli jest bardzo małe. Prowadzi to następującej propozycji:

Jeśli graniczna liczba dużych punktów, za którą przyznajemy jakąś ocenę wynosi $d + 1$, to możemy te wymagania nieco obniżyć dopuszczając wynik d dużych punktów oraz liczbę małych punktów wynikających z odpowiedniej wartości oczekiwanej.

Zaproponujemy najbardziej wygodną do obliczeń sytuację, kiedy znane podpunkty są równomiernie rozproszone. W takiej sytuacji jeśli np. $p = 6$, to $p_3 = p_2 = p_0 = 0$, a $p_1 = 6$. Jeśli $p = 12$, to $p_3 = p_1 = p_0 = 0$, a $p_2 = 6$.

W pierwszym przypadku otrzymujemy $E(M|W=0)$ równe $6e(4, 1)$, czyli $re(k, 1)$, a w drugim $re(k, 2)$. Zauważmy, że w pierwszym przypadku $p = 1,5k$, czyli $v = 1,5$, w drugim $p = 3k$, czyli $v = 3$. To nasuwa następujący pomysł:

Przedłużyć wzór na funkcję $e(k, j)$ na dowolne j rzeczywiste dodatnie i wstawić $j = \frac{vk}{r}$. Wtedy otrzymamy ostatecznie wzór

$$f(r, k, v) = r \cdot e(k, j) = r \cdot e\left(k, \frac{vk}{r}\right).$$

Nieco trudniej byłoby przedłużyć odpowiedni wzór na wariancję, ale zauważmy, że funkcja $w^2(k)$ wyliczona dla $k = 2, 3, 4$ jest prawie liniowa. Poprawiając ją przy pomocy metody najmniejszych kwadratów do funkcji liniowej otrzymamy wzór

$$w^2(x) = 0,28x - 0,34.$$

Stąd otrzymamy wzór na wariancję

$$g^2(r, k, v) = r \cdot w^2\left(k - \frac{vk}{r}\right),$$

i na odchylenie standardowe $g(r, k, v) = \sqrt{g^2(r, k, v)}$.

Można zatem zaproponować następujący wzór (na razie wstępny) na poprawiony próg oceny:

Oprócz $d + 1$ dużych punktów wystarczy ich również d oraz liczba małych punktów będących odpowiednią warunkową wartością oczekiwaną poprawioną (w dół) o odpowiednie odchylenie standardowe.

To wymaga jeszcze poprawki dla bardzo małych r ; na przykład jeśli $r = 2$, $k = 3$, $v = 2$ student musiałby uzyskać $n - 2$ dużych punktów oraz prawie wszystkie dodatkowe małe punkty, czyli de facto również wszystkie duże punkty. Proponujemy zatem użyć jeszcze pewnego współczynnika, który dla większych r jest bliski 1, a dla małych jest istotnie mniejszy od jedynki. Po kilku symulacjach autor proponuje współczynnik $h(r) = 1 - 2^{-r/2}$. Na przykład $h(2) = 0,5$, $h(4) = 0,75$, $h(10) = 0,97$.

Ostatecznie proponowany wzór na próg małych punktów wynosi

$$m(k, v, r) = dk + h(r)[f(k, v, r) - g(k, v, r)].$$

Dalej zauważmy, że wykorzystywane wzory pozwalają brać również d (zatem i $r = n - d$) niecałkowite. Jest to bardzo przydatne, bo najwygodniej podawać wymagane progi procentowe na poszczególne oceny. Na stronie internetowej

<http://www.rusinek.wsm.warszawa.pl/testy/ocenatestoww.zip>

autor umieścił arkusz do excela (calca), razem z krótką instrukcją, realizujący

tę ideę. Wystarczy podać n – liczbę pytań w teście, k – liczbę odpowiedzi, współczynnik v oraz procentowe wymogi dla poszczególnych ocen, a program automatycznie uwzględni powyższy algorytm i proponuje zmodyfikowane graniczne wymogi. Oto jego przykładowa realizacja:

Tabela 5

n	k	v	% na 3	% na 3+	% na 4	% na 4+	% na 5
15	4	0,5	50	58	66	74	82
Progi punktowe							
Duże punkty			6,5	7,7	8,9	10,1	11,3
Małe punkty			39,34	41,86	44,35	46,86	49,45

Pewną niedogodnością jest to, że otrzymane wyniki są liczbami niecałkowitymi. Zostawienie ich jako ostatecznych progów powoduje, że zarówno duże jak i małe punkty są automatycznie zokrąglane do liczby całkowitej w górę, co przy małej części ułamkowej może być krzywdzące. W proponowanym programie jest to poprawiane w następujący sposób: jeśli otrzymany wynik wynosi x dużych punktów, to poprawiamy go albo do liczby całkowitej mniejszej $\lfloor x \rfloor$ (tzw. podłoga), albo większej $\lceil x \rceil$ (tzw. sufit). Proponujemy dodać do granicznej liczby małych punktów liczbę $v(x - \lfloor x \rfloor)$ w pierwszym przypadku i odjąć liczbę $v(\lceil x \rceil - x)$ w drugim. Po tym zaokrąglamy liczbę małych punktów również do najbliższej liczby całkowitej.

Poniżej prezentujemy przykładowy wynik uwzględniający te poprawki.

Tabela 6

n	k	v	% na 3	% na 3+	% na 4	% na 4+	% na 5
17	4	0,8	50	60	70	80	90
Progi punktowe							
Duże punkty			7,5	9,2	10,9	12,6	14,3
Małe punkty			45,68	49,24	52,74	56,25	59,97
Zaokrąglenie punktów do liczby całkowitej							
Duże punkty			7	9	11	13	14
Małe punkty			46	49	53	56	60

3. Podsumowanie

Zaprezentowana propozycja nie jest oczywiście idealna. Na przykład jeśli chcielibyśmy przy ustalaniu progów ocen uwzględniać wymagania sugerowane przez Europejski System Transferu i Akumulacji Punktów (ECTS) ([7]) [wśród ocen pozytywnych ma być po 10% ocen A i E (u nas 5 i 3), po 25% ocen B i D (u nas 4,5 i 3,5) oraz 30% ocen C (u nas 4)], to nasz algorytm można by stosować tylko dla oceny dostatecznej. Pozostałe progi trzeba by tak ustalać, aby

uzyskać wymagane procenty. Poza tym każdy wykładowca ma swoje wymagania zależne od wielu czynników – trudność przedmiotu, waga tego przedmiotu na danym kierunku nauczania, inne elementy będące częścią zaliczenia przedmiotu (jak prace domowe, prace seminaryjne, prezentacje, projekty itp.). Tym niemniej wydaje się, że powyższy algorytm dzięki wykorzystaniu narzędzi rachunku prawdopodobieństwa czyni wyniki egzaminu bardziej sprawiedliwymi.

Bibliografia

- [1] Jakubowski J., Sztencel R., (2002); *Rachunek prawdopodobieństwa dla (prawie) każdego*, Script, Warszawa
- [2] Krysicki W., Bartos J., Dyczka W., Królikowski K, Wasilewski W, (2000); *Rachunek prawdopodobieństwa i statystyka matematyczna w zadaniach*, PWN
- [3] Rusinek J., (2007); *Algorytm permutowania w TeX-u zastosowany do informatyzacji procesu egzaminacyjnego*, „Rocznik Naukowy Wydziału Zarządzania w Ciechanowie”, 1-4 (I), (153–174)
- [4] Rusinek J., (2008); *Pliki do odczytu i zapisu w TeX-u – zastosowanie do przetwarzania wyników egzaminu*, „Rocznik Naukowy Wydziału Zarządzania w Ciechanowie”, 1-2 (II), (107–124)
- [5] Rusinek J., (2009); *Testy egzaminacyjne z matematyki*, „Rocznik Naukowy Wydziału Zarządzania w Ciechanowie”, 3-4 (III), (101–111)
- [6] Rusinek J., (2012); *Rachunek prawdopodobieństwa wspomaga dydaktykę*, „Rocznik Naukowy Wydziału Zarządzania w Ciechanowie”, 3-4 (VI), (51–66)
- [7] (2009); *Europejski System Transferu i Akumulacji Punktów, przewodnik użytkownika*, Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji
ekspercibolonscy.org.pl/sites/ekspercibolonscy.org.pl/files/przewodnik_ECTS_2009_pol.pdf
- [8] (2013) <http://www.rusinek.wsm.warszawa.pl/testy/>

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

Adam Szafarczyk

RECENZJA KSIĄŻKI MARIANA DANILUKA „RYNKI FINANSOWE W ZGLOBALIZOWANEJ GOSPODARCE”^{1?}

[**słowa kluczowe:** rynki finansowe, globalizacja, pieniądz, kryzysy]

Streszczenie

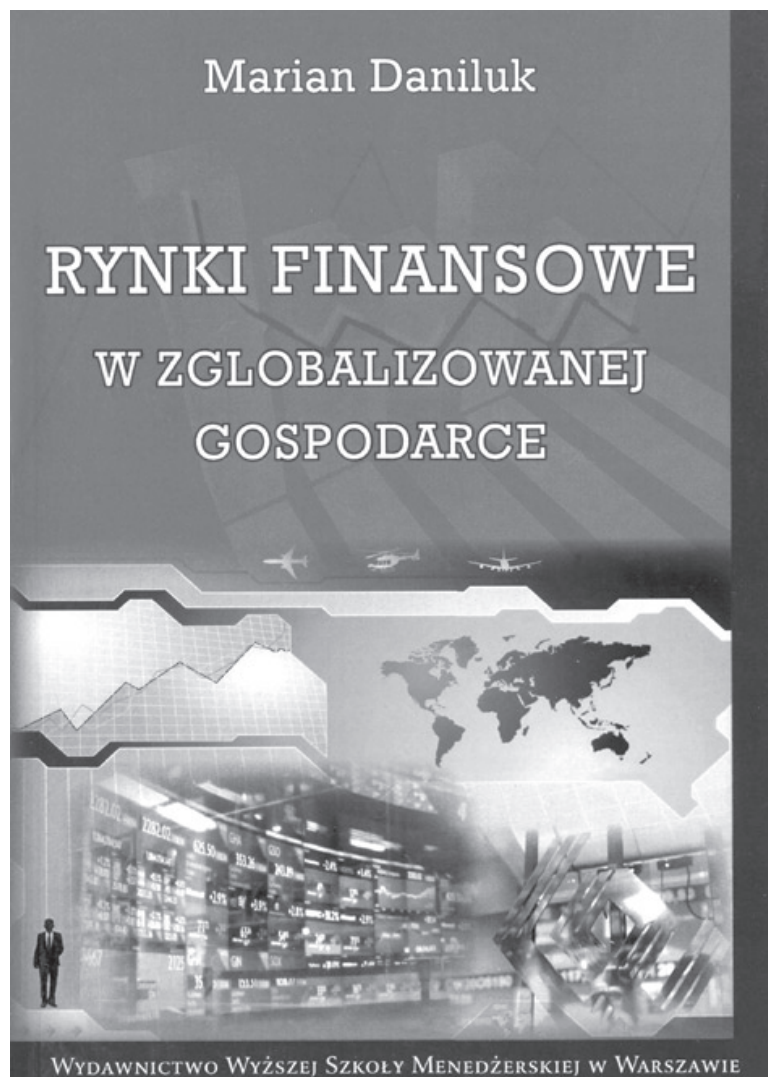
W ocenie książki profesora Mariana Daniluka, przedstawiono zalety recenzowanego dzieła, zwłaszcza jako podręcznika akademickiego dla studentów uczelni ekonomicznych i szkół biznesu.

* * *

Książka została napisana jako podręcznik akademicki dla studentów uczelni ekonomicznych i szkół biznesu. Wydaje się jednak, że jej przeznaczenie powinno być szersze. Jak bowiem we wstępie pisze Autor „*W zglobalizowanej gospodarce, w warunkach deregulacji, rynki finansowe pod wpływem różnych czynników krajowych oraz jednocześnie środowiska międzynarodowego, z którego informacje docierają natychmiast, zachowują się dynamicznie i są trudno przewidywalne. Jaskrawym tego przykładem są światowe i regionalne kryzysy rynków finansowych, których powstania nie byli w stanie przewidzieć bankierzy, renomowane firmy konsultingowe i ratingowe oraz nobliści z dziedziny ekonomii, a w związku z tym nie można ich było wyeliminować z praktyki gospodarczej.*”(s. 9) Potęga rynków finansowych jest duża, duże jest zatem potencjalne zagrożenie albo też szansa rozwojowa. Same aktywa sektora bankowego w Polsce są w przybliżeniu równe PKB naszego kraju. W przypadku „Eurolandu” jest to niemal trzykrotność, zaś według szacunków różnych autorów globalne aktywa finansowe stanowią niemal dziesięciokrotność światowego PKB. Tym samym zrozumienie charakteru, pro-

¹ Marian Daniluk; *Rynki finansowe w zglobalizowanej gospodarce*. Wydawnictwo Wyższej Szkoły Menedżerskiej w Warszawie, 2010 ss. 302.

cesów rozwojowych, jak również trendów staje się podstawową wiedzą uczestnika procesów gospodarczych, jak również normalnego mieszkańca naszego kraju, ciekawego zarówno przyczyn jak i skutków zamieszania ekonomicznego, w jakim kraje rozwinięte tkwią od kilku lat. Skutki są mniej więcej znane – spowolnienie wzrostu, rosnący deficyt budżetowy jak i dług publiczny, a także bezrobocie, emigracja i spazmy polityczne nie radzącej sobie z tym wszystkim elity władzy. Stąd też niezwykle przekonująco brzmią słowa Autora: *„Mimo wielostronnych badań rynków finansowych ich rozwój stwarza ciągle wiele niepewności i nowych możliwości analiz. Wiedza o tych rynkach daje podstawy do lepszego poznania ich struktury i mechanizmów funkcjonowania, umożliwia badanie różnych zjawisk rynkowych oraz formułowanie współzależności, wniosków a także tendencji rozwojowych.”*(s. 9) Bez żadnych wątpliwości mogę stwierdzić, że książka dostar-



Rys. 1. Strona tytułowa książki pod redakcją Mariana Daniluka *Rynki finansowe w zglobalizowanej gospodarce*. Wydawnictwo Wyższej Szkoły Menedżerskiej, Warszawa 2013.

cza czytelnikowi zarówno wyposażonemu w ogólną wiedzę ekonomiczną, jak też nie mającemu takich podstaw wystarczającego instrumentarium teoretycznego i metodycznego, umożliwiającą wkroczenie w fascynującą przygodę badania rynków finansowych.

Książka składa się z czternastu rozdziałów wstępu i załącznika. Pierwsze cztery rozdziały noszą charakter swoistego wprowadzenia do meritum. W pierwszym z nich Autor zajmuje się klasycznymi definicjami dotyczącymi rynku, różnicami między rynkiem rzeczowym a finansowym oraz cechami rynku finansowego. W drugim zajmuje się identyfikacją rynku pieniężnego i kapitałowego oraz innych jeszcze rynków. Rozdział trzeci jest w moim przekonaniu kluczowy dla tej części wprowadzającej i dotyczy on pieniądza jako bazowego instrumentu rynków finansowych. Można bowiem w dowolny sposób definiować rynek finansowy, ale niezależnie od ujęcia zawsze sprowadzi się to do procesów związanych z pieniądzem. Na szczególne uznanie zasługuje tu podrozdział dotyczący form współczesnego pieniądza, a zwłaszcza fragmencik o pieniądzu bezgotówkowym. Ostatni rozdział tej części, rozdział czwarty syntetycznie przedstawia główne instytucje finansowe – nieodzowny element składowy systemu finansowego.

Kolejnych sześć rozdziałów, a mianowicie rozdziały 5 do 10 to wnikliwa, choć przedstawiona w syntetycznej formie analiza podstawowych rynków finansowych i Autor wyróżnia tu następujące rynki:

- rynek pieniężny;
- rynek walutowy;
- rynek kapitałowy;
- rynek transakcji terminowych;
- giełdy i rynki giełdowe;
- rynek usług maklerskich, audytorskich i konsultingowych oraz bankowość inwestycyjna.

Od razu widać, że ostatni rozdział pełni funkcję swoistego „worka” gromadzącego „rynieczi” o mniejszym znaczeniu. Uwzględniając specyfikę każdego z tych rynków, Autor, w poszczególnych rozdziałach zajmuje się – generalnie rzecz biorąc – istotą danego rynku, podstawowymi instrumentami finansowymi, jakie na nim cyrkulują i głównymi uczestnikami danego rynku.

W ostatnich czterech rozdziałach Autor odchodzi od szeroko rozumianego „przekrojowego” podejścia i koncentruje się na nieco innym aspekcie prezentując:

- rynek finansowy w Polsce, jego strukturę i instytucje;
- międzynarodowe rynki finansowe i rynek Unii Europejskiej;
- podstawy strategii inwestowania na rynkach finansowych;
- kryzysy rynków finansowych. Doświadczenia i wnioski kryzysu lat 2007-2009.

Dwa pierwsze rozdziały tej części książki dotyczą niejako ujęcia terytorialnego. Autor przede wszystkim zajmuje się tu polskim rynkiem finansowym analizując w rozdziale 11 strumienie finansowe a także główne instytucje finansowe naszego kraju w podziale na bankowe i nie bankowe. Kolejny rozdział 12 stanowi zarys, a de facto wprowadzenie do problematyki rynków międzynarodowych ze szczególnym zwróceniem uwagi na Unię Europejską. Rozdział 13 to podręcznik inwestora na rynkach kapitałowych. Najciekawszym jest rozdział 14, ostatni w książce, zajmujący się kryzysami finansowymi. Jeżeli „otoczenie finansowe” biznesu rozwija się „normalnie” to nikt się nim nie zajmuje, podobnie jak przechodzień nie zwraca uwagi na powietrze, póki skala zanieczyszczenia nie utrudni oddychania lub nie wpadnie do wody. Autor niejako kryzys zakończył zamykając go w ramach lat 2007-2009 do czego miał prawo ze względu na czas pisania książki jak również w związku z faktem, że latem 2009 kryzys bankowy został jak się wydawało powstrzymany. Okazało się jednak, że była to jedynie pierwsza faza kryzysu. W moim przekonaniu można wyróżnić następujące:

- faza II – przeciwdziałanie załamaniu produkcji i „pompowanie” do gospodarki pieniądza. Spadek został powstrzymany, ale ożywienie nie nastąpiło. Nastąpiło natomiast rozwarcie deficytów budżetowych i narastanie długu publicznego do skali niepokojącej rynki finansowe.
- faza III – załamanie się finansów publicznych i procesy wsparcia Irlandii, Grecji, Hiszpanii, Cypru. Uruchomienie funduszu w UE i skoordynowana akcja tzw. Trojki: MFW, Bruksela, EBC. Terapia rygorystyki finansowego. Podobnie jak faza poprzednia przyniosła połowiczne efekty.
- faza IV – począwszy od końca 2012 roku złagodzenie podejścia rygorystycznego ze wskazaniem na konieczność pobudzania wzrostu.

Książkę zamyka załącznik prezentujący kolekcję przedwojennych polskich akcji i obligacji.

Książkę przeczytałem z zainteresowaniem i osobiście mogę ją polecić różnorodnym czytelnikom. Stanowi ona wprowadzenie do niezwykle atrakcyjnej a zarazem skomplikowanej problematyki i wręcz zachęca do poszerzenia wiedzy i tej związanej z teorią poruszanych zagadnień i ujęcia analitycznego. Nie jest to instruktaż jak zdobyć majątek na giełdzie, bo taki istnieć nie może, ale jest to znakomity przewodnik na krętych ścieżkach rynków finansowych. Nie daje recepty jak wyjść z kryzysu, bo takiej do tej pory nie ma. Jak pisze Autor *„Według oceny ekspertów, na rynkach finansowych znalazł się kapitał spekulacyjny wynoszący wiele bilionów USD (szacuje się, że mogło to być nawet 50 bln USD), który nie miał realnego pokrycia w wartości majątkowej.”*(s.292) Jest to skala, której nie potrafi się oprzeć żaden kraj a nawet ugrupowanie. Dla przypomnienia roczny PKB USA to ponad 16 bln a Eurolandu około 12 bln USD.

KU CZCI

Agnieszka Król

WSPOMNIENIE O DOKTORZE STANISŁAWIE DŁUŻNIEWSKIM

[**słowa kluczowe:** wspomnienie, Stanisław Dłużniewski, germanistyka]

Streszczenie

We wspomnieniu o doktorze Stanisławie Dłużniewskim, długoletnim pracowniku Wyższej Szkoły Menedżerskiej w Warszawie, przywołano jego osiągnięcia zawodowe i dokonania na gruncie popularyzacji języka niemieckiego w naszym kraju.

* * *

Dnia 2 kwietnia 2013 roku zmarł dr Stanisław Dłużniewski. Pochowany został w Warszawie na Nowym Cmentarzu Służewskim.

Jego praca zawodowa była od samego początku związana z polską oświatą. Będąc jeszcze studentem uzyskał specjalne zezwolenie na nauczanie języka niemieckiego w jedynej wówczas szkole w Warszawie z rozszerzonym programem nauczania tego właśnie języka obcego (XLIX LO im. J.W. Goethego), gdzie pracował ponad 10 lat do momentu, gdy po obronie pracy doktorskiej z metodyki nauczania języków obcych przeszedł do pracy jako adiunkt do Instytutu Kształcenia Nauczycieli (1982 r.). Do dzisiaj jest wspominany jako wspaniały, nietuzinkowy, potrafiący zmotywować do nauki nauczyciel z pasją i powołaniem.

Od 1989 roku pracował w systemie doskonalenia nauczycieli jako nauczyciel konsultant (początkowo było to Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Warszawie, od 1991 roku Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, a obecny Ośrodek Rozwoju Edukacji). Doktor Stanisław Dłużniewski był również lektorem języka niemieckiego na Uniwersytecie Warszawskim, wykładowcą metodyki ze specjalizacją „środki dydaktyczne” w WSP w Bydgoszczy oraz w NKJO w Bydgoszczy i Ciechanowie. Współpracował ze Stowarzyszeniem Germanistów Polskich. Był wpisany na listę rzeczoznawców środków dydaktycznych do nauczania języka niemieckiego MENiS. Brał udział w wielu gremiach doradczych i programowych. Był autorem polskich i współautorem międzynarodowych

programów nauczania. Przy współpracy z partnerami zagranicznymi m.in. z Instytutem Goethego współorganizował rokrocznie nawet około 30 seminariów doskonalących dla nauczycieli języka niemieckiego z całej Polski.

Doktor Stanisław Dłużniewski był członkiem Komitetu Głównego Olimpiady Języka Niemieckiego, Kolegium Redakcyjnego „Języków Obcych w Szkole”, editorem podręczników do języka niemieckiego w wydawnictwie Eremis. Był autorem i współautorem licznych artykułów, recenzji, skryptów oraz podręczników do nauki języka niemieckiego. 14 czerwca 2011 roku otrzymał Medal Komisji Edukacji Narodowej za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania.

Doktor Stanisław Dłużniewski przez 17 lat należał również do kadry naukowo-dydaktycznej Wyższej Szkoły Menedżerskiej w Warszawie. Jako kierownik Studium Języków Obcych w WSM m.in. nawiązał współpracę z Instytutem Austriackim w sprawie przeprowadzania egzaminów z języka niemieckiego oraz Instytutem Puszkina w Moskwie – z języka rosyjskiego, a także dostosował proces nauczania języków obcych do obecnie obowiązujących krajowych ram kwalifikacji.



Ryc. 1. Doktor Stanisław Dłużniewski

Był osobą lubianą i cenioną w środowisku akademickim. Kochał życie, ludzi, młodzież. Jak powiedział na ostatnim pożegnaniu J. E. Prezydent WSM prof. Stanisław Dawidziuk:

„Żegnamy dzisiaj nie tylko naszego współpracownika, ale przede wszystkim wspaniałego przyjaciela, człowieka nietuzinkowego, zawsze promieniującego uśmiechem, pełnego empatii i spokoju, emanującego ciepłem, optymizmem, życzliwością, otwartością.

Dr Stanisław Dłużniewski umiał słuchać, ale był też niezastąpionym rozmówcą, z entuzjazmem mówił o swojej wielkiej pasji – języku Goethego i wspaniałej niemieckiej literaturze. Był mistrzem, znawcą i koneserem tego języka. Pięknie mówił po niemiecku, jakoś inaczej, miękko, śpiewnie...

Był człowiekiem urokliwym, ciekawym. Przyciągającym do siebie ludzi. Po prostu szukało się w nim przyjaźni, w której był wierny. Jest niepowetowaną stratą. Jego nagłe, jakże niespodziewane odejście. Trudno sobie wyobrazić, że nie spotkamy Go już w murach naszej uczelni. Nie ma więc Stanisława, nie ma fizycznie, bo przecież zostanie w naszej pamięci, w naszych sercach. Spełnił się całkowicie w wielu rolach, które mu wyznaczył los – był wspaniałym mężem, ojcem, dziadkiem, wreszcie pedagogiem, wychowawcą.

Żegnaj drogi Stanisławie, żegnaj druhu serdeczny. Zabrałeś tam na wieczną wartość część naszego życia. Będziemy Cię tu odwiedzać. Nie zapomnimy.”

KONGRESY, KONFERENCJE, SYMPOZJA

Mirosław Sułek, Lech Jaczynowski

IX KONGRES EKONOMISTÓW POLSKICH (odkrywać naturę i przyczyny zjawisk gospodarczych)

[**słowa kluczowe:** kongres, ekonomia, nauki społeczne, zjawiska gospodarcze, ekonomia dla przyszłości]

Streszczenie

W opracowaniu przedstawiono przebieg IX Kongresu Ekonomistów Polskich jaki przygotowany został przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne w dniach 28-29 listopada 2013 roku w Warszawie. Opisano organizację i przebieg tego przedsięwzięcia. Scharakteryzowano główne wątki najciekawszych wystąpień i dyskusję jaka się wokół nich odbyła. Zachęcono do zapoznania się z tekstami referatów wygłoszonych podczas Kongresu, jakie zostały umieszczone w materiałach pokongresowych i na stronach internetowych PTE.

* * *

Kongres Ekonomistów Polskich zorganizowany w Warszawie 28-29 listopada 2013 roku był dziewiątym już przedsięwzięciem tego typu. Pierwszy odbył się przed 126 laty w Krakowie i nosił nazwę Pierwszy Zjazd Ekonomistów i Prawników. Dokładnie w stulecie po tym pierwszym, w roku 1987 też w Krakowie odbył się piąty Kongres Ekonomistów Polskich. Szczególny charakter miał jednak ósmy Kongres, który odbył się w 2007 roku, ponieważ był pierwszym po przyjęciu Polski do Unii Europejskiej. Stąd też jego tematyka dotyczyła *szans i zagrożeń dla polskiej gospodarki*, uczestniczącej teraz na nowych zasadach w gospodarce światowej.

Obecny, dziewiąty Kongres Ekonomistów Polskich, zorganizowany w Warszawie przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, też odbywał się w szczególnym momencie, bo w warunkach globalnego kryzysu, zapoczątkowanego w USA i charakteryzującego się naruszeniem równowagi między sektorem finansowym i realnym. Stąd też hasłem obrad było *Ekonomia dla przyszłości – odkrywać naturę i przyczyny zjawisk gospodarczych*(fot. 1).

Olbrzymie przedsięwzięcie, w którym wzięło udział ponad 500 osób tak z Polski jak też wielu zaproszonych gości z zagranicy zorganizowane zostało staraniem działaczy, wolontariuszy i pracowników Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Dwudniowy Kongres odbył się w salach konferencyjnych warszawskiego Hotelu Mariott.

Otwarcia Kongresu dokonali: prezes PTE, prof. Elżbieta Mączyńska oraz przewodniczący Rady Naukowej PTE prof. Bogusław Fiedor. Oprócz nich w prezydium (fot. 2) zasiedli wice prezesi PTE prof. Stanisław Rudolf, dr Artur Pollok oraz honorowy prezes PTE prof. Zdzisław Sadowski.

Po informacji o nadesłanych listach gratulacyjnych i wystąpieniach gości honorowych, dokonano wręczenia nagrody PTE im. prof. Edwarda Lipińskiego, która została przyznana Joannie Tyrowicz za książkę pt. *Histereza bezrobocia w Polsce*, Wyd. UW, Warszawa 2011.

Następnie wręczono dyplom przewodniczącego Rady Naukowej PTE dla Rosjan – Ruslana Grinberga i Alexandra Rubinsteina, za książkę *Economic Socio-dynamics*. Kolejnym punktem uroczystości było wręczenie Złotej Odznaki Honorowej PTE z Wieńcem prof. Bożenie Klimczak. Wręczono też wyróżnienia dla sponsorów.

Na zakończenie oficjalnego otwarcia Kongresu wystąpił z referatem prezes Narodowego Banku Polskiego prof. Marek Belka, zastrzegając, że jest teraz już tylko praktykiem, bo od kilku lat nie uprawia nauki ekonomii, przedstawił znakomitą analizę zestawu przyczyn, które doprowadziły w ostatnich latach do globalizacji kryzysu. Kryzysu, który zaczął się w 2007 roku w sektorze finansowym USA. Wśród nich niebagatelną rolę przypisał brakowi etyki, jaki występuje w instytucjach finansowych. Zastanawiał się, jak mogli się tak mylić czołowi ekonomiści w swoich ocenach zachodzących zjawisk. Na zakończenie podkreślił, że konieczny jest nowy paradygmat dla makroekonomii, bo to co jest obecnie brzmi jak kakofonia.

Wśród znamienitych gości Kongresu powszechną uwagę zwracali byli premierzy: Jan Krzysztof Bielecki oraz Marek Belka, wicepremierzy odpowiedzialni przed laty za naszą gospodarkę: Zdzisław Sadowski, Grzegorz W. Kołodko, Jerzy Hausner czy obecny wiceminister w MNiSzW – profesor ekonomii Marek Rajtaczak. Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego reprezentował jego doradca prof. Jerzy Osiatyński, który odczytał list skierowany do uczestników Kongresu. W imieniu Polskiej Akademii Nauk wystąpił jej prezes prof. Michał Kleiber, który podkreślił, że ekonomia jest kluczem do polityki, a więc naszej przyszłości i niedobrze jest, że różne prognozy tak często się nie sprawdzają.

Wśród znaczących gości Kongresu odnotowaliśmy też m.in. obecność Krzysztofa Pietraszkiewicza (prezesa Związku Banków Polskich), Romana Malinowskiego (byłego marszałka Sejmu, przewodniczącego Klubu „Dobro Wspólne Ponad Podziałami”), profesorów: Wojciecha Gasparskiego (członka rzeczywistego Academy of Management USA oraz honorowego prezesa Towarzystwa Naukowego Prakseologii), Stanisława Sudoła (Komitet Nauk Organizacji i Zarządzania PAN), a także nestora polskich ekonomistów Witolda Andruszkiewicza.

Wszystkich zaproszonych honorowych i specjalnych gości Kongresu nie sposób jest tu wymienić, ze względu na ograniczone ramy niniejszego opracowania. W dyskusji panelowej, podczas sesji plenarnej, oprócz części wyżej wymienionych, wzięły udział tak znane osoby jak komisarz Unii Europejskiej Janusz Lewandowski, prezes Krajowej Izby Gospodarczej Andrzej Arendarski oraz szereg profesorów: Andrzej Koźmiński, Lucjan Orłowski, Piotr Pysz, Tomasz Szapiro i inni.

Ciekawą formułą tej części obrad stanowiły wystąpienia komentatorów. Wypowiadali się: Ryszard Petru (przewodniczący Towarzystwa Ekonomistów Polskich) oraz profesorowie: Herbert Wirth (prezes KGHM Polska Miedź S.A.), Janusz Czapiński (Uniwersytet Warszawski), Karol Modzelewski (Polska Akademia Nauk). Przyjęta formuła zgromadzenia kilkunastu panelistów (obowiązująca potem też we wszystkich równoległe prowadzonych sesjach tematycznych), którzy mieli odpowiadać na wcześniej przygotowane pytania, ograniczyła możliwość ich wypowiedzi do kilku minut. Pozwoliła jednak sprawnie, mieszcząc się w przewidzianym czasie, zrealizować całość przedsięwzięcia.

Sesja plenarna dotyczyła *fundamentalnych problemów w teorii i praktyce gospodarczej*. Przewodniczyli jej profesorowie Elżbieta Mączyńska i Bogusław Fiedor.

Paneliści odpowiadając na wcześniej przedstawione im pytania mówili o istotnych według nich problemach i postulatach takich jak np.

- brak przedmiotów ekonomicznych w szkole powoduje, że społeczeństwo jest bardziej podatne na różne manipulacje polityków;
- trzeba sięgać do innych nauk i zamiast preferować tylko modele matematyczne (nie odrzucając ich jednak zupełnie), uwzględnić w rozważaniach problemy społeczne, wynikające z kultury, mentalności czy przyzwyczajień ;
- ekonomia jest piękną nauką ale musi być interdyscyplinarna, bo nadzwyczaj ważne są styki i więzi między różnymi naukami;
- wpływ ekonomistów na polityków jest ograniczony, bo często gry interesów uniemożliwiają skuteczne działanie;
- ekonomia nie nadaża za konstrukcjami wymyślonymi przez ludzi;

- inne są standardy południa i północy Europy i trzeba dążyć do tego aby konwergencja była typu nordyckiego;
- brak satysfakcjonującej identyfikacji trendów w międzynarodowej ekonomii;
- rodzą się pytania , na które nie ma dobrych odpowiedzi typu: jaka będzie gospodarka po kryzysie i czy przypadkiem nie będzie ona stagnacyjna;
- nic tak nie rządzi działaniami polityków jak idee dawno zmarłych myślicieli ekonomicznych;
- trzeba chronić społeczeństwo przed poglądami o wyższości zdrowego rozsądku (chłopski rozum) i chociaż jesteśmy nauką społeczną i nie jesteśmy w stanie przewidzieć wielu spraw, to nie wolno odrzucać zupełnie matematyki;
- o ekonomii mówią dużo ludzie, którzy na niej mało lub w ogóle się nie znają i trudno jest prostować głoszone przez nich poglądy;
- za negatywne zjawiska gospodarcze nie można winić ekonomii, bo ta bada to co już się stało, natomiast przy tylu zmiennych, prognozowanie tego co nastąpi jest nadzwyczaj trudne;
- problemem jest też pojawiająca się różnica w alokacji czasu wolnego obywateli, a to wykazują badania nad zgłaszaną chęcią gdzie dobrze nam się mieszka (ciekawostką jest, że na 10 wskazanych miast świata aż 8 znajduje się w Europie).

Komentatorzy, którzy wystąpili po panelistach trochę podkreślili atmosferę dyskusji zgłaszając swoje uwagi typu:

- ekonomia zbankrutowała, bo nie potrafi obronić tez – jakie skutki z czego wypływają;
- ekonomiści grzeszą pychą uniwersalizmu, tymczasem inne nauki mówią o różnicach indywidualnych (mogą być różne reakcje na takie same bodźce);
- nie przewiduje się, aby Polska szybko przekroczyła granice rozwoju postindustrialnego;
- nauka powinna respektować pewne rygory w odróżnieniu od publicystyki;
- ten kryzys się kończy, ale nadejdzie kolejny i ekonomię trzeba traktować z dystansem, bo po prostu nie wszystko wiemy.

W trakcie dyskusji padło też kilka ciekawych wypowiedzi. I tak jeden z panelistów zwrócił się do swoich kolegów, ciągle cytujących noblistów w dziedzinie ekonomii, aby byli precyzyjni, bo w testamencie Alfreda Nobla nie ma wymienionej takiej dyscypliny. To co się przyznaje (wprawdzie z rytuałem noblowskim) jest nagrodą Banku Szwedzkiego ku czci A. Nobla (*The Bank of Sweden Prize in Economic Science in Memory of Alfred Nobel*).

Podobnie żywą reakcję sali wywołała wypowiedź innego dyskutanta, który komentując co jest, a co nie jest nauką, przywołał wypowiedź prof. Tadeusza Kotarbińskiego, który wg niego stwierdził jakoby, że ...”Nauką jest to co się wykłada na uniwersytetach”. Sala zarechotała, ale grupa prakseologów aż podskoczyła, bo to co napisał w swojej pracy pt. *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*(1986) cytowany wyżej autor, brzmiało nieco inaczej ...”Nauką jest wszelka całość godna tego, by być przedmiotem nauczania intelektualnego w szkolnictwie wyższym, w charakterze odrębnej specjalności”. To oczywiście zmienia wydźwięk, ale niestety sprostowanie nie padło.

Do takiej kategorii niedomówień można chyba też zaliczyć wypowiedź innego panelisty, który stwierdził, że „ekonomia może jest i piękną, ale na pewno jest też smutną nauką (tak jak medycyna) – bo w obu nie można przewidzieć na co zachorujemy”. Na sali nie było przedstawicieli nauk medycznych, ale zapewne zaproponowaliby, bo od momentu rozpracowania pełnego genotypu ludzkiego (przed kilkunastu laty) akurat na co możemy zachorować i ile lat żyć, naukowcy tej dziedziny wiedzy potrafią coś z dużym prawdopodobieństwem przewidzieć.

Największe poruszenie tej części obrad wywołało komentatorskie wystąpienie (przywoływane potem w dyskusjach podczas wielu tzw. „sesji równoległych”) prof. Janusza Czapińskiego, który zwracając uwagę na możliwość różnych reakcji na takie same bodźce, dał przykład z badań 70 państw (30 zakwalifikowanych jako biedne i 40 jako bogate), gdzie przy pomocy analizy regresji badano zależności społecznego zadowolenia z życia od wartości PKB. Okazało się, że reakcje na podobny poziom PKB wyglądają inaczej w społeczeństwach biednych niż bogatych, więc istotną rolę odgrywają tu czynniki społeczne, zazwyczaj nie uwzględniane w modelach ekonometrycznych.

Uczestnicy Kongresu, rozgrzani sesją plenarną, podzielili się teraz na kilka sesji równoległych, gdzie wg podobnej formuły: moderator referuje główne tezy referatów przygotowanych przez panelistów, a oni w zwięzłej formie odpowiadają na przygotowane wcześniej przez organizatorów pytania, a następnie do dyskusji włączają się zainteresowani daną tematyką uczestnicy znajdujący się na tej sali. Oczywiście nie sposób jest zreferować tego co działo się łącznie w ciągu dwóch dni na szesnastu specjalistycznych posiedzeniach.

Postaramy się jednak przedstawić główne tezy jakie padły podczas obrad w kilku wybranych sekcjach tak, aby zachęcić innych do zapoznania się z materiałami z Kongresu oraz pełnymi referatami jakie są dostępne na stronach internetowych PTE <www.pte.pl> i materiałach pokongresowych.

W sesji I składającej się z części A i B, hasłem przewodnim było: *Nauki ekonomiczne: stylizowane fakty a wyzwania współczesności*. Moderatorami byli profesorowie Bogusław Fiedor i Adam Noga. To oni podczas podsumowania na ostatniej, plenarnej sesji, syntetyzując wypowiedzi uczestników sesji I przywołali z niej następujące tezy:

- poglądy na temat odpowiedzialności makroekonomistów za pojawiające się kryzysy są wysoce zróżnicowane;
- konieczne jest w rozważaniach ekonomicznych nawiązywanie do innych nauk;
- należy mówić o niedostatkach a nie tylko o instrumentarium;
- trzeba budować dynamiczne modele ekonomiczne, pozwalające prognozować;
- ekonomia powinna być interdyscyplinarna, ale trzeba tu być bardzo ostrożnym, bo na tych innych za bardzo się nie znamy.

W podsumowaniu sesji I nie znalazły się jednak odniesienia do poruszanych podczas tej sesji takich zagadnień jak:

- nanofinanse;
- jak weryfikować ukryte założenia w modelach ekonomicznych;
- zapożyczanie z innych nauk (np fizyki) pojęć typu: równowaga czy entropia.

W sesji II też składającej się z części A i B, tematem obrad były: *Kontrowersje i spory wokół modelu gospodarki – państwo a rynek, wzrost gospodarczy a spójność społeczna*. Moderatorami byli profesorowie Elżbieta Mączyńska i Julian Auleytner oraz red. Rafał Woś. W dosyć emocjonalnych wypowiedziach uczestnicy zwracali uwagę na to, że:

- nie powinniśmy pytać ile państwa w gospodarce, ale o to jakie jest to państwo;
- indeksy wolności gospodarczej powinny służyć do oceny struktur instytucjonalnych;
- wzorem może być np. duża rola państwa w gospodarce państw skandynawskich z wysokimi podatkami akceptowanymi przez tamtejsze społeczeństwa;
- na korzyść np. Szwecji działa suwerenność monetarna, a poparcie społeczne dla strefy euro jest na poziomie ok. 10%;
- może warto byłoby przyjrzeć się tzw. ustawie Wilczka (o działalności gospodarczej) z 1988 r.

W kończącej Kongres **sesji podsumowującej**, moderatorzy sesji II wypunktowali potem dodatkowo postulaty:

- co roku powinno się organizować seminarium poświęcone tej tematyce;
- należy zwrócić uwagę na model norweski, gdzie wiadomo na co idą podatki, a u nas jest to dosyć niejasne;

- Trybunał Konstytucyjny powinien rozstrzygnąć jaka jest interpretacja zapisu z konstytucji RP o tzw. społecznej gospodarce rynkowej (Niemcy to uczynili a u nas są skrajne odmienne opinie na ten temat);
- ustalić co jest kołem zamachowym polskiej gospodarki, gdy w ocenie jej konkurencyjności Polska plasuje się na dosyć dalekich miejscach.

Kolejna **sesja III** miała część A i B. Poświęcona była problemowi: *Polska w Unii Europejskiej i globalnej gospodarce*. Moderatorami byli profesorowie Stanisław Rudolf oraz Marian Gorynia. Sesja (zwłaszcza w części B) poprowadzona była wręcz modelowo. Starczyło czasu na przedstawienie skrótów referatów panelistów, ich odpowiedzi na zadane wcześniej przez organizatorów pytania, dyskusję i podsumowanie.

W syntezie przedstawionej na **sesji podsumowującej** Kongres wypunktowano następujące, najciekawsze tezy z sesji III:

- ważne są praktyczne aspekty problemu – jak w średnim i długim okresie może ewoluować gospodarka Polski oraz całej Unii Europejskiej;
- stwierdzamy niezadowalający poziom innowacyjności w polskiej gospodarce (my do Chin wysyłamy miedź, a oni do nas elektronikę);
- konieczne jest nagłaśnianie sukcesów polskich firm;
- co zrobić żeby rozumnie inwestować a nie rozrzutnie wydawać pieniądze z UE;
- decyzja o przyjęciu euro jest decyzją polityczną i chociaż wiele przemawia za taką decyzją, to chyba nie w tej chwili.

Jednak w czasie obrad tej sesji, w dyskusjach panelistów, jak i wypowiedziach z sali, pojawiły się też inne ciekawe postulaty nie uwzględnione potem w syntezie, jak np.:

- pojawia się problem powstającej strefy Wolnego Handlu z USA i jak to dotknie naszą gospodarkę;
- naturalny poziom naszej gospodarki w chwili obecnej jest o trzy szczeble niżej, a dzisiejsza rzeczywistość zbudowana jest na długu;
- nie jest to pocieszające, ale faktem jest, że w czasie kryzysu inne państwa popełniały więcej błędów niż my;
- to, że w naszej gospodarce tak niewiele od nas zależy, podnosi problem na ile jest ona suwerenna;
- na szczeblu Komisji Europejskiej trwa lobbing wielkich przedsiębiorstw i panują tam dosyć płynne zasady;
- nie nadużywajmy pojęcia światowy kryzys, bo wiele państw wcale go nie przeżywa.

Sesja IV była jednocześnie i dotyczyła *Edukacji dla zrównoważonego i trwałego rozwoju oraz społecznie odpowiedzialnego biznesu*. Moderatorem był dr Artur Pollok. Obrady sprawnie poprowadzone umożliwiły dyskutantom z sali na zgłaszanie swoich uwag i postulatów. Wśród różnych wypowiedzi panelistów zwracają uwagę te podkreślające:

- konieczność wcześniejszej edukacji młodego pokolenia w zakresie wiedzy ekonomicznej, a może należy wręcz uczynić ekonomię przedmiotem maturalnym;
- łączyć wiedzę ekonomiczną z kwestiami etycznymi tak, aby od początku kształtować właściwe podejście do społecznej odpowiedzialności biznesu (CSR – *Corporate Social Responsibility*);
- zrobić coś z problemem niedoboru kadry dydaktycznej, bo studentów na kierunkach ekonomicznych jest ok. 20% wszystkich studentów, ale nauczycieli akademickich na tych kierunkach jest zaledwie 7% wszystkich wykładowców.

Spory spór wywołała krytyka jednej z dyskusantek *procesu bolońskiego*, stwierdziła ona mianowicie, że „kuriozalne jest aby na II stopniu studiów ekonomicznych” pojawiali się studenci z licencjatem zrobionym na zupełnie innym kierunku”. Wywołało to sprzeciw innego dyskutanta, który zwrócił uwagę na to, że dwu a w zasadzie trzy stopniowy system kształcenia, wynikający z Deklaracji Bolońskiej, podpisanej przez Polskę w 1999 roku, nie zakłada prostej kontynuacji. To u nas i w kilku krajach na południowym wschodzie Europy, prawie 90% studentów idzie po zrobieniu licencjatu na studia drugiego stopnia (magisterskie) i podnosi średnią europejską, która mimo to jest obecnie na poziomie zaledwie 30%. Inne powinny być oczekiwania odnośnie przekazywanej wiedzy na różnych poziomach. Czy państwo zdajecie sobie sprawę z tego, że mamy kilku doktorów nauk medycznych, którzy nie są po medycynie tylko po studiach inżynierskich? To oni konstruowali u prof. Zbigniewa Religi sztuczne serce. Doktorami w zakresie nauk ekonomicznych są ludzie po studiach na kierunku geografia, językoznawstwo a nawet wychowanie fizyczne. Po prostu różne obszary wiedzy przenikają się i uzupełniają, ale oczywiście nie wszyscy muszą wszystko zgłębiać.

Dyskusja dotycząca kształcenia rozszerzyła się potem na Krajowe Ramy Kwalifikacji, punkty ECTS (*European Credit Transfer System*) i inne rozwiązania powstające w obszarze nazywanym obecnie „Europa Wiedzy”, umożliwiającym realizację idei uczenia się przez całe życie oraz rozwijanie narzędzi umożliwiających porównywalność, przejrzystość i uznawalność kwalifikacji wszystkich mieszkańców naszego kontynentu. Jest to wartość, która musi być doceniana.

Na **sesji podsumowującej** Kongres moderator IV sesji wypunktował większość zreferowanych wyżej kwestii i spuentował następnie powiedzeniem Oskara Wilde'a „*czynnik zna cenę każdej rzeczy, ale nie zna ich wartości*”.

Sesja V również składała się z części A i części B. Jednak mimo, że część A odbyła się pierwszego dnia Kongresu to nosiła ona wspólną dla wszystkich sesji drugiego dnia, pierwszą część nazwy, a mianowicie *Determinanty rozwoju Polski*. Dla tych obrad wyróżnikiem była druga część nazwy: *Rynek pracy, demografia*. Moderatorami byli tu profesorowie Eugeniusz Kwiatkowski i Zofia B. Liberda.

Obrady były ciekawe chociażby ze względu na spory, jakie w części B wynikły między panelistami. Ponieważ niektóre wnioski były ze sobą sprzeczne, spór dotyczył źródłowych dokumentów, na których opierało się rozumowanie adwersarzy. Poza tym wypunktowano takie zjawiska jak:

- od 30 lat mamy tendencję spadku udziału pracy w wartości dodanej – na rzecz kapitału;
- płace są u nas niższe, bo poziom produktywności jest niski;
- od wielu lat obserwujemy spadek zatrudnienia w rolnictwie;
- procesy demograficzne są niekorzystne, bo nakładają się niezależne procesy, takie jak mała dzietność i migracja, a do tego dochodzi jeszcze starzenie się społeczeństwa;
- w Polsce mamy wysokie bezrobocie na poziomie 10,4%, ale pamiętajmy, że średnia w UE to 11% (wg danych GUS bezrobocie w Polsce w II kwartale 2013 roku wyniosło 13,2% – przyp. aut.);
- niedoceniany jest problem redystrybucji budżetowej, gdzie współczynnik Giniego wskazuje na poziom nierówności społecznych, a jego związek z PKB wcale nie jest jednoznaczny i może być inny w różnych krajach o takim samym poziomie PKB;
- poziom bezrobocia jest jednym z najistotniejszych wskaźników w USA – może trzeba u nas podzielić się pracą?

Tutaj nastąpiła kontra byłego wice premiera – „proszę nie powoływać się na L. Wałęsę i pamiętać, że praca na pół etatu to również pół zarobków”. Nikt jednak nie przywołał tu badań socjologicznych sprzed lat, z których wynika, że osoby zatrudnione na pół etatu wykonują sporo ponad 50% zadań przewidzianych dla całego etatu. Dyskutant podsumował, że konieczna jest strategia przekładania się skali mikro na sferę makro i chociaż nie ma szans na 7% wzrostu gospodarczego (jak to było za jego czasów), to uważa się, że zupełnie możliwe jest stabilne podtrzymywanie 4% wzrostu gospodarczego rocznie.

W syntezie wyników prac sesji V, moderator występując na kończącej Kongres **sesji plenarnej** wypunktował istotność:

- aspektów demograficznych (dzietność, migracja, starzenie się społeczeństwa);
- to, że transformacja w Polsce nie jest optymalna w stosunku do rynku pracy, co przejawia się w nierównomierności podaży i popytu przekładającej się na różnice w wysokości wynagrodzeń.

Sesje pozostałe tzn. VI; VII; VIII i IX noszące wspólne (tak jak i rozpoczęta poprzedniego dnia sesja V) hasło *Determinanty rozwoju Polski*, koncentrowały się jednak na szczegółowych aspektach dotyczących odpowiednio:

- polityki innowacyjnej,
- finansów publicznych,
- sektora finansowego,
- rolnictwa.

Sesję VI (część A i B) poświęconą *polityce innowacyjnej*, moderowali profesorki Joanna Kotowicz-Jawor, Stefan Krajewski, Ewa Okoń-Horodyńska, którzy na **sesji kończącej Kongres** przedstawili w syntetycznym ujęciu najważniejsze postulaty z tej sesji:

- problemy z innowacyjnością wynikają z dużego ryzyka braku popytu na tego typu rozwiązania;
- słabe więzi między produkcją a nauką;
- tylko państwo może stworzyć warunki (system) i zapewnić odpowiednie pieniądze na innowacje;
- w tych sprawach ważny jest też czynnik kulturowy (historia, mentalność, zaufanie, zdolność do współpracy itp.);
- efekt synergetyczny może powstać przy współpracy nauki i przemysłu.

Sesję tą spuentował żartobliwie jeden z moderatorów stwierdzeniem: no widzicie państwo sami, tak ważne sprawy a panel poświęcony innowacyjności jest prawie na końcu Kongresu.

Sesję VII (część A i B) poświęconą *finansom publicznym*, moderowali profesorowie Stanisław Owsiak i Teresa Lubińska. Paneliści w czasie swoich wystąpień wskazywali na:

- asymetrię uczestników gry rynkowej;
- słabość związków zawodowych (zarówno koncepcyjną jak i publiczną);

- daniny publiczne mają charakter obowiązkowy (są haraczem na rzecz państwa);
- system podatkowy powinien być umiarkowany i jak najprostszy.

W emocjonalnych wypowiedziach dyskutantów ścierały się też racje dotyczące np. reformy OFE. Jedni uznawali ją za bezsensowną, drudzy określali takie wystąpienie za „strumień demagogii”. Poza tym w dalszych wypowiedziach wskazywano na:

- fakt, że Polacy nie doceniają korzyści płynących z sektora finansów publicznych;
- w sektorze tym występuje wielkie marnotrawstwo;
- narzędzia wymuszające efektywność mają ograniczone możliwości;
- potrzebne jest wprowadzenie wieloletniego planowania finansowego.

W syntezie przedstawionej na **zakończenie Kongresu** moderatorzy przywołali następujące tezy z sesji VII:

- reforma OFE nie jest grabieżą prywatnych pieniędzy, chociaż dla niektórych są one relikwią;
- można kwestionować tezy o nadmiernym fiskalizmie w Polsce, bo tak naprawdę problem stwarza nieprzejrzystość tego systemu;
- padały stwierdzenia, że finanse publiczne są balastem dla rozwoju kraju (co jednak zrobić, żeby tak nie było?);
- młodzi naukowcy prezentują fantastyczny poziom, zwłaszcza w zakresie nowych instrumentów zarządzania finansami publicznymi.

Sesja VIII była jednocześnie i poświęcona *sektorowi finansowemu*. Moderatorem tej sesji był prezes Związku Banków Polskich Krzysztof Pietraszkiewicz. Nie mogąc uczestniczyć we wszystkich sesjach równoległe prowadzonych, poniżej przywołaliśmy tylko tezy syntetyzujące, przedstawiane na **sesji plenarnej kończącej Kongres**:

- gdy mamy kryzys, to wszyscy powinni ponosić jego konsekwencje;
- nawet w największej fazie światowego kryzysu nasze banki nie wyciągnęły „łapy” po dofinansowanie;
- sektor finansowy jest przeregulowany (często źle), przez co np. uniemożliwia restrukturyzację (upadłość konsumencka);
- realizujemy wspólny wzrost – umówmy się jednak dokąd zmierzamy;
- dążmy od umiarkowanego optymizmu, do budowania pragmatycznej strategii.



Fot. 1. Plakat IX Kongresu Ekonomistów Polskich

Sesja IX (część A i B), kończąca obrady, poświęcona była *rolnictwu*. Moderatorami byli profesorowie Andrzej Czyżewski oraz Bogdan Klepacki. Po prezentacji (na ekranie) głównych tez ze zgłoszonych referatów, paneliści odpowiadali na pytania przygotowane przez organizatorów oraz podjęli dyskusję z uczestnikami Kongresu zapełniającymi sale:

- koncepcje kształtowania wsi muszą się liczyć z uwarunkowaniami historycznymi i kulturowymi;
- rozpatrując budżet UE i Polski na rolnictwo, trzeba pamiętać o kompromisie między tym co konieczne a tym co możliwe;
- liberalizacja może wprowadzić na rynek producentów o niższych kosztach produkcji;
- nie zapominajmy o leśnikach, bo 1/3 obszaru naszego kraju stanowią tereny zalesione;
- na świecie jest wiele głodu:
 - co 9 mieszkańiec świata jest niedożywiony,
 - ale w krajach wysokorozwiniętych walczy się z problemem otyłości;
- potrzebny jest zrównoważony rozwój;
- energii odnawialnej aż 80% wytwarzane jest z biomasy i trzeba się zastanowić jak to ma być dalej;
- według danych FAO aż 30% żywności na świecie marnuje się;
- w gospodarce polskiej poza rolnictwem nie ma zapotrzebowania na niskokwalifikowaną siłę roboczą.

W dyskusji zwrócono też uwagę na to, że wspomniane 80% energii odnawialnej pochodzi z biomasy i należy tu dodać, że stanowi to 11% całej energii. Niestety wykorzystuje się tu też tzw. „odpady drzewne”, które często są dobrym surowcem, który nie powinien być spalany. Obecnie zwraca się uwagę na rozwój plantacji drzew szybko rosnących. Mamy ich ok. 11 tys. ha, co stanowi w przybliżeniu 4% areału. Rodzi się jednak problem biogospodarki – do jakiego poziomu można zwiększać obszar poświęcony na takie plantacje, aby nie zaszkodzić produkcji rolniczej?

Na kończącej Kongres sesji plenarnej, moderatorzy sesji IX wypunktowali tezy syntetyzujące omawianą tam tematykę:

- powinno się odchodzić od rolnictwa industrialnego;
- rozumiemy, że jest problem ze wspieraniem rolnictwa w warunkach kryzysowych;
- rozszerza się grupa gospodarstw zmodernizowanych;
- trzeba rozstrzygnąć w co powinno się inwestować: w środki produkcji czy w infrastrukturę;

- określić udział drewna w uzyskiwaniu energii odnawialnej;
- szansą dla rolnictwa jest rozszerzenie eksportu np. na kierunkach wschodnich.

Kończąc swoje podsumowanie jeden z moderatorów zażartował: tematyka rolnicza rzeczywiście była poruszana jako ostatnia na tym Kongresie, ale pamiętajcie, że ... „ostatni będą pierwszymi”.

Zamykając Kongres, prezes PTE prof. Elżbieta Mączyńska podziękowała sponsorom, swoim współpracownikom za 2-letni okres pracy nad jego przygotowaniem oraz wszystkim uczestnikom. My jako odbiorcy też, jakie pojawiły się podczas dyskusji, zdając sobie sprawę, że nie wszystko byliśmy w stanie zanotować i przekazać, chcemy zachęcić wszystkich zainteresowanych przebiegiem Kongresu, aby zajrzeli na strony internetowe PTE, gdzie znajdują referaty i stenogramy z dyskusji – czyli bardziej szczegółowe materiały potrzebne do powoływania się, cytowań etc. Na zakończenie tej charakterystyki Kongresu chcemy przytoczyć kilka „złotych myśli”, jakie udało nam się wychwycić w wypowiedziach dyskutantów:



Fot. 2. Otwarcie obrad IX Kongresu Ekonomistów Polskich.

- ekonomiści bardzo lubią dyskutować sami ze sobą, ale dobrze byłoby gdyby czasem też słuchali innych;
- rynek nie eliminuje nieuczciwych tak jak demokracja nie eliminuje głupoty;
- są ekonomiści i ekonomiści – problemem jest za co odpowiadają jedni a za co drudzy;
- życzę wam więcej życzliwości wobec siebie.

Organizatorzy Kongresu nie zapomnieli o kulturze i po kolacji pierwszego dnia obrad uczestnicy mogli rozkoszować się wspaniałym recitalem Alicji Majewskiej – ale to już inna tematyka.

My natomiast dla studentów i pracowników naukowych z Ciechanowa zdeponowaliśmy w Bibliotece Wydziału Zarządzania w Ciechanowie (WSM) zestaw materiałów kongresowych, w tym pełne teksty referatów przygotowanych przez panelistów sesji plenarnej, streszczenia referatów z wszystkich sesji problemowych Kongresu oraz płytę zawierającą pełne teksty tych referatów. Wśród przekazanych materiałów jest też książka pt. *Kryzysy systemowe* pod redakcją naukową Elżbiety Mączyńskiej, Jana J. Michałka i Józefa Niźnika. Wyd. Polska Akademia Nauk, Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus” Warszawa 2013.

Lech Jaczynowski

XIII KONFERENCJA PRAKSEOLOGICZNO-ETYCZNA NIE NIEODPOWIEDZIALNI

[**słowa kluczowe:** społeczna odpowiedzialność biznesu, sektor bankowy, etyka biznesu, prakseologia, ONZ]

Streszczenie

W opracowaniu omówiono wystąpienia, analizy i poglądy wygłaszane podczas XIII Konferencji Prakseologiczno-Etycznej jaka odbyła się w Warszawie 17 października 2013 roku. Składała się ona z trzech zasadniczych części: 1) prezentacji naukowych opracowań poświęconych analizie wybranych trendów związanych z odpowiedzialnym biznesem; 2) dyskusji w ramach panelu poświęconego wyzwaniom dla odpowiedzialnej branży finansowej; 3) dyskusji w ramach panelu poświęconego dobrym praktykom spoza branży finansowej. Dodatkowym elementem było ogłoszenie wyników konkursu Verba Veritatis na najlepszą pracę z zakresu etyki biznesu. Głównymi organizatorami tego sympozjum byli: Konferencja Przedsiębiorców Finansowych w Polsce, Akademia Leona Koźmińskiego, Towarzystwo Naukowe Prakseologii oraz Instytut Filozofii i Socjologii PAN.

Idea i jej organizatorzy

Podwójne zaprzeczenie – nie nie – w tytule konferencji jest świadomą grą słów oznaczającą potwierdzenie, że tak, właśnie chodzi nam o odpowiedzialność. Ściślej mówiąc, że nie możemy być nieodpowiedzialni w biznesie. Dlaczego? Na to pytanie miała dać odpowiedź właśnie ta konferencja, odwołująca się do praktyki dnia codziennego oraz teoretycznych analiz prakseologicznych interesujących nas tu zjawisk i zachodzących w nich prawidłowości.

Omawiana tu konferencja była już trzynastym przedsięwzięciem w ramach cyklu corocznych sympozjów naukowych poświęconych etyce biznesu. Tym razem na pierwszym miejscu należy wymienić Konferencję Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce, która była głównym organizatorem obok tradycyjnie

już Akademii Leona Koźmińskiego, Towarzystwa Naukowego Prakseologii oraz Instytutu Filozofii i Socjologii PAN. Obok nich było też kilka innych podmiotów współorganizujących, sponsorujących i sprawujących patronat medialny. Wśród nich szczególną rolę odegrała ANG – Spółdzielnia Doradców Kredytowych jako pomysłodawca całości przedsięwzięcia (ryc. 1).



Ryc. 1. Plakat XIII Konferencji Prakseologiczno-Etycznej

Niniejsza konferencja w znacznej części poświęcona była odpowiedzialności w branży finansowej oraz dobrym praktykom spoza branży finansowej, ale składała się też z wystąpień poświęconych analizie obecnych trendów, związanych ze społeczną odpowiedzialnością biznesu (*CSR – Corporate Social Responsibility*).

Wśród uczestników tego spotkania praktyków z teoretykami znalazło się wielu pracowników naukowych z różnych uczelni z honorowym prezesem Towarzystwa Naukowego Prakseologii prof. dr hab. Wojciechem Gasparskim na czele.

Szczególnym momentem było ogłoszenie na zakończenie konferencji wyników siódmego już, ogólnopolskiego Konkursu *Verba Veritatis* na najlepszą pracę z zakresu etyki biznesu zorganizowanego przez Akademię Leona Koźmińskiego w Warszawie dla studentów trzech stopni kształcenia.

Obrady

Część pierwsza

Obrady otworzyli dyrektor generalny Konferencji Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce – Andrzej Roter oraz prof. dr hab. Anna Lewicka-Strzałecka z Instytutu Filozofii i Socjologii PAN. W swoich wystąpieniach powiedzieli oni o intencjach organizatorów, którym zależy na propagowaniu idei budowania zaufania społecznego, które może pomóc firmom stosującym się do tych zasad, uzyskać przewagę konkurencyjną nad innymi. O potrzebie wyzbycia się iluzji (to nawiązanie do miejsca obrad – kino Iluzjon), że wszystko jest w porządku. O konieczności uświadamiania wszystkim, że finanse są pomocnicze w biznesie, a nie celem samym w sobie.

Merytoryczne wystąpienia w ramach pierwszej sesji rozpoczął dyrektor polskiego biura Programu Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju (*UNDP – The United Nations Development Programme*) Kamil Wyszowski, który dokonał analizy roli ONZ w uświadamianiu ludzkości potrzeby włączenia świata biznesu w walkę o zrównoważony rozwój i o odpowiedzialność korupcyjną. Zwrócił też uwagę na zaangażowanie tej organizacji i osobiście jej byłego sekretarza generalnego Kofi Annana w unormowanie prawodawstwa w zakresie:

- praw człowieka,
- standardów pracy,
- ochrony środowiska,
- przeciwdziałania korupcji.

Drugie doniesienie wygłoszone zostało przez dyrektorę Zespołu ds. Zrównoważonego Rozwoju i Odpowiedzialnego Biznesu PwC (*Business Case Project*)

i odnosiło się do wizji rozwoju branży finansowej do 2050 roku. Prelegentka uświadamiała zebranych (na bazie wyników badań), że zaufanie do banków jest bardzo słabe, i że walka o tzw. kapitał społeczny będzie dla nich wyzwaniem w nadchodzących latach.

Kolejny referent, prezes zarządu Hause of Skills – Aleksander Drzewiecki – ilustrując swoje analizy, realnych praktyk różnych instytucji finansowych, w zakresie budowy dobrych relacji (zaufania) z klientami, zaskoczył słuchaczy kuriozalnymi przykładami, w tym komediową wręcz instrukcją użycia gazu pieprzowego w celu odstraszenia białych niedźwiedzi atakujących polarników na norweskiej wyspie Spitsbergen, na której na dole był jeszcze dopisek (bardzo małymi literkami), że preparat ten „nie daje żadnej gwarancji bezpieczeństwa”. Na zakończenie swojego wystąpienia przytoczył też sarkastycznie kilka poglądów krążących w opisywanych przez niego środowiskach, z których najbardziej szokująca była максима ... *„wszyscy kłamią, ale nie ma to żadnego znaczenia, bo i tak nikt nikomu nie ufa”*.

Przed przerwą wystąpiła jeszcze Marta Karwacka, która mówiła o wyczerpywaniu się dotychczasowych paradygmatów i konieczności dialogu z interesariuszami. Sesję zakończyła prezentacja Aleksandry Stanek-Krawczyk z PwC, która przedstawiła metodologię postępowania, mającą na celu diagnozowanie i rozpoznawanie nieodpowiedzialnych firm funkcjonujących na rynku. Jej rozważania dotyczyły: weryfikacji wiarygodności firmy, tradycji, określenia kto organizuje, sprawdzenia w jaki sposób uwiarygodnia się sama firma. Wszystko to przy pewnych założeniach, takich jak to, że: odpowiedzialności nie można kupić, nie wszystko musi nas interesować oraz że najlepiej czujemy się w swoim gronie.

Organizatorzy konferencji przeprosili zebranych i usprawiedliwili nieobecność ostatniego z prelegentów, prezesa zarządu Fundacji Kronenberga Krzysztofa Kaczmaro, który miał mówić o sposobach stosowanych przez organizacje pozarządowe (NGOs-*Non Governmental Organization*), do pobudzania odpowiedzialności w biznesie.

Podsumowując pierwszą część sympozjum można było odnieść wrażenie polaryzacji – są firmy odpowiedzialne i nieodpowiedzialne społecznie. Wprawdzie niektórzy referenci wspominali w swoich analizach o firmach kamuflujących swoją nieodpowiedzialność społeczną działaniami charytatywnymi czy sponsorskimi, ale w zasadzie nic nie wspomniano o przypadkach firm w zasadzie odpowiedzialnych, które jednak tracą zaufanie społeczne, bo nie potrafią naprawić ewidentnych błędów popełnianych przez swoich pracowników, jakby zapominając, że mylenie się jest rzeczą ludzką (*errare humanum est*).

Część druga

Drugą część konferencji (być może najciekawszą) wypełnił panel dyskusyjny na temat wyzwań dla odpowiedzialnej branży finansowej. Uczestnikami panelu byli praktycy zajmujący wysokie stanowiska w strukturach polskiej bankowości (ryc. 2). Na zdjęciu paneliści siedzą (w kolejności) od lewej strony:

- Artur Nowak-Gocławski (prezes zarządu Grupa ANG S.A.);
- Edyta Szymczak (prezes zarządu Rejestru Dłużników ERIF BIG S.A.);
- Mariusz Klimczak (prezes zarządu BOŚ S.A.);
- Krystian Kulczycki (wiceprezes zarządu Euro Bank S.A.);
- Wiesław Thor (członek Rady Nadzorczej BRE Bank S.A.).



Ryc. 2. Uczestnicy pierwszego panelu

Moderatorem dyskusji panelistów był redaktor *Gazety Wyborczej* Maciej Samcik (na zdjęciu pierwszy z prawej), który stawiając trudne pytania często prowokował uczestników do chyba dosyć szczerych wypowiedzi. Pierwsze jego pytanie – czy postulat zrównoważonego rozwoju i odpowiedzialności społecznej biznesu, mogą nieść ograniczenia w efektywności działania ich firm? – wywołał pewną konsternację. Wypowiadający się jako pierwszy K. Kulczycki stwierdził, że odpowiedzialność jest jak oddychanie i to ona umożliwia wiarygodne funkcjonowanie firmy. Oczywiście jest dużo nieprawidłowości popełnianych przez bankowców.

Należy jednak tutaj rozgraniczyć nierozsądne działania celowe, nastawione na krótkoterminowy zysk, od tych wynikających z niezamierzonych błędów ludzkich. W tym ostatnim przypadku ważna jest szybka reakcja na takie potknięcia. Przede wszystkim zaś przeciwdziałanie – śledzenie wpisów internetowych na Facebook’u, wewnętrzne kontrole, wnikliwa analiza składanych przez klientów reklamacji etc. Liczy się dobra opinia firmy, rodząca do niej zaufanie klientów, a w efekcie przewagę konkurencyjną.

Do dyskusji nad tym pytaniem włączyła się E. Szymczak, która podkreśliła, że jej firma (Rejestr Dłużników EFIR BIG S.A.) jest częścią Grupy Kapitałowej KRUK, w której przyjęto Kanon Dobrych Praktyk Rynku Finansowego i stoi na straży przestrzegania norm społecznych i gospodarczych. Jednym z wyznaczników ich działania jest pomaganie dłużnikom w restrukturyzacji zadłużenia i wyjście z zadłużenia. Zaufanie do jej firmy stanowi podstawę sukcesu finansowego.

Temperaturę dyskusji podniosło pytanie moderatora o kredyty we frankach szwajcarskich i polisy inwestycyjne. Okazało się nagle, że wszyscy paneliści też mają kredyty w tej właśnie walucie i próbowali rzetelnie odpowiedzieć jak do tego doszło. I tak np. ... „myśleliśmy, że do 2015 roku Polska będzie już w strefie EURO, więc mimo, że zdawano sobie sprawę z ryzyka niekorzystnej zmiany kursu, to wydawało się ono krótkoterminowe”. Inny panelista przypomniał, że ... „uruchomiliśmy symulator umożliwiający obliczenie konsekwencji zmiany kursu dla kredytobiorcy, ale skorzystało z niego zaledwie 3% klientów. Panował powszechny optymizm. Po prostu mylne były założenia, a nie nieodpowiedzialność banków”. Kolejni dyskutanci podnosili inne jeszcze kwestie jak np. – zatrudniamy profesjonalnych analityków, ale to też ludzie i czasami się mylą, bo trudno przewidzieć zmiany w dłuższej perspektywie czasu lub komentowali w stylu – jak nie muszę zaraz sprzedać mieszkania kupionego za kredyt we frankach szwajcarskich, to mnie to nie boli.

Moderator skwitował sprawę – „to znaczy kłopoty mają ci co mieli nieodpartą potrzebę podniesienia swojego standardu życiowego ponad swoje realne możliwości”. Nikt jednak z panelistów nie podjął tego wątku, czy chociażby wspólnej odpowiedzialności (banku i klienta) za nieudane inwestycje. Konsekwencje ponosi tylko kredytobiorca (często wprowadzony w błąd przez zawodowych doradców banku. Bank ma stratę tylko wówczas jeżeli dług okaże się nie ściągalny w żaden sposób.

Wówczas do dyskusji zgłosił się student siedzący na sali, zadając pytanie – „czy bylibyście skłonni zrezygnować z systemów prowizyjnych dla swoich pracowników?” W uzasadnieniu dodał, że takie systemy skłaniają doradców do namawiania klienta do transakcji bez właściwego sprawdzenia jego możliwości spła-

ty zadłużenia. Rozgorzała dyskusja. Najpierw padły argumenty, że to narzędzie stymulujące pracowników na podstawowych szczeblach struktury banków jest bardzo pożyteczne i w sumie niewielkie, bo sięga 20% ich wynagrodzenia. Potem jednak uszczegółowiono, że czasem dochodzi do 80%. Poza tym pracownicy kontroli wewnętrznej, którzy nie otrzymują prowizji, analizują zawarte umowy nie tylko pod kątem wysokości sprzedaży, ale też wiążą je z wysokością występującego ryzyka. Rozważa się też wprowadzenie możliwości zwrotu (części) wynagrodzeń członków zarządu, jeżeli ocena skutków podjętych przez nich decyzji po 5 latach będzie negatywna.

Wówczas padło z sali kolejne pytanie – „czy można zastąpić nazwę doradca, nazwą sprzedawca, tak aby używany język nie służył ukrywaniu naszych myśli?” oraz ... „jak przedstawia się etyczna substancja organizacji, tzn. jaki procent waszych pracowników mówiłby tak samo jak wy o społecznej odpowiedzialności biznesu?”.

Paneliści nie dostrzegli potrzeby zmiany nazwy doradca na sprzedawca, bo ta pierwsza nazwa wg nich wzmacnia samopoczucie pracownika, a poza tym klient lepiej się czuje, gdyż nazwa sprzedawca kojarzy mu się na ogół z „upychaniem produktu”.

Natomiast co do drugiego pytania dyskutanci zgodzili się, że ich pracownicy nie zawsze (może w 30%) rozumieją co to znaczy społeczna odpowiedzialność biznesu.

Kolejny problem zgłoszony z sali dotyczył asymetrii informacyjnej przy zawieraniu umów np. dotyczących lokat połączonych z funduszem inwestycyjnym. Banki z reguły oferują podzielenie wnoszonego kapitału 50/50, przy czym lokata kusi oprocentowaniem 7,5% w skali roku, natomiast fundusz inwestycyjny (z gwarancją, że nie będzie straty) może dać np. 20% zysku lub 0%. I to chyba nie jest produkt odpowiedzialny społecznie (budzący zaufanie do banku)?

Dyskutanci zgodzili się, kończąc dyskusję, że każdy produkt banku powinien być oceniany pod kątem potrzeb klientów i ich możliwości.

W dyskusji kularowej zadano moderatorowi tego panelu pytanie o nieprecyzyjny język używany przez dyskutantów np. upusty cenowe zamiast opusty cenowe (w żadnym słowniku j. polskiego nie ma terminu upust w znaczeniu związanym z ceną), czy Nagroda Nobla w dziedzinie ekonomii (jest to nagroda Sverige Riksbank – Bank Szwecji, ku czci Alfreda Nobla, bo sam Nobel takiej nagrody w swoim testamencie nie przewidział). Redaktor Maciej Samcik zgodził się, że powinno się zwrócić większą uwagę na precyzję używanych określeń nawet tych wypowiedzianych pod wpływem emocji związanych z publicznym wystąpieniem.

Część trzecia

Drugi panel dyskusyjny w ramach tej konferencji poświęcony był dobrym praktykom poza branżą finansową, a moderatorem była tu redaktor Magdalena Krukowska z czasopisma FORBES. W panelu tym wzięli udział (ryc. 3) licząc od lewej:

- Justyna Czarnota – menedżer działu komunikacji i CSR w GlaxoSmith-Kline;
- Justyna Januszewska – wicedyrektorka Forum Odpowiedzialnego Biznesu;
- Marek Kosycarz – dyrektor ds. odpowiedzialności społecznej Microsoft;
- Małgorzata Walędzińska – Półtorak – SD manager, Kompania Piwowarska.



Ryc. 3. Uczestnicy drugiego panelu

Moderator M. Krukowska (pierwsza od prawej na ryc. 3) wprowadziła do dyskusji tezę, że ... „Na reputację pracuje się latami a traci ją bardzo szybko” i zachęciła osoby siedzące na sali, żeby bez skrępowania przerywały dyskusję panelistów swoimi pytaniami. Tak się też stało. Pierwsze pytanie skierowano do przedsta-

wicielki GSK, przywołując oskarżenia wobec tej firmy, że w USA sprzedawano leki, nie pasujące do choroby konkretnego pacjenta, że za praktyki korupcyjne zasądzone tam od firmy olbrzymią karę (prawdopodobnie ok. 3 mld dolarów), że w Polsce nasze CBA wszczęło śledztwo wobec działalności jej oddziału w Łodzi. W odpowiedzi przedstawicielka GSK stwierdziła, że wyciągnięto wnioski z przywołanych tu przypadków i strategią jej firmy jest teraz uświadamianie pracownikom, że krótkotrwały zysk nie jest najważniejszy.

Prowadząca dyskusję zwróciła jednak uwagę, że strategia odnosi się do generalnych wartości, ale działy sprzedaży we wszystkich chyba firmach są oceniane za wysokość sprzedaży – wówczas wartości giną.

Pytań przywołujących niechlubne fakty dotyczące firm innych panelistów, było więcej. I tak kolejny głos przypomniał problemy Microsoftu z Komisją Europejską, która zarzuciła mu praktyki monopolistyczne. Przedstawiciel firmy bronił jednak pewnych praktyk uzasadniając, że np. w tabletach, a nawet zwykłych telefonach komórkowych, instalowane są zintegrowane systemy mające niezawodnie współpracować ze sobą. Zgodził się jednak z tezą, że trzeba wdrażać takie mechanizmy w funkcjonowaniu firmy, aby wartości były w niej ważniejsze niż bieżący zysk.

Następne pytanie z sali brzmiało – czy ktoś kto produkuje alkohol może mówić o odpowiedzialności społecznej? Odpowiedź była bardziej niż wymijająca – my tylko produkujemy, a nie sprzedajemy. Poza tym nie mylmy picia dla smaku z nieodpowiedzialnym piciem alkoholu.

Czy odpowiedzi panelistów przekonały zadających pytania? Trudno jest jednoznacznie tu odpowiedzieć. Wyraźnie jednak pokazały, że w firmach tych coraz poważniej patrzy się na społeczną odpowiedzialność biznesu i myśli o praktycznym wdrażaniu jej zasad, dostrzegając w tym możliwość zwiększenia swojej konkurencyjności na rynku.

Ostatnim merytorycznym akcentem było wystąpienie prof. Piotra Płoszajskiego, kierownika Katedry Zarządzania SGH, który przedstawił zebrany postulat zastanowienia się nad koniecznością redefinicji teorii i praktyki społecznej odpowiedzialności biznesu w warunkach nowej gospodarki rynkowej. Zmuszają do tego nowe zjawiska jak np. internetowe hipertłumy o właściwościach rojowych, nowe media komunikacyjne, czy rosnąca transparentność procesów politycznych, gospodarczych i społecznych.

Kończącym akcentem tej konferencji było ogłoszenie wyników Konkursu „*Verba Veritatis*” na najlepszą pracę z zakresu etyki biznesu. Wybrano 10 prac w VIII edycji tego konkursu. I tak:

I miejsce – Marta Karwacka za pracę doktorską nt. *Współpraca przedsiębiorstw z organizacjami pozarządowymi jako przejaw społecznej odpowiedzialności biznesu*. Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu. Promotor prof. dr hab. Robert Karaszewski.

II miejsce (dwie prace) – Adam Grzymisławski, autor pracy magisterskiej pt. *Analiza porównawcza trzech strategii odpowiedzialnego inwestowania, opartych o analizę czynników ESG*, napisana pod kierunkiem dr hab. prof. Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu Piotra Bartkowiaka.

oraz – Katarzyna Klimkiewicz, autorka rozprawy doktorskiej pt. *Zastosowanie koncepcji społecznej odpowiedzialności biznesu w kształtowaniu wizerunku przedsiębiorstwa jako odpowiedzialnego pracodawcy*. Promotor dr hab. Piotr Górski prof. Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie.

III miejsce (*ex aequo*) otrzymały prace:

- Magdaleny Głogowskiej (Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy w Bydgoszczy);
- Dariusza Jędrzejka (Uniwersytet Łódzki);
- Sandry Tatarczyk (Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach);
- Katarzyny Tywusik (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu).

Wyróżnienia

- Małgorzata Grabowska (Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy w Bydgoszczy);
- Anna Para (Szkoła Główna Handlowa w Warszawie);
- Katarzyna Szydłowska (Uniwersytet Wrocławski).

Laureaci I, II i III miejsca otrzymali nagrody pieniężne, a laureaci i wyróżnieni nagrody książkowe. Fundatorami byli sponsorzy tego konkursu.

Podsumowanie

Uroczystego zamknięcia konferencji dokonali Andrzej Roter (dyrektor generalny Konferencji Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce oraz dr Ryszard Banajski (prezes Towarzystwa Naukowego Prakseologii). Ten ostatni w swoim wystąpieniu puentował debaty podkreślając wielką rolę sektora bankowego w kwestii odpowiedzialności biznesu za rozwój gospodarki, na barkach którego spoczywa wielki obowiązek moralny. Zauważył też, że teoretyczne uzasadnienie praktyk w zakresie społecznej odpowiedzialności biznesu, z punktu widzenia prakseologii (nauki o sprawnym działaniu) nie powinny chyba budzić naszych wątpliwości.

Stawiając się w roli słuchacza i obserwatora na tej konferencji wypada z jednej strony pochwalić organizatorów za ciekawą inicjatywę polegającą na zetknięciu teoretyków i praktyków zajmujących się tym samym tematem. Z drugiej strony należy stwierdzić, że tych pierwszych było zdecydowanie za mało. W ten sposób wyszliśmy z przeświadczeniem, że dla wielu istotnych kwestii, sygnalizowanych w dyskusjach panelowych, dalej nie ma przekonującej teoretycznej podbudowy. Osobiście brakowało mi też komentarza ze strony różnych organów kontrolnych, jakie przecież działają w naszym kraju. O problemach GlaxoSmithKline słuchacze dowiedzieli się trochę przypadkowo, dzięki niespodziewanemu pytaniu jakie padło z sali. Suma kary 3 miliardy dolarów amerykańskich, jakie firma ta musiała zapłacić, zaszokowała wszystkich. Ale to stało się w USA, a chcielibyśmy też usłyszeć co grozi i ile płaci się w Polsce za nieprzestrzeganie elementarnych zasad uczciwości społecznej.

Pewnego rodzaju memento dla lekceważących te zasady, przyszło dzień po zakończeniu naszej konferencji. Światowe agencje podały kolejną szokującą informację "*J. P. Morgan Chase & Co may pay record \$ 13 bn. fine*". O co chodzi – drobiazg, bank ten za manipulowanie cenami obligacji hipotecznych poprzez dziwne transakcje (m.in. w Londynie) prawdopodobnie zapłaci 13 mld dolarów amerykańskich kary.

To do czego tak trudno jest przekonać poprzez argumenty z zakresu etyki biznesu okazuje się, że na świecie można już tłumaczyć poprzez argumenty oparte na prostej kalkulacji ekonomicznej. Czy siła argumentów naukowych rzeczywiście jest słabsza od argumentów siły prawa? Chcielibyśmy żeby tak nie było.

ABSTRACTS IN ENGLISH

Zengin Sergej Semënovič

AWARDING THE TITLE DOCTOR HONORIS CAUSA
OF KRASNODAR STATE UNIVERSITY OF CULTURE
AND ART TO PROFESSOR DOCTOR STANISŁAW DAWIDZIUK

Abstract

Prof. Stanisław Dawidziuk's scientific career and organizational achievements were included in the laudation. His great achievements for united Europe. State and academic distinctions, membership in business organizations were mentioned. Laudation emphasized his great involvement in building "Campus of 21 century", the current seat of Warsaw Management Academy.

* * *

Radžab Radžabov Kučakovič

TAJIK STATE UNIVERSITY OF COMMERCE DOCTOR HONORIS CAUSA
TO PROFESSOR ANDRZEJ BUSZKO CELEBRATION

Abstract

In the laudation of Professor Andrzej Buszko given at the ceremony of conferring the title of Doctor Honoris Causa of the Tajik State University of Commerce in Dushanbe, there his achievements in academic and diplomatic work were emphasized, especially as the commercial consul at the Polish Consulate in Hong Kong.

* * *

Stanisław Dawidziuk

AWARDING THE TITLE OF PROFESSOR HONORIFICUM
OF WARSAW MANAGEMENT ACADEMY
TO PROFESSOR OF MEDICAL SCIENCES VLADIMÍR KRČMÉRY

Abstract

At the beginning of December 2012 at the Warsaw Management Academy the ceremony of awarding the title of Professor honorificum to Professor Vladimír'owi Krčméry'emu took place. The laudation presented achievements of the professor in the fields of medicine, scientific work and humanitarian and charity activity.

* * *

Wiesław Szczęsny

REDISTRIBUTION OF NATIONAL INCOME IN THE LIGHT
OF THE INDICATORS OF ECONOMIC DEVELOPMENT

Abstract

In the previous release of the Research Yearbook (2012) I have presented the role of companies in today's economy. The current article applies to the public sector, which is a complementary component of economic processes. In the first part I justify the necessity of the public sector's existence, however in the second I present economic development indicators for selected countries. The article's purpose is an attempt to estimate the public sector from the point of view of the redistribution function of the national budget. In the study statistical materials published by the OECD and Eurostat in the field of: national product, economic development and concentration of income have been used.

* * *

Marian Daniluk

THE SOURCE OF FINANCING SMALL AND MEDIUM-SIZED COMPANIES
(THEORY AND PRACTICE)

Abstract

The article presents the situation of small and medium-sized enterprises in Poland. The determinants of their activities and policies of the banking sector in the provision of loans to such enterprises have been analyzed. The statistical statements pointed to some trends that have emerged in recent years in the use of various sources of financing in this sector.

* * *

Roman Goryszewski

AROUND THE VIEWS ON THE ROLE OF MONEY IN THE ECONOMY
IN THE HISTORY AND THEORY OF ECONOMICS
(Part V: Karl Marx's Views on Money)

Abstract

The previous yearbook, the fourth article in a series of presentations within the intended achievements of economic thought in the theory of money, included a discussion of monetary concepts of selected classical economists. This time, in accordance with both the historical sequence, as well as significant affinity substance, it is time for Karl Marx. The purpose of this article is therefore to present the author's of "Capital" views on money. This is not an easy task. The main difficulty here is in the fact that this controversial, but at the same time undoubtedly significant and creative scholar, did not leave in its rich heritage, compact comprehensive presentation of the theory of money. Instead, we can come across the pages of his numerous works – next to extensive notes and comments on many earlier theories of money – a rationale rather than full version of its own monetary theory. This is confirmed even in the titles of some books by Marx. In two of them he showed his opinion on monetary policies, are entitled: *Outline of the critique of political economy in the years 1857-1859* and *Contribution to the Critique of Political Economy from 1859*. In this situation the attempt to reconstruct Marx's theory of money does not aspire to comprehensive and complete rank. It is rather far incomplete presentation of selected Marx's views on money and its role in the economy and society.

Dorota Sitnik

THE EFFICIENCY OF MACROECONOMIC POLICY – THE APPROACH OF
THE MAIN STREAM ECONOMISTS AND THE KEYNESIAN ECONOMY

Abstract

The article contains the review of different opinions respecting the issue of macroeconomic policy efficiency. There are described the keynesian ideas – J. M. Keynes, J. Hicks, J. Tobin, N. Kaldor and the ones of the main stream economists – M. Friedman, R. Lucas in the article. The first, especially J.M. Keynes , claimed that macroeconomic policy, chiefly fiscal policy, is very effective. They ignored the negative effects of such policy particularly the inflation. An economy returns too the stability but it makes to much social costs. So macroeconomic policy is very necessary. The second article maintained contrary – macroeconomic state policy is not effective. The market economy is stabile so it isn't necessary. M. Friedman noticed only negative effects of such policy in long period, especially inflation. The state has no influence on the real production in long period. R. Lucas is convinced that expected policy has no influence on real sphere. There is no possibility to surprise people so every state intervention is ineffective. There are used, among other things, the literature of M. Friedman, J. Tobin, N. Kaldor and the literature in English in the article.

* * *

Dariusz Makieła

THE CONTROL OF ADMINISTRATIVE DECISIONS TAKEN BY MARSHALS
OF VOIVODSHIPS WITHIN ENVIRONMENTAL PROTECTION
REGULATIONS

Abstract

The paper is concerns the problem of competences of the marshal of voivodships that were awarded and made him from 2008 an organ of environmental protection in accordance with the law of division of duties of the local administration from 2005. The competences of the marshal at the field of environmental protection assumed the matters of pollutions on a big scale, the enterprises that have the installations making in its activity a current danger for the natural environment and were also connected with the conformity programmes for the investments in the enterprises having the installations making a current influence

for the natural environment. The special branch of these competences and the weight of these problems for local communities caused that a marshal of voivodship became the organ of the first instance and his decisions in the matters mentioned above subordinates control from the Ministry of Environmental Protection, what was an exception from the common control of the decisions made in the first instance in local administration.

* * *

Roman Lusawa

CATHOLIC CHURCH OPPOSITION TO COMMUNISM AND FASCISM

Abstract

The article presents the encyclicals promulgated in 1937 by Pope Pius XI which constitute a formal objection of the Holy See against communism and fascism and the actions of totalitarian states.

* * *

Katarzyna Szymańska

THE OUTLINE OF VIEWS ON THE ROLE OF COMMUNICATION IN ORGANIZATION

Abstract

The article presents the process of communication in the workplace, identified communication in the structure of groups and organizations, in contact with the customer. Discusses the organizational changes in the processes of communication – telephone communication (job interviews, customer service) and Internet (writing longer and shorter messages). Characterized pictorial communication (multimedia presentations, emoticons), flavor and the sound that accompanies clients more often.

* * *

Jan Rusinek

CONDITIONAL EXPECTED VALUE APPLIED FOR TESTS ASSESSMENT

Abstract

In this article, the results of the test examination are considered as random variables and the parameters of these variables are analyzed. The analysis recommends algorithms for assessment of multiple-choice tests.

* * *

Adam Szafarczyk

THE REVIEW OF BOOK BY MARIAN DANILUK
“FINANCIAL MARKETS IN A GLOBALIZED ECONOMY”

Abstract

In the review of Professor Marian Daniluk’s book, there were discussed the benefits of the reviewed work, especially as an academic textbook for students of economic universities and business schools.

* * *

Agnieszka Król

MEMORY OF DOCTOR STANISŁAW DŁUŻNIEWSKI

Abstract

Remembering PhD. Stanisław Dłużniewski, long-time employee of the Warsaw Management Academy, his professional achievements and accomplishments on the grounds of popularization of German language in our country are emphasized.

* * *

Mirosław Sułek, Lech Jaczynowski

9th CONGRESS OF POLISH ECONOMISTS
(explore the nature and causes of economic phenomena)

Abstract

The article presents the course of the 9th Congress of Polish Economists, which was prepared by Polish Economic Society, held on 28 -29 November 2013 in Warsaw. The article describes organization and course of the project. Main subjects of the most interesting lectures and discussions, which took place around them, are described. The author encourages to read the lectures prepared for the Congress which are published in congress materials the website of Polish Economic Society.

* * *

Lech Jaczynowski

13th PRAXEOLOGICAL AND ETHICAL CONFERENCE
“NOT IRRESPONSIBLE”

Abstract

The article paper discusses the lectures, analysis and opinions presented during the 13th Praxeological and Ethical Conference held in Warsaw October 17, 2013. It consisted of three main parts: 1) the presentation of scientific articles devoted to the analysis of selected trends related to responsible business, 2) discussion in the panel on the challenges for responsible financial industry, 3) discussion in the panel on good practices from outside the financial industry. An additional element was the announcement of the Verba Veritatis for the best work in the field of business ethics. The main organizers of this symposium were: Entrepreneurs Financial Conference in Poland, Leon Koźmiński University, Scientific Society of Praxeology and the Institute of Philosophy and Sociology of Polish Academy of Sciences.

* * *

INFORMACJA O AUTORACH

Daniluk Marian (prof. dr hab.); Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie.

Dawidziuk Stanisław (prof. dr); Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie.

Goryszewski Roman (doc. dr); Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie.

Jacynowski Lech (prof. dr hab.); WWFiS w Białej Podlaskiej. Wydział Zarządzania w Ciechanowie (WSM).

Król Agnieszka (dr); Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie.

Lusawa Roman (doc. dr inż.); Europejska Wyższa Szkoła Informatyczno-Ekonomiczna w Warszawie.

Makiła Dariusz (dr hab.); Wydział Zarządzania w Ciechanowie (WSM).

Radžab Radžabor Kučakovič (prof. dr); Tadżycki Państwowy Uniwersytet Handlowy w Duszanbe.

Rusinek Jan (dr hab. prof.); Wydział Zarządzania w Ciechanowie (WSM).

Sitnik Dorota (dr); Zachodnia Wyższa Szkoła Handlu i Finansów Międzynarodowych w Zielonej Górze.

Szafarczyk Adam (dr hab. prof.); Wyższa Szkoła Ekonomii i Innowacji w Lublinie.

Szczesny Wiesław (dr hab. prof.); Wydział Zarządzania w Ciechanowie (WSM), Uniwersytet Warszawski.

Szymańska Katarzyna (dr); Wydział Zarządzania w Ciechanowie (WSM).

Zengin Sergej Semënovič (prof. dr); Państwowy Krasnodarski Uniwersytet Kultury i Sztuki w Krasnodarsku.

INSTRUKCJA TECHNICZNA DLA AUTORÓW OPRACOWAŃ

Oświadczenie redakcyjne

W związku z wytycznymi Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, mającym i na celu podniesienie jakości i poziomu punktowanych czasopism naukowych, umieszczanych na ministerialnych listach A; B; C, podjęliśmy starania o ich maksymalne uwzględnienie. Większość z nich ma charakter redakcyjny i nie dotyczy bezpośrednio autorów przysyłanych do nas tekstów. Jednym z takich wymagań jest publikowanie danych, o które MNiSzW pyta w swojej ankiecie kwalifikacyjnej z 2011 roku. Sporo z tych informacji znajduje się na stronach redakcyjnych naszego Rocznika Naukowego Wydziału Zarządzania w Ciechanowie (WSM). Poniżej upubliczniamy więc to, co jest aktualnie wymagane, a do tej pory nie było przez nas dostatecznie wyeksponowane. I tak:

- tytuł czasopisma w języku angielskim
 - **Research Yearbook Faculty of Management in Ciechanów;**
- zakres nauk do jakiego należy czasopismo:
 - **nauki społeczne (ZR-1);**
- dyscypliny naukowe:
 - **nauki o zarządzaniu (N115),**
 - **mikro i makroekonomika (N112),**
 - **informatyka ekonomiczna (N 111);**
- kategorie według Thomson Reuters:
 - **management,**
 - **law,**
 - **economics,**
 - **social scientists.**

Jednocześnie informujemy, że potwierdzamy zasadę, iż każdy artykuł naukowy jest recenzowany przez dwóch recenzentów (w tym co najmniej jeden jest recenzentem zewnętrznym). Artykuły wysyłane do recenzji mają zasłonięte nazwiska autorów w celu zapewnienia większej bezstronności ocen, a identyfikacja następuje poprzez oznaczenia kodowe, znane tylko redakcji. W kwestionariuszu oceny artykułu zwracamy się do recenzentów, aby poza uzasadnieniem swoich uwag merytorycznych i zasygnalizowaniem potrzeby naniesienia korekt, jakie powinny zostać ewentualnie dokonane w tekście, zwrócili uwagę (odpowiadając TAK lub NIE) na następujące sprawy:

- zgodność treści artykułu z profilem czasopisma,
- oryginalność problemu,
- opis podejścia badawczego,
- czy wykorzystano i prawidłowo opisano tabelaryczne i graficzne formy prezentacji wyników,
- trafność doboru cytowanego piśmiennictwa,
- poprawność wnioskowania,
- przydatność dla dydaktyki,
- czy artykuł nadaje się do druku bez poprawek merytorycznych,
- wniosek końcowy czy artykuł kwalifikuje się (bądź nie) do druku.

Wprowadziliśmy też funkcję redaktorów tematycznych, którzy w Radzie Redakcyjnej, ze względu na swoją specjalność mogą odpowiadać za poszczególne działy naszego Rocznika Naukowego. Są to profesorowie: Marek Kowalski, Dariusz Makiła, Jan Rusinek i Wiesław Szczęsny. Za tłumaczenia streszczeń odpowiada absolwent filologii angielskiej mgr Rafał Zadrożny. Redakcja korzysta też z korekt native speakera Piotra-Petera Wierzchowskiego Kanadyjczyka z Ontario. Przy okazji apelujemy do autorów o dołączanie do tekstów angielskiej wersji swoich streszczeń, które i tak zawsze są adiustowane u nas, więc nie zachodzi obawa o ich poprawność językową. Przy technicznym przygotowaniu zdjęć do druku pomaga od samego początku Waldemar Dorcz.

Wśród ministerialnych wytycznych znalazł się też postulat wdrożenia procedur walki ze zjawiskiem nazywanym *ghostwriting* (autor danego opracowania wykorzystuje podwykonawcę i nie ujawnia go jako współautora). Sprawdzenie czy nie zaistniało takie zjawisko w jakimś konkretnym przypadku jest nadzwyczaj trudne. Na obecnym etapie apelujemy więc do świadomości Autorów, aby nie korzystali z takiej formy wspomagania na równi z innymi nagannymi formami jak plagiat czy kompilacja. Prosimy też ich o wypełnienie i podpisanie załączonej tu deklaracji autorskiej.

Redakcja spełniając kolejne wymagania MNiSzW publikuje (w aneksie umieszczonym na końcu niniejszej instrukcji) listę recenzentów zewnętrznych współpracujących z naszym Rocznikiem Naukowym.

Instrukcja właściwa

Redakcja prosi o przysyłanie prac oryginalnych nigdzie nie publikowanych, dających się zakwalifikować do następujących działów:

- Ekonomia i finanse
- Prawo i zarządzanie
- Informatyka i matematyka
- Przegląd piśmiennictwa (recenzje)
- Ku czci (biogramy)
- Kongresy, sympozja, konwersatoria
- Polemiki.

Objętość zgłoszonych prac nie powinna przekraczać około 15 stron tekstu w przypadku oryginalnych prac naukowych lub prac poglądowych kwalifikujących się do pierwszych trzech działów oraz 5 stron tekstu w przypadku prac przewidzianych do pozostałych działów (w tym tabele i ryciny).

Prace powinny być przygotowane zgodnie z następującymi zasadami:

- Dwa egzemplarze maszynopisu w formacie A4 z podwójną interlinią i marginesem szerokości 35 mm z lewej strony, zawierające ok. 30 wierszy (w tym 60 znaków w wierszu łącznie z odstępami) na jednej stronie. Całość powinna być zapisana na podpisanej dyskietce lub CD w edytorze WORD (rozmiar czcionki 11 punktów, krój pisma – Times New Roman). Prace matematyczne mogą być w TeX-u.
- Tabele, z podaniem ich źródła, (**opisane** numerem i tytułem nad tabelą) powinny być przygotowane w osobnym pliku z zaznaczeniem (na marginesie maszynopisu) miejsca umieszczenia ich w tekście, w programie WORD lub EXCEL, **nie większe niż kolumna dokumentu**.
- Znakiem oddzielającym całość od ułamków dziesiętnych jest w tekstach polskich przecinek (nie kropka).
- Rysunki, wykresy i schematy należy określać jednym skrótem, np. rys. lub ryc. Powinny być one wykonane w oddzielnym pliku, w programach Excel, Statistica lub CorelDraw lub na białym papierze czarnym tuszem (w takim formacie, aby moż-

na je było reprodukować w skali 1:1 lub 1:2 – maksymalnie 13 x 17 cm). Rysunki skanowane (o rozdzielczości min. 300 dpi) powinny być zachowane w formacie *.TIF, *.JPG. Rysunki **powinny być opisane** numerem i tytułem umieszczonym na dole pod ryciną; każdy rysunek na oddzielnej stronie, nie większy niż kolumna dokumentu (na marginesie maszynopisu należy zaznaczyć miejsce włączenia rysunków do tekstu). Odbitki fotograficzne (czarno-białe) powinny być przygotowane w formacie nie mniejszym niż późniejsze reprodukcje w naszym periodyku, na papierze błyszczącym o odpowiednim kontraście.

- Wyszczególnione słowa kluczowe umieszczone pod tytułem pracy (przynajmniej 3).
- Streszczenie (w osobnym pliku w polskiej i angielskiej wersji językowej) napisane jednolitym tekstem powinno zawierać cel, hipotezę, materiał i metody badawcze, omówienie wyników (łączna objętość do 1500 znaków ze spacjami i znakami diakrytycznymi).
- Piśmiennictwo winno być zamieszczone na końcu tekstu, ponumerowane i ustawione alfabetycznie według nazwisk autorów, a prace jednego autora według lat wydania, od najstarszych do najnowszych, dodatkowo odróżnione literami (a, b, c...) przy tym samym roku wydania. W tekście jako odsyłacz występuje nazwisko autora i rok wydania ujęte w nawias okrągły, np. (Kowalski 1995) lub – co zalecamy – w przypadku powoływania się na nr publikacji z listy piśmiennictwa, numer ujęty w nawias kwadratowy np. [15].

Opis bibliograficzny powinien zawierać następujące elementy:

- nazwisko i inicjał (lub inicjały) imienia autora (autorów) lub redaktora,
- rok wydania (w nawiasie), po nazwisku i inicjale imienia,
- tytuł pracy (kursywą),
- wydawca lub pełny tytuł czasopisma (w tym ostatnim przypadku też rocznik, numer i strony),
- miejsce wydania (nie podaje się w przypadku czasopism).

Teksty pisane w alfabecie cyrylicznym **transliterujemy** w alfabecie łacińskim zgodnie z International Standard ISO 9:1995 obowiązującą w Polsce jako PN-ISO 9:2000.

Jeżeli praca powstała w ramach badań naukowych finansowanych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, informację należy podać na dole pierwszej strony artykułu, w przypisie oznaczonym gwiazdką przy tytule.

Prosimy Autorów o podawanie na oddzielnej stronie: tytułu (stopnia naukowego), nazwy zakładu pracy, numerów telefonów, dokładnego adresu domowego (oraz e-mailowego) umożliwiającego szybki kontakt.

Przykłady zalecanych opisów bibliograficznych:

1. Biczynski S. (2005); Technika BCG. W: Jaczynowski L. [red.] *Techniki organizatorskie w teorii i praktyce KF*. Wydawnictwo AWF Warszawa, s. 73-84.
2. Cormen Th., Leiserson Ch.E., Rivest R.L. (2001); *Wprowadzenie do algorytmów*. Wydawnictwo Naukowo-Techniczne (wyd. IV) Warszawa.
3. Doktor K. (1984); Stan i perspektywy nauk organizacji i zarządzania. *Prakseologia* nr 2, s. 36-54.
4. Koźmiński A.K., Piotrowski W. [red.] (1995); *Zarządzanie – teoria i praktyka*. Wydawnictwo Naukowe PWN Warszawa.
5. Landa A. N. (1966); *Algoritmizaciâ v obučenî*. Prosveščenie. Moskwa.
6. Stoner J. A. F., Freeman R. E. (1989); *Management*. Prentice Hall. Englewood Cliffs, New Jersey.

Instrukcja techniczna dla autorów opracowań

Wszystkie skierowane do nas prace są przed ich opublikowaniem recenzowane. Redakcja nie zwraca autorom złożonych materiałów, również w przypadku niezakwalifikowania ich do druku. Redakcja zastrzega sobie też prawo do nanoszenia niezbędnych korekt, w następstwie uwag zgłoszonych przez recenzentów lub wynikłych podczas adiustacji tekstu.

Termin składania prac (w wersji papierowej i elektronicznej) do kolejnego numeru do 30.04.2014 r. w Dziekanacie Wydziału Zarządzania w Ciechanowie (Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie); 06-400 Ciechanów, ul. Żórawskiego 5 <dziekana@wsm-ciech.com>

Wszystkie dotychczasowe numery naszego Rocznika Naukowego są zamieszczone na stronie internetowej www.wsm-ciech.com/roczniknaukowy

Aneks

Lista recenzentów zewnętrznych współpracujących z Rocznikiem Naukowym Wydziału Zarządzania w Ciechanowie (WSM) w latach 2007-2013

Profesorowie tytularni

Chmielarz Witold, Daniluk Marian, Kisielnicki Jerzy, Listwan Tadeusz, Mączyńska Elżbieta, Naniewicz Zdzisław, Śliwa Jan, Szafarczyk Adam.

Profesorowie nadzwyczajni

Buszko Andrzej, Chojnacki Wojciech, Cytowski Jerzy, Kowalewski Marian, Michalski A. Mirosław, Sułek Mirosław, Walkowiak Ryszard, Żyśko Jolanta.

Doktorzy

Arcipowski Janusz, Banajski Ryszard, Baran Michał, Będkowski-Koziół Michał, Brzeski Radosław, Nasilowski Jerzy, Gadomski Marek, Goryszewski Łukasz, Goryszewski Roman, Grygolec Władysław, Grzebieniak Andrzej, Jerzewski Marek, Kozakiewicz Mariusz, Król Agnieszka, Łuczak Maciej., Makiła Dariusz, Mroziewski Marcin, Pastwa Marta, Pawłowska Barbara, Ptasiewicz Zbigniew, Smoleń Andrzej, Suska Agnieszka, Szymańska Katarzyna.

Magistrzy

Kulikowska Małgorzata, Majchrzak-Jaszczyk Anetta, Rusinek Anna, Spychaj Ewa, Trzeciak Zbigniew, Walczak Marek, Wiater Łukasz.

* * *

Emilia Jaczynowska
/sekretarz redakcji/